

BIOGRAFIE
REKTORÓW
UAM

MICHAŁ MUSIELAK

Heliodor Święcicki (1854-1923)



WYDAWNICTWO NAUKOWE UAM

Heliodor Świecicki
(1854–1923)

*Biografie Rektorów
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu*

REDAKTORZY SERII

PRZEMYSŁAW HAUSER

TOMASZ SCHRAMM

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

MICHAŁ MUSIELAK

Heliodor Święcicki (1854–1923)



POZNAŃ 2016

Recenzent: prof. dr hab. Witold Molik

Publikacja sfinansowana przez
Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

© Michał Musielak 2013

This edition © Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2013

Fotografie portretu Rektora Świącickiego oraz insygniów władzy Rektora UAM
wykonał Maciej Meczyński

Projekt okładki i wyklejki: Ewa Wąsowska

Redaktor: Ewa Dobosz

Redaktor techniczny: Elżbieta Rygielska

Łamanie tekstu: Eugeniusz Strykowski

ISBN 978-83-232-2524-9

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
UL. FREDRY 10, 61-701 POZNAŃ

www.press.amu.edu.pl

Sekretariat: tel. 61 829 46 46, faks 61 829 46 47, e-mail: wydnauk@amu.edu.pl

Dział sprzedaży: tel. 61 829 46 40, e-mail: press@amu.edu.pl

Wydanie I – dodruk. Ark. wyd. 18,00. Ark. druk. 17,50.

DRUK I OPRAWA: EXPOL, WŁOCLAWEK, UL. BRZESKA 4





Heliodor Święcicki
(1854–1923)

Słowo wstępne

Dekada jubileuszowa poprzedzająca obchody stulecia powołania Uniwersytetu w Poznaniu jest właściwym czasem dla pogłębienia znajomości dziejów naszej uczelni – jednego z największych i najlepszych ośrodków akademickich w Polsce.

Inicjatywy takie zaowocowały i w przeszłości szeregiem publikacji. Odległe już pięćdziesięciolecie naszej uczelni przyniosło solidne opracowanie *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969* (Poznań 1972) pod redakcją Zdzisława Grota, bogate kronikarsko, ale nie w pełni odpowiadające dzisiejszym potrzebom. Kolejną wersją dziejów naszego uniwersytetu, przedstawiającą ówczesny stan badań, była *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu* (Poznań 1999) – redagowane przez Przemysława Hausera, Tomasza Jasińskiego i Jerzego Topolskiego materiały z sesji naukowej, która odbyła się w 1998 r. Niezwykle cenne są publikacje Zygmunta Borasa *Tradycje uniwersyteckie Poznania* (Poznań 2003) oraz *Wokół jezuickiej fundacji uniwersytetu z 1611 roku* pod redakcją Doroty Żołądź-Strzelczyk i Rafała Witkowskiego (Poznań 2011), przywołujące źródła, które odsłaniają odległe korzenie poznańskiej tradycji uniwersyteckiej. Wreszcie w 2004 r. ukazał się *Poczet rektorów Almae Matris Posnaniensis* pod redakcją Tomasa Schramma i Anny Marciniak. Znaczącym rozwinięciem tej ostatniej inicjatywy jest seria, którą otwiera niniejszy tom. Wolno mieć nadzieję, że zajmie ona istotne miejsce w tworzeniu przyszłej pełnej historii naszej uczelni.

Jestem przekonany, że cykl ten wywoła zainteresowanie społeczności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza czasami, które wprawdzie minęły, lecz wciąż pozostają trwałym elementem naszej tradycji. Czuję się zaszczycony, że na czas mojej kadencji rektorskiej przypada inauguracja tej serii.

Prof. dr hab. Bronisław Marciniak
Rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza

Przedmowa

Poznań szczyli się tradycją akademicką sięgającą wieki wstecz. W stosownych momentach przywoływane jest utworzenie w 1519 r. przez biskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego Akademii noszącej jego nazwisko. Wymienia się dekrety królów polskich: Zygmunta III z 1611 r., Jana Kazimierza z 1650 r. i Jana III Sobieskiego z 1678 r. – świadectwa usiłowań podniesienia poznańskiego kolegium jezuickiego do godności uniwersytetu.

Starania o utworzenie w Poznaniu uniwersytetu uwieńczone zostały powodzeniem wraz z odrodzeniem państwa polskiego po pierwszej wojnie światowej. Dnia 7 maja 1919 r. odbyła się uroczystość inaugurująca działalność Uniwersytetu Poznańskiego. Godność pierwszego rektora piastował profesor Heliodor Święcicki, inicjator powołania w poprzednim roku Komisji Organizacyjnej Uniwersytetu Poznańskiego i jej przewodniczący.

Rektor – co po łacinie oznacza „kierujący” – stoi na czele uniwersytetu: instytucji, a także społeczności. Użyte przed chwilą określenie „godność”, najczęściej wiązane z tą funkcją, oddaje szczególną rangę przyznawaną osobie rektora. Rangę tę podkreśla też uroczysty strój: czerwona toga z gronostajowym kołnierzem oraz insygnia władzy: „berło rządów, łańcuch godności i pierścień zaślubin”, jak głosi to uroczysta formuła. Jest więc czymś naturalnym, że kolejni rektorzy uosabiają uczelnię i jej tradycję. Tak jest i w wypadku Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Tom niniejszy inauguruje serię wydawniczą poświęconą tym, którzy kierowali uniwersytetem w czasie jego blisko stuletniej historii. Ukazane mają w niej być w możliwie pełny sposób sylwetki naszych rektorów: ich całe życie, ich działalność naukowa, dydaktyczna, nierzadko też społeczna, jak również – rzecz oczywista – ich kierowanie uczelnią. Każdy z tych aspektów, zwłaszcza zaś ostatni z wymienionych, odzwierciedla także zmieniające się czasy i uwarunkowania, przede wszystkim polityczne.

Mamy nadzieję, że biografie te przyczynią się do wzbogacenia obrazu dziejów naszej *Almae Matris* i uczynienia go bardziej pełnym, nieraz bowiem postacie włodarzy uczelni spletały się nierozłącznie z tym, czym żywotnie interesowała się cała społeczność akademicka.

Te wątki osobiste, pokazujące dzieje poznańskiego uniwersytetu przez pryzmat życia kierujących nim osób powinny zostać w przyszłości rozszerzone o biografie tych uczonych, którzy swą działalnością naukową zapisali się na trwałe w nauce polskiej i światowej, przynosząc splendor środowisku naszej uczelni, które reprezentowali.

Przemysław Hauser
Tomasz Schramm

Wstęp

Z perspektywy przeszło pięćdziesięciu lat, jakie upłynęły od utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu, postać pierwszego rektora, Heliadora Święcickiego, jawi się wyraziście i przyciąga uwagę biografą. Nie tylko z powodu jego interesującego życiorysu i dokonań, ale także ze względu na koncepcję Uniwersytetu, jaką wysunął i realizował w latach 1918–1923 w Poznaniu.

Głównym jednak powodem podjęcia się napisania biografii Heliadora Święcickiego jest nieobecność jego osoby w świadomości nie tylko mieszkańców Poznania, ale także w pamięci środowiska akademickiego. W przeprowadzonym w 2009 r. sondażu wśród studentów Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego okazało się, że wiedza o Święcickim sprowadzała się najczęściej do konstatacji, że „oprócz tego, że on założył uniwersytet i był lekarzem, więcej nie mam o nim pojęcia”¹. A warto przypomnieć, że na uczelni medycznej pierwszy rektor jest upamiętniony szczególnie, jego imię noszą bowiem – największy szpital kliniczny w Poznaniu przy ul. Przybyszewskiego, a także jedna z najpiękniejszych sal dydaktycznych w Szpitalu Ginekologiczno-Położniczym przy ul. Polnej. Można przypuszczać, że jeszcze mniej o Święcickim wiedzą studenci innych uczelni, wywodzących się z Uniwersytetu Poznańskiego. W związku z powyższym cieszą podjęte w ostatnich latach działania władz Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, a także Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego, które starają się przypomnieć postać Heliadora Święcickiego. Propozycja napisania niniejszej książki jest również odbierana przez autora jako wyraz tej tendencji, a także przekonania, iż świadomość o przeszłości własnej uczelni może inspirować myślenie o jej przyszłości.

Zasadniczym celem publikacji jest ukazanie życia i działalności Heliadora Święcickiego, z wyeksponowaniem tych wątków w jego biografii, które pro-

¹ *Upowszechnić Święcickiego. Wywiad M. Knapowskiej-Niziolek z M. Musielakiem*, „Fakty UMP” 2009, nr 3, s. 4–7.

wadziły do utworzenia wielowydziałowego Uniwersytetu Poznańskiego. Życiorys Świącickiego można podzielić na kilka okresów, wyznaczonych przez ważne fakty z jego życia prywatnego, jak i doniosłe wydarzenia polityczne, które zmieniły bieg dziejów społeczeństwa polskiego. Stąd w książce zastosowano chronologiczno-problemowy układ treści, który w przypadku prac o charakterze biograficznym wydaje się najbardziej odpowiedni. Publikacja składa się – oprócz wstępu, zakończenia i kalendarium – z czterech rozdziałów, ukazujących najważniejsze etapy oraz wątki w życiu rektora. Pierwszy rozdział obejmuje lata 1854–1878, gdzie zostały omówione czasy dzieciństwa, edukacji gimnazjalnej i uniwersyteckiej, a także zarysowane jego przekonania i ideały. Z kolei drugi rozdział wyznaczają lata od 1879 do początku XX w., przy czym wyróżniono podrozdziały dotyczące aktywności na polu organizacyjnym oraz naukowym, a także życia rodzinnego w latach 1886–1901. W rozdziale trzecim skoncentrowano się na latach 1901–1914, kiedy to Heliodor Świącicki oddał się w pełni działalności społeczno-edukacyjnej, charytatywnej oraz pracy intelektualno-filozoficznej. Wreszcie ostatni, czwarty rozdział, dotyczy lat 1914–1923, w których nasz bohater, po wybuchu pierwszej wojny światowej, objął w 1915 r. funkcję prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu (TPNP) i rozpoczął intensywne starania o powołanie do życia Uniwersytetu Poznańskiego, zakończone jego otwarciem w 1919 r. Ważną częścią tego ostatniego rozdziału jest przedstawienie wizji uniwersytetu w poglądach Świącickiego oraz ukazanie etapów jej realizacji w latach 1919–1923. Pracę kończy podrozdział poświęcony fundacji „Nauka i Praca”, której utworzenie było swego rodzaju „testamentem” pierwszego rektora.

Postać i dokonania Heliodora Świącickiego były przedmiotem dociekań kilkunastu autorów. Tego zadania planował się podjąć prof. Adam Wrzosek, jeden z najbliższych współpracowników pierwszego rektora. Jeszcze w okresie międzywojennym zaczął gromadzić dokumentację na temat działalności Świącickiego. Nawet wybuch wojny nie zmienił tego postanowienia, o czym świadczy wpis Wrzoska w pamiętniku pod datą 25 lutego 1940 r.: „po wojnie, da Bóg, napiszę tę monografię, którą chciałbym wystawić pomnik Świącickiemu od spżu trwalszy [...], gdyż swoim życiem dowiódł on, że był czcigodnym Polakiem, mogącym służyć za wzór dla wielu, którzy pragną dobrze zasłużyć się Ojczyźnie”². Jednak Wrzosek nie zdołał tego zamiaru zrealizować. W roku 1951 Helena Hochlingerówna obroniła pracę doktorską pt. „Życie i działalność naukowa Heliodora Świącickiego”, o czym wiemy ze streszczenia

² APAN, P. III-70, A. Wrzosek, Wędrówki po mogiłach (Wspomnienia o ludziach, których znałem), s. 169.

zamieszczonego przez Wrzoska w Sprawozdaniach Polskiej Akademii Umiejętności, nie znalazła jednak owa dysertacja szerszego oddźwięku³. Dopiero w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku podjęli się tego zadania historycy i lekarze zatrudnieni w Akademii Medycznej w Poznaniu. Najpierw Mieczysław Stański napisał w 1983 r. popularnonaukową biografię Heliadora Świącickiego, wydaną przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe w serii „Wybitni Wielkopolanie”⁴. Rok później z inicjatywy władz Akademii Medycznej oraz pracowników Katedry Nauk Społecznych tej uczelni zorganizowano sesję naukową, której plonem była publikacja poświęcona dokonaniom Heliadora Świącickiego na różnych polach jego aktywności⁵. Konferencja ta zainspirowała prof. Zbigniewa Słomkę, ginekologa z Poznania, do zorganizowania „Dni Heliadora Świącickiego”, pod auspicjami Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego, które odbyły się w maju 1987 r. Wydarzeniem owych obchodów była książka pt. *Rektor Wszechnicy Piastowskiej. Szkice do portretu Heliadora Świącickiego (1854–1923)*, napisana przez trzech poznańskich lekarzy: Romana Meissnera, Zbigniewa Słomkę i Tadeusza Pisarskiego⁶. Wszystkie wymienione publikacje niewątpliwie wniosły wiele nowych faktów, a przede wszystkim ukazały postać Heliadora Świącickiego z perspektywy społeczno-medycznej, a mankamentem jest ogólne zarysowanie podstaw źródłowych. Mimo korzystania z licznych materiałów, także pochodzących z prywatnych zasobów, autorzy powyższych opracowań do minimum ograniczyli tzw. aparat źródłowy, co niestety nie pozwala w pełni weryfikować toku ich narracji.

Postaci Heliadora Świącickiego poświęcono wiele biogramów bądź nieco szerszych zarysów życia i działalności. Już w 1888 r. krótki rys jego osoby zamieścił *Słownik lekarzy polskich* Stanisława Kościńskiego⁷. Także z okazji różnych jubileuszów przypominano sylwetkę i osiągnięcia Świącickiego⁸.

³ H. Hochlinger, „Życie i działalność naukowa Heliadora Świącickiego”, praca doktorska obroniona w 1951 r. w Łodzi pod kierunkiem prof. Artura Bera, zob. A. Wrzosek, *Czł. A. Wrzosek przedstawił pracę dra H. Hochlingierówny pt. Życie i działalność naukowa Heliadora Świącickiego*, [w:] *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności*, T. LIII (1952), nr 5, s. 295–298.

⁴ M. Stański, *Heliodor Świącicki 1854–1923*, Warszawa–Poznań 1983.

⁵ *Heliodor Świącicki (1854–1923) – wychowawca i lekarz*, „Problemy Dydaktyki Medycznej i Wychowania”, Poznań 1984, t. 15.

⁶ R. Meissner, Z. Słomko, T. Pisarski, *Rektor Wszechnicy Piastowskiej. Szkice do portretu Heliadora Świącickiego (1854–1923)*, Poznań 1987.

⁷ S. Kościński, *Słownik lekarzy polskich obejmujący oprócz krótkich życiorysów lekarzy Polaków oraz cudzoziemców w Polsce osiadłych, dokładną bibliografią lekarską polską od czasów najdawniejszych aż do chwili obecnej*, Warszawa 1888, s. 489–490.

⁸ Np. z okazji czterdziestolecia pracy naukowej w „Nowinach Lekarskich” 1916, nr 3–4, s. 57–61; także J. Jaworowski, „Gazeta Lekarska” 1916, nr 5 [nadb., ss. 16].

Po śmierci pierwszego rektora w 1923 r. ukazało się na łamach gazet i periodyków kilkanaście okolicznościowych wspomnień o nim, a przy okazji krótkich czy dłuższych biogramów⁹, nie poszerzających jednak w znaczący sposób naszej wiedzy o Świącickim. Najwięcej faktów na temat działalności pierwszego rektora podał w okresie międzywojennym wspomniany Adam Wrzosek, pierwszy dziekan i organizator Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Poznańskim. Są to przede wszystkim rozważania oparte na oficjalnych dokumentach, poświęcone udziałowi Świącickiego w tworzeniu uniwersytetu w Poznaniu¹⁰. Inną kategorię stanowią refleksje Wrzoska na temat roli pierwszego rektora w rozwoju różnych przedsięwzięć społecznych, charytatywnych, także naukowych, oparte z kolei na wiedzy uzyskanej w trakcie wzajemnych kontaktów, rozpoczętych jeszcze w 1904 r.¹¹ Również po drugiej wojnie światowej, obok wspomnianych trzech monografii, biogramy i omówienia różnych aspektów działalności Świącickiego są podstawową formą pisania o nim. Najwięcej takich opracowań wyszło spod pióra R. Meissnera¹², Anny Marciniak¹³ oraz M. Stańskiego¹⁴.

⁹ Na łamach „Nowin Lekarskich” wspomnienia o Świącickim zamieścili w 1923 r. Paweł Gantkowski (R. 35, z. 11–12, s. 685–694) i Stanisław Horoszkiewicz (tamże, s. 694–695), a w 1925 r. Tadeusz Dembiński (R. 37, z. 20, s. 823–834). Także większość poznańskich gazet uczciła pierwszego rektora okolicznościowymi artykułami, np. *Śp. Heljodor Świącicki*, „Dziennik Poznański”, nr 256 z 9 XI 1923 r., nr 257 z 10 XI 1923 r.; *Ś. P. Rektor Uniwersytetu Poznańskiego Heljodor Świącicki*, „Akademik. Dwutygodnik Młodzieży”, nr 14–15 z 1 XI 1923 r.; *U trumny Wielkiego Obywatela*, „Kurier Poznański”, nr 234 z 13 X 1923 r., a także ogólnopolskich, np. S. Dąbrowski, *Rektor Heljodor Świącicki*, „Rzeczpospolita” 1923, nr 280 z 14 X 1923 r.

¹⁰ *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia (1919, 1919–20, 1920–21, 1921–22, 1922–23) za rektoratu Heljodora Świącickiego*, [w:] *Księga Pamiątkowa*, wydana staraniem Senatu Uniwersytetu Poznańskiego, red. A. Wrzosek, Poznań 1924; tenże, *Szkolnictwo akademickie w Poznaniu. Uniwersytet – Wyższa Szkoła Handlowa*, [w:] *Księga Pamiątkowa miasta Poznania. Dziesięć lat pracy polskiego zarządu stołecznego miasta Poznania*, Poznań 1929; tenże, *Uniwersytet Poznański i znaczenie jego dla kultury polskiej*, Poznań 1929; tenże, *Garść luźnych wspomnień o pierwszych trzech redaktorach Nowin Lekarskich*, Bolesławie Wicherkiwiczu, *Heljodorze Świącickim i Franciszku Chłapowskim*, NL, R. 30, 1938, s. 766–770.

¹¹ A. Wrzosek, *Heljodor Świącicki*, Poznań 1923 [odb. z *Księgi Pamiątkowej Uniwersytetu Poznańskiego*]; A. Wrzosek, *Uczczenie pamięci Heljodora Świącickiego przez Uniwersytet Poznański*, *Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk oraz lekarzów wielkopolskich, pomorskich i warszawskich*, AHiFM, t. 1, 1924, s. 379–384; tenże, *Rzut oka na rozwój Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Poznańskim w pierwszym trzechleciu jego istnienia (1920/21, 1921/22, 1922/23) za rektoratu Heljodora Świącickiego*, AHiFM, t. III, 1925, z. 1, s. 104–128.

¹² R. Meissner, *Działalność Heljodora Świącickiego w Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Poznaniu, ze szczególnym uwzględnieniem lat 1915–1923*, [w:] *Heljodor Świącicki (1854–1923) – wychowawca i lekarz*, Poznań 1984; tenże, *Świącicki Heljodor (1854–1923)*, [w:] *Słownik biograficzny polskich nauk medycznych XX wieku*, t. I, z. 2, Warszawa 1994, s. 109–113; tenże, *Twórca Uniwersytetu Poznańskiego – prof. dr h.c. UJ i UP – Heljodor Świącicki 1854–1923*, [w:] *Księga pamiątkowa w 80-lecie uniwersyteckiego Wydziału Lekarskiego w Poznaniu*, red. R. Meissner, Poznań 2001, s. 60–70.

Nowy etap zainteresowań postacią i dokonaniem Heliodora Świącickiego można zauważyć w ostatnich latach. W roku 2009 został opublikowany, pod redakcją autora niniejszych uwag, tom studiów pt. *Heliodor Świącicki. W 90. rocznicę powstania Uniwersytetu Poznańskiego*, poświęconych różnym aspektom działalności oraz refleksji intelektualnej Heliodora Świącickiego. Autorzy wykorzystali w swych analizach materiały archiwalne i źródła drukowane, a także starali się w warstwie interpretacyjnej ukazać genezę i motywy duchowości pierwszego rektora¹⁵. Również badacz życia i dokonań Heliodora Świącickiego, Roman Meissner, wydał w 2009 r. wybór dwunastu – mało dzisiaj dostępnych – artykułów i przemówień pierwszego rektora z lat 1885–1923. Praca ta, opublikowana w serii „Klasyki nauki poznańskiej” Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, została poprzedzona obszernym wstępem na temat życia i działalności Heliodora Świącickiego¹⁶. Z kolei w 2010 r. ukazuje się biografia pt. *Śremianin w rektorskiej todze*, której autor, Adam Podsiadły, obok przypomnienia dotychczasowych faktów z biografii Świącickiego kładzie nacisk na bardziej wnikliwe zrekonstruowanie okresu jego życia w Śremie, a także wykorzystuje nowe źródła, ukazujące kulisy wydania rozprawy *O estetyce w medycynie* w języku francuskim¹⁷. W tym samym roku Andrzej H.T. Świącicki zamieszcza w Internecie opracowanie pt. *Historia Herbu Rodowego Jastrzębiec czyli saga Rodu Świącickich XI–XXI w.*, w którym jest pomieszczony obszerny biogram Heliodora Świącic-

¹³ A. Marciniak, *Heliodor Świącicki (1854–1923)*, „W Drodze” 1994, nr 11, s. 97–99; też, *Heliodor Świącicki (1854–1923)*, [w:] *W hołdzie naszym Antenatom. 85 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza*, red. J. Laskowski, G. Łukomski, Poznań 2004, s. 63–80; też, *Śremianin Heliodor Świącicki (1854–1823)*, „Gazeta Śremska” 2004 nr 7–8; 2005 nr 1–2; też i R. Meissner, *Heliodor Świącicki 5 IV 1919 – 12 X 1923*, [w:] *Poczet rektorów Almae Matris Posnaniensis*, red. T. Schramm, A. Marciniak, Poznań 2004, s. 15–25.

¹⁴ M. Stański, *Heliodor Świącicki (1854–1923)*, [w:] *Wielkopole XIX wieku*, t. II, red. W. Jakóbczyk, Poznań 1969, s. 407–421.

¹⁵ *Heliodor Świącicki w 90. rocznicę powstania Uniwersytetu Poznańskiego*, red. M. Musielak, Poznań 2009. Autorzy poruszają następujące tematy: E. Baum, *Działalność Heliodora Świącickiego w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk*, s. 31–49; Z. Maćkowiak, *Zabiegi Heliodora Świącickiego i Adama Wrzosa o utworzenie Wydziału Lekarskiego na Uniwersytecie Poznańskim*, s. 88–107; J. Zamojski, *Heliodor Świącicki i jego rozprawa „O estetyce w medycynie”*, s. 108–134; S. Antczak, *Fundacja „Nauka i Praca”. Testament ideowy i materialny Heliodora Świącickiego*, s. 135–157; M. Musielak, *Działalność społeczna Heliodora Świącickiego*, s. 9–30; tenże, *Uniwersytet w poglądach i działaniach Heliodora Świącickiego*, s. 50–87.

¹⁶ R.K. Meissner, *Heliodor Świącicki – rektor Uniwersytetu Poznańskiego, lekarz, który całe swoje serce, intelekt i majątek oddał młodzieży i nauce polskiej*, [w:] *Heliodor Świącicki. Klucz do solidarności wielkiej rodziny intelektualnej*, Poznań 2009, s. 9–49.

¹⁷ A. Podsiadły, *Śremianin w rektorskiej todze. Heliodor Świącicki (1854–1923) lekarz, naukowiec, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, Śrem 2010*.

kiego¹⁸. Publikacje powyższe wskazują, że postać i dokonania Heliodora Świącickiego stają się znowu przedmiotem dociekań historycznych.

Przedkładana książka nawiązuje do ustaleń dotychczasowych badaczy, w tym także autora niniejszych uwag, w głównej jednak mierze bazuje na archiwaliach, które tylko w części były do tej pory wykorzystywane. Na uwagę zasługują szczególnie materiały zebrane przez prof. Adama Wrzoska, który – jak już nadmieniono – w okresie międzywojennym zaczął gromadzić dokumentację na temat Świącickiego, celem napisania biografii pierwszego rektora Uniwersytetu Poznańskiego. Niestety w czasie okupacji hitlerowskiej większość tych materiałów zaginęła. Po wojnie ocalałe dokumenty, a także na nowo pozyskane przez Wrzoska materiały, kilkanaście lat po jego śmierci trafiły do Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu (dalej APAN), gdzie podzielono je na: materiały Heliodora Świącickiego i materiały Adama Wrzoska. W tym zbiorze szczególną wartość mają nieliczne, ale cenne pamiątki po Pierwszym Rektorze, takie jak „Notatnik” na wycinki prasowe i odręczne zapiski oraz kalendarzyki z odręcznymi uwagami, biret rektorski, stetoskop, ordery czy kolekcja medalionów, a także zdjęcia z życia rodzinnego. Do odtworzenia życia i działalności Heliodora Świącickiego ważna okazała się bogata korespondencja, przechowywana w Archiwum PAN. Obok więc kolekcji listów Świącickiego do Wrzoska (33 listy z lat 1903–1919 oraz 54 listy z 1922 r.) i korespondencji z Cyrylem Ratajskim w latach 1919–1923, ważne okazały się kopie ponad stu listów i depesz pisanych przez Heliodora Świącickiego do prof. Stanisława Ciechanowskiego w Krakowie w latach 1896–1923, pozyskanych przez A. Wrzoska w 1924 r.¹⁹ Pozwalają one śledzić zabiegi Świącickiego o rozwój i utrzymanie „Nowin Lekarskich”, a także pozyskiwanie kandydatów na stanowiska profesorskie w tworzonej w Poznaniu uniwersytecie. Tę kolekcję korespondencji uzupełniają kopie i oryginały listów Świącickiego do Stanisława Wachowiaka, podsekretarza stanu w Ministerstwie b. Dzielnicy Pruskiej, oraz listy od Świącickiego – wprawdzie nieliczne – jakie nadesłał do kolekcji Wrzoska dr August Kwaśnicki (1839–1931) z Krakowa, redaktor „Przeglądu Lekarskiego”²⁰. Ponadto Archiwum PAN w Poznaniu posiada – niestety nieuporządkowany – zbiór kilkuset źródeł, dokumentujących aktywność koncepcyjną, dydaktyczną (szkice wykładów) i organizacyjną, a także życie prywatne Świącickiego. Wartość tych materiałów jest szczególnie, ponieważ skreślone ręką pierwszego rek-

¹⁸ A.H.T. Świącicki, *Historia Herbu Rodowego Jastrzębiec, czyli saga Rodu Świącickich, IX–XXI w.*, wyd. III internetowe, Poznań 2010, Repozytorium Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu [dostęp: 14.10.2012], s. 240–261.

¹⁹ List S. Ciechanowskiego do A. Wrzoska z 12 III 1924 r., APAN, P. III-85.

²⁰ List A. Kwaśnickiego do A. Wrzoska z 27 II 1924 r. APAN, P. III-85.

tora notatki i listy (także do innych jeszcze osób) są świadectwem jego przemysłów i refleksji w latach 1894–1923. W tym zespole odrębny zbiór tworzy pokazna dokumentacja Fundacji „Nauka i Praca”, ukazująca niemal w pełni genezę i rozwój tej instytucji oraz ogromny wkład jej kuratorów – Cyryla Ratajskiego i Adama Wrzosa na rzecz jej utrzymania.

Pozostałe okresy życia i pola aktywności Heliodora Świąćickiego można w pewnym stopniu zrekonstruować na podstawie źródeł zdeponowanych w innych archiwach. Rękopisy przechowywane w zbiorach specjalnych Biblioteki Raczyńskich dokumentują okres zaangażowania Świąćickiego w pracę na rzecz Towarzystwa Naukowej Pomocy im. Karola Marcinkowskiego dla miasta Poznania (dalej TNP). Z kolei dokumenty znajdujące się w Archiwum Państwowym w Poznaniu (dalej APP) rzucają światło na postrzeganie Świąćickiego przez władze pruskie na przełomie XIX i XX w. Uzupełniający charakter mają źródła pozyskane w wyniku kwerendy w Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (dalej AUAM), gdzie przydatne okazały się przede wszystkim zachowane protokoły z posiedzeń senatu z lat 1921–1923, a także w Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego (AUW), w którym zachowały się dokumenty z czasów studiów lekarskich Heliodora Świąćickiego w mieście nad Odrą (indeks, testimonium). Nieco źródeł przyniosła kwerenda w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu (dalej AAP), w zbiorach specjalnych Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (dalej BPTPN), w Bibliotece Kórnickiej PAN (dalej BK) oraz w Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN). Interesująca okazała się korespondencja między Heliodorem Świąćickim a dr. Włodzimierzem Bugielem (32 kartki i listy z lat 1904–1923), polskim lekarzem i publicystą mieszkającym w Paryżu, przechowywana od 2007 r. w Bibliotece Narodowej (dalej BN) w Warszawie, a także kolekcja listów, jakie przesłał przyszły rektor do Kazimierza Woźnickiego (14 listów z lata 1911–1914), polskiego dziennikarza i kolekcjonera w Paryżu, zdeponowana w zbiorach Biblioteki Polskiej w tym mieście (dalej BPP). Zachowane listy Świąćickiego do Bugiela i Woźnickiego ukazują przede wszystkim kulisy wydania po francusku jego pracy *O estetyce w medycynie*. W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować Pani dr Danucie Płygawko, która zgodziła się udostępnić kopie listów do Woźnickiego celem wykorzystania w niniejszej publikacji.

Drugą grupę podstawowych źródeł dla ukazania życia i działalności Heliodora Świąćickiego stanowią materiały drukowane – artykuły i publikacje pierwszego rektora, wspomnienia osób bliskich (Zygmunt Karpiński, Adam Wrzosek) oraz pamiętniki autorów znających ówczesne realia poznańskie (Marceli Moty, Tadeusz Szulc, Józef Winiewicz). Do tej kategorii źródeł należą również sprawozdania organizacji, w których pracował, i doniesienia prasowe, ukazują-

ce i komentujące poczynania Świąćickiego z perspektywy opinii publicznej. Najwięcej materiałów dostarczyła kwerenda treści „Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” oraz „Nowin Lekarskich”, a także przegląd dwóch poznańskich gazet – „Dziennika Poznańskiego” i „Kurieria Poznańskiego”. Dla ukazania działalności charytatywnej Świąćickiego podstawowe okazały się artykuły i sprawozdania zamieszczone w „Wydawnictwach Związku Polsko-Katolickich Towarzystw Dobroczynnych” i w „Roczniku Towarzystwa św. Wincentego à Paulo w Wielkim Księstwie Poznańskim”.

Dalsze badania przyniosą zapewne kolejne materiały, które rzucą więcej światła na życie i działalność Heliodora Świąćickiego. Szczególnie kwerenda w archiwach niemieckich być może pozwoli na doprecyzowanie opinii władz pruskich na temat Heliodora Świąćickiego, a także dorzuci więcej informacji do okresu jego pobytu w klinikach niemieckich.

*

W czasie pisania tej książki doświadczyłem ze strony kilku osób cennego wsparcia organizacyjnego i intelektualnego. Szczególnie dziękuję pracownikom Archiwum PAN, Oddział w Poznaniu, którzy byli otwarci na moje poszukiwania i kwerendy w zasobach tej ważnej dla dziejów środowiska akademickiego placówki. Także winien jestem podziękowanie Pani Ewie Skibińskiej z Katedry Nauk Społecznych Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, bez której pomocy przygotowanie tekstu do publikacji nie postępowaloby tak sprawnie.

Szczególną jednak wdzięczność żywię za pomoc, jaką otrzymałem od dr Danuty Płygawko, która nie tylko udostępniła mi paryską korespondencję Heliodora Świąćickiego, ale także poświęciła swój cenny czas na dyskusję na temat biografii pierwszego rektora.

Słowa podziękowania kieruję również do dr. Jana Zamojskiego, znawcy filozofii medycyny Heliodora Świąćickiego, z którym wiele chwil spędziłem na rozmowach o poglądach i przekonaniach pierwszego rektora. Uwagi i przemyślenia rodzące się w toku tych dyskusji nie raz inspirowały mnie do dalszych badań.

Dziękuję również prof. dr. hab. Witoldowi Molikowi, znawcy dziejów Wielkopolski w XIX i XX w., którego wnikliwie spostrzeżenia i uwagi pozwoliły mi na modyfikację niektórych stwierdzeń bądź precyzję narracji.

Wreszcie z całego serca dziękuję Rodzinie, a szczególnie mojej Żonie Reginie, która przepracowała w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza 44 lata i wspierała mnie duchowo w tym przedsięwzięciu.

ROZDZIAŁ I

Dorastanie, edukacja, przekonania

1. Dzieciństwo i młodość

Pierwszy rektor Wszechnicy Piastowskiej, a później Uniwersytetu Poznańskiego Heliodor Świącicki urodził się 3 lipca 1854 r., prawdopodobnie w Poznaniu. Miejsce urodzenia budzi spory. Część biografów uważa, że Heliodor przyszedł na świat w Śremie, inni zaś wysuwają sugestie, iż narodziny mogły się odbyć w trakcie podróży powozem ze Śremu do grodu Przemysła²¹. Brakuje nowych dowodów na to, aby tę kwestię ostatecznie rozstrzygnąć, ale jednego można być pewnym, że przyszły rektor przyszedł na świat w kochającej się rodzinie, gdzie rodzice – Tadeusz Świącicki, znany i ceniony

²¹ Dyskusja wokół miejsca urodzenia Heliodora Świącickiego toczy się od lat osiemdziesiątych XIX w. i wynika z braku odnalezienia jego metryki urodzenia. Za miejscem urodzin H. Świącickiego w Poznaniu przemawiają m.in.: dokumenty immatrykulacyjne H. Świącickiego w Uniwersytecie Wrocławskim w 1873 r., AUW, M 223 Testimonia, M 151, Allgemeine Studenten-Register, (zob. także J. Smereka, *Polskie doktoraty na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Wrocławskiego z lat 1811–1939 i ich autorzy w życiu zawodowym, naukowym i społeczno-politycznym*, Wrocław 1980, s. 219); drukowany w języku niemieckim życiorys: *Dr. med. Heliodor von Swiecicki. Frauenarzt, Posen* [1902], APAN, P. III-85; drukowany spis abiturientów gimnazjum śremskiego z 1908 r. (*Sprawozdanie Królewskiego Gimnazjum w Śremie za rok 1908*, poz. 170); dokument ślubu z 1886 r.; urzędowe wpisy władz pruskich – w kartotece ewidencji ludności Poznania, aktach Prezydium Policji w Poznaniu oraz aktach miasta Poznania (np. APP, sygn. 5722, Klinika dr. Świącickiego, k. 5 czy Kartoteka Ewidencji Ludności nr 15099 [karta: Heliodor Świącicki]). Z kolei za miejscem urodzenia w Śremie: akt zgonu Heliodora Świącickiego w 1923 r. (Urząd Stanu Cywilnego w Poznaniu, nr 1799/1923/I). W tym kontekście interesująca jest teoria, oparta na relacji Ludmiły Krakowieckiej, córki prof. Adama Wrzóska, że Heliodor urodził się przed terminem przewidywanym przez rodziców, jako „wczesniak”, w czasie ich pobytu w Poznaniu przy ul. Garbary 49, w związku z chrczinami kuzyna Heliodora – Aleksandra Świącickiego (syna Antoniego Świącickiego, brata ojca i Michaliny Świącickiej z Korytowskich, siostry matki), zob. szerzej R. Meissner, Z. Słomko, T. Pisarski, *Rektor Wszechnicy Piastowskiej...*, s. 14–15.

lekarz oraz jego żona Dorota, z domu Korytowska, stworzyli swoim dzieciom dobre warunki egzystencji. Oprócz Heliodora, Świącicy mieli jeszcze sześcioro pociech. Najstarsza Ofelia Maria Józefa Teofila urodziła się 23 czerwca 1853 r., a młodsze rodzeństwo Heliodora przyszło na świat w kolejności: Maria Aleksandra 19 października 1855 r., Jadwiga 15 października 1859 r., Zofia Władysława Zdzisława 9 maja 1860 r., Wanda Seweryna 25 stycznia 1861 r., wreszcie brat Józef Ignacy 16 lipca 1863 r. Wcześniej zmarli: Zofia (1861), Maria (1863) oraz Ignacy (6 lipca 1866)²².

Podstawy materialne rodziny Świącickich zapewniał ojciec Heliodora, dr Tadeusz Świącicki (1826–1872), który był wziętym lekarzem w Śremie i otrzymywał z tego tytułu znaczne dochody, pozwalające na dostatnie życie. Niewątpliwie zawód lekarza był jedną z nielicznych profesji, która umożliwiała Polakom pod zaborem pruskim na względną niezależność materialną i społeczną. Wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego w Wielkim Księstwie Poznańskim oprócz ziemiaństwa miały ograniczone możliwości awansu w strukturach państwa pruskiego. Nie dziwi więc fakt, że Tadeusz, jeden z trzech synów²³ Ignacego Tomasza Świącickiego (1790–1828), właściciela Gorzyczek, Oczkowic i Góreczek w dawnym powiecie krobskim i Aleksandry Konstancji Braunek (1795–1854)²⁴, wybrał karierę lekarską, która wprawdzie

²² Daty narodzin i śmierci rodzeństwa Heliodora, oprócz Ofelii i Wandy, zawiera inskrypcja nagrobna rodziny Świącickich na cmentarzu przy kościele farnym w Śremie. Por. A. Podsiadły, *Śremianin w rektorskiej todzie...* Inne daty narodzin siostr – Jadwigi (15 X 1860) i Zofii (9 V 1859) podają R. Meissner, Z. Słomko i T. Pisarski, zob. *Rektor Wszechnicy Piastowskiej...*, s. 13, a także inskrypcja nagrobna w przypadku Zofii (1854).

²³ Pozostali bracia Tadeusza Świącickiego to: Antoni Emil Jan (1824–1871), dziedzic Wierzbna, urzędnik Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, i Władysław Świącicki (1828–1854), dziedzic Mościejewa, a także siostra Albertyna (1823–?), która wyszła za mąż za Antoniego Bronikowskiego, profesora Gimnazjum w Ostrowie, zob. T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, R. VI (1884), s. 311–312.

²⁴ Charakterystykę rodziców Tadeusza Świącickiego zamieścił w swych pamiętnikach Marceli Motty, który miał okazję ich poznać, będąc wraz z ojcem w Oczkowicach, w drugiej połowie lat dwudziestych XIX w. Pisał: „Panna Aniela [Braunek – przyp. M.M.] miała starszą siostrę, panią Świącicką [Aleksandra – przyp. M.M.], osobę poważną, która jej zmarłą matkę zastępowała”; z kolei „męża tej pani widziałem raz tylko [...]; był to jegomość średniego wzrostu, dobrej tuszy, o ciemnych włosach; mało co mówił, lecz musiał mieć skłonności muzykalne, bo wprowadziliśmy nas do swego pokoju, pokazywał tam rozmaite instrumenta, prócz których spostrzegliśmy na jednej ścianie długi szereg nahajek pozawieszanych stopniowo od najmniejszych do najokazalszych z napisem nad nimi: »Klawiatura«. Na zapytanie mego ojca, czemu ta wystawa taki ma napis, odpowiedział Pan Świącicki [Ignacy – przyp. M.M.], że to rzecz naturalna, bo przy użyciu owych przyrządów na skórze ludzkiej, wysokość dobywanego przez niego tonu zależy od wielkości i wagi”. Nie wiadomo, czy był to przejaw czarnego humoru, czy też praktyk w folwarku, Motty nie pozostawił komentarza. M. Motty, *Przechadzki po mieście*, t. II, s. 268.

mogła być w oczach niektórych przejawem pauperyzacji Świącickich, jednak gwarantowała niezależność ekonomiczną i społeczną w modernizującym się w połowie XIX w. zaborze pruskim. Decyzja o posłaniu ojca Heliodora na studia lekarskie musiała więc wiązać się, z jednej strony z kryzysem ekonomicznym właścicieli Oczkowic i Góreczek, spowodowanym odebraniem sobie życia przez dziadka Heliodora²⁵, z drugiej jednak ze swego rodzaju przełomem mentalnym w rodzinie Świącickich, jeśli weźmie się pod uwagę jej parantele. Ojciec Heliodora – Tadeusz Florian Ksawery przyszedł na świat 26 sierpnia 1826 r. w Oczkowicach (parafia Niepart), w rodzinie szlacheckiej, herbu Jastrzębiec. Szczyciła się ona wybitnymi przodkami, jak Andrzej Świącicki, autor najstarszego opisu Mazowsza (*Topographia sive Masoviae descripto authore*, 1634) czy Mikołaj Świącicki, biskup poznański. Ten drugi zasłynął nominacją Stanisława Leszczyńskiego na króla Polski podczas konfederacji warszawskiej w 1704 r.²⁶ Tadeusz, mając zapał do nauki, kształcił się najpierw w Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu, a następnie w Berlinie, gdzie otrzymał świadectwo maturalne. Patriotyczna atmosfera domu rodzinnego, jak i chęć niesienia pomocy ludziom chorym i potrzebującym zapewne złożyły się na decyzję o wyborze kariery medyka. Studia lekarskie rozpoczął w 1846 r. w Uniwersytecie Wrocławskim²⁷, gdzie oprócz nauki medycyny angażował się w działalność Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego (w latach 1846–1848)²⁸. Atmosfera patriotyzmu, manifestująca się wśród polskich studentów chęcią działania na rzecz ojczyzny być może przyczyniła

²⁵ T. Żychliński pisał o Ignacym Świącickim „w młodym wieku odebrał sobie życie w przystępie melancholii wystrzałem z pistoletu w Oczkowicach. Przedwczesny zgon Ignacego stał się przyczyną podupadnięcia na fortunie jego małoletnich dzieci”, T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, R. VI, 1884, s. 311.

²⁶ Wiedza na temat genealogii rodu Świącickich opiera się głównie na XIX-wiecznych ustaleniach Teodora Żychlińskiego, *Złota księga szlachty polskiej*, R. IV, 1882, s. 147–148, R. VI (1884), s. 301–314; XXIV, 1902 oraz *Kronika żałobna rodzin wielkopolskich od 1863 do 1876 z uwzględnieniem ważniejszych osobistości znanych w tym przeciągu czasu w innych dzielnicach Polski i na obczyźnie*, Poznań 1877. W ostatnim czasie trud odtworzenia genealogii i dziejów rodu Świącickich podjął Andrzej H.T. Świącicki, potomek Władysława, brata ojca Heliodora. W świetle jego ustaleń przodkowie Heliodora wywodzą się ze starszej wielkopolskiej linii Świącickich, której protoplastami byli: Mikołaj ze Świącic Świącicki i Zofia Skórzewska herbu Drogosław. Ich potomek Adam Franciszek, dziedzic Wilkowa Polskiego i Siekowa, był prapradziadem Heliodora, a jego syn Antoni – pradiadkiem. Ze związku Antoniego z Brygittą Borzestowską herbu Lubicz z Gorzyczek urodził się dziadek Heliodora Ignacy Świącicki. Zob. A.H.T. Świącicki, *Historia Herbu Rodowego Jastrzębiec...*, tab. genealogiczna nr XVII, s. 177–178.

²⁷ J. Smereka, *Polacy na studiach lekarskich we Wrocławiu w latach 1811–1918*, Wrocław 1979, s. 119.

²⁸ E. Achremowicz, T. Żabski, *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie we Wrocławiu 1836–1886*, Wrocław 1973, s. 127, 431.

się do podjęcia przez Tadeusza studiów prawniczych w Uniwersytecie Wiedeńskim. Jednak po pewnym czasie porzucił prawo na rzecz kontynuowania studiów medycznych we Wrocławiu (1847/1848), a od sierpnia 1848 r. w Berlinie. Ostatecznie zakończył je 1 sierpnia 1850 r. w stolicy Prus po przedstawieniu rozprawy doktorskiej *De syphilitide tertiaria*. Na jej podstawie uzyskał stopień doktora medycyny i chirurgii. Tytuł ten uprawniał do prowadzenia praktyki medycznej, którą rozpoczął w Poznaniu, przy ul. Garbary 16²⁹. Doktor Tadeusz Święcicki musiał się zmierzyć z pierwszym dużym wyzwaniem medycznym, jakim była epidemia cholery na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego w 1852 r. Jako ochotnik, na apel władz pruskich wziął udział w zwalczaniu tej epidemii w Dobrzycy koło Pleszewa. W sprawozdaniu dla landratury pisał: „Przyjechawszy 19-go bm. (września) do Dobrzycy zastałem chorobę na straszliwym stopniu rozwoju: Prawie nie masz domu, który by oszczędziła, a w niektórych domach zabrała wszystkich mieszkańców”³⁰. Doktor T. Święcicki, nie bacząc na własne zdrowie, zaangażował się w opanowanie choroby, czym zyskał wdzięczność mieszkańców, którzy wyrazili ją w osobnym liście na łamach „Gazety Wielkiego Księstwa Poznańskiego”³¹. Prawdopodobnie w tym samym roku ożenił się z młodszą od siebie o dwa lata panną Dorotą Korytowską herbu Mora³².

²⁹ Zob. anons z „Gońca Polskiego” z 1851 r., zamieszczony [w:] M. Motty, *Przechadzki po mieście*, t. II, s. 269.

³⁰ Ks. Stanisław Śniatała, *Dobrzyca. Monografia historyczna*, „Notatki Dobrzyckie”, wrzesień 2007, nr 25 – reprint, s. 19–20.

³¹ „Dobrzyca, d. 1. Listopada. – Powiedział ktoś: lepiej późno jak nigdy, i dobrze powiedział. W myśl tę, kiedy u nas przestrach przeminął cholery, kiedy z niej chorzy skutecznie wyleczeni dawnem cieszą się zdrowiem [...], parafianie Dobrzycy łącznie z miejscowym proboszczem, po Bogu, – niosą publiczne podziękowanie Tobie Szanowny Drze, panie Święcicki z Poznania. W tej naszej miejscinie, wśród ogólnego smutku i bladej śmierci, wśród przestrachu i kary Niebios, że nas tu niejeden z dala omijał, Ty tu przybywszy Szanowny panie lekarzu, stałeś nam się wśród strasznej epidemii, aniołem pocieszycielem: bo i pełną serca dobrocią, i skuteczną swą sztuką lekarską, jednych, już stojących nad grobem do pierwszego przywiodłeś zdrowia, innym umiałeś łać do serca otuchę, która równie zbawiennie wpłynęła na okrzepienie osłabionego ciała! – Wytrwałeś z nami do końca, wśród potęgi śmierci, i pierwej, tak straszego nie opuściłeś stanowiska, aż nas cholera nie opuściła w swej gwałtowności, aż jej zajadłości, swą sztuką zbawienną nie pokonałeś. Za to rzadkie poświęcenie się dla nas, niech Bóg śle ci swoje błogosławieństwo, wołają przez ciebie wyleczeni. – Niech wszelkie pociechy w całym życiu opromieniają twoją Szanowną osobę, powtarzają tu wszyscy! Proboszcz miejscowy i parafianie”, [w:] „Gazeta W. Księstwa Poznańskiego”, nr 261 z 6 XI 1852 r., s. 3; por. także F. Stablewski, *Mowy żałobne z dodaniem kilku innych mów kościelnych i dwóch okólników*, zebrał i wydał J. Kłos, Poznań 1912, s. 480–481.

³² K. Budzyń, *Święcicki Tadeusz Florian Ksawery (1826–1872)*, [w:] *Słownik biograficzny Śremu*, Śrem 2008, s. 344–345; także NL 1890, nr 13, s. 42–43.

Żona Tadeusza Świącickiego i matka Heliodora – Dorota z Korytowskich Świącicka (1832–1872) – miała również korzenie szlacheckie. Ród Korytowskich wywodził się ze wsi Korytowo w dawnym Księstwie Mazowieckim, gałąź wielkopolska zaś miała swoje gniazdo we wsiach Rogowo (koło Krobi) i Grochowiska. Ojcem Doroty był Józef Korytowski z Goszczanowa. Był dwukrotnie żonaty. Z pierwszą żoną Katarzyną Pytlewską miał czworo dzieci. Po śmierci Katarzyny ożenił się z jej siostrą – Franciszką Pytlewską, która urodziła mu troje dzieci, w tym matkę Heliodora – Dorotę³³.

Jak widać, rodziny Świącickich i Korytowskich żyły na terenie Wielkopolski co najmniej od XVII w., i spokrewnione były z licznymi rodami średniozamożnej szlachty. Zmiany społeczno-ekonomiczne w Wielkim Księstwie Poznańskim, a także polityka władz pruskich doprowadziły jednak do tego, że nowe pokolenie rodów szlacheckich w Wielkopolsce rozpoczęło w połowie XIX w. poszukiwać innych źródeł dochodów. Przede wszystkim angażowano się w gospodarcę rolno-przemysłową i uprawiano wolne zawody, zasilając w ten sposób warstwę inteligencji. Jak pisał w połowie XIX w. Feliks Karpiński, brat adwokata Leopolda Karpińskiego, sąsiada Świącickich w Śremie: „W Księstwie dziwna zaszła metamorfoza, dawniejsza śmietanka narodowa, szczytująca się karmazynem, ustąpiła miejsca nieszlachcie [...]. Przepadły na zawsze kłamliwe zasługi urodzenia, dzisiaj jedno tylko ukształcenie ma swoje przywileje i ono niweluje społeczeństwo narodowe”³⁴. Na tę drogę weszli także Dorota i Tadeusz Świącicy. W poszukiwaniu swojego miejsca do życia około 1853 r. przenieśli się z Poznania do Śremu, gdzie dr Tadeusz miał możliwość rozwinięcia praktyki lekarskiej.

Leżące nad rzeką Wartą miasto Śrem jest oddalone od Poznania o przeszło 40 kilometrów. W roku 1815 weszło w skład Wielkiego Księstwa Poznańskiego, utworzonego na kongresie wiedeńskim. W połowie XIX w. Śrem liczył około 5 tysięcy mieszkańców, z których połowa to Polacy, następnie Niemcy oraz Żydzi. Już jednak na terenie powiatu śremskiego Polacy stanowili w 1846 r. prawie 70% mieszkańców. Pod względem wyznaniowym 53,7% mieszkańców Śremu było katolikami, a obok nich żyli protestanci i mieszkańcy wyznania mojżeszowego³⁵. Miasto było stolicą powiatu, gdzie swą siedzibę miały takie instytucje, jak: sejmik powiatowy, urząd finansowy, sądy – powiatowy i miejski, wreszcie landratura, reprezentująca władze pruskie. Od 1853 r. w mieście stacjonował garnizon pruski w sile pół tysiąca żołnierzy,

³³ T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, R. V, 1883, s. 87.

³⁴ Z. Karpiński, *O Wielkopolsce, złocie i dalekich podróżach. Wspomnienia 1860–1960*, Warszawa 1971, s. 7.

³⁵ *Dzieje Śremu*, red. S. Chmielewski, Warszawa–Poznań 1972, s. 158.

który w swoisty sposób symbolizował panowanie Hohenzollernów w Wielkim Księstwie Poznańskim.

Pod względem ekonomicznym Śrem był w połowie XIX w. miastem rolniczo-rzemieślniczym, którego mieszkańcy główne dochody czerpali z uprawy zboża oraz handlu, szczególnie wzrastającego podczas jarmarków. O rozwoju ekonomicznym miasta i zamożności mieszkańców świadczyły także nowe sklepy detaliczne oraz warsztaty rzemieślnicze, produkujące głównie na potrzeby okolicznych gospodarstw chłopskich i majątków ziemskich. Wzrost gospodarczy Śremu był spowodowany także polityką władz pruskich, które z jednej strony wspierały działalność przybywających do miasta osadników i urzędników niemieckich, z drugiej ograniczały inicjatywę społeczeństwa polskiego. Niejako reakcją Polaków na tę politykę władz pruskich było podejmowanie licznych przedsięwzięć na polu społeczno-ekonomicznym i kulturalno-oświatowym. Jeszcze w 1850 r. działacze Ligi Polskiej powołali Śremskie Towarzystwo Oszczędności i Pożyczek Wekslowych. Miało ono na celu wspierać polskie inicjatywy gospodarcze, a także zachęcać Polaków do oszczędzania. Niestety niechęć władz zaborczych do polskich inicjatyw gospodarczych spowodowała, że w 1871 r. z inicjatywy ks. Floriana Stablewskiego i dzięki wsparciu Towarzystwa Przemysłowego w Śremie powołano Kasę Pożyczkową Przemysłowców i Kółko Rolniczo-Włościańskie, które następnie w 1873 r. zostało przekształcone w Bank Ludowy. Te inicjatywy polskie, na których czele stał ks. Piotr Wawrzyniak, spowodowały włączanie się w życie ekonomiczne miasta i powiatu coraz większej liczby mieszkańców.

W sferze kulturalno-oświatowej Śrem od połowy XIX w. był dla mieszkańców miasta i powiatu, szczególnie społeczności polskiej, ważnym ośrodkiem. Zasadniczą rolę odgrywały przedsięwzięcia podejmowane w ramach tzw. pracy organicznej, mającej na celu organizowanie życia społecznego, duchowego i gospodarczego Polaków. W Śremie taką rolę spełniały działania podejmowane pod auspicjami utworzonego w 1850 r. Bractwa Polskiego. Wspierano edukację młodzieży z biednych rodzin (Towarzystwo Naukowej Pomocy), szerzenie oświaty (Towarzystwo Oświaty Ludowej) czy opiekę nad osobami biednymi i chorymi (Bractwo św. Wincentego à Paulo). Liderami w tych przedsięwzięciach byli przede wszystkim duchowni katolicy, szczególnie wspomniany już ks. Piotr Wawrzyniak (1849–1910) i ks. Florian Stablewski (1841–1906), późniejszy arcybiskup gnieźnieński i poznański. Niewątpliwie kulturotwórczą rolę w Śremie zaczęła od połowy XIX w. odgrywać szkoła. Władze miejskie od 1832 r. podejmowały starania o utworzenie gimnazjum. Na przeszkodzie stawały jednak – najpierw brak funduszy, a później różnice narodowościowo-religijne wśród mieszkańców. W tej sytuacji funk-

cjonującą w mieście międzywyznaniową szkołę elementarną podzielono w 1853 r. na trzyklasową szkołę katolicką i dwuklasową dla uczniów wyznania ewangelickiego. Absolwenci obydwu szkół mogli kończyć edukację w ramach wspólnej klasy rektorskiej, na bazie której w 1858 r. utworzono Wyższy Zakład Naukowy, przekształcony trzy lata później w progimnazjum, a w 1866 r. w Królewskie Gimnazjum o charakterze klasycznym³⁶. Mimo eliminowania z nauczania języka polskiego, uczniowie i niektórzy nauczyciele podejmowali działania na rzecz krzewienia kultury polskiej poprzez tworzenie tajnych organizacji samokształceniowych – Towarzystwa Marianów i Towarzystwa Tomasza Zana (TTZ)³⁷.

Niewątpliwie rozwój miasta i okolic zwiększał zapotrzebowanie mieszkańców, także Polaków, na wysoko kwalifikowane usługi, w tym opiekę lekarską. Ten deficyt wolnych zawodów spowodował, że Śrem – jak i inne podobne w Wielkim Księstwie miasteczka – był otwarty na przybyszy z Poznania – adwokatów i lekarzy. Mimo bowiem poprawy warunków higieniczno-sanitarnych w Śremie, mieszkańcy w razie choroby byli zdani na nielicznych medyków polskich lub niemieckich. Chociaż na potrzeby garnizonu wojsk pruskich utworzono w 1862 r. lazaret, to jednak do 1892 r. miasto nie wybudowało szpitala z prawdziwego zdarzenia. Z tego powodu szczególnie biedni mieszkańcy Śremu byli skazani na pobyt w przytułkach, które oferowały mizerną opiekę medyczną. Przyjazd do Śremu nowego lekarza mógł wpłynąć na podniesienie jakości tej opieki³⁸.

Młody lekarz Tadeusz Święcicki, wraz ze świeżo poślubioną żoną Dorotą osiedlił się w 1853 r. w Śremie. Znalazł tutaj bardzo sprzyjające warunki do życia. Wynajął za 200 talarów mieszkanie w Rynku i zawarł z magistratem umowę na sprawowanie opieki lekarskiej w szpitaliku i przytułku dla ubogich. Jego pozycja zawodowa zapewne rosła, skoro w 1866 r. podczas wojny prusko-austriackiej, dowództwo garnizonu śremskiego powołało Tadeusza Święcickiego na etat lekarza kierującego rezerwowym lazaretem dla austriackich jeńców wojennych. Za zasługi na tym polu władze pruskie odznaczyły go Orderem Koronnym IV klasy. Poważanie i szacunek mieszkańców³⁹, a także

³⁶ P. Mulkowski, *Gimnazjum i Liceum im. Gen. Józefa Wybickiego w Śremie*, [Śrem 2008], s. 22.

³⁷ M. Paluszkiwicz, *Towarzystwo Tomasza Zana w Śremie*, „Przegląd Zachodni” 1978, nr 5/6, s. 183.

³⁸ K. Budzyń, *Święcicki Tadeusz...*, s. 344–345.

³⁹ Zob. M. Motty, *Przechadzki po mieście...*, t. II, s. 268; także F. Stablewski, *Mowa żałobna wygłoszona na pogrzebie ś. p. Doktora Tadeusza Święcickiego w Śremie dnia 26. lutego 1872*, [w:] *Mowy żałobne z dodaniem kilku innych...*, s. 475–482.



1. Dom po lewej stronie w Śremie (obecnie plac 20. Października nr 19), miejsce zamieszkania Heliodora Świącickiego w latach 1854–1873.

miejscowych władz było zapewne zachętą dla lekarza do włączenia się w prace komisji sanitarnej przy magistracie, która radziła nad środkami i sposobami zapobieżenia rozprzestrzenieniu się epidemii cholery⁴⁰.

Dla rodziny Świącickich i jej egzystencji w Śremie istotne było także otoczenie społeczne. Dość szybko Świącicy weszli i zaadaptowali się w kręgu inteligencji śremskiej. Jak podkreśla w swych pracach Witold Molik, tzw. więzi środowiskowe, również w takich miasteczkach jak Śrem, opierały się z jednej strony na wspólnych elementach statusu społecznego, w przypadku inteligencji na posiadaniu średniego bądź wyższego wykształcenia, z drugiej wynikały z podobnych dróg życiowych, aspiracji intelektualnych czy zainteresowań kulturalnych⁴¹. Te ostatnie potrzeby polskich mieszkańców Śremu i okolic zaspokajał przybyły do Śremu w 1869 r. księgarz Kazimierz Gąsiorowski (1841–1908), który otworzył swą pierwszą śremską księgarnię przy ul. Mostowej (dzisiaj ul. Prymasa S. Wyszyńskiego). Był on najstarszym synem dr. Ludwika Gąsiorowskiego (1807–1863), ojca polskiej historii medycyny. Zapewne również w księgarni Gąsiorowskiego zaopatrywał się Heliodor

⁴⁰ A. Podsiadły, *Śremsianin w rektorskiej todze...*, s. 15–16.

⁴¹ W. Molik, *Inteligencja polska w Poznaniu w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009, s. 460, 474.

i jego rodzina w książki i wszelkie materiały piśmiennicze. Zaznaczyć należy, że u Gąsiorowskiego bywała cała powiatowa inteligencja, z dr. Zygmuntem Celichowskim (1845–1923), zarządcą biblioteki Działyńskich w Kórniku na czele⁴². Niewątpliwie skutkiem poczucia wspólnoty z osobami o podobnych cechach było tworzenie się wąskich kręgów, kółek czy ognisk życia towarzyskiego, w ramach których prowadzono dyskusje społeczno-kulturalne bądź częściej zaspakajano potrzebę rozrywki i zabawy. W Śremie – jak wiemy z relacji Zygmunta Karpińskiego – takim miejscem był gościnny dom adwokata Leopolda Karpińskiego. Bywały w nim osobistości miasteczka, jak: profesor miejscowego gimnazjum dr Gustaw Englich, właściciel hotelu i sklepu z winami Roman Kadzidłowski, a także aktywni na niwie społecznej młodzi wikariusze – ks. Florian Stablewski i ks. Piotr Wawrzyniak. U Karpińskiego bywali miejscowi lekarze – Maciej Powidzki i Tadeusz Świącicki. Także rodzice Heliodora zapraszali do swojego domu znamienitych obywateli Śremu⁴³. Bywali również u nich okoliczni ziemianie, jak hr. Jan Nepomucen Kęszycki z pobliskiego Błociszewa czy hr. Cezary Augustyn Plater z Góry, co niewątpliwie podnosiło pozycję Świącickich w oczach obywateli miasta. Prestiż dr. Świącickiego wynikał także z jego pozycji zawodowej, był bowiem wziętym lekarzem, u którego leczyła się również miejscowa inteligencja⁴⁴.

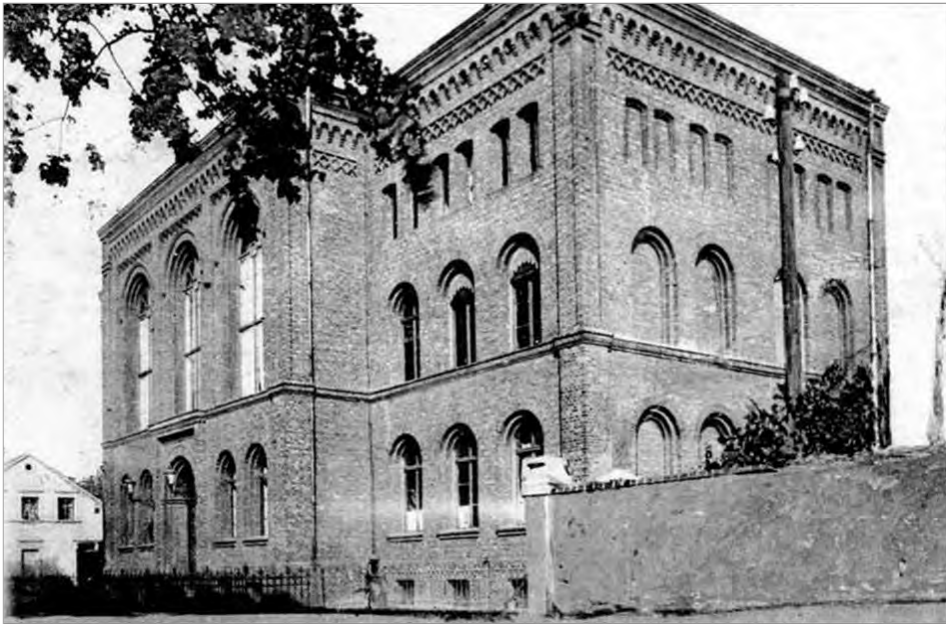
Bliskie relacje dr. Tadeusza Świącickiego z miejscową elitą, dyskusje, jakich Heliodor był świadkiem, musiały wpłynąć na kształtowanie przekonań i postaw przyszłego rektora. W hierarchii wartości u Heliodora cenił najbardziej umiłowanie ojczyzny oraz zapał i motywację do pracy badawczej. Jego ojciec był od 1858 r. członkiem zwyczajnym Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu i można domniemywać, że nieraz Heliodor był świadkiem, a być może uczestnikiem „naukowych dysput” w domu rodzinnym. W sferze poznawczej istotną rolę odegrała edukacja szkolna, którą rozpoczął Heliodor w wieku siedmiu lat, jako uczeń trzyletniej elementarnej szkoły katolickiej. Kolejnym miejscem kontynuowania nauki była szkoła komunalna, nazywana

⁴² W 1875 r. K. Gąsiorowski kupił dom przy ul. Poznańskiej 63, w sąsiedztwie gimnazjum, gdzie otworzył dużą księgarnię, zaopatrującą w książki i artykuły piśmienne mieszkańców Śremu i powiatu. Szerzej o pierwszym polskim księgarzu w Śremie, zob. D. Płygawko, *Księgarze i drukarze w Śremie 1969–2009*, Śrem 2009, s. 9–23.

⁴³ Z. Karpiński, *O Wielkopolsce, złocie...*, s. 14.

⁴⁴ Leczył m.in. ks. F. Stablewski, który zapadł na „gastryczną febrę” i „chroniczne zapalenie gardła”, z powodu których dr T. Świącicki w odręcznych zaświadczeniach dla konsystorza w Poznaniu zalecał kurację w „Salcbrunskich wodach” (1868) oraz w Ems (1870), AAP, Zaświadczenia o stanie zdrowia ks. F. Stablewskiego: z 20 II 1868 r. (OA VIII 331), z 22 VI 1868 r. (KA9327), z 12 VI 1870 (KA9327) i z 20 VI 1871 r. (KA9327); zob. także K. Śmigiel, *Florian Stablewski – arcybiskup gnieźnieński i poznański (1841–1906)*, Gniezno 1993, s. 23.

rektorską, w której rozpoczął naukę w 1863 r. Do szkoły tej uczęszczali uczniowie różnych wyznań. Szkoła w 1861 r. została przekształcona w progimnazjum, a to z kolei w 1866 r. uzyskało status gimnazjum⁴⁵. Heliodor równoległe z rozwojem śremskiego systemu edukacyjnego uzyskał w 1866 r. promocję do czwartej klasy gimnazjum, które jednak z powodu kłopotów finansowych magistratu zostało przejęte w 1869 r. przez państwo pruskie. Oznaczało to z jednej strony wzrost pozycji szkoły w systemie edukacji pruskiej, co podkreślała przeprowadzka w grudniu 1869 r. ze starych poklasztornych pomieszczeń do nowego gmachu przy ul. Poznańskiej, z drugiej był to kres polskiego charakteru gimnazjum, które zostało poddane germanizacji. Ostatnie cztery lata edukacji gimnazjalnej spędził więc Heliodor w Königliches Gymnasium in Schrimm. Mimo trudnej sytuacji rodzinnej, dzięki pracowitości oraz rozwiniętym zdolnościom ukończył śremskie gimnazjum z wyróżnieniem i zdał wraz z jedenastoma kolegami 29 i 30 sierpnia 1873 r. egzaminy maturalne⁴⁶.



2. Budynek gimnazjum w Śreмі na przełomie XIX i XX w.

⁴⁵ Szerzej zob. P. Mulkowski, *Gimnazjum i Liceum...*, s. 24–34.

⁴⁶ Jednym z kolegów zdających z Heliodorem maturę był Ludwik Mycielski, później poseł do Parlamentu Rzeszy, publicysta, działacz społeczno-gospodarczy w Wielkopolsce, zob. D. Płygawko, *Mycielski Ludwik (1854–1926)*, [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 229–230.

Czas nauki Heliodora w gimnazjum przypadł na okres przełomowy w dziejach Polski. Wybuch powstania narodowego w Królestwie Polskim w styczniu 1863 r., w którym udział wzięli niektórzy jego starsi koledzy, następnie polityka antypolska zaborcy pruskiego w ramach kulturkampf (walki Prus z Kościołem katolickim), odbiły się także szerokim echem wśród polskiej ludności miasta, podsycając dyskusje na tematy narodowe. Również wśród gimnazjalistów zagadnienia patriotyczne były na porządku dziennym. Do końca lat sześćdziesiątych język polski był w gimnazjum śremskim traktowany prawie na równi z językiem niemieckim. Oczywiście tak jak w innych gimnazjach typu humanistycznego najwięcej godzin przeznaczano na nauczanie języka łacińskiego (tygodniowo w klasach wyższych 10 godzin) i greckiego (6 godzin); natomiast językowi niemieckiemu poświęcano w tygodniu we wszystkich klasach od 2 do 5 godzin, polskiemu i francuskiemu zaś tylko 2 godziny. Podczas uroczystości szkolnych, np. na zakończenie roku uczniowie mogli swoje prezentacje czynić w języku polskim. Powodowało to, że gimnazjum w Śremie przyciągało wielu uczniów Polaków, którzy stanowili do 1870 r. ponad 70% wszystkich gimnazjalistów w szkole; reszta – po połowie – to uczniowie narodowości żydowskiej i niemieckiej⁴⁷. Kres tej korzystnej dla edukacji w języku polskim sytuacji przyniosła antypolska polityka władz pruskich, uderzająca także w nauczanie szkolne w języku narodowym. Polityka kulturkampf, zapoczątkowana w 1871 r. przez kanclerza Ottona von Bismarcka, „zaowocowała” w Wielkim Księstwie Poznańskim szeregiem ustaw specjalnych, w myśl których językiem wykładowym stał się niemiecki, także w nauczaniu religii w szkołach katolickich. Inne rozporządzenia wydane w 1872 r. zakazywały nauczycielom i uczniom wstępowania do polskich towarzystw i organizacji. Nauczanie w języku polskim mogło się odbywać tylko na żądanie uczniów. Wywołało to liczne protesty polskich uczniów i nauczycieli. Mimo że dyrektor gimnazjum w Śremie Niemiec Julius Stephan był przyjaźnie nastawiony do Polaków, nie powstrzymało to szykan wobec niektórych polskich pedagogów. W ich wyniku, w ostatnim roku nauki Heliodora, został usunięty przed Wielkanocą 1873 r. z grona pedagogicznego gimnazjum w Śremie ks. Florian Stablewski. Powodem było zignorowanie zakazu wykładania religii w języku polskim⁴⁸.

⁴⁷ Szerzej zob. P. Mulkowski, *Gimnazjum i Liceum...*, s. 36–38, także raport F. Stablewskiego odnośnie do stanu nauczania religii w gimnazjum śremskim z 9 VI 1868 r., AAP, OA X 557.

⁴⁸ AAP, OA X 557, *Gimnazjum w Śremie*. Szerzej zob. A. Markwicz, *Filomaci (1816–1926)*. Cz. I: *Wilno, Wielkopolska*, Grudziądz 1931, s. 55; także K. Śmigiel, *Florian Stablewski...*, s. 22–24.



3. Ks. arcybiskup metropolita poznański i gnieźnieński Florian Stablewski, nauczyciel religii Heliodora Świącickiego w Gimnazjum w Śremie, przyjaciel rodziny Świącickich (portret Juliusza Fałata).

Niewątpliwie czasy gimnazjalne głęboko wpłynęły na postawę i osobowość Heliodora. W sumie spędził on w szkole średniej 10 lat, licząc od wstąpienia w 1863 r. do progimnazjum. Miał szczęście zetknąć się w trakcie nauki z wybitnymi nauczycielami, których w śremskim gimnazjum nie brakowało, a także obcować z gronem kolegów, z którymi „kospirował” w ramach tajnych filomackich kółek samokształceniowych, tzw. Marianów, włączonych później w skład Towarzystwa Tomasza Zana⁴⁹. Spośród jego nauczycieli w śremskim gimnazjum, należy wspomnieć: zaprzyjaźnionego z rodziną Świącickich wychowawcę dr. Gustawa Englicha – profesora greki, łaciny i języka nie-

mieckiego, Franciszka Ksawerego Sempiańskiego – nauczyciela języka polskiego, dr. filozofii Stanisława Szenica – uczącego Heliodora matematyki i fizyki, Johanna Schlusińskiego – profesora romanistyki, czy wreszcie katechetę – dr. teologii ks. Florian Stablewski, późniejszego arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, który opiekował się także kółkiem samokształceniowym. Śremskie gimnazjum jako szkoła o profilu humanistycznym dało Heliodorowi znajomość nie tylko języków starożytnych i nowożytnych, ale również matematyki, historii i geografii⁵⁰. Spośród kolegów, z którymi zetknął się Heliodor w gimnazjum, należy wspomnieć ks. Piotra Wawrzyniaka, absolwenta gimnazjum w 1867 r., późniejszego organizatora i patrona Związku Spółek Zarobkowych, Oskara Calliera, uczestnika powstania styczniowego, który maturę w Śremie zdał w 1869 r., czy Kazimierza Puffkego, publicystę i redaktora naczelnego „Dziennika Poznańskiego”, z którym bliskie kontakty przyszyły rektor będzie utrzymywał aż do śmierci.

Szczęśliwy okres młodości kończą dramatyczne przeżycia z lat 1872–1873, które traumatycznie wpłynęły na dalsze życie Heliodora Świącickiego.

⁴⁹ M. Paluszkiewicz, *Towarzystwo Tomasza Zana...*, s. 180 i n.; A. Markwicz, *Filomaci (1816–1926)...*, s. 64 i n.

⁵⁰ P. Mulkowski, *Gimnazjum i Liceum...*, s. 37.



4. Grób rodzinny Świecickich na cmentarzu przy kościele farnym w Śremie.

Najpierw 23 lutego 1872 r. zmarł nagle, w wyniku zarażenia wąglikiem, jego ojciec Tadeusz⁵¹, a dziesięć miesięcy później 5 listopada 1872 r. zmarła na raka płuc matka Dorota. Następnie 2 stycznia 1873 r., w dwa tygodnie po swoim ślubie z 41-letnim lekarzem niemieckim dr. Hermannem Eberhardem Fischerem z Wrocławia, samobójstwo popełniła starsza z sióstr, niespełna 20-letnia, Ofelia⁵². Z licznego rodzeństwa Heliodora przy życiu pozostały dwie młodsze siostry: Jadwiga, która zmarła w 1875 r. w wieku 16 lat, oraz Wanda. Rodzeństwem zaopiekowali się krewni oraz zaprzyjaźniona od dawna ze Świecickimi rodzina Karpińskich. Te doświadczenia głęboko odcisnęły się na psychice Heliodora. Osamotniony, przepełniony bólem, rozpoczął w 1873 r. studia lekarskie w Uniwersytecie Wrocławskim, idąc w ślady ojca.

⁵¹ F. Stablewski, *Mowa żałobna wygłoszona na pogrzebie ś. p. Doktora Tadeusza Świecickiego...*, s. 475–482.

⁵² Małżeństwo zostało zawarte 19 XII 1872 r., zaś Ofelia umarła – jak pisze A. Wrzosek – „nagle, w jakichś tajemniczych okolicznościach”, APAN, P. III-70, A. Wrzosek, *Wędrówki po mogiłach*, z. IV, s. 47. Na temat przyczyn tego nieszczęśliwego zdarzenia funkcjonują domysły, zob. M. Stański, *Heliodor Świecicki...*, s. 19–20.

2. Studia lekarskie

Podjęcie studiów lekarskich było zapewne nie tylko marzeniem Heliodora, ale również życzeniem rodziców. Wybór Wrocławia na miejsce studiów nie był przypadkowy. Z jednej strony miasto nad Odrą było oprócz Berlina najbliższym ośrodkiem akademickim, w którym można było studiować medycynę, z drugiej strony była to najpopularniejsza wśród polskich abiturientów w Wielkim Księstwie Poznańskim uczelnia. W roku 1875 studiowało w niej 112 polskich studentów, co stanowiło w tym czasie prawie połowę wszystkich polskich żaków na uniwersytetach niemieckich. Najliczniejszą grupę pośród nich stanowili słuchacze medycyny (przeszło 35%)⁵³. Także na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu we Wrocławiu przyszli lekarze Polacy byli wyróżniającą się grupą studentów. Według ustaleń Jana Smereki, do 1918 r. obroniło prace doktorskie z medycyny 334 lekarzy Polaków⁵⁴ i można zgodzić się z oceną, iż był to najbardziej „polski” Wydział Lekarski wśród wszystkich uczelni ówczesnej Rzeszy⁵⁵. W przypadku Heliodora o wyborze Wrocławia na miejsce studiów zadecydowała zapewne rada i wsparcie ze strony wspomnianego wyżej dr. Hermanna E. Fischera (1831–1919), męża najstarszej, tragicznie zmarłej siostry Ofelii. Jako dyrektor Kliniki Chirurgii, a potem dziekan Wydziału Lekarskiego (w latach 1872–1873 i 1876–1877) tamtejszego uniwersytetu⁵⁶ wspierał Heliodora podczas jego studiów medycznych.

Wrocław, jako stolica prowincji śląskiej, liczył na początku lat siedemdziesiątych XIX w. ponad 200 tysięcy mieszkańców i należał do jednego z najbardziej rozwijających się miast w Cesarstwie Niemieckim⁵⁷. Także utworzony w 1811 r. nowy Uniwersytet (Universitas Litterarum Wratislaviensis), z połączenia katolickiej Akademii Leopoldyńskiej z protestanckim Uniwersytetem Viadrina z Frankfurtu nad Odrą, szczylił się pięcioma wydziałami. Oprócz wydziałów – teologii katolickiej, teologii ewangelickiej, prawa i filozofii, funkcjonował także fakultet lekarski. W niedługim czasie stał się jednym z czołowych ośrodków kształcenia medycznego w Niemczech⁵⁸. Wystarczy wspomnieć, że w XIX w. pracowali tam tak znakomici uczeni, jak

⁵³ W. Molik, *Polskie peregrynacje uniwersyteckie do Niemiec 1871–1914*, Poznań 1989, s. 62, 115–116.

⁵⁴ J. Smereka, *Polskie doktoraty na Wydziale Lekarskim...*, s. 69–70.

⁵⁵ R. Meissner, Z. Słomko, T. Pisarski, *Rektor Wszechnicy Piastowskiej...*, s. 25.

⁵⁶ M. Sachs, *Geschichte der operativen Chirurgie*, Bd. 3, Heidelberg 2005, s. 122–125.

⁵⁷ Szerzej zob. N. Davies, R. Moorhouse, *Mikrokosmos. Portret miasta środkowoeuropejskiego – Wrocław*, Kraków 2003.

⁵⁸ Szerzej zob. T. Kulak, M. Pater, W. Wrzesiński, *Historia Uniwersytetu Wrocławskiego 1702–2002*, Wrocław 2002, s. 40–79.

Czech Jan Evangelista Purkyně (1787–1869) – anatom i twórca fizjologii, jako odrębnej dyscypliny naukowej, czy Jan Mikulicz-Radecki (1850–1905) – genialny chirurg, następca znanego nam już prof. Hermanna E. Fischera we wrocławskiej Klinice Chirurgii. W okresie wrocławskich studiów Heliodora Świącickiego Wydział Lekarski we Wrocławiu miał także doskonałą, na poziomie europejskim, kadrę naukowo-dydaktyczną. Nauczali wówczas: anatomii – prof. Carl Hasse (1841–1922) i prof. Wilhelm Heinrich Grosser (1820–1894), fizjologii – Rudolph Peter Heinrich Heidenhain (1834–1897), chirurgii – prof. Hermann E. Fischer, interny – prof. Michael Anton Biermer (1827–1892), uczeń Virchowa, doc. Wilhelm Lichtheim (1845–1928) i doc. Hermann Lebert (1813–1878), neurologii i psychiatrii – prof. Heinrich Wilhelm Neumann (1814–1884) oraz doc. Oscar B. Berger (1844–1885), mikrobiologii i botaniki – prof. Ferdinand Julius Cohn (1828–1898), ginekologii i położnictwa – prof. Otto Spiegelberg (1830–1881), laryngologii – prof. Friedrich Eduard Voltolini (1819–1889), okulistyki – prof. Carl Friedrich Richard Förster (1825–1902) i prof. Hermann Cohn (1838–1906), patologii – prof. Julius Friedrich Cohnheim (1839–1884), a historii medycyny, farmakologii oraz pediatrii – prof. Heinrich Haeser (1811–1885)⁵⁹.

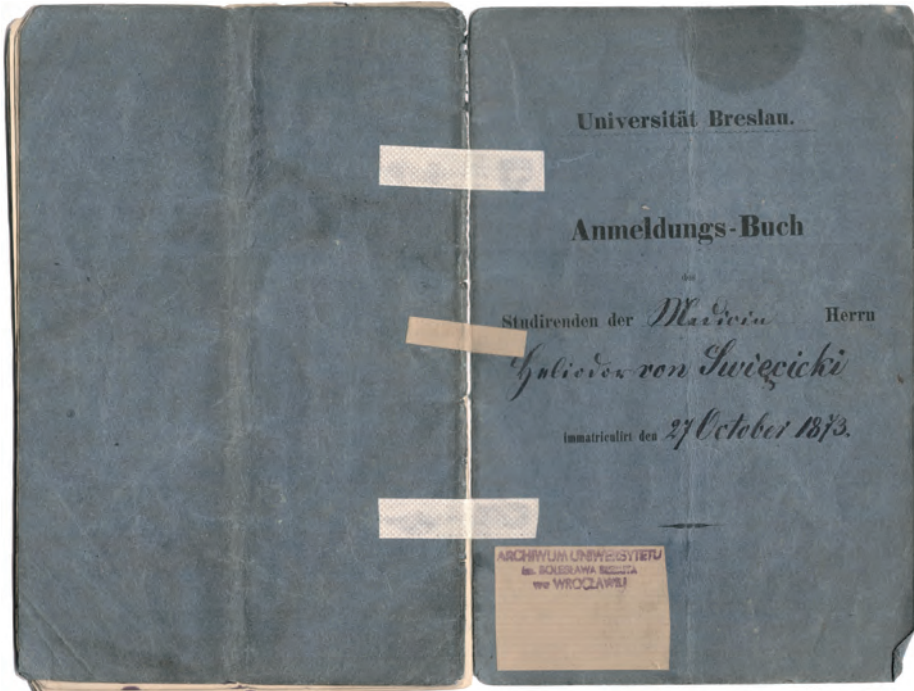
W okresie studiów H. Świącickiego dydaktyka i zajęcia kliniczne odbywały się w ramach trzech instytutów – Anatomii, Fizjologii, Anatomii Patologicznej oraz trzech klinik i poliklinik – Chorób Wewnętrznych, Chirurgicznej (z oddziałem okulistycznym) i Ginekologicznej. Baza kliniczna była w nie najlepszym stanie, ponieważ dopiero w 1883 r. zapadła decyzja o budowie we Wrocławiu nowoczesnej „dzielnicy medycznej”, która łączyć miała badania naukowe z działalnością kliniczną⁶⁰. Jednak te niedostatki rekompensowała znakomita kadra profesorska, w większości pozytywnie nastawiona do studentów Polaków⁶¹.

Studia lekarskie w Niemczech trwały w tym czasie cztery lata, czyli osiem semestrów. Heliodor Świącicki immatrykulował się 27 października 1873 r. Jak pokazuje jego indeks (Anmeldungs-Buch), zachowany w Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, w semestrze pierwszym roku akademickiego 1873/1874 Heliodor zaliczył sześć przedmiotów, które w części wykładali

⁵⁹ J. Smereka, *Polacy na studiach lekarskich we Wrocławiu...*, s. 15–23.

⁶⁰ Zob. wystawa „Architektura Instytutów i Klinik Medycznych. Dwustulecie medycyny uniwersyteckiej we Wrocławiu 1811–2011”, <http://wroclowe2012.com/wydarzenia-wroclaw/inne/medyczna-architektura/> [dostęp: 5.05.2012].

⁶¹ Zdaniem J. Smereki stosunek kadry naukowej do polskich studentów medycyny zmienił się na niekorzyść po 1870 r. Swoją niechęć szczególnie manifestował prof. C. Hasse, anatom, którego ulubionym pytaniem było „Was sind Sie, Deutscher oder Pole?”, J. Smereka, *Polacy na studiach lekarskich we Wrocławiu...*, s. 23, 42–43.



Semester 7/873

Nr.	Bezeichnung der Vorlesungen.	Nummer der Zuhörer-Liste.	Vermerk des Quästors.	No. des Journ. 1873.	Vermerk des Dozenten		Bemerkungen über best. Prüfungen, Honorarzahlung etc.
					Angemeldet den	Abgemeldet den	
1	Prof. Hasse Systematische Anatomie	4	bez. 11/7	264.	0. 9. 73	0. 15. 74	
2	Osteologie u. Systematologie Prof. Hasse	3	bez. 3/7	265.	5. Nov. 73	12. März 74	
3	Prof. Hasse u. Levoitz Chemie (organisch)	24	bez. 10/7	266.	23. 4. 74	6/5. 74	
4	Prof. Hasse u. Enzyklopädie in Methodologie	19	bez. 24/7		19. Juli 73	12. Jan. 74	
5	Prof. Hasse u. Peir's Übungen	12	bez. 13/7	267.	07. 11. 73	015. 11. 74	
6	Prof. Meyer Experimentalphysik	14	bez. 10/7	268.	7. Nov. 1873	2. März 1874	

.No 67.

1 Mark 50 Pf. Stempel.

Wir Rector und Senat der Königlich Preussischen Universität zu Breslau

bedürfen eines besondern Beweises, daß Sie
 geboren zu ~~Posen~~ ^{Posen} 23. Sept. 1854.
 sind, das in Schreien verfaßte. Kap. 2. §.
 zu den vorerwähnten Beweisen auf dem Zeugnis in Schreien
 vorhanden, auf dem Grund, das von denselben erfahrung
 Zeugnisse abhänge.

am 27 Oct. 1870 bei dem ununterbrochenen
 Aufenthalt bis zum fünften Febr.
 als Wiederwähler für aufgefunden sind, daß das Matroen

bestehen hat.
 Wenn auch dieses Urtheil nicht bei demselben Urtheil
 auf die vorgedachten Zeugnisse die vollständige Verweisung
 beizubringen geseht. *Prof. Josef de Cruz. Schrift*

Gründlichst geprüft. Besondere ist nicht Nachsehen
vorgewiesen.

Die Natur dieser ist dieses Zeugnis unter dem Tausend der
Mineralien untersuchen, sind von dem jetzigen Natur sind
den Mineralien, Wissen, auf von den gegenwärtigen Jahren
zu sein.
offenbar, Substanz, eigens, in der Natur sind

Breslau, den 28. Nov. 1877

B.
z. B. Wieding
Mineralien, Wissen

z. B. Wieding
Mineralien, Wissen
z. B. Wieding

[Signature]

[Signature]

5. Indeks oraz testimonium Heliodora Świącickiego z czasów studiów na Wydziale Medycznym Uniwersytetu we Wrocławiu w latach 1873–1877.

wymienieni wyżej profesorowie: anatomię systematyczną wraz z ćwiczeniami – C. Hasse, osteologię – W. Grosser, encyklopedię i metodologię – H. Haeser, fizykę eksperymentalną zaś prof. O. Meyer, a chemię nieorganiczną – prof. C. Löwig. Z kolei w semestrze drugim 1874 r. zaliczył zajęcia z ośmiu przedmiotów, z których cztery u prof. R. Heidenhaina, m.in. z fizjologii ogólnej, histologii oraz z doświadczeń elektrycznych na zwierzętach, dwa u prof. Hassego z anatomii, a także u prof. Cohna z botaniki ogólnej; wpisane do indeksu wykłady u prof. Voltoliniego (choroby gardła) oraz u prof. A.E. Grubego (demonstracje zoologiczne) ostatecznie w tym semestrze nie zaliczył. W semestrze trzecim 1874/1875 r. uczęszczał na siedem kursów, w tym z fizjologii u prof. Heidenhaina, z anatomii i morfologii u prof. Hassego, z chemii nieorganicznej u prof. Löwiga oraz z fizyki u prof. Meyera. Semestr czwarty obejmował w 1875 r. osiem kursów, poświęconych w dalszym ciągu zajęciom z fizjologii (Heidenhain), z anatomii (Hasse), z fizyki medycznej (Meyer), wreszcie z chemii nieorganicznej (Löwig)⁶².

Medyków obowiązywał po czwartym semestrze tzw. przedwstępny egzamin lekarski (*ärztliche Vorprüfung*) z anatomii i fizjologii człowieka, chemii, fizyki, zoologii i botaniki. Były to tzw. przedmioty podstawowe, które Heliodor zaliczył w połowie 1875 r. zdaniem egzaminów z wymienionych wyżej dziedzin (*tentamen physicum*). Od początku studiów zainteresował się przede wszystkim fizjologią medyczną, szczególnie eksperymentami w tym zakresie. Dziedzina ta, uważana w tym czasie za główny przedmiot studiów medycznych, stała we Wrocławiu na najwyższym światowym poziomie. Jej nauczanie trwało przez cztery semestry i obejmowało zagadnienia z fizjologii ogólnej oraz doświadczalnej. Nauczał tego przedmiotu wspomniany prof. Heidenhain, uczeń Emila du Bois-Reymonda i nauczyciel m.in. Iwana Pawłowa, który również przyciągnął uwagę Świącickiego. Heliodor podjął w laboratorium badania nad mechanizmem powstawania i sekrecji pepsyny u płazów. Pomagali mu współpracownicy Heidenhaina, przede wszystkim dr Paul Grützner (1847–1919), później profesor fizjologii na uniwersytecie w Tybindze. W swoich badaniach wykazał, że „u płazów, a w szczególności u żab, istnieją w przelyku, prócz śluzowych, inne nie opisane dotąd dokładnie gruczoly, wytwarzające pepsynę, która wraz z przelykanymi pokarmami przechodzi do żołądka”, gdzie „w przeciwieństwie do ssaków, pepsyna nie wytwarza się wcale, a jeno kwas solny”⁶³. Wyniki badań Świącickiego były na tyle interesujące, że opiekunowie poparli w 1876 r. zgłoszenie rozprawy do kon-

⁶² Indeks, AUW, sygn. Ind/M/4797, s. 2–11.

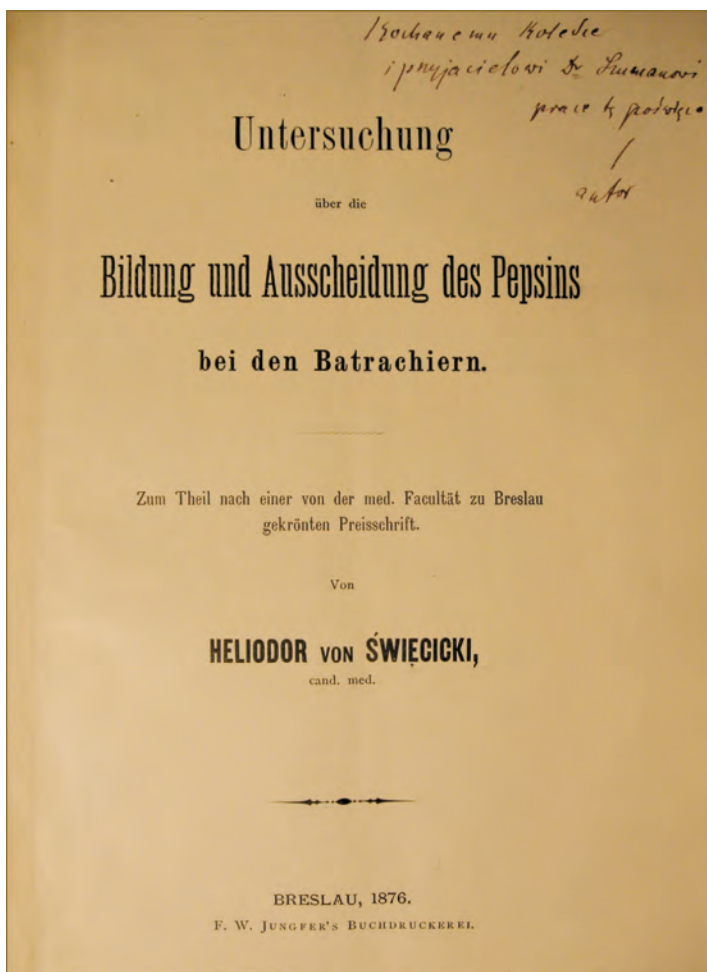
⁶³ A. Wrzosek, Sprawozdanie Polskiej Akademii Umiejętności, T. LIII (1952), nr 5, s. 295.

kursu prac naukowych na Wydziale Lekarskim. W wyniku konkursu Heliodor uzyskał wyróżnienie. Nagrodą było opublikowanie w 1876 r. rozprawy pt. „Untersuchung über die Bildung und Ausscheidung des Pepsins bei den Batrachiern” (O tworzeniu się pepsyny u żab) w prestiżowym niemieckim czasopiśmie naukowym „Pflügers Archiv für Physiologie”.

Druga część studiów obejmowała już w większości przedmioty kliniczne. Semestr piąty w roku akademickim 1875/1876 objął z powodu służby wojskowej tylko trzy kursy, poświęcone chirurgii ogólnej i chirurgii klinicznej (prof. Fischer) oraz zagadnieniom krwi i oddychania (prof. Heidenhain). Także semestr szósty (1876) i siódmy (1876/1877) były głównie poświęcone zajęciom klinicznym. Spośród dziesięciu przedmiotów semestru szóstego na chirurgię kliniczną przypadły trzy kursy (prof. Fischer), na choroby wewnętrzne (prof. Biermer) oraz na ginekologię po dwa (prof. Spiegelberg), a na okulistykę (prof. Cohn), choroby psychiczne (dr Berger) oraz anatomię patologiczną (prof. Cohnheim) przeznaczono po jednym kursie. W semestrze siódmym roku akademickiego 1876/1877 zajęcia kliniczne przeważały w planie jedenastu kursów; chirurgii były poświęcone dwa kursy (prof. Fischer), pozostałym zaś przedmiotom po jednym, a więc: ginekologii (prof. Spiegelberg), chorobom wewnętrznym (prof. Biermer), anatomii topograficznej (prof. Hasse), okulistyce (prof. Förster), neuropatologii (dr Berger), propedeutyce ginekologicznej (dr Fraenkel), ćwiczeniom diagnostycznym (dr Lichtheim), wreszcie historii medycyny (prof. Haeser). Ostatni ósmy semestr w roku 1877 obejmował pięć specjalistycznych kursów, realizowanych w Instytucie Anatomii Patologicznej. Pod kierunkiem prof. Cohnheima odbył Heliodor zajęcia z zakresu obserwacji mikroskopowej, demonstracji anatomopatologicznej, eksperymentowania, patologii trawienia, z patologii zaś specjalistycznej po kierunkiem dr Weigerta⁶⁴.

Warto zauważyć, że Heliodora oprócz fizjologii eksperymentalnej interesowały również zagadnienia z zakresu historii medycyny. Na ten sam konkurs prac studenckich zgłosił drugą rozprawę pt. „Zusammenstellung und Erläuterung der bei den griechischen Aerzten, namentlich bei Hippocrates, Galen, Soranus und Oribasius sich findenden Angaben über die Pflege der Kinder und ihre Krankheiten”, poświęconą pielęgnowaniu i chorobom dzieci w starożytności i wczesnym średniowieczu. Analizując liczne źródła greckie i łacińskie, przede wszystkim jednak poglądy wybitnych lekarzy – Hipokratesa, Galena, Soranusa, Oribasiusa, i Pawła z Egiptu, a także poruszając ten temat literaturę historycznomedyczną francuską i niemiecką

⁶⁴ Indeks, AUW, sygn. Ind/M/4797, s. 12–21.



6. Strona tytułowa pierwszej pracy naukowej Heliodora Świącickiego pt. *O tworzeniu się pepsyny u żab*, wyróżnionej w konkursie prac studenckich w 1876 r. Egzemplarz dedykowany „kochanemu koledzie i przyjacielowi” dr. Leonowi Szumanowi.

z różnych wieków – ukazał stan wiedzy pediatrycznej w czasach antycznych. Zainteresowanie powyższą tematyką być może pojawiło się u Heliodora w wyniku wysłuchania wykładów wspomnianego prof. Haesera, wybitnego historyka medycyny na wrocławskim Wydziale Lekarskim. Świadczą o tym odwołania w rozprawie do dzieł tego uczonego⁶⁵.

⁶⁵ H. Świącicki, *Die Pflege der Kinder bei den Griechen*, [w:] *Beiträge zur Physiologie und Gynaecologie*, Erster Theil, Posen 1890, s. 9.

W semestrze zimowym 1875/1876, Heliodor Świącicki przerwał studia (zaliczył tylko trzy przedmioty), by odbyć obowiązkową służbę wojskową w kompanii sanitarnej garnizonu wrocławskiego II Śląskiego Pułku Grenadierów, od 1 października 1875 do 1 kwietnia 1876 r. Jako legitymujący się świadectwem dojrzałości absolwent gimnazjum musiał służbę w wojsku odbyć na własny koszt, co oznaczało, że przebywał w koszarach codziennie do godzin popołudniowych, a mieszkał prawdopodobnie w mieście. W tym kontekście można domniemywać, iż odbywanie służby wojskowej nie było zajęciem zbyt absorbującym, skoro w marcu 1876 r. przedstawił Radzie Wydziału Lekarskiego dwie rozprawy naukowe na wspomniany konkurs. Mimo wszystko trzeba było wiele pracy i wysiłku, aby w ciągu ośmiu semestrów zaliczyć wszystkie wymagane przedmioty. Tzw. drugi egzamin lekarski (*tentamen rigorosum*), nazywany też egzaminem właściwym, obejmujący anatomię patologiczną i patologię ogólną, medycynę wewnętrzną, chirurgię, położnictwo i ginekologię, okulistykę, psychiatrię, wreszcie higienę – złożył Świącicki w lipcu 1877 r.⁶⁶ Pozostała jedynie obrona pracy doktorskiej.

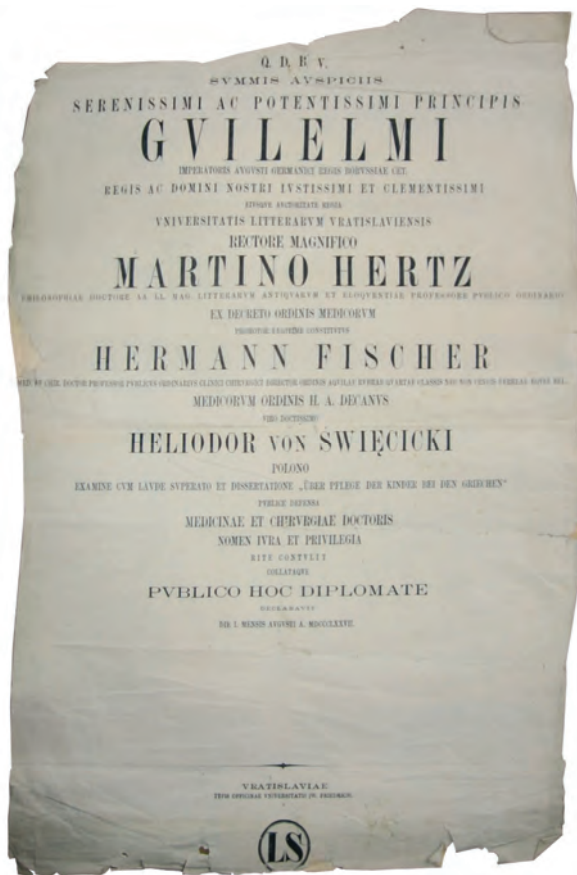
Zwyczajem na uniwersytetach niemieckich było zwieńczenie studiów obroną rozprawy doktorskiej. Nie było to koniecznością, szczególnie nie doceniali tego tytułu absolwenci teologii i prawa. Jednak wśród lekarzy tytuł doktora był bardzo poważany. Wśród wypromowanych doktorów w Niemczech lekarze stanowili blisko 50% absolwentów⁶⁷. Potwierdza to opinia znanego lekarza poznańskiego dr. Tadeusza Szulca, który pisał po latach: „Doktorat z medycyny [...] nie był obowiązujący”, tym bardziej że wymagania w tym względzie nie były zbyt wysokie. Prowadziło to niekiedy do sytuacji, że absolwent medycyny miał tytuł doktora, lecz nie miał prawa wykonywania zawodu, ponieważ nie zaliczył egzaminu lekarskiego⁶⁸. Heliodor Świącicki miał jednak duże ambicje i aspiracje, zwłaszcza że wspomniana rozprawa z historii medycyny złożona na konkurs prac studenckich była na wysokim poziomie. Skorzystał więc z propozycji, aby część pierwsza nagrodzonej pracy, poświęcona pielęgnowaniu i chorobom dzieci u starożytnych Greków, stała się podstawą rozprawy doktorskiej, opublikowanej w 1877 r. we Wrocławiu przez wydawnictwo Lindnera. Praca pt. *Historisch-kritische Beleuchtung der Pflege der Kinder bei den Griechen*, została zadedykowana „kochanemu nauczycielowi i szwagrowi” prof. Hermannowi Fischerowi, który

⁶⁶ Ostatnie wpisy zaliczeniowe w indeksie poczyniono 1 VIII 1877 r., a opłatę w wysokości 12 marek za świadectwo odejścia uiścił 11 VII 1877 r., Indeks, AUW, sygn. Ind/M/4797, s. 20–21.

⁶⁷ W. Molik, *Polskie peregrynacje uniwersyteckie do Niemiec...*, s.125.

⁶⁸ T. Szulc, *W Poznaniu i wokoło niego: wspomnienia poznańskiego lekarza*, Poznań 1995, s. 73.

został jej promotorem⁶⁹. Obrona dysertacji pt. *Über Pflege der Kinder bei den Griechen*, odbyła się w dniu 1 sierpnia 1877 r. w Auli Leopoldina przed czteroosobowym gronem profesorów, reprezentujących Wydział Lekarski oraz z udziałem dziekana, a zarazem promotora prof. Fischera. Oponentami byli koledzy, Leon Szuman i Walenty Tomaszewski, studenci medycyny pochodzący także z Wielkiego Księstwa Poznańskiego. W rezultacie zdania obowiązujących egzaminów oraz pozytywnej obrony, Heliodor uzyskał stopień doktora w zakresie medycyny i chirurgii⁷⁰, otwierający mu drzwi do kariery lekarskiej w całych Niemczech.



7. Dyplom doktorski Heliodora Święcickiego.

⁶⁹ H. Święcicki, *Historisch-kritische Beleuchtung der Pflege der Kinder bei den Griechen*. Erster Theil, Buchdruckerei Lindner, Breslau 1877.

⁷⁰ Dyplom doktora medycyny chirurgii, datowany 1 sierpnia 1877 r., zob. APAN, P. III-85.

Heliodor Święcicki nie zamierzał poprzestać na doktoracie. Po studiach we Wrocławiu przybył 12 stycznia 1878 r. do Poznania, gdzie zamieszkał przy Świętym Marcynie 12, w domu rodziny Hitze⁷¹. Postanowił być rzetelnym lekarzem, a także prowadzić badania naukowe, które polubił, asystując w eksperymentach przeprowadzonych w Instytucie Fizjologii macierzystej uczelni. Zdawał sobie zapewne sprawę z tego, że aby być lekarzem klinicystą, należy zdobyć umiejętności praktyczne, których niewiele przyswoił podczas studiów we Wrocławiu, zdominowanych przez zajęcia teoretyczne. Jak było wówczas w zwyczaju, starał się podwyższać swoje kwalifikacje zawodowe i naukowe poprzez dalsze studia w różnych ośrodkach akademickich Niemiec. Obligowało zresztą do tego zalecenie władz pruskich odbycia rocznej praktyki, tzw. stażu podyplomowego, w klinikach uniwersyteckich bądź poliklinikach w upoważnionych szpitalach, przed przystąpieniem do krajowego egzaminu lekarskiego (egzaminu aprobacyjnego). Niestety nie można ustalić, czy i gdzie Heliodor odbył staż podyplomowy. Być może nie było wówczas jeszcze przymusu jego odbycia. Niektórzy biografowie jednak przekonują, że Heliodor Święcicki celująco zdał 20 czerwca 1878 r. w Dreźnie krajowy egzamin na aprobowanego lekarza⁷², który dopiero uprawniał do wykonywania praktyki lekarskiej.

Początkowo Święcicki rozwijał swoje umiejętności w zakresie fizjologii. W tym celu rozpoczął 1 października 1877 r. pracę w Instytucie Fizjologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Następnie w 1878 r. odbył staże u najwybitniejszych badaczy w zakresie fizjologii w Niemczech – prof. Hugona Kroneckera (1839–1914) w Berlinie oraz prof. Carla Ludwiga (1816–1895) w Instytucie Fizjologii w Lipsku. Jednak jeszcze tego samego roku, w listopadzie, rozpoczął jako asystent kilkumiesięczną praktykę w klinice położniczo-ginekologicznej Uniwersytetu Berlińskiego⁷³. Te pobyty w znanych ośrodkach naukowych i klinicznych Niemiec zapewne postawiły przed Heliodorem dylemat – iść drogą badacza, specjalizującego się w fizjologii eksperymentalnej, czy też być lekarzem w zakresie specjalności położniczo-ginekologicznej,

⁷¹ W świetle opinii policji pruskiej – jak przekonuje M. Stański – nie był tam zameldowany, *Heliodor Święcicki...*, s. 31.

⁷² Por. R. Meissner, Z. Słomko, T. Pisarski, *Rektor Wszechnicy Piastowskiej...*, s. 42; A. Marciniak, R. Meissner, *Heliodor Święcicki 5 IV 1919 – 12 X 1923...*, s. 16. Datę 20 czerwca 1878 r., jako dzień dopuszczenia Święcickiego „do wykonywania zawodu lekarza” wymienia też lekarz okręgowy Clauss w informacji dla komendanta policji pruskiej w Poznaniu, APP, Akta Prezydium Policji, sygn. 3744, Sprawa nadania H. Święcickiemu tytułu profesora, k. 28–29.

⁷³ M. Stański wskazuje datę przenosin do Berlina na 12 listopada 1878 r., lecz nie podaje źródła tej informacji. Zob. tegoż, *Heliodor Święcicki...*, s. 29, 113.

praktykującym w ojczyźnie. Wydaje się, że na jego wybór drogi zawodowej – lekarza położnika i ginekologa oraz decyzję powrotu do Wielkopolski istotnie wpłynęły, z jednej strony poglądy społeczne i przekonania patriotyczne, że należy służyć ojczyźnie, z drugiej trudna sytuacja bytowa, którą poprawić mogło w tym czasie podjęcie praktyki lekarskiej.

3. Przekonania i ideały⁷⁴

Heliodor Świącicki zaangażował się – tak jak wielu innych polskich studentów we Wrocławiu – w działalność Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego (TLS). Utworzone 17 czerwca 1836 r. przez studenta medycyny Teofila Mateckiego (1810–1886) Towarzystwo odegrało ważną rolę w rozwijaniu i pielęgnowaniu wśród akademików polskiej tradycji i świadomości narodowej⁷⁵ i było ono także miejscem zawiązywania bliskich przyjaźni. Heliodor, biorąc udział w debatach na tematy literatury, historiozofii czy prawa narodów słowiańskich, rozwijał nie tylko swoją wiedzę, ale pogłębiał miłość do ojczyzny. Wyrazem jego aktywności w TLS było przygotowanie w 1874 r. odczytu na temat „Obrony Częstochowy podług »Nowej Gigantomachii« Kordeckiego”, w 1876 r. zaś prelekcji na temat teorii Karola Darwina. To ostatnie wystąpienie świadczy o tym, że nie był zamknięty na nowe idee naukowo-filozoficzne. Więcej odczytów wygłosił Heliodor w utworzonej w ramach TLS w marcu 1873 r. Sekcji Medycznej, gdzie mówił m.in. „O kataraktach”, o chorobie Basedowa, także „O nierządzie publicznym ze stanowiska medycznego”⁷⁶.

W trakcie działalności w TLS Heliodor poznał i zaprzyjaźnił się z wieloma kolegami, także studentami medycyny. Szczególnie bliskie więzi złączyły go ze wspomnianymi już osobami – z pochodzącym z Poznania Leonem Szuma-

⁷⁴ Uwagi poniższe nawiązują do ustaleń autora zawartych w rozdziale „Działalność społeczna Heliodora Świącickiego” w książce *Heliodor Świącicki. W 90. rocznicę powstania Uniwersytetu Poznańskiego*, red. M. Musielak, Poznań 2009, s. 11–15.

⁷⁵ Szerzej zob. E. Achremowicz, T. Żabski, *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie we Wrocławiu 1836–1886*, Wrocław 1973, s. 27–39.

⁷⁶ H. Świącicki wygłosił odczyty na następujące tematy: *Obrona Częstochowy podług »Nowej Gigantomachii« Kordeckiego* (semestr letni roku akademickiego 1873/74, koreferat Ludwika Mycielskiego); *O teorii Darwina* (sem. letni 1875/76); z kolei w sekcji medycznej: *O frakturach* (sem. letni 1875); *Jakie ma znaczenie semiotyczne ton i szmer diastoliczny serca* (sem. zimowy 1875/76); *O kataraktach* (sem. letni 1876); *Kilka uwag o chorobie Basedowa* (sem. zimowy 1876/77); *O nierządzie publicznym ze stanowiska medycznego oraz O blednicy (degeneratio ancyloidea)* (sem. letni 1877), E. Achremowicz, T. Żabski, *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie...*, s. 406, 408, 418–419.

nem (1852–1920), spokrewnionym ze znanymi rodzinami lekarskimi Hoye-rów i Mateckich, oraz z Walentym Tomaszewskim (1852–1921), absolwentem gimnazjum w Lesznie. Właśnie w toku dyskusji i sporów oraz poprzez lektury dzieł polskich poetów, pisarzy i uczonych pogłębiał się patriotyzm Święcickiego, umiłowanie polskiej kultury i języka. Sprzyjała tej edukacji opieka Władysława Nehringa (1830–1909), w owym czasie kuratora Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego, późniejszego profesora Katedry Sławistyki na Uniwersytecie Wrocławskim, który udostępniał studentom prywatny bogaty księgozbiór literatury polskiej, ale także inspirował do działań i dyskusji o ważnych zagadnieniach z historii i współczesności narodu polskiego. Dla Polaków w Wielkopolsce takim istotnym wydarzeniem było otwarcie Teatru Polskiego w Poznaniu, na które Święcicki zorganizował 21 czerwca 1875 r. wyjazd studentów polskich we Wrocławiu⁷⁷. Niewątpliwie Towarzystwo Literacko-Słowiańskie było prawdziwą kuźnią liderów życia narodowego w zaborze pruskim.

W trakcie działalności w Towarzystwie, szczególnie w jego Sekcji Medycznej, Heliodor Święcicki szerzej zetknął się z legendą Karola Marcinkowskiego, do którego ideałów zapałał



8. Dr Teofil Matecki, lekarz i społecznik, współtwórca Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego we Wrocławiu, współpracownik dr. Karola Marcinkowskiego, mentor Heliodora Święcickiego.

szczególną atencją. Ów wpływ myśli Doktora Marcina promieniował na Heliodora poprzez wspomnianego przyjaciela Leona Szumana, który jako wychowanek dr. Teofila Mateckiego, bliskiego współpracownika Marcinkowskiego, był zarazem pełen entuzjazmu dla stylu sprawowania opieki lekarskiej najslawniejszego poznańskiego medyka, który cechował się dobroczywnością oraz altruizmem. Te ideały stały się także fundamentem światopoglądu i etyki lekarskiej Heliodora Święcickiego, a także inspiracją dla jego późniejszej działalności społecznej. Należał bowiem pierwszy rektor Uniwersytetu Poznańskiego do szerokiego grona wyznawców kultu Marcinkowskiego, przypisujących największemu Wielkopolaninowi propagowanie wielu cnót, które w konsekwencji „doprowadziły nas do

⁷⁷ *Otwarcie teatru polskiego*, „Dziennik Poznański”, nr 140 z 28 VI 1875 r.

szczęścia wolności”⁷⁸. Dał temu zresztą wyraz, w 1910 r. fundując nowy grobowiec dla złożenia doczesnych szczątków Karola Marcinkowskiego, ekshumowanych i przeniesionych z pierwotnego grobu do nowego miejsca pochówku na cmentarzu parafii świętokrzyskiej (obecnie park im. Karola Marcinkowskiego)⁷⁹.

Oczywiście system normatywny oraz duchowość Heliodora Święcickiego, tak jak w przypadku większości ludzi, zaczęły się kształtować przede wszystkim w domu rodzinnym, a później w gimnazjum. Niewątpliwie młody Heliodor wyniósł z domu rodzinnego w Śremie umiłowanie ojczyzny oraz szacunek do pracy lekarza. Obserwując zapracowanego ojca, Tadeusza Święcickiego, który z jednej strony sprawował opiekę nad ludźmi chorymi, z drugiej udzielał się społecznie i naukowo, jako członek zwyczajny od 1858 r. Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu – można przyjąć, że podobne cechy stylu pracy „zaadaptował” Heliodor do własnej działalności. W sferze poznawczej ważną rolę odegrała edukacja szkolna. W gimnazjum w Śremie zetknął się Święcicki z wybitnymi profesorami (G. English, F. Sempicki, F. Stablewski), którzy – jak już była wcześniej mowa – przekazali mu nie tylko wiedzę, ale przede wszystkim motywację do pracy na rzecz ojczyzny.

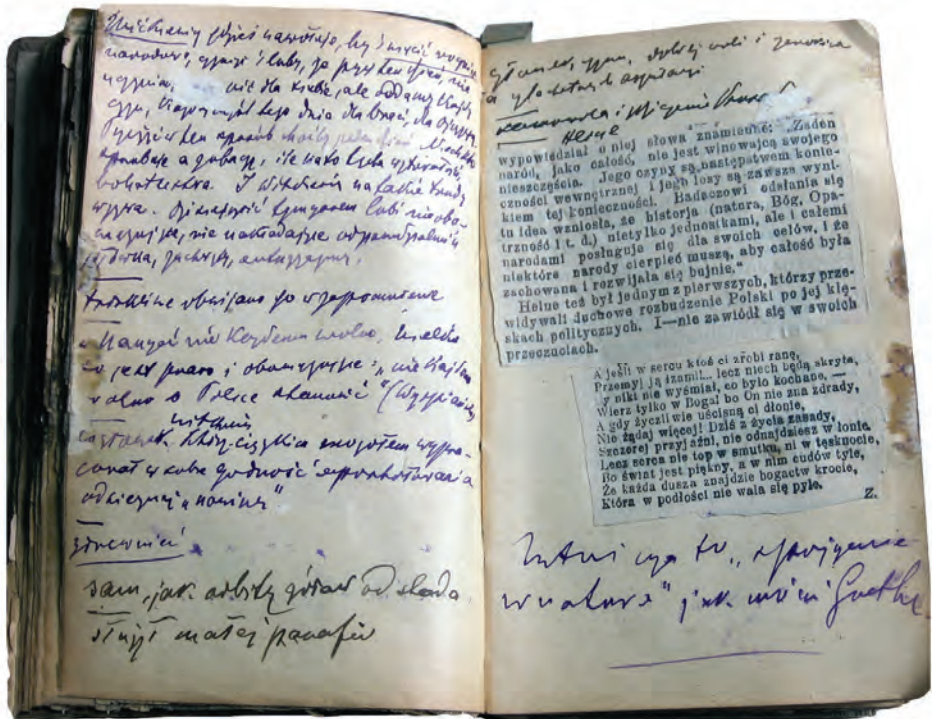
Niewątpliwie głęboko na osobowości i przekonaniach metafizycznych Heliodora Święcickiego odcisnęły piętno opisane wcześniej dramatyczne wydarzenia. W krótkim czasie (lata 1872–1873) umarli mu najpierw ojciec, następnie matka i najstarsza siostra Ofelia. Zapewne w przetrwaniu tego okresu pomogła Heliodorowi głęboka wiara w Boga, która w następnych latach się pogłębiła i niewątpliwie wpłynęła na kształt jego społecznej aktywności. Na format jego duchowości rzucają światło materiały zgromadzone w Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu, przede wszystkim udostępniony od pewnego czasu rękopis obszernych wspomnień prof. Adama Wrzoska o Święcickim pt. *Wędrówki po mogiłach (Wspomnienia o ludziach, których znałem)*⁸⁰. Uwagę zwracają kopie fragmentów modlitewnika Święcickiego, który będąc w posiadaniu Wrzoska, zaginął wraz z innymi materiałami w Warszawie, podczas powstania warszawskiego w 1944 r.⁸¹ Pierwszy dziekan Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego przytacza w swoim pamiętniku ulubione modlitwy Święcickiego, także jego własnego autorstwa, zapisane na kartkach książki do nabożeństwa pt. *O naśladowaniu Chrystusa św. Toma-*

⁷⁸ C. Ratajski, *Mowy 1922–1928*, Poznań 1929, s. 14–15.

⁷⁹ *Przeniesienie zwłok Karola Marcinkowskiego*, „Kurier Poznański” 1923, nr 127. Szerzej zob. W. Molik, *Kult Karola Marcinkowskiego*, Poznań 1996, s. 32–33.

⁸⁰ APAN, P. III-70, A. Wrzosek, *Wędrówki po mogiłach...*, z. IV, V.

⁸¹ Z. Maćkowiak, M. Musielak, *Adam Wrzosek. Życie i działalność*, Poznań 2000, s. 60–61.



9. Kalendarzyk i „Notatnik” Heliodora Świąćickiego na wycinki prasowe i odręczne zapiski.

sza à Kempis (Warszawa–Kraków 1880). Obok *Modlitwy do Boga*, gdzie prosi o udzielenie mu „możności do uszczęśliwiania tych wszystkich, którzy mnie otaczają lub ode mnie zależą”, znajdują się także modlitwy – *W smutku i przykrościach*, *Modlitwa wieczorna*, *Modlitwa przybranego ojca*, *Modlitwa męża*, *Modlitwa za rodziców*, *Modlitwa za ukochaną żonę* czy *Codzienny rachunek sumienia*⁸². Jak pisze A. Wrzosek, w owej książce do nabożeństwa Świąćicki zamieścił także „różne zapiski rodzinne, wyciągi z dzieł, sentencje i maksymy”, które uderzają nie tylko głęboką wiarą, lecz także ukazują wątpliwości i rozterki natury moralnej, z jakimi zmagał się w swoim wewnętrznym monologu. Prosił więc Boga o to, aby dał mu „cierpliwość do znoszenia przykrości różnych”, „przebaczania winy bliźnim”, odpłacania dobrem za złe, oddalenia niegodnych człowieka „złych chęci”, „zawiści” czy „niechęci”, a uczynienia go „pokornym w duchu, wytrwałym w dobrym, su-

⁸² APAN w Poznaniu, P. III-70, A. Wrzosek, *Wędrowki po mogiłach...*, z. V, s. 190–223. Niektóre modlitwy opublikowała Anna Marciniak, *Modlitwa jest oddychaniem w Bogu. O modlitwach Heliodora Świąćickiego (fragmenty)*, „W Drodze” 1994, nr 11, s. 99–107.

miennym wypełnianiu obowiązków, skromnym, rzetelnym, kochającym prawdę”. Dostrzec tutaj można, jak zauważa Wrzosek, wpływ nie tylko ulubionej przez Świąteczkiego książki do nabożeństwa św. Tomasza à Kempis, ale także inspiracje płynące ze wskazań Karola Marcinkowskiego⁸³, którego – jak wspomniano – był rektor gorliwym naśladowcą.

Na duchowość Heliodora Świąteczkiego wywarła też wpływ lektura utworów literatury polskiej, dzieł pisarzy, poetów oraz myślicieli i filozofów. Jak wspominał Adam Wrzosek, zaraz po śmierci H. Świąteczkiego przeglądał jego księgozbiór w Pałacu Działyńskich, w którym „obok książek treści lekarskiej, znalazłem dzieła filozoficzne w języku niemieckim, [...], oraz sporo tomików poetów polskich i niemieckich”. Sądząc po liczbie tytułów niektórych autorów, Wrzosek uważał, że jego ulubionym niemieckim poetą był Schiller, spośród zaś polskich autorów Konopnicka. Czytywał również poetów młodych, o czym świadczy wiersz tragicznie zmarłej Marceliny Kulikowskiej, cytowany przez Świąteczkiego na wstępie jego odczytu o estetyce w medycynie⁸⁴. Pewien wgląd w jego fascynacje literackie daje zachowany w Archiwum PAN w Poznaniu „Notatnik”, zawierający wklejone wycinki wierszy, myśli czy artykułów, przede wszystkim z prasy polskiej i niemieckiej, często z własnymi dopiskami czy uwagami. Są tam teksty i wiersze Zygmunta Krasińskiego, Juliusza Słowackiego, Stanisława Wyspiańskiego czy aforyzmy Aleksandra Świętochowskiego, mamy cytaty z dzieł Jana Jakuba Rousseau, Henryka Ibsena, Niccolò Machiavellego, Marii Konopnickiej, Ignacego Kraszewskiego czy papieża Leona XIII⁸⁵. Echem tychże oraz jeszcze innych lektur były aforyzmy, jakie zamieścił w 1908 r. w „Pamiętniku Jubileuszowym Towarzystwa Przemysłowego” pt. „Pyłki literackie”, w których nawiązywał do Mickiewicza, Goethego, Skargi, Spinozy, Kanta, Schopenhauera, Milтона, Maeterlincka, Grütznera, Mozarta, a także Wyspiańskiego, Staffa, Micińskiego, Lemańskiego, wreszcie Miriama⁸⁶. Świadczą one o szerokich zainteresowaniach humanistycznych Świąteczkiego, jego wyborach i preferencjach estetycznych i filozoficznych, które czasami, anonimowo, prezentował w publicystyce na łamach prasy⁸⁷.

⁸³ Tamże. Ten swoisty modlitewnik Świąteczki przestał pisać w 1901 r., niedługo po śmierci swojej żony hr. Heleny z Dąbskich Zaborowskiej (1847–1901).

⁸⁴ A. Wrzosek, *Wędrowki po mogiłach...*, z. V, s. 175, 177.

⁸⁵ APAN, P III–85, Notatnik.

⁸⁶ [Dr. H.Św.] *Pyłki literackie*, [w:] *Pamiętnik Jubileuszowy Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu 1848–1908*, Poznań 1908, s. 75–78.

⁸⁷ APAN, P. III–70, A. Wrzosek wspomina o dwóch artykułach poświęconych E. Orzeszkowej i M. Konopnickiej, zamieszczonych w „Dzienniku Poznańskim”, tenże, *Wędrowki po mogiłach...*, s. 175.

Swoje credo etyczno-deontologiczne zawarł Świącicki w rozprawie *O estetyce w medycynie*, której tezy przedstawił w lipcu 1911 r. podczas XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie. Wychodził w niej z założenia, które jest omówione szerzej w podrozdziale poświęconym jego filozofii medycyny, że odczucia estetyczne są takie same wobec dzieł sztuki, jak twórców przyrody. Człowiek jako istota dualistyczna jest fizjologicznie tworem natury, moralnie zaś „pierwowzorem i źródłem wszelkiej sztuki”. Choroba, zakłócając owo piękno naturalne, powoduje stan „estetycznie nie piękny”. Zadaniem lekarza jest więc przywrócenie ładu i harmonii w ustroju pacjenta – „ukazanie choremu mirażu choć dalekich nadziei”. Lekarz winien więc pełnić rolę psychologa, poety, dyplomaty i filantropa – słowem artysty z wyobraźnią, który posiadał nie tylko „sztukę opiekowania się chorymi”, lecz także odczuwania „żywo ich uczucia”⁸⁸. Była to niezwykle oryginalna, ale i rygorystyczna wizja etyki lekarskiej, inspirowana tezami ówczesnej estetyki, nakładająca jednak na uczniów Asklepiosa wysokie wymagania moralne oraz społeczne. Jej autor nie poprzestał jednak na głoszeniu wpływających z niej dyrektyw i wskazówek, lecz swoją postawą i działalnością był przykładem lekarza wcielającego owe zasady w życie.

Postawić należy pytanie: z jakim więc bagażem przekonań i ideałów wchodził Heliodor Świącicki w zawodowe życie? Kończąc studia i uzyskując prawo wykonywania zawodu lekarskiego, miał 24 lata. Jak na swój wiek był osobą nieprzeciętną, o wyraźnie skryształizowanych poglądach na ludzi, Boga i ojczyznę, a także dalsze życie, które zamierzał związać z profesją lekarską. Zapewne z trudem przychodziło Heliodorowi podjęcie decyzji o rezygnacji z ambicji prowadzenia badań naukowych w zakresie interesującej go fizjologii na rzecz praktyki lekarskiej w kraju. Ten wybór drogi służenia ludziom i ojczyźnie należy uznać za niezwykle świadomy i odpowiedzialny. Stała za tym dojrzała osobowość Heliodora Świącickiego, w której skupiły się dwie, nie tak często idące w parze, cechy idealisty oraz człowieka czynu. Uformowany z jednej strony w duchu chrześcijańskiej dobroczynności, wzorujący się na czynach i życiu Karola Marcinkowskiego, z drugiej miał cechy typowe dla poznańskich organiczników, uznających, że wartości narodowe można i należy osiągać na drodze konkretnych działań oświatowo-naukowych i społeczno-ekonomicznych. Już wkrótce owe wartości oraz cechy charakteru miały dać znać o sobie, kiedy przyszło działać Świącickiemu w warunkach nasilającej się polityki kulturkampf, uderzającej w fundamentalne zasady bytowania polskiego społeczeństwa pod zaborem pruskim.

⁸⁸ H. Świącicki, *O estetyce w medycynie*, [w:] *Księga Pamiątkowa XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie 18–22 lipca 1911*, [Kraków 1912], s. 60–76.

ROZDZIAŁ II

Lekarz, naukowiec, głowa rodziny

1. W roli lekarza i uczonego

Po pięciomiesięcznej praktyce w klinice położniczo-ginekologicznej Uniwersytetu Berlińskiego Heliodor Świącicki 3 kwietnia 1879 r. powrócił do Poznania. Stolica Wielkiego Księstwa Poznańskiego była w tym czasie twierdzą, której cytadela i fortyfikacje z jednej strony miały bronić Rzeszy Niemieckiej przed najazdem sąsiada ze wschodu, z drugiej hamowały rozwój urbanistyczny miasta. Innym skutkiem otoczenia grodu Przemysła fortami było swego rodzaju ograniczenie inicjatywy społecznej jego mieszkańców, w tym także Polaków, którzy w latach siedemdziesiątych XIX w. stanowili niecałe 40% mieszkańców miasta. Garnizonowy charakter Poznania, a także rozwój funkcji administracyjnych stolicy Wielkiego Księstwa powodował napływ nowych mieszkańców, a co za tym idzie zmianę jego struktury etnicznej, w której przewagę zyskali w latach siedemdziesiątych Niemcy (45%) i Żydzi (około 15%). Dopiero w końcu XIX w. Polacy ponownie stali się w Poznaniu większością (51%). Podział ten był widoczny także wśród medyków poznańskich. W 1881 r. działało w Poznaniu 52 lekarzy, z których 17 było Polakami, a pozostałych 35 medyków to Niemcy i Żydzi⁸⁹. Oczywiście nie była to wystarczająca liczba medyków w stosunku do liczby mieszkańców Poznania, których było w tym czasie ponad 65 tysięcy. Jednak stały napływ lekarzy spowodował, że już w 1896 r. było ich w Poznaniu 105 (w tym 33 Po-

⁸⁹ Szerzej zob. W. Molik, *Polscy lekarze w dziewiętnastowiecznym Poznaniu. Portret demograficzno-społeczny grupy*, KMP 2001, nr 1, s. 86–97.

laków), co stawiało stolicę Wielkiego Księstwa pośród miast w całych Niemczech o większej liczbie medyków w stosunku do liczby mieszkańców⁹⁰.

W latach dziewięćdziesiątych XIX w. dało się zauważyć w Poznaniu zwiększenie prac modernizacyjnych, co było – jak wiadomo – rezultatem napływu do Niemiec funduszy kontrybucyjnych, po wygranej wojnie Prus z Francją w 1871 r., a także powstawaniem nowych fabryk, również z udziałem kapitału polskiego. W wyniku prac budowlanych zaczęło przybywać w Poznaniu nowych gmachów użyteczności publicznej, podjęto się uregulowania koryta rzeki Warty, rozpoczęto prace kanalizowania miasta, wreszcie – w końcu wieku – stolica Księstwa zyskała elektryczność. Wszystkie te działania podwyższały jakość życia mieszkańców Poznania, także w zakresie stanu zdrowia. Wprawdzie do decyzji o zburzeniu części fortyfikacji oraz przyłączeniu podmiejskich osad upłyne jeszcze kilkanaście lat, jednak w ich wyniku nastąpiło podwojenie się liczby mieszkańców do 165 tysięcy, w przededniu wybuchu pierwszej wojny światowej⁹¹.

Wzrost liczby mieszkańców implikował poprawę bazy szpitalnej w mieście. W drugiej połowie XIX w. polscy mieszkańcy korzystali głównie z modernizowanego szpitala miejskiego, utworzonego w 1833 r. przy ul. Szkolnej i Podgórznej, a także z istniejącego od 1823 r. szpitala Sióstr Miłosierdzia przy pl. Bernardyńskim. Kobiety mogły liczyć na założony w 1842 r., m.in. z inicjatywy Karola Marcinkowskiego, Zakład Położniczy im. Elżbiety przy ul. Rybaki, utrzymywany z datków społeczeństwa. W 1877 r. uruchomiono niewielki Szpital Dziecięcy św. Józefa, przy ul. św. Piotra, finansowany ze składek polskiego społeczeństwa. Na potrzeby powiększającego się garnizonu wojsk pruskich wybudowano w latach 1850–1853 szpital wojskowy przy ul. Libelta, spełniający ówczesne najnowsze standardy opieki leczniczej. Na terenach nowych dzielnic przyłączanych do miasta wybudowano w 1901 r. Krajową Klinikę dla Kobiet przy ul. Polnej, w 1909 r. Szpital Sióstr Elżbietanek przy ul. Łąkowej, wreszcie w 1911 r. potężny kompleks szpitalny na 300 łózek, ewangelickich diakonis przy ul. Augusty Wiktorii (obecnie S. Przybyszewskiego)⁹². Jeśli w polskich lecznicach lekarze Polacy mogli w drugiej połowie XIX w. zajmować stanowiska asystentów, a czasami ordynatorów, to w nowo

⁹⁰ Np. w Berlinie jeden lekarz przypadał w tym czasie na 807 mieszkańców, w Poznaniu zaś na 697. *Sprawy zawodowe. Statystyka lekarzy*, NL 1897, nr 3, s. 201.

⁹¹ Szerzej zob. C. Łuczak, *Życie gospodarczo-społeczne w Poznaniu 1815–1918*, Poznań 1965; M. i L. Trzeciakowscy, *W dziewiętnastowiecznym Poznaniu*, Poznań 1987.

⁹² Szerzej zob. Z. Ostrowska-Kęmbłowska, *Architektura i budownictwo w Poznaniu w latach 1780–1880*, Warszawa–Poznań 1982; *Z dziejów szpitali poznańskich*, Poznań 1983; *Szpital*, KMP 2007, nr 4.

powstałych na początku XX w. szpitalach w Poznaniu była wyłącznie niemiecka kadra lekarska. Heliodor Świącicki, osiedlając się w Poznaniu, mógł liczyć tylko na rozwój własnej praktyki prywatnej.

Zapewne dr Świącicki nie czuł się w Poznaniu obco. W stolicy Wielkiego Księstwa Poznańskiego miał krewnych, ale także wsparcie ze strony rodzin przyjaciół, których poznał w trakcie studiów we Wrocławiu. Osobą, która niewątpliwie pomogła najwięcej Heliodorowi w urządzeniu się w Poznaniu, był wspomniany wcześniej dr Teofil Matecki, lekarz, działacz społeczny, członek Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a także wuj Leona Szumana, przyjaciela Heliodora ze studiów. To on zapewne zarekomendował Świącickiego do pracy we wspomnianym Zakładzie Położniczym im. Elżbiety, który świadczył bezpłatne usługi dla ubogich zamężnych kobiet na czas porodu i położu. Świącicki już w 1880 r. objął stanowisko lekarza Zakładu. Dotychczasowy ordynator – dr Antoni Osowiecki (1842–1899), został dyrektorem Szpitala Dziecięcego św. Józefa w Poznaniu. Podczas ordynatury Świącickiego została otwarta w Zakładzie Położniczym przychodnia ginekologiczna, wkrótce jednak Heliodor, tak jak jego poprzednik, przeszedł do Szpitala Dziecięcego⁹³.

Możliwości prywatnego praktykowania w zakresie ginekologii i położnictwa w Poznaniu były stosunkowo duże. W 1800 r. rząd pruski utworzył szkołę dla akuserek, pod nazwą Prowincjonalnego Instytutu Kształcenia Położnych w Poznaniu. Szkoła przygotowywała pod okiem dr. Józefa Jagielskiego (1792–1865) i dr. Ludwika Gąsiorowskiego (1807–1863), a następnie dr. Antoniego Augusta Freudenreicha (1808–1884) zawodowe położne, jednak potrzeby mieszanek Poznania w zakresie położnictwa były o wiele większe, o czym świadczyła chociażby rozległa praktyka dr. Karola Marcinkowskiego. Dowodzi tego także liczba lekarzy położników w Poznaniu w 1835 r., którzy stanowili wówczas prawie połowę spośród 30 zarejestrowanych w mieście medyków. W okresie przybycia do Poznania Świącickiego, największą sławą wśród pacjentek cieszyli się – wspomniany dr T. Matecki, a także dr Stanisław Jerzykowski (1847–1927) oraz Niemiec dr Alfons Toporski (1857–1905), którego zasługą było przeniesienie w 1901 r. Instytutu Kształcenia Położnych do nowej siedziby przy ul. Polnej⁹⁴.

⁹³ APP, Akta m. Poznania, sygn. 7005, Sprawozdania roczne z Zakładu Elżbiety za lata 1880 i 1881. Materiały do dziejów tego szpitala w latach 1843–1897 są zdeponowane w APP, sygn. 7005, 7006. Zob. także J. Majkowski, Powstanie, rozwój i funkcje społeczne Kliniki Położniczo-Ginekologicznej Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1921–1939, Poznań 1984, praca doktorska obroniona na Akademii Medycznej w Poznaniu, Poznań 1984, s. 12–15.

⁹⁴ Szerzej zob.: E. Waszyński, *Historia położnictwa i ginekologii w Polsce*, Wrocław 2000, s. 62–65, 166–174; R.K. Meissner, *Zarys rozwoju instytucjonalnego położnictwa i ginekologii*

Niektórzy biografowie Świącickiego uważają, że praca w wyżej wspomnianych szpitalach miała istotny wpływ na wybór swojej specjalności lekarskiej – ginekologiczno-położniczej⁹⁵, jakkolwiek początkowo rozpoczął „praktykę głównie w zakresie chorób dziecięcych”⁹⁶. Być może zderzenie się z praktyką ginekologiczno-położniczą w Zakładzie im. Elżbiety, a następnie w Szpitalu Dziecięcym uzmysłowiło Heliodorowi z jednej strony niedostatki własnej wiedzy i umiejętności, z drugiej zmotywowało go do podjęcia decyzji dalszego szkolenia w najlepszych klinikach niemieckich. Wiedzę i praktykę pogłębiał Świącicki w latach 1882–1884, szkoląc się w zakresie położnictwa



10. Prof. Franz von Winckel z Drezna, którego Heliodor Świącicki uważał za swojego mistrza i nauczyciela w zakresie ginekologii i położnictwa.

i ginekologii najpierw w Dreźnie, a następnie w Erlangen. Pracę w drezdeńskim zakładzie położniczym (Königlichen Frauenklinik und Hebammenlehranstalt), kierowanym przez prof. Franza von Winckela (1837–1911), którego Świącicki uważał za swojego mistrza, rozpoczął 27 czerwca 1882 r. Von Winckel należał w tym czasie do czołowych ginekologów i położników niemieckich, o czym świadczy kierowanie Niemieckim Towarzystwem Ginekologiczno-Położniczym (Deutschen Gesellschaft für Gynäkologie und Geburtshilfe)⁹⁷. Obok praktyki w zakresie ginekologii i położnictwa, Świącicki prowadził w Dreźnie również badania nad problemem obumierania ciąży. Wykorzystując bogaty zasób dokumentacji kliniki drezdeńskiej z lat 1874–1882, przeprowadził analizę zmian prowadzących do przedwczesnego obumierania płodu⁹⁸.

w Poznaniu do początków XX w., [w:] *Ginekologiczno-Położniczy Szpital Kliniczny przy ul. Polnej w Poznaniu 1901–2011. Tradycja i nowoczesność*, red. P. Jasiński, T. Opala, Poznań 2011, s. 14–19.

⁹⁵ R. Meissner, Z. Słomko, T. Pisarski, *Rektor Wszechnicy Piastowskiej...*, s. 49.

⁹⁶ APAN, P. III-70, A. Wrzosek, *Wędrowki po mogiłach...*, s. 49.

⁹⁷ H. Ludwig, *Die Gründung der Deutschen Gesellschaft für Gynäkologie (1885)*, „Frauenarzt” 2005, 46, nr 10, s. 928–932.

⁹⁸ H. Świącicki, *Przyczynek do etjologii przedwczesnego obumarcia płodu*, „Gazeta Lekarska” 1884, nr 21, s. 393–398.

W trakcie pobytu w Niemczech, najdłużej szkolił się Świąćicki w Klinice Położniczo-Ginekologicznej Uniwersytetu w Erlangen, kierowanej przez prof. Paula Zweifela (1848–1927), późniejszego dziekana Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu w Lipsku, pioniera w zakresie badań nad fizjologią płodu⁹⁹. W Erlangen poznański lekarz poszerzył nie tylko wiedzę i doświadczenie, ale przeprowadził pionierskie w tym czasie badania naukowe nad składem chemicznym odchodów połogowych, pod kierunkiem prof. Alberta Hilgera (1839–1905)¹⁰⁰. Osiągnięcia naukowe, a także „nienaganne maniery” w relacjach z pacjentkami zdecydowały o tym, iż Świąćicki został awansowany na pierwszego asystenta prof. Zweifela.

Dalsze szkolenie z zakresu ginekologii i położnictwa Świąćicki kontynuował w innych niemieckich klinikach uniwersyteckich: w Jenie pod kierunkiem prof. Bernharda Sigmunda Schultza (1827–1919), następnie w Berlinie-Charité u prof. Carla Schroedera (1838–1887) i prof. Adolfa Gusserowa (1836–1906), wreszcie w Lipsku u prof. Carla Sigmunda Credé (1819–1892). Pobyt w klinikach niemieckich umożliwił Heliodorowi nie tylko poznanie nowoczesnych metod w dziedzinie ginekologii, ale także pozwolił poszerzyć dorobek naukowy, który w przyszłości stanie się podstawą jego awansu naukowego. Wracając na początku 1885 r. z Lipska do Poznania, Świąćicki był w pełni ukształtowanym specjalistą, dysponującym najnowszą wiedzą z zakresu ginekologii i położnictwa.

W Poznaniu Świąćicki zameldował się 12 stycznia 1885 r. przy ówczesnej ul. Berlińskiej (dzisiaj ul. 27 Grudnia) pod numerem 13. Jeszcze tego samego roku, 24 kwietnia, otworzył prywatną klinikę w domu przy ul. Młyńskiej 6. Dysponująca dziewięcioma łózkami, salą operacyjną oraz zapleczem sanitarnym, a także nowoczesnym instrumentarium, zakupionym w Niemczech – klinika dr. Świąćickiego cieszyła się powodzeniem, przede wszystkim u zamężnych pacjentek z terenu Wielkiego Księstwa Poznańskiego, a także zaboru rosyjskiego¹⁰¹. Z usług kliniki skorzystała także hrabianka Helena Dąbbska (1847–1901), wdowa po Gustawie Zaborowskim, przyszła żona naszego bohatera. Obok bogatych pacjentek, z porad Świąćickiego korzystały także

⁹⁹ Zob. F. Stahnisch, *Zwischen Laboratorium und OP: Paul Zweifel (1848–1927) und die chirurgische Gynäkologie*, [w:] *Von Gebärrhaus und Retortenbaby. 175 Jahre Frauenklinik Erlangen. Begleitband zur Ausstellung im Stadtmuseum Erlangen*, hrsg. v. A. Ley, M. Ruisinger, Nürnberg 2003, s. 72–91.

¹⁰⁰ H. Świąćicki, *O nieorganicznych składnikach prawidłowych odchodów połogowych*, „Gazeta Lekarska” 1884, nr 18, s. 347–348.

¹⁰¹ M. Stański podaje (*Heliodor Świąćicki...*, s. 31), że klinikę z czterema łózkami otworzył Świąćicki w 1886 r., w mieszkaniu przy ul. Berlińskiej 13.

kobiety ubogie. Zasłynął on bowiem otwartością i skromnością wobec osób cierpiących, niezależnie od stanu majątkowego czy pochodzenia narodowego. Z jego usług medycznych korzystała tak ludność polska, jak niemiecka. Pacjentki pochodzenia niemieckiego kierowały się zapewne profesjonalizmem i wiedzą nabytą – co powszechnie w Poznaniu wiedziano – w najlepszych klinikach uniwersyteckich Drezna, Lipska oraz Berlina.

Stosunek Świącickiego do swoich pacjentek wynikał niewątpliwie z przekonania i wartości, o których jeszcze będzie mowa w innym miejscu, stosowanych w praktyce lekarskiej. Świącicki odróżniał uprawianie medycyny jako nauki od wykonywania zawodu lekarskiego. Nawiązując do wzoru Karola Marcinkowskiego, postulował propagowanie ideału lekarza, który winien cechować się cierpliwością, ale także umiejętnością rozumienia chorego, być pełnym niekłamanej empatii, ale również współczucia dla chorego. Uważał, że do zadań nowoczesnego lekarza należy poznanie środowiska życia pacjentów, gdyż wiele chorób jest wynikiem ich sytuacji bytowej. Mając wiedzę na temat kondycji społeczno-ekonomicznej swoich pacjentów, lekarz może podejmować działania na rzecz kształtowania kultury i profilaktyki zdrowotnej środowiska społecznego. Aby te oczekiwania spełnić, uczeń Eskulapa powinien według Świącickiego być z jednej strony artystą, czuwającym nad „arcydziełem, jakim jest człowiek”, z drugiej społecznikiem zabiegającym o poprawę jakości środowiska, w jakim ludzie egzystują¹⁰². Świącicki starał się w swej praktyce medycznej te założenia wcielać w życie, udzielając bezpłatnie porad lekarskich pacjentkom z ubogich dzielnic w Poznaniu, także organizując i wspierając różne przedsięwzięcia charytatywne na rzecz ludzi poszkodowanych przez los, o czym będzie jeszcze mowa.

Powodzenie i rozgłos Świącickiego wśród mieszkańców Poznania, a nawet całego Księstwa były rezultatem nie tylko jego uczynności wobec ludzi oraz umiejętności zawodowych, ale wynikały także z wysokiej pozycji naukowej, jaką osiągnął na gruncie ginekologii i położnictwa w latach osiemdziesiątych. Już jako student pokazał, iż prowadzenie eksperymentów laboratoryjnych było dla niego pasjonującym zajęciem. Podczas wspomnianych wyjazdów szkoleniowych do Niemiec starał się je łączyć z badaniami naukowymi, które realizował w tamtejszych laboratoriach uniwersyteckich. Efektem tych przedsięwzięć badawczych były liczne publikacje, ogłaszane na łamach fachowych czasopism niemieckich, austriackich, polskich, a także francuskich. Do końca XIX w. opublikował około stu artykułów, doniesień czy sprawozdań,

¹⁰² Szerzej o zasadach aksjologicznych H. Świącickiego będzie w podrozdziale poświęconym jego filozofii medycyny.

w sumie zaś dorobek publikacyjny Świącickiego do 1923 r. wynosi około 180 pozycji¹⁰³. Większość prac dotyczy ginekologii i położnictwa, inne wykraczają poza tę dziedzinę. Świącicki zajmował się też zagadnieniami z zakresu biologii, chemii, fizjologii, histologii, anatomii patologicznej, a także pisał prace i artykuły z zakresu historii i filozofii medycyny czy opieki charytatywnej.

Niewątpliwie ściśle naukowych publikacji, stanowiących wynik oryginalnych projektów doświadczalnych z zakresu fizjologii i ginekologii, realizowanych we Wrocławiu, w Berlinie, Dreźnie, Lipsku, wreszcie w Erlangen, było przeszło dwadzieścia, z których większość została ogłoszona w latach osiemdziesiątych. Swoje badania doświadczalne prowadził przede wszystkim na królikach, głównie w trakcie odbywania w 1878 r. stażu u najwybitniejszych badaczy w zakresie fizjologii w Niemczech – prof. Hugona Kroneckera w Berlinie oraz prof. Carla Ludwiga w Instytucie Fizjologii w Lipsku. Celem tych doświadczeń było wyjaśnienie mechanizmu funkcjonowania pochwy, która u tych zwierząt zastępuje macicę. Swoje spostrzeżenia na ten temat opublikował dopiero w latach osiemdziesiątych, w kilku pracach poświęconych m.in.: unerwieniu pojedynczych odcinków pochwy, wpływom koniiny i niektórych przetworów sporyszu na jej skurcze, a także roli w skurczach pochwy eteru oraz piperydiny¹⁰⁴. Niejako podsumowaniem badań Świącickiego z okresu pobytu w laboratoriach i klinikach w Niemczech był dokonany przez niego wybór 25 artykułów, które opublikowano po niemiecku w 1890 r. w książce pod tytułem *Beiträge zur Physiologie und Gynaecologie*¹⁰⁵.

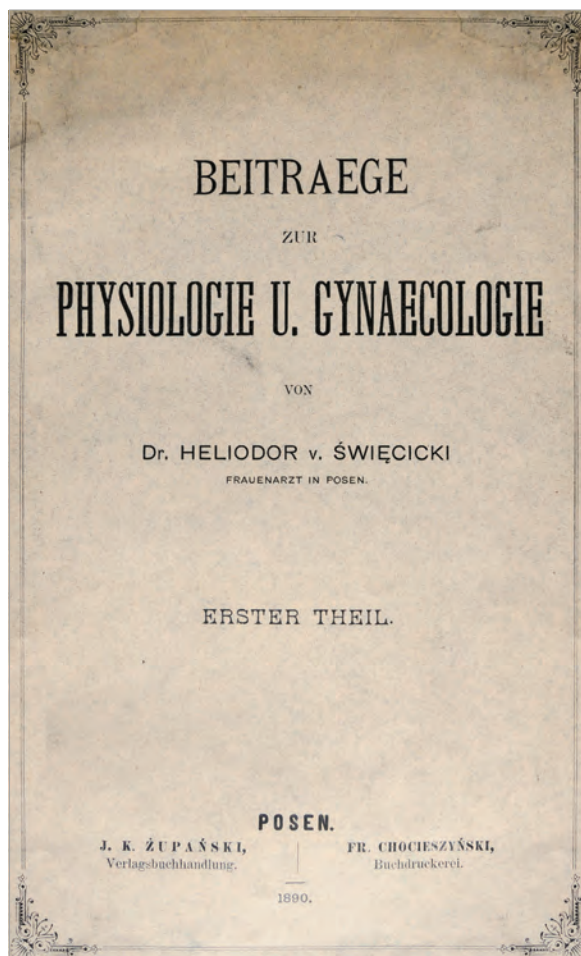
W dorobku Świącickiego na czoło wysuwają się prace z zakresu ginekologii i położnictwa. Zdaniem historyków medycyny wnikliwa analiza jego osiągnięć z tej tylko dziedziny może być przedmiotem odrębnej monografii¹⁰⁶. W świetle dotychczasowych ustaleń historyków położnictwa i ginekologii Świącicki w sposób nowatorski przyczynił się do rozwoju tej dziedziny na ziemiach polskich, podejmując najbardziej dyskusyjne w tym czasie proble-

¹⁰³ *Spis prac drukiem ogłoszonych*, [w:] *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia (1919, 1921–22, 1922–23). Za rektoratu Heliodora Świącickiego. Księga Pamiątkowa*, red. A. Wrzosek, Poznań 1924, s. 24–27.

¹⁰⁴ H. Świącicki, *O unerwieniu pojedynczych odcinków pochwy u królika*, „*Gazeta Lekarska*” 1884, nr 23, s. 436–441; tenże, *O wpływie koniiny i niektórych przetworów sporyszu na skurcze pochwy*, tamże, 1884, nr 25, s. 463–465; tenże, *Wpływ eteru na skurcze pochwy*, tamże, 1884, nr 11, s. 199–204; tenże, *Wpływ piperydiny na skurcze pochwy*, tamże, 1884, nr 16, s. 297–300.

¹⁰⁵ H. Świącicki, *Beiträge zur Physiologie und Gynaecologie*. 1. Theil, J.K. Żupański, Posen 1890.

¹⁰⁶ R. Meissner, Z. Słomko, T. Pisarski, *Rektor Wszechnicy Piastowskiej...*, s. 56. Taką próbę podjęła Helena Hochlinger w pracy doktorskiej pod tytułem „*Życie i działalność naukowa Heliodora Świącickiego*”, zob. A. Wrzosek, *Sprawozdania z czynności i posiedzeń...*, s. 295–298.



11. Opublikowana w 1890 r. książka pt. *Beiträge zur Physiologie und Gynaecologie*, zawierała wybór 25 artykułów Heliodora Święcickiego, ogłoszonych wcześniej w języku niemieckim na łamach specjalistycznych czasopism naukowych.

my opieki ginekologiczno-położniczej nad kobietami¹⁰⁷. Włączył się m.in. do dyskusji nad rolą higieny przy czynnościach położniczych po zetknięciu się z materiałem zakaźnym¹⁰⁸; ograniczeniem badań wewnętrznych na rzecz badań zewnętrznych, jako elementu ogólnej profilaktyki zakażeń okołopor-

¹⁰⁷ E. Waszyński, *Historia położnictwa i ginekologii w Polsce*, Wrocław 2000, *passim*.

¹⁰⁸ H. Święcicki, *Ob und eventuell wie lange soll man nach einer Sektion oder nach Ablauf eines Puerperalfieberanfalles in der geburtshilflichen Thätigkeit pausieren?* [w:] tegoż, *Beiträge zur Physiologie und Gynaecologie*.

dowych¹⁰⁹; zastosowaniem u kobiet ciężarnych dyskusyjnej diety ginekologa dr. Ludwiga Prochownicka z Hamburga, mającej zmniejszyć w ostatnich miesiącach ciąży masę urodzeniową płodów¹¹⁰; zastanawiał się nad przyczynami i ograniczaniem krwotoków położniczych, np. poprzez masowanie macicy czy tamponadę jamy macicy¹¹¹; dzielił się swoimi przemyśleniami na temat gorączki połogowej¹¹² oraz etiologii zakażenia poporodowego i sposobów jego leczenia¹¹³; wreszcie ogłosił wyniki swoich doświadczeń nad zastosowaniem metody laparotomii w leczeniu pęknięć macicy. Był niewątpliwie pionierem na ziemiach polskich – obok Ludwika Rydygiera – całkowitego usunięcia macicy¹¹⁴ oraz zastosowania arystolu (fabryczna nazwa preparatu zawierającego 45,8% jodu połączonego ze związkami organicznymi tymolu) do leczenia zapaleń narządów rodnych i odkażania pola operacyjnego¹¹⁵. Ta ostatnia terapia, stosowana przez Święcickiego od 1889 r., okazała się skutecznym antyseptykiem, początkującym na gruncie ginekologii w Polsce racjonalną chemioterapię. Jeszcze w połowie lat dziewięćdziesiątych zajmował się badaniem morfologicznym krwi „w różnych chorobach kobiecych”, jednak jak pisał do dr. Stanisława Ciechanowskiego: „już zdaje mi się, że można by coś pewnego i charakterystycznego zakomunikować, tymczasem dalsze badania robią mnie wątpliwym i nie raz przechodzę do przekonania, jakoby na tej drodze niewiele dało się zauważyć i wykryć”¹¹⁶.

Rozgłos na gruncie ginekologii i położnictwa przyniosła mu udana operacja cięcia cesarskiego, wykonana 3 listopada 1890 r. w Poznaniu, z powodu guza stawu krzyżowo-biodrowego u wieloródki. W asyście kolegów lekarzy

¹⁰⁹ H. Święcicki, *Leopold i Spörlin. Badanie wyłącznie przy porodach prawidłowych* (streszcz.), NL 1894, nr 2, s. 87–88.

¹¹⁰ H. Święcicki, *Pogląd na dotychczasowe teorie objaśniające powód rozpoczynania się porodu*, NL 1892, nr 4, s. 167–173; tenże, *Pogląd na obecny stan nauki o sztucznym wywołaniu poronienia i porodu*, tamże, 1892, nr 12, s. 608–619.

¹¹¹ H. Święcicki, *Leczenie krwotoków po poronieniach i po porodzie, Trzeci kongres ginekologów w Fryburgu, dnia 12, 13, 14 czerwca 1889. Odczyt Dührssena, i dyskusja nad odczytem* (rec.), NL 1889, nr 11, s. 562–563.

¹¹² H. Święcicki, *Kilka słów o leczeniu gorączki połogowej*, PL 1891, nr 33, s. 42.

¹¹³ H. Święcicki, *Przyczynek do leczenia zakażeń połogowych*, PL 1891, nr 4, s. 49–52; tenże, *Na czym polega korzystny wpływ wysokości w zakażeniu połogowym*, „Medycyna” 1892, nr 47, s. 761–764.

¹¹⁴ H. Święcicki, *Pogląd na obecny stan nauki o trzebieeniu kobiet (oophorectomia)*, NL 1892, nr 3, s. 110–116; tenże, *O postępowaniu z szypułką przy wycięciu przez brzuch mięśniakowatej macicy*, tamże, 1892, nr 2, s. 516–526; tenże, *Pogląd na obecny stan nauki o powstawaniu i leczeniu opadnięć i wypadnięć macicy*, tamże, 1893, nr 5, s. 149–161.

¹¹⁵ H. Święcicki, *O arystolu w gynecologii*, NL 1890, nr 4, s. 166–169.

¹¹⁶ APAN, P. III-85, Kopia listu H. Święcickiego do S. Ciechanowskiego z 27 V 1997; zob. też H. Święcicki, *O morfologicznym badaniu krwi w ginekologii*, NL 1896, nr 10, s. 581–584.

– Teodora Jarnatowskiego i Bolesława Kapuścińskiego – Święcicki przeprowadził operację aseptycznie, szczelnie zszywając rany macicy¹¹⁷. Był to duży sukces i wiązał się – według oceny E. Waszyńskiego – ze „świadomym, zaplanowanym aktem operacji” szycia macicy, co stanowiło „nowy rozdział w technice operacyjnej cięcia cesarskiego w położnictwie polskim”¹¹⁸. Należy w tym momencie przypomnieć, że większość operacji cięcia cesarskiego w tym czasie kończyło się zgonem rodzących. Porażkę poniósł sam Święcicki, operując w 1891 r. metodą cięcia cesarskiego w Poznaniu, przy ul. Piekary 3, ciężarną dotkniętą rzucawką porodową. Jak pisał w sprawozdaniu na łamach „Nowin Lekarskich”: „Wobec tak niebezpiecznego stanu postanowiłem natychmiast przystąpić w mieszkaniu chorej, mimo ciasnoty i niewygody poddasza, do wykonania cięcia cesarskiego, uważając w tym zakresie wskazanie do operacji za wprost konieczne. Przy łaskawym współdziałaniu kolegów Grodzkiego i Kapuścińskiego zrobiłem po dokładnym oczyszczeniu opon brzusznych cięcie brzuszne, i to od środka między pępkiem a wyrostkiem mieczykowatym, aż mniej więcej 3 cm ponad spojeniem kości łonowej. Ranę maciczną zeszyłem 22 jedwabnymi aseptycznymi szwami i to zakładając przeważnie szwy głębokie [...]. Macica skurczyła się znakomicie, że po włożeniu jej w jamę otrzewnową, śmiało zeszyć mogłem pokrywy brzuszne [...]. Cała operacja trwała zaledwie minut 30”¹¹⁹. Niestety, ciężki stan rzucawkowy zdecydował o niepowodzeniu. W ocenie historyków medycyny było to ósme cięcie cesarskie w Europie przeprowadzone z powodu eklampsji, czyli zatrucia ciążowego, a metoda zastosowana przez Święcickiego znajduje nadal zastosowanie¹²⁰. Ta operacja pokazuje, że Święcicki w roli lekarza operatora cechował się z jednej strony odwagą i zdecydowaniem działania, z drugiej umiejętnością stosowania nowatorskich metod. Mimo tych sukcesów miał dystans do własnych osiągnięć, w których dostrzegał niedostatki i popełnione błędy. Mówił i pisał o nich w swoich wystąpieniach na zjazdach naukowych oraz doniesieniach na łamach fachowych czasopism¹²¹, ale cały czas dążył do ich poprawienia i modyfikacji.

¹¹⁷ H. Święcicki, *Cięcie cesarskie, z powodu narośli kostnej miednicy, wyzdrowienie*, „Gazeta Lekarska”, 1890, nr 51, s. 1009–1012; T. Dembiński, *Sprawozdanie z posiedzenia członków wydziału lekarskiego TPNP z 7 listopada 1890*, NL 1890, nr 12, s. 622–623.

¹¹⁸ E. Waszyński, *Historia położnictwa...*, s. 322–323, 318.

¹¹⁹ H. Święcicki, *Cięcie cesarskie, z powodu eklampsji przy końcu ciąży*, NL 1891, nr 6, s. 239–241.

¹²⁰ R. Meissner, Z. Słomko, T. Pisarski, *Rektor Wszechnicy Piastowskiej...*, s. 57–58.

¹²¹ H. Święcicki, *O terażniejszych sposobach wykonania cięcia cesarskiego* (streszcz.), NL 1893, nr 4, s. 218 i n.; tenże, *V kongres ginekologiczny w Wrocławiu od 25 do 27 maja 1893*, tamże, 1893, nr 7–8, s. 398–423.

Ta ostatnia cecha ujawniała się także w zakresie wprowadzania nowych i modyfikowania dotychczasowych narzędzi położniczych i innych urządzeń lekarskich. Świącicki krytycznie wypowiadał się o stosowaniu kleszczy przy porodach trudnych, ale dopuszczał ich użycie tylko w ostateczności¹²². Sam stosował kleszcze tradycyjne, jednak docenił „zasadniczą ideę kleszczy osio-owych”, pozwalających na „prowadzenie główki w osi kanału rodnego”, co znalazło wyraz w konstrukcji w 1893 r. własnych kleszczy, o długich rękojeściach, umożliwiających lepsze wykorzystanie ich działania jako dźwigni¹²³. Podobnie zmodyfikował narzędzie chirurgiczne, zastosowane przez niego podczas wycinania zrakowaciałej macicy, ułatwiające „zarówno utrzymywanie, jak i przecięcie macicy”¹²⁴. Według wspomnianego historyka medycyny E. Waszyńskiego, także oryginalnym wynalazkiem Świącickiego był skonstruowany przez niego aparat do leczenia nieżyłtów błony śluzowej macicy (tzw. suchego leczenia). Przyrząd przypominający rewolwer był zaopatrzony w wymienialny pojemnik z lekiem oraz gumową gruszkę, umożliwiającą rozpylenie specyfiku w macicy¹²⁵.

Jednak za największe osiągnięcie Świącickiego na polu nowych urządzeń w medycynie uznaje się wprowadzenie przez niego w 1888 r. przenośnego aparatu do anestezji wziewnej za pomocą bezpiecznej mieszaniny tlenu azotu z tlenem. Jego ideę i opis przedstawił Świącicki w tym samym roku, najpierw w artykule pt. *Przyczynek do stosowania w praktyce położniczej tlenu azotu oraz tlenu jako środka znieczulającego*, na łamach czasopisma „Medycyna”¹²⁶, a następnie w specjalistycznym niemieckim czasopiśmie „Centralblatt für Gynäkologie”¹²⁷. W świetle powyższych opisów, urządzenie to składało się z drewnianej skrzynki, zawierającej metalową, cylindryczną

¹²² H. Świącicki, *Kade Herman. Przyrząd ułatwiający wydobycie główki dziecka kleszczami w kierunku osi miednicy* (streszcz.), NL 1889, nr 11, s. 559–560; tenże, *Kilka słów o kleszczach Tarniera i ich nowszych modyfikacjach*, tamże, 1893, nr 5, s. 287–289.

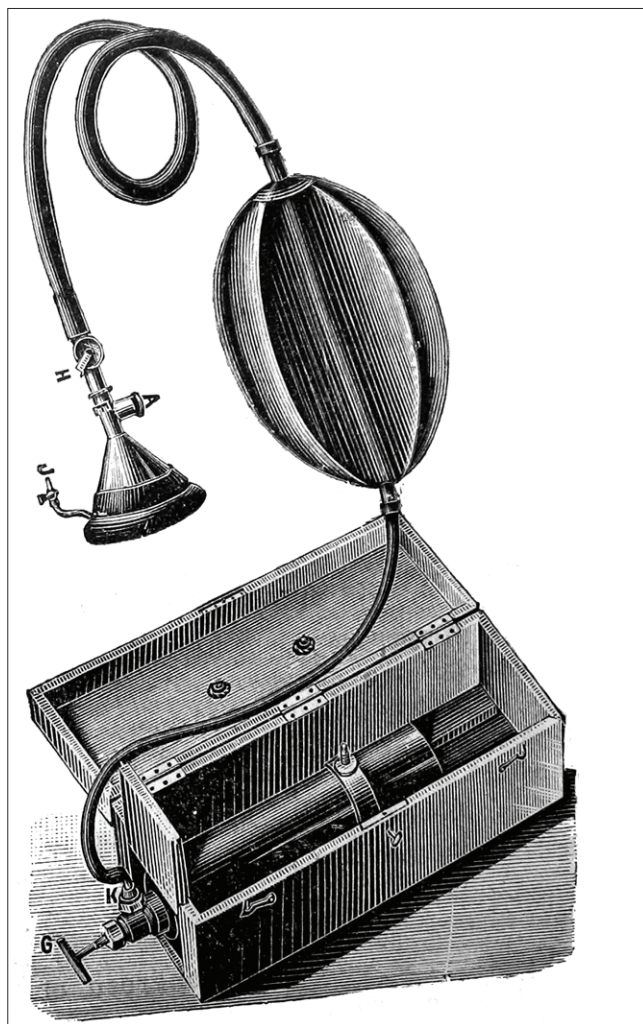
¹²³ T. Dembiński, *Sprawozdanie z zwyczajnego zebrania członków wydziału lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk z dnia 3 listopada 1893 r.*, NL 1893, nr 12, s. 629. Szerzej zob. E. Waszyński, *Historia położnictwa...*, s. 227.

¹²⁴ H. Świącicki, *Kilka słów o wycinaniu mięśniakowatej i zrakowaciałej macicy*, NL 1894, nr 8–9, s. 396–399. Szerzej zob. E. Waszyński, *Historia położnictwa...*, s. 423.

¹²⁵ E. Waszyński, *Historia położnictwa...*, s. 431. Zob. H. Świącicki, *Zur trockenen gynäkologischen Behandlungsmethode (Dry treatment)*, [w:] tegoż, *Beiträge zur Physiologie und Gynaecologie...*, s. 75.

¹²⁶ H. Świącicki, *Przyczynek do stosowania w praktyce położniczej tlenu azotu oraz tlenu jako środka znieczulającego*, „Medycyna”, t. 16, 1888, nr 52, s. 871.

¹²⁷ H. Świącicki, *Zur Stickoxydul-Sauerstoff-Anästhesie in der Geburtshilfe*, „Centralblatt für Gynäkologie”, t. 12, 1888, nr 43, s. 697–699.



12. Zaprojektowany przez Heliodora Świącickiego aparat do znieczulania.

butlę, zakończoną wentylem oraz zaworem. Za jego pomocą można było dozować dopływ mieszaniny gazów tlenu azotu z tlenem (w stosunku $4/5 \text{ N}_2\text{O} + 1/5 \text{ O}_2$) do gumowego węża, połączonego z gumowym balonem oraz maską, zaopatrzoną w wentyl wydechowy. Służyło ono Świącickiemu przede wszystkim do znieczulania bólów porodowych, a także podczas zabiegów związanych z wykonywaniem obrotów płodu czy szycia naciętego krocza. Po raz pierwszy aparat do znieczulenia zademonstrował Świącicki 4 maja 1888 r. na posiedzeniu Wydziału Lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

w Poznaniu, a szerszej międzynarodowej publiczności przedstawił urządzenie podczas X Międzynarodowego Kongresu Lekarskiego w Berlinie, w dniach od 4 do 9 sierpnia 1890 r. Wyniki doświadczeń i obserwacji klinicznych z zastosowania aparatu zaprezentował w materiałach kongresowych, wskazując na takie jego walory, jak łatwość transportu i bezpieczeństwo obsługi¹²⁸. W świetle oceny specjalistów aparat był uznawany na początku XX w. za bardzo nowoczesny i użyteczny w praktyce lekarskiej. Świadczy o tym podjęcie się jego produkcji przez angielską firmę *Ash & Sons* w Londynie, która po jego modyfikacji sprzedawała aparat na terenie Anglii i Niemiec¹²⁹.

Wielką zasługą Świąteczkiego było z jednej strony zapoznanie polskiego świata lekarskiego z najnowszymi postęпами w medycynie europejskiej, z drugiej propagowanie za granicą rodzimych osiągnięć w zakresie ginekologii i położnictwa. Było to niezwykle ważne zadanie, jeśli weźmie się pod uwagę deficyt, szczególnie w zaborze pruskim, polskich specjalistycznych czasopism oraz instytucji naukowych. Najbardziej powszechną formą informowania o osiągnięciach naukowych były w tym czasie doniesienia i sprawozdania z międzynarodowych zjazdów i kongresów, a także omówienia i recenzje publikacji autorów zachodnich i polskich. Pozwalało to na zapoznanie się lekarzy z piśmiennictwem obcojęzycznym, którego zawartość przybliżali i komentowali wybitni krajowi specjaliści. Niewątpliwie w zakresie ginekologii i położnictwa Heliodor Świąteczki należał do najbardziej pracowitych autorów. W wydawanych od 1888 r. przez Wydział Lekarski PTPN „Nowinach Lekarskich” Świąteczki zamieszczał obok artykułów naukowych liczne doniesienia, oceny i sprawozdania. Redagując w tym czasopiśmie dział pt. „Położnictwo i choroby kobiece: oceny i sprawozdania”, sam w pierwszych latach istnienia tego periodyku w dużym stopniu go wypełniał, zamieszczał streszczenia i doniesienia z kongresów naukowych, także tłumaczenia bądź omówienia i recenzje niektórych artykułów i monografii, w większości z obszaru języka niemieckiego i francuskiego. Temu celowi zapewne miało służyć wydanie w 1893 r. książki pt. *Przyczynek do fizjologii, ginekologii i położnictwa*, której tom pierwszy ukazał się wcześniej w języku niemieckim. Publikacja, dedykowana Augustowi Cieszkowskiemu, wybitnemu filozofowi poznańskiemu i prezesowi Towarzystwa Przyjaciół Nauk, który swoimi pracami „podnosi w obcych

¹²⁸ H. Świąteczki, *Transportabler Apparat zur N₂O + O – Anästhesie in der Geburtshilfe*, Verhandlungen des X Internationalen medicinischen Congress. Berlin 1891, T. III, 8 Abth., s. 73–75.

¹²⁹ Zmodyfikowaną wersję aparatu zaprezentował Świąteczki na posiedzeniu Wydziału Lekarskiego TPNP w dniu 10 I 1889 r., NL 1889, nr 3, s. 149.

krajach część rodzinnej ziemi” zawierała 45 publikacji naukowych, zamieszczonych wcześniej w fachowych czasopismach, w języku polskim (36 rozpraw), w niemieckim (18) i w francuskim (1)¹³⁰.

Heliodor Święcicki należał do grona polskich lekarzy, którzy aktywnie uczestniczyli w międzynarodowych kongresach naukowych. Wiązało się to z jednej strony z rozległą praktyką lekarską Święcickiego, która przynosiła interesujące naukowo kazusy, z drugiej zaś z umiejętnością ich nowatorskich interpretacji, prezentowanych w językach obcych. Nie bez znaczenia były też możliwości finansowe Święcickiego, który na uczestnictwo w kongresach i zjazdach naukowych łożył znaczne środki. W sumie wziął udział w kilkunastu zjazdach i kongresach, szczególnie aktywnie w latach dziewięćdziesiątych XIX w. Z bardziej znaczących, w których jego udział miał charakter spektakularny, należy wymienić wspomniany już X Międzynarodowy Kongres Lekarski w Berlinie, jaki odbył się w dniach 4–9 sierpnia 1890 r., na którym zaprezentował przenośny aparat do znieczulenia ogólnego, następnie V Kongres Ginekologów Niemieckich we Wrocławiu, w dniach 25–27 maja 1893 r., czy VI Kongres Ginekologiczny w Wiedniu w 1895 r. Święcicki brał udział przede wszystkim w zjazdach poświęconych ginekologii i położnictwu; do takich należał także zjazd w Berlinie od 9 do 10 maja 1894 r., z okazji jubileuszu pięćdziesięciolecia miejscowego Towarzystwa Ginekologicznego¹³¹.

Podobnie aktywnie uczestniczył Święcicki w zjazdach organizowanych przez środowiska lekarzy i przyrodników polskich, którzy mimo zaborów spotykali się cyklicznie celem prezentowania i omawiania osiągnięć nauki polskiej. Zainicjowane w 1869 r. w Krakowie przez dr. Adriana Baranieckiego i dr. Polikarpa Gisztowta zjazdy miały odbywać się w wybranych ośrodkach naukowych poszczególnych zaborów. Jednak ze względu na sprzeciw administracji zaborczej, szczególnie rosyjskiej i pruskiej, dochodziły do skutku głównie we Lwowie i w Krakowie. Ich rola polegała z jednej strony na inicjowaniu współpracy i integrowaniu środowiska lekarzy polskich z różnych zaborów, z drugiej na pogłębianiu więzi narodowych¹³². Święcicki już

¹³⁰ H. Święcicki, *Przyczynek do fizjologii, ginekologii i położnictwa*, J.K. Żupański, Poznań 1893, cz. 1. (ss. 102, il.), cz. 2 (ss. 88).

¹³¹ H. Święcicki, *V kongres ginekologiczny w Wrocławiu od 25 do 27 maja 1893*, NL 1893, nr 7–8, s. 398–423; tenże, *Pięćdziesięcioletni jubileusz Towarzystwa ginekologicznego w Berlinie od 9 maja do 10 maja*, tamże, 1894, nr 6, s. 288–304; tenże, *Szósty kongres ginekologiczny w Wiedniu*, tamże, 1895, nr 6, s. 266–274, nr 7, s. 319–332.

¹³² Szerzej o roli zjazdów w integracji polskich środowisk naukowych i zawodowych przed pierwszą wojną światową zob. J. Cabaj, „Walczyć nauką za sprawę ojczyzny”. *Zjazdy ponadzaborowe polskich środowisk naukowych i zawodowych jako czynnik integracji narodowej 1869–1914*, Siedlce 2007.

w 1881 r. wziął udział, jako delegat z terenu Wielkiego Księstwa Poznańskiego, w III Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie. Wprawdzie specjalizacja w Niemczech nie pozwoliła mu wziąć udziału w czerwcu 1884 r. w IV Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Poznaniu, ale był obecny jako przedstawiciel TPNP na VI Zjeździe w Krakowie w 1891 r., gdzie pełnił funkcję wiceprezesa pierwszego posiedzenia, następnie w VII Zjeździe we Lwowie w 1894 r.¹³³ Aktywność Świącickiego na niwie naukowej, zdolności organizacyjne, a także manifestowany powszechnie patriotyzm zdecydowały o powierzeniu mu organizacji VIII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w 1898 r. w Poznaniu. Na Zjazd w stolicy Wielkiego Księstwa Poznańskiego, jaki miał odbyć się w dniach 1–4 sierpnia, akces zgłosiło wielu uczonych z innych zaborów, a także z krajów słowiańskich. W sumie uczeni mieli wygłosić 287 referatów¹³⁴. Gdy prace organizacyjne zostały ukończone, władze pruskie na kilkanaście dni przed rozpoczęciem zjazdu zakazały jego zwołania, w obawie przed jakoby planowaną antyniemiecką manifestacją jego uczestników, szczególnie gości z krajów słowiańskich¹³⁵. Niesdoszły zjazd, którego udaremnienie odnotowano nawet w prestiżowym angielskim czasopiśmie „Nature”, byłyby zapewne potwierdzeniem wysokiej pozycji, jaką osiągnął Heliodor Świącicki w polskim środowisku naukowym, a zarazem ukoronowaniem jego dotychczasowych działań, jako prezesa Wydziału Lekarskiego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Zakaz zorganizowania zjazdu w Poznaniu musiał Świącicki głęboko przeżyć, tym bardziej że sama jego idea wywołała antypolską nagonkę prasy niemieckiej („Berliner Tageblatt”, „Kölnische Zeitung”), która uznała poznańskie spotkanie uczonych za panslawistyczną agitację¹³⁶. Swego rodzaju rekompensatą dla organizatorów było opublikowanie w całości

¹³³ *Szósty Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie od 17. do 21. Lipca 1891 r.*, NL 1891, nr 9, s. 380.

¹³⁴ *Zarys programu VIII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Poznaniu od 1-go do 3-go sierpnia 1898 r.*, NL 1898, nr 6, s. 189–200.

¹³⁵ Istnieje przekonanie, że Zjazd w Poznaniu nie doszedł do skutku z powodu patriotycznych manifestacji, jakie odbyły się w tym czasie w Krakowie, ku czci Adama Mickiewicza, i w Pradze, ku czci Franciszka Palacký'ego. W dniu 4 lipca 1898 r. komitet organizacyjny Zjazdu otrzymał z prezydium policji w Poznaniu pismo zakazujące udziału gości zagranicznych. Zakaz ten 19 lipca został potwierdzony przez pruskiego ministra spraw wewnętrznych Eberharda von der Recke von der Horsta, APP, Akta Prezydium Policji, sygn. 3744, k. 23, 24–25; korespondencja Komitetu z władzami pruskimi zamieszczona została w „Nowinach Lekarskich” 1898, nr 7–8, s. 240–245. Por. także M. Mastynańska, *Historja niedoszedłego zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu w 1898 r., jako przyczynek do dziejów walki z kulturą polską w b. zaborze pruskim*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny oraz Historii Nauk Przyrodniczych”, t. XIV, 1934, s. 162–178; zob. także zaproszenia kierowane przez Świącickiego do gości tego zjazdu, APAN, P. III-85, Materiały H. Świącickiego.

¹³⁶ M. Mastynańska, *Historja niedoszedłego zjazdu...*, s. 173.



UCZESTNICY XI-go ZJAZDU LEKARZY I PRZYRODNIKÓW POLSKICH W KRAKOWIE W PODWÓRZU, BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ × DR. A. GLUZIŃSKI, NOWY PREZES STAŁEJ DELEGACJI

13. Uczestnicy XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w 1911 r. w Krakowie w podwórzu Biblioteki Jagiellońskiej (Heliodor Święcicki siedzi w pierwszym rzędzie, szósty od lewej).

zebranych materiałów na temat niedoszłego zjazdu. Pięknie wydana publikacja pt. *Program VIII. Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich, który miał się odbyć w Poznaniu od 1-go do 4-go sierpnia 1898 roku* zawierała program zjazdu, streszczenia wystąpień, a także korespondencję organizatorów z władzami pruskimi po odmownej decyzji. W komentarzu do pisma Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Berlinie z 19 lipca 1898 r. H. Święcicki i Artur Jaruntowski wskazywali, że

po pierwsze [...] pan minister decyzję swoją opiera wyłącznie na artykułach prasy zagranicznej; po drugie, że [...] ani słówkiem nie dotyka przytoczonych przez komitet oświadczeń i argumentów, wykazujących, że obawa, jakoby Zjazd nie miał mieć charakteru czysto naukowego jest zupełnie nieuzasadnioną; po trzecie, że uderzającym jest, iż pan minister zdaje się być zdania, jakoby prezes policji tylko w pewnych okolicznościach [...] zagroził wydaleniem zagranicznych uczestników Zjazdu, podczas gdy wiadomo, że zagrożenie to było skierowane przeciw wszystkim zagranicznym gościom; po czwarte rzecz charakterystyczna: dedukcje swoje opiera pan minister nie na fakcie, lecz jedynie na przypuszczeniu [...]. Wstrzymując się od wszelkiej dalszej krytyki powyższego rozporządzenia, za-

kładamy jednakże niniejszym stanowczy protest przeciw takiemu traktowaniu nauki i jej reprezentantów. Sądzimy o tym pozostawiamy cywilizowanemu światu i historii¹³⁷.

Niewątpliwie przed pierwszą wojną światową dla Świąteczkiego jako uczonego polskiego prestiżowymi zjazdami były – zjazd w 1907 r. we Lwowie oraz następny, w 1911 r., w Krakowie. Mimo przeciwności zjazdy gromadziły coraz więcej uczestników. Na X Zjeździe, zwołanym w 1907 r. we Lwowie, Świąteczki został członkiem tzw. Delegacji Stałej, której zadaniem było dbanie o merytoryczną ciągłość w okresie między zjazdami oraz dążenie do realizacji uchwał zjazdów i poszczególnych jego sekcji¹³⁸. Znalezienie się Świąteczkiego w tym gremium i powierzenie mu stanowiska prezesa rzeczywistego (czyli w istocie przewodniczącego) XI Zjazdu, który odbył się w Krakowie w dniach 18–22 lipca 1911 r., należy interpretować jako przejaw uznania ze strony całego polskiego, a zwłaszcza krakowskiego środowiska naukowego¹³⁹. Jak podkreśla Jan Zamojski: „Świąteczki znalazł się na czele przedsięwzięcia, które zgromadziło najwybitniejszych polskich uczonych tamtego okresu, jak i najbardziej utalentowanych przedstawicieli młodego pokolenia”. Wystarczy powiedzieć, że w prezydium zjazdu wśród prezesów honorowych znaleźli się lekarze Ignacy Baranowski i Ludwik Rydygier, biolog Józef Nusbaum, matematyk Samuel Dickstein czy filozof Kazimierz Twardowski. Inni uczestnicy zjazdu, to nie tylko takie znakomitości, jak emerytowany już biolog Benedykt Dybowski, fizycy Władysław Natanson i Marian Smoluchowski, chemik Leon Marchlewski, lekarz i teoretyk wychowania fizycznego Eugeniusz Piasecki, geograf Eugeniusz Romer, etnograf Bronisław Piłsudski, psycholog i tłumacz Platona Władysław Witwicki, filozof Jan Łukasiewicz, lecz także stojący u progu wielkich karier naukowych młodzi uczeni – antropolog Jan Czekański czy matematycy Hugo Steinhaus i Waclaw Sierpiński. Na Zjazd przybyli także uczeni z zagranicy, przede wszystkim przedstawiciele narodów słowiańskich, jak wybitny lekarz z Pragi, dr h.c. UJ Jaroslav Hlava lub świa-

¹³⁷ *Program VIII. Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich który miał się odbyć w Poznaniu od 1-go do 4-go sierpnia 1898 roku*, Poznań 1898, s. 88.

¹³⁸ Członkami delegacji byli obok Świąteczkiego – Stanisław Ciechanowski, Emil Godlewski i August Kwaśnicki z Krakowa, Władysław Bylicki i Józef Merunowicz ze Lwowa, wreszcie Julian Kosiński z Warszawy, por. *Księga Pamiątkowa XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie 18–22 Lipca 1911*, s. 10.

¹³⁹ J. Zamojski przypuszcza, że za powierzeniem tej funkcji Świąteczkiemu stał jego krakowski przyjaciel, profesor UJ, anatomopatolog Stanisław Ciechanowski, o czym ma świadczyć niepełny odpis listu Świąteczkiego z 25 VII 1911 r. APAN, P. III-85; zob. J. Zamojski, *Heliodor Świąteczki i jego rozprawa „O estetyce w medycynie”*, [w:] *Heliodor Świąteczki. W 90. rocznicę...*, s. 109.

towego formatu neurofizjolog z Petersburga Władimir Bechterew. Nie ulega wątpliwości, że „sprawowanie funkcji prezesa zjazdu w takim gronie było bardzo nobilitujące, a możliwość głoszenia w nim przez Świącickiego swych poglądów oznaczała znalezienie dla nich szczególnego audytorium – środowiska naukowego skupiającego niekwestionowane autorytety z przeróżnych dziedzin nauki”¹⁴⁰. W tym kontekście nietrudno domyślić się, że Heliodor Świącicki musiał mieć poczucie dumy, a także satysfakcji, szczególnie że reprezentował region ziem polskich, gdzie nauka nie miała żadnego umocowania akademickiego. Jedyną instytucją, w której kwitło życie naukowe w zaborze pruskim było Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu, którego Świącicki był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli.

2. Działalność w Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Poznaniu

Heliodor Świącicki z Towarzystwem Przyjaciół Nauk zetknął się w domu rodzinnym. Ojciec, Tadeusz Świącicki, był członkiem Towarzystwa od 1858 r. i Heliodor nie raz był zapewne świadkiem dyskusji na temat motywów powołania TPNP. Nieco wcześniej, 12 stycznia 1857 r., w mieszkaniu Władysława Niegolewskiego przy ul. Młyńskiej, wysiłkiem inteligencji, ziemian, kupców, urzędników, duchownych oraz przedstawicieli wolnych zawodów z Wielkopolski powołano do życia Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskiego¹⁴¹. Na prezesa powołano, nieobecnego zresztą na spotkaniu, hr. Augusta Cieszkowskiego, wybitnego filozofa i ziemianina, na wiceprezesa wybrano filologa klasycznego Hipolita Cegielskiego, funkcję sekretarza objął Leon Wegner, podskarbiego zaś Heliodor hr. Skórzewski. Redaktorem planowanych „Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk” został dr W. Niegolewski. Przyjęto również statut, w którym określono, iż celem Towarzystwa jest „pielegnowanie nauk i umiejętności w języku polskim”. Także zadeklarowano, że

W tym położeniu rzeczy, umysły myślące uznały nieuchronną potrzebę zachowania ostatniej przynajmniej spuścizny, świadczącej o istnieniu naszym, potrzebę obronnej uprawy rodzimego języka i przekazania go szczęśliwszym pokoleniom. Sprawdzić rozrzucone i samopas chodzące promienie naukowe do wspólnego

¹⁴⁰ J. Zamojski, *Heliodor Świącicki i jego rozprawa...*, s. 109; zob. także J. Cabaj, *„Walczyć nauką za sprawę ojczyzny”...*, s. 138–139.

¹⁴¹ Obecna nazwa Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (PTPN) funkcjonuje od 1921 r., wcześniej używano sformułowań: Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie, Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskiego lub Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Dla wszystkich tych nazw jest używany dalej skrót TPNP.

ogniska, pobudzić ludzi przeświadczonych o ważności oświaty krajowej, do zespolenia pracy i usiłowań zjednoczenia ich ku wspólnym celom, takie nastroczała środki myśl coraz dotkliwszą niepokojoją troską¹⁴².

Ten swoisty manifest aspiracji „klasy umysłowej” Wielkiego Księstwa Poznańskiego określił na przeszło pół wieku misję Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu (TPNP), które ją podejmując, odegrało w życiu społeczno-kulturalnym i naukowym Wielkopolski fundamentalną rolę, przynosząc środowisku skupionemu wokół Towarzystwa splendor i poważanie. Warto przypomnieć, że przed Heliodorem Święckim zaszczytny urząd prezesa TPNP pełnili najbardziej wybitni Wielkopolanie, którzy stali się symbolami polskiego patriotyzmu i koryfeuszami świata nauki. Godność tę sprawowali kolejno: August Cieszkowski (1857–1858), Tytus Działyński (1858–1861), powtórnie August Cieszkowski (1861–1868), Karol Libelt (1868–1875), Stanisław Koźmian (1875–1885), kolejny raz August Cieszkowski (1885–1894), wreszcie Edward Likowski (1895–1915)¹⁴³.

Powołanie Towarzystwa w Wielkopolsce okazało się przedsięwzięciem bardzo oczekiwanym i pożądanym, o czym świadczyło liczne grono uczonych, księży i nauczycieli gimnazjalnych, którzy zasilili jego szeregi. Niezbyt przychylnie do działalności TPNP odnosiły się władze pruskie, które z coraz większym niepokojem przyglądały się poczynaniom członków Towarzystwa. Stopniowo zaczęły się represje i prześladowania, szczególnie wobec nauczycieli gimnazjalnych, którzy należeli do tej organizacji. W konsekwencji, w 1866 roku Carl von Horn, nadprezydent prowincji poznańskiej, zakazał przynależności do Towarzystwa urzędnikom państwowym i profesorom gimnazjalnym¹⁴⁴. Jak zauważa Ewa Baum: „była to szczególnie przemyślana strategia, gdyż w Wielkopolsce nie było ośrodka uniwersyteckiego”, a „to właśnie nauczyciele gimnazjalni, a nie profesorowie uniwersyteccy tworzyli trzon naukowych elit miasta Poznania”. Zaborca próbował także zmusić Kościół katolicki do wydania zakazu udziału księży w TPNP, ale ten pomysł nie znalazł akceptacji wśród hierarchów kościelnych¹⁴⁵.

¹⁴² Roczniki, T. I, 1860, s. 585–586; zob. także *Ustawy Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego*, które precyzyjnie określają cele i prace Towarzystwa oraz regulują wszystkie ustawowe obowiązki Zarządu i członków Towarzystwa, Roczniki, T. X, 1878, s. 430–438.

¹⁴³ Szerzej o PTPN i jego historii zob. A. Wojtkowski, *Historia Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu*, Poznań 1928; *Veritate et scientia. Księga pamiątkowa w 125-lecie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, red. A. Gąsiorowski, Warszawa–Poznań 1982.

¹⁴⁴ Por. *Veritate et scientia...*, s. 20.

¹⁴⁵ E. Baum, *Działalność Heliodora Święcickiego w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk*, [w:] *Heliodor Święcicki. W 90. rocznicę powstania Uniwersytetu Poznańskiego*, red. M. Musielak, Poznań 2009, s. 34.

Na początku w TPNP były tylko dwa wydziały. Funkcjonował Wydział Nauk Historycznych i Moralnych oraz Wydział Nauk Przyrodniczych, powołany do życia 31 października 1857 r. za sprawą historyka medycyny dr. Ludwika Gąsiorowskiego. Akces do tego ostatniego Wydziału zgłosili także lekarze, początkowo należeli: Gąsiorowski, Teofil Matecki oraz Józef Antoni Jagielski. W miarę czasu liczba medyków rosła i w 1865 r. powstała idea utworzenia w ramach Wydziału Nauk Przyrodniczych odrębnej sekcji lekarskiej. Powołana spośród członków wydziału komisja organizacyjna (Teofil Matecki, Michał Nieszczoła i Władysław Świdorski) wystosowała 22 listopada 1865 r. do lekarzy z terenu Wielkiego Księstwa Poznańskiego – apel o wzięcie udziału w walnym zebraniu. Odbyło się ono 18 grudnia tego samego roku i według protokołu, uczestniczyło w nim 25 lekarzy, którzy podjęli decyzję o powołaniu Wydziału Lekarskiego (pierwotnie zaproponowano nazwę Towarzystwo Lekarzy Polskich Wielkiego Księstwa Poznańskiego). Oficjalne, statutowe zatwierdzenie Wydziału Lekarskiego w ramach TPNP nastąpiło dopiero 7 listopada 1867 r., jego pierwszym prezesem został dr T. Matecki. W 1887 r. Towarzystwo liczyło 457 członków, wśród których było 131 właścicieli ziemskich, 80 lekarzy, 71 księży, 12 publicystów i dziennikarzy, a także wielu ludzi interesujących się nauką i sztuką, w tym kilkunastu emerytowanych nauczycieli oraz kilku członków korespondentów. Tak znaczna liczba lekarzy wśród członków TPNP nie była kwestią przypadku. Do tego warto zauważyć, iż środowisko medyków cechowało się wysokim cenzusem naukowym, co wyróżniało Wydział Lekarski pośród innych fakultetów Towarzystwa¹⁴⁶. „Była to bowiem – jak zauważa E. Baum – niezależna grupa zawodowa, która nie podlegała regulacjom pruskim, doskonale wykształcona, posiadająca przygotowanie uniwersyteckie, z rozwiniętym zapleczem szpitalnym (znany był stosunkowo wysoki standard służby zdrowia w Poznaniu), ze spójną korporacyjną strukturą i imperatywem nieustannego doskonalenia się na gruncie zawodowym”¹⁴⁷.

Heliodor Święcicki, zaraz po przybyciu do Poznania, włączył się aktywnie w działalność TPNP. W ciągu 44 lat działalności w Towarzystwie piastował różne funkcje, począwszy od bibliotekarza, a skończywszy na prezesurze PTPN. Najpierw w 1879 r.¹⁴⁸ zostaje członkiem zwyczajnym Wydziału Przy-

¹⁴⁶ Por. *Veritate et scientia...*, s. 31.

¹⁴⁷ E. Baum, *Działalność Heliodora Święcickiego...*, s. 34; także A. Wojtkowski, *Historia Towarzystwa Przyjaciół Nauk...*, s. 201–210.

¹⁴⁸ Jak zauważyła E. Baum, wielokrotnie przytaczany rok 1879 jako data wstąpienia Święcickiego w poczet członków TPNP nie znajduje potwierdzenia w oficjalnym *Spisie członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, sporządzonym w 1882 r., por. *Roczniki*, T. XII, 1882, s. 61–70,

rodniczego oraz Wydziału Lekarskiego. Z kolei na posiedzeniu w dniu 4 maja 1880 r. został wybrany na stanowisko sekretarza Wydziału Przyrodniczego¹⁴⁹, a nieco później, 20 maja tego roku, zostaje powołany na funkcję bibliotekarza wydziałowego¹⁵⁰. Równocześnie w 1880 r. został mianowany sekretarzem Wydziału Lekarskiego, piastując tę funkcję do 1883 r. Niewątpliwie angażując się w działalność na dwóch wydziałach, początkowo więcej czasu i pracy poświęcił Wydziałowi Przyrodniczemu. Jest to interesujące, gdyż może świadczyć o tym, iż w swej świadomości zmagał się nadal z dylematem – bycia badaczem czy klinicystą. Analiza jego wystąpień wskazuje, że w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych naukowo pociągały go bardziej zagadnienia przyrodnicze, a nawet humanistyczne. Świadczą o tym tematy jego wystąpień na posiedzeniach Wydziału, na przykład wygłoszony w dniu 8 listopada 1879 r. wykład pt. „Przyczynek do ważności skarabeów w historii egipskiej”, w którym Święcicki omówił i zinterpretował pozyskany skarabeusz z Zielnik pod Środą. Konsultując się z egiptologiem niemieckim A. Wiedemanem, opublikował swoje wystąpienie w „Rocznikach TPNP”¹⁵¹. Jak podkreślono w sprawozdaniu, słuchaczy ujął lekkością stylu i egzotyką tematyki. Podobnie oryginalny był temat wykładu „o trzęsieniach ziemi”, wygłoszony w 1880 r. na kanwie trzęsienia ziemi w Zagrzebiu. Odczyt wzbudził na tyle duże zainteresowanie, że został opublikowany nakładem księgarni J.K. Żupańskiego¹⁵². Tematyka geofizyczna była także przedmiotem odczytu 5 marca 1880 r., Święcicki wówczas mówił „o grawitacji”¹⁵³. Jego aktywność w trakcie posiedzeń Wydziału nie ograniczała się tylko do odczytów, ale również sam zabierał głos w dyskusjach nad wystąpieniami innych referentów. Na przykład ze „znajomością rzeczy” wypowiadał się Święcicki w dniu 15 maja 1879 r., na kanwie odczytu dr. Antoniego Sempołowskiego, który mówił o „roślinach mięsożernych”, kwestionując istnienie antagonizmu między światem roślin-

a także *Sprawozdanie za rok 1882*, s. 68. Natomiast w *Spisie członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk z roku 1888* Heliodor Święcicki już widnieje, a jego ojciec Tadeusz Święcicki jest zaliczony w poczet zmarłych członków, tamże, T. XVIII, 1891, s. 296, 309, zob. E. Baum, *Działalność Heliodora Święcickiego...*, s. 36.

¹⁴⁹ *Roczniki*, T. XI, 1881, s. 567–568.

¹⁵⁰ Tamże, s. 608–609.

¹⁵¹ H. Święcicki, *Przyczynek do ważności skarabeów w historii egipskiej*, tamże, s. 483–486. Jak zauważył znawca historii starożytnego Egiptu Joachim Śliwa było to pierwsze na gruncie polskim podjęcie tematyki skarabeuszy egipskich, J. Śliwa, *Skarabeusz zielnicki*, „Meander” 45, 1990, s. 187–193.

¹⁵² Tytuł: *Pogląd na główne teorie o trzęsieniu ziemi, ze szczegółowym uwzględnieniem ostatniego trzęsienia ziemi w Zagrzebiu*, *Roczniki*, T. XI, 1881, s. 620–622.

¹⁵³ Tamże, s. 602–604.



14. Gmach Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, tzw. Dom Ogrodowy (ok. 1912 r.).

nym i zwierzęcym¹⁵⁴. Zabrał również głos na zebraniu 25 września 1879 r., poświęconemu „światłu elektrycznemu” (prof. Szafarkiewicz), podkreślając korzyści wynikające z użycia światła elektrycznego w medycynie¹⁵⁵. Na posiedzeniu Wydziału Przyrodniczego w dniu 20 czerwca 1881 r. dr Świącicki wygłosił odczyt *O hypnotyzmie czyli t.z. magnetyzmie zwierzęcym*, który następnie został zamieszczony w „Rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”¹⁵⁶.

W latach 1882–1884, w związku z wyjazdem na szkolenia do klinik w Niemczech, udział Heliodora Świącickiego w posiedzeniach Wydziału Przyrodniczego siłą rzeczy był incydentalny. Warto odnotować jeszcze wykład pt. *O kilku ważnych kwestjach fizjologicznych, a mianowicie o odruchach czyli ruchach zwrotnych*, jaki wygłosił w 1882 r.¹⁵⁷ Po powrocie

¹⁵⁴ Tamże, s. 549–552.

¹⁵⁵ Tamże, s. 552–556.

¹⁵⁶ H. Świącicki, *O hypnotyzmie czyli t.z. magnetyzmie zwierzęcym*, Roczniki, T. XI, 1881, s. 677–684.

¹⁵⁷ Roczniki, T. XII, 1882, s. 32–34. Por. także F. Chłapowski, *Pogląd na trzydziestoletnią działalność Wydziału Przyrodniczego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Rzecz przeczytana*

w 1885 r. do Poznania daje się zauważyć mniejszą aktywność Świącickiego w pracach Wydziału Przyrodniczego na rzecz udziału w posiedzeniach Wydziału Lekarskiego¹⁵⁸. W świetle wcześniejszych rozważań wiemy już, że polem jego zainteresowań naukowych i zawodowych była ginekologia i położnictwo, chociaż nadal wygłaszał prelekcje na posiedzeniach Wydziału Przyrodniczego. Przykładem jest odczyt pt. *O rozwoju organów płciowych ze stanowiska embryologii*, wygłoszony w 1888 r.¹⁵⁹ Mało tego, 13 lutego 1889 r. zostaje wybrany na zastępcę przewodniczącego Wydziału Przyrodniczego, kierowanym przez innego lekarza dr. Franciszka Chłapowskiego¹⁶⁰. Funkcja wiceprzewodniczącego Wydziału, którą piastował Świącicki najpierw do 1891 r., a następnie w latach 1893–1895, być może zobowiązywała go do prowadzenia posiedzeń, ale także do wygłaszania referatów. Warto przypomnieć, iż swoje wykłady poświęcił takim interesującym zagadnieniom, jak: *O dziwolągach z demonstracjami odnośniami*, *O sacharynie*, *O wpływie higienicznym światła słonecznego na zwierzęta i ludzi*, *O witalizmie*, *O losach tłuszczu w organizmie*, *O stosunku światła do elektryczności*, a także *O niebezpieczeństwie hipnotyzmu*. Do obowiązków wiceprzewodniczącego należało także wygłaszanie mów pożegnalnych; ważne z punktu widzenia polskiej historii medycyny było przemówienie, jakie Świącicki poświęcił znanemu filozofowi medycyny i popularyzatorowi Zakopanego dr. Tytusowi Chałubińskiemu (1820–1889)¹⁶¹.

W kolejnych latach Heliodor Świącicki angażował się coraz bardziej w kwestie organizacyjne całego Towarzystwa. Nadal podejmował się wygłaszania odczytów, które niewątpliwie mieściły się w problematyce zainteresowań członków Wydziału Przyrodniczego. Jeszcze w 1891 r. przedstawił referaty, traktujące: *O zastosowaniu ściśnionego powietrza w przemyśle i o możliwości infekcji roślin przez bakterie patologiczne z szczególnem uwzględnieniem pracy Łomińskiego umieszczonej w czasopiśmie rosyjskim „Wraczu” r.b.*¹⁶², a także informujące *O najnowszych wynikach badań i spostrzeżeniach w dziedzinie zoologii*¹⁶³. Pożegnalnym wykładem Świącickiego na posiedzeniach Wydziału Przyrodniczego był odczyt wygłoszony w 1892 r. na temat:

na publicznem posiedzeniu Towarzystwa, odbytem dnia 31-go Października 1888, w rocznicę 31-szą założenia tego Wydziału. Napisał dr. Fr. Chłapowski, prezes Wydziału Przyrodniczego, tamże, T. XVI, 1889, s. 773–778.

¹⁵⁸ Roczniki, T. XV, 1887, s. 96–97.

¹⁵⁹ Tamże, T. XVII, 1890, s. 209–210.

¹⁶⁰ Tamże, s. 483.

¹⁶¹ Tamże, s. 480–489.

¹⁶² Tamże, T. XVIII, 1891, s. 347–349.

¹⁶³ Tamże, s. 369.

*Co to jest sen*¹⁶⁴. W następnych latach Heliodor Święcicki, mimo pełnienia do 1895 r. funkcji wiceprzewodniczącego, nie podejmował aktywności wykładowej¹⁶⁵. Kresem jego udziału w pracach Wydziału Przyrodniczego był rok 1896, kiedy to zmieniono nazwę na Wydział Przyrodników i Techników, co także wiązało się ze zmianą tematyki posiedzeń¹⁶⁶. Odtąd Heliodor Święcicki całą swoją energię oraz ambicje naukowe skupił na Wydziale Lekarskim TPNP.

Z Wydziałem Lekarskim Święcicki był związany, jak wspomniano, już od 1879 r.¹⁶⁷ W następnym roku, 8 stycznia, został mianowany sekretarzem Wydziału Lekarskiego¹⁶⁸ i był nim do 1883 r. Początkowo nie brał aktywnego udziału w posiedzeniach Wydziału. Był raczej słuchaczem wystąpień swoich nieco starszych kolegów, którzy – jak Franciszek Chłapowski czy Bolesław Wicherkiewicz – cieszyli się w Towarzystwie i na Wydziale wysokim uznaniem naukowym i organizacyjnym. Jednak po pewnym czasie polem aktywności Święcickiego stała się kazuistyka. Na posiedzeniach Wydziału m.in. zreferował przypadek tętniaka tętnicy udowej lewej¹⁶⁹, a także przeprowadził odczyty poświęcone „zabkowananiu i drgawkom u dzieci” oraz „używaniu resorcynu jako środka przeciwgorączkowego w zakładzie dziecięcym św. Józefa”¹⁷⁰. Dopiero po powrocie z Niemiec włączył się żywiej w działalność Wydziału Lekarskiego, dzieląc czas – jak już wspomniano – na pracę na Wydziale Przyrodniczym. Także teraz jego domeną było omawianie przypadków, których wraz z rozwojem własnej praktyki ginekologicznej miał coraz więcej. Na posiedzeniach w 1885 r. referował kazusy o „torbieli wielkokomorowej” i o „mięśniaku międzyciemieniowym”, a także omawiał przypadek „wycięcia klinowego szyjki macicznej”¹⁷¹. Mając najnowszą wiedzę z zakresu ginekologii, podjął się w 1888 r. zreferowania kolegom zagadnień dotyczących miesięczkowania oraz nowych metod leczniczych w ginekologii¹⁷².

Aktywność prelegencka Heliodora Święcickiego w kolejnych latach nie ustawała. Wręcz można stwierdzić, że w latach 1890–1891 był on jednym z głównych referentów na posiedzeniach Wydziału Lekarskiego. Były to

¹⁶⁴ Tamże, T. XIX, 1892, s. 714.

¹⁶⁵ Tamże, T. XXI, 1895, s. 585–593, także T. XXII/XXIII, 1896/97, s. 342–344.

¹⁶⁶ Tamże, T. XXII/XXIII, 1896/97, s. 366–368.

¹⁶⁷ Tamże, T. XI, 1881, s. 563.

¹⁶⁸ Tamże, s. 595.

¹⁶⁹ Tamże, s. 595.

¹⁷⁰ Tamże, s. 662, 599–600.

¹⁷¹ Tamże, T. XV, 1887, s. 17.

¹⁷² Tytuły wystąpień: *O miesięczkowaniu ze stanowiska fizjologicznego i anatomiczno-patologicznego* oraz *O nowej metodzie leczniczej w gynecologii*, szerzej, Roczniki, T. XVII, 1890, s. 240–241.

przede wszystkim wystąpienia o charakterze kazuistycznym z zakresu ginekologii i położnictwa. Mówił więc Święcicki: *O płodzie ośmiotygodniowym, który został przedłożony, O niezycie macicy bujającym*¹⁷³, *O używaniu rezorcyny jako środka przeciwgorączkowego w praktyce dziecięcej, O dziele dr Riegera – „O dyfteryi”, O używaniu chinoliny w praktyce, O płodach zbutwiałych, O torbielach jajnikowych, O włókniaku ściennomacicznym, wydobytym przez pochwę, także O perineoplastyce*¹⁷⁴. Niektóre z tych tematów były później przedmiotem jego publikacji naukowych, które ogłaszał w czasopismach medycznych.

Wiedza na temat aktywności prelegenckiej i organizacyjnej Święcickiego na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w. opiera się na bogatych informacjach, jakie zawierają sprawozdania zamieszczone w „Rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk”. Przyszły rektor zapewne dbał o ich rzetelność, ponieważ był redaktorem tego periodyku w latach 1888–1903. „Roczniki” były do czasu wydawania „Nowin Lekarskich” jedynym czasopismem naukowym na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego, które zamieszczało publikacje z zakresu medycyny. Jak wskazują analizy zawartości „Roczników”, ukazało się w nich „stosunkowo niewiele prac o tematyce medycznej”¹⁷⁵, jednak jest to czasopismo bogatą kopalnią wiadomości na temat aktywności organizacyjnej i działalności merytorycznej lekarzy poznańskich pod zaborem pruskim.

Aktywność naukowa i organizacyjna Heliodora Święcickiego na rzecz Wydziału Lekarskiego zaowocowała w 1896 r. wyborem na stanowisko przewodniczącego Wydziału, które zajmował do 1904 r.¹⁷⁶ Był to jeden z najlepszych okresów w funkcjonowaniu Wydziału, który pod kierownictwem Heliodora Święcickiego stał się najbardziej aktywnym i prężnym fakultetem Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Wprawdzie nie udało się Święcickiemu – jak już wcześniej przedstawiono – doprowadzić do otwarcia w Poznaniu w 1898 r.

¹⁷³ Roczniki, T. XVII, 1890, s. 480–482.

¹⁷⁴ Tamże, T. XVIII, 1891, s. 251–262.

¹⁷⁵ M. Początek, B. Początek, *Publikacje medyczne w „Rocznikach PTPN”*, NL 2007, nr 6, s. 516.

¹⁷⁶ Funkcję prezesa Wydziału Lekarskiego do końca 1939 r. w kolejności pełnili: dr Teofil Matecki, dr Teofil Kaczorowski, dr Bolesław Wicherkiewicz, dr Heliodor Święcicki, dr Franciszek Chłapowski, dr Stanisław Łazarewicz, dr Tadeusz Dembiński, dr Adam Karwowski, dr Stefan Borowiecki, dr Witold Kapuściński, dr Paweł Gantkowski i dr Tadeusz Szulc. Szerzej na temat Wydziału Lekarskiego PTPN zob. L. Krakowiecka, *Wydział Lekarski Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk od jego założenia do końca XIX wieku*, „Roczniki Historyczne”, R. XXIII, 1957, s. 465–466; a także T. Szulc, *Rzut oka na przeszłość Wydziału Lekarskiego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk* (Odczyt wygłoszony w 80-tą rocznicę założenia), Poznań 1946 [odb. z NL].



15. Sala posiedzeń Wydziału Lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, ozdobiona w 1910 r. witrażami ufundowanymi przez Heliodora Święcickiego.

VIII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich, jednak inne jego inicjatywy i działania przyczyniły się do podniesienia poziomu naukowego i integracji środowiska inteligenckiego w Poznaniu. Wybór na przewodniczącego wiązał się z powołaniem dotychczasowego prezesa Wydziału dr. Bolesława Wicherkiewicza (1847–1915) na stanowisko profesora zwyczajnego okulistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, które objął w 1896 r. Niewątpliwie wyjazd z Poznania B. Wicherkiewicza, lekarza okulisty o międzynarodowej pozycji¹⁷⁷, spowodował w środowisku TPNP, a także w mieście dużą stratę. Podczas wyborów, 10 stycznia 1896 r. Święcicki został w tajnym głosowaniu „prawie jednomyślnie” wybrany na przewodniczącego Wydziału Lekarskiego¹⁷⁸. Jednym z pierwszych działań nowego prezesa była próba zreformowania dotychczasowych zasad wyboru gremium kierowniczego Wydziału,

¹⁷⁷ A. Grzybowski, *Bolesław Wicherkiewicz i jego słynny szpital okulistyczny*, KMP 2007, nr 4, s. 255–261.

¹⁷⁸ *Sprawozdanie z posiedzenia wydziału lekarskiego TPN z dnia 10 stycznia 1896 r.*, NL 1896, nr 2, s. 87.

w myśl których można było piastować funkcję przewodniczącego przez dłuższy okres. Uważał, że tak jak w towarzystwach lekarskich w Krakowie, Lwowie czy w Warszawie, należy wprowadzić coroczny wybór prezesa, co w jego mniemaniu miało nie tylko usprawnić funkcjonowanie Wydziału, ale zdemokratyzować same wybory, umożliwiając ubieganie się o ten zaszczyt mniej utytułowanym kolegom, chętnym jednak do pracy na rzecz TPNP¹⁷⁹. Wbrew jednak tym planom, sam Święcicki piastował funkcję przewodniczącego przez 9 lat, co wynikało nie tylko z braku chętnych i prośb kolegów lekarzy¹⁸⁰, lecz także z wyzwania, przed jakim stanął Wydział na przełomie XIX i XX w.

Jednym z podstawowych problemów było zaktywizowanie środowiska lekarskiego w Wielkim Księstwie Poznańskim, które od pewnego czasu niezbyt chętnie uczestniczyło w pracach Wydziału Lekarskiego. Dochodziło do tego, że musiano odwoływać posiedzenia Wydziału z powodu braku dostatecznej frekwencji członków. Powody tej apatii były wielorakie, z jednej strony intensywność praktyki prywatnej, niepozostawiającej czasu na działalność społeczną, z drugiej rywalizacja z lekarzami niemieckimi, którzy popierani przez administrację pruską skutecznie wypierali lekarzy polskich z rynku medycznego. To ostatnie wywołało protest lekarzy polskich, którzy w dniu 9 marca 1904 r. skierowali memoriał do prowincjonalnej Izby Lekarskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim, w którym domagali się na podstawie obowiązujących przepisów zakazania tego typu nieuczciwej konkurencji. Jednym z sygnatariuszów „memoriału Jerzykowskiego” (od nazwiska pierwszego podpisanego lekarza) był także Heliodor Święcicki, który ponadto protest lekarzy opublikował na łamach „Nowin Lekarskich”¹⁸¹.

Działania Święcickiego na niwie organizacyjnej i naukowej nie u wszystkich znajdowały poklask. Przekonania etyczne, a szczególnie jego zabiegi o przestrzeganie zasad deontologicznych w stosunkach między lekarzami oraz w relacjach z pacjentami budziły kontrowersje. Z jednej więc strony walka o te zasady, z drugiej wymogi własnej pracy klinicznej i naukowej, wreszcie niedawne przeżycia związane ze śmiercią żony – niewątpliwie złożyły się na podjęcie decyzji o rezygnacji 15 stycznia 1904 r. z przewodniczenia Wydziałowi Lekarskiemu¹⁸².

¹⁷⁹ Także w 1898 r. powraca do tej myśli, *Sprawozdanie z posiedzenia wydziału lekarskiego TPN w Poznaniu w dniu 4 XI 1898 r.*, NL 1898, nr 12, s. 392–393.

¹⁸⁰ *Sprawozdanie z walnego zebrania wydziału lekarskiego TPN w Poznaniu w dn. 17 XII 1898 r.*, NL 1899, nr 1, s. 30–31.

¹⁸¹ *Memoriał lekarzy Polaków w Wielkopolsce*, NL 1904, z. 7, s. 385–386; także zob. opinię pruskiej Izby lekarskiej na Prowincję Poznańską z 8 III 1904 r., APP, Akta Prezydium Policji, sygn. 3744, k. 26–27.

¹⁸² *Z Wydziału Lekarskiego TPNP*, NL 1904, z. 4, s. 222.

Należy ponadto pamiętać, iż Świącicki uważał, że rozwoju Wydziału nie gwarantuje sprawowanie prezesury przez jedną i tę samą osobę w dłuższym czasie, ale dopływ na to stanowisko nowych osób, które zwykle wnoszą postęp.

Rezygnacja z przewodniczenia Wydziałowi Lekarskiemu nie oznaczała jednak odsunięcia się Świącickiego od jego spraw. Po rezygnacji z funkcji prezesa włączył się w rozwiązywanie niektórych problemów Wydziału, w tym problemów finansowych. Jednym z takich problemów był brak większego lokalu, pozwalającego na prowadzenie działalności statutowej w czasie przebudowy siedziby Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W roku 1906 Świącicki z własnych środków dostosował nowe pomieszczenia na potrzeby Wydziału. W zbudowanym domu przy ul. Berlińskiej 16 (dzisiaj ul. 27 Grudnia), obok Teatru Polskiego, oddał we władanie Wydziału Lekarskiego lokal obejmujący przedpokój i pokój oraz dość obszerną salę posiedzeń. Całe mieszkanie własnym sumptem umeblował, a także wyposażył w obrazy o treści medycznej (m.in. reprodukcję *Anatomii Rembrandta*), portrety oraz fotografie zasłużonych dla Poznania i Wielkopolski lekarzy¹⁸³. Na pierwszym posiedzeniu w nowym lokalu Wydziału Lekarskiego, w dniu 15 grudnia 1906 r., obradujących zaskoczył nie tylko wystrój, ale także pomieszczenie na bibliotekę oraz schowek do przechowywania mikroskopów i preparatów¹⁸⁴. Wszystko to miało służyć lepszej atmosferze pracy organizacyjnej i naukowej Wydziału Lekarskiego.

Warunki funkcjonowania Wydziału, ale i całego Towarzystwa Przyjaciół Nauk uległy zdecydowanej poprawie w wyniku budowy gmachu przy ul. Wiktorii 26/27 (dzisiaj ul. Seweryna Mielżyńskiego). Również w tym przypadku Świącicki przeznaczył własne niemałe środki na budowę siedziby TPNP. Wyasygnował na ten cel 10 tysięcy złotych marek, z klauzulą, iż Wydział Lekarski otrzyma w nowym gmachu osobne pomieszczenia. W konsekwencji Wydział dysponował w 1908 r. kilkoma dużymi pokojami, z których najbardziej okazała była sala posiedzeń, urządzona według planu Świącickiego. Sala została ozdobiona w 1910 r. witrażami, przedstawiającymi sceny z życia lekarzy polskich, oraz medalionami z podobiznami Jędrzeja Śniadeckiego i Karola Marcinkowskiego, których – jak wiemy – Świącicki darzył szczególną estymą. Ponadto wsparł utworzenie w siedzibie Towarzystwa biblioteki lekarskiej oraz pracowni do badań mikroskopowych, które wyposażył w obszerne półki na książki oraz mikroskop i inne przybory¹⁸⁵.

¹⁸³ T. Szulc, *W Poznaniu i wokoło niego...*, s. 133–134.

¹⁸⁴ „Korespondencje”, NL 1907, z. 1, s. 64–66.

¹⁸⁵ *Sprawozdanie z walnego zebrania Wydziału Lekarskiego TPNP z dn. 23 IV 1910 r.*, NL 1910, z. 7, s. 425; *Roczne sprawozdanie z czynności Wydziału Lekarskiego w Poznaniu za rok*

Ważnym etapem w działalności Świącickiego w Towarzystwie Przyjaciół Nauk było walne zebranie w dniu 8 kwietnia 1907 r. Otóż w wyniku przeprowadzonych wyborów prezesem zarządu Towarzystwa ponownie został ks. biskup Edward Likowski (1836–1915)¹⁸⁶. Zgodził się on przyjąć stanowisko pod warunkiem, że w Zarządzie znajdą się „takie osobistości, o których można przypuścić, że w zgodzie i harmonii będą pracować dla dobra Towarzystwa w przyszłości”. W jego ocenie taką „osobistością” był Heliodor Świącicki, którego zarekomendował na funkcję wiceprzewodniczącego. W głosowaniu Świącickiego poparło 37 członków na 44 głosujących¹⁸⁷. Poparcie ze strony biskupa Likowskiego było nie bez przyczyny, bowiem obaj panowie współpracowali od dawna, m.in. na niwie pracy charytatywnej, a ponadto Świącicki bardzo poważał biskupa Likowskiego. W tym celu zaangażował się w organizację 20 września 1911 r. uroczystości złotego jubileuszu kapłaństwa dostojnika poznańskiego kościoła¹⁸⁸. W swoim przemówieniu z okazji jubileuszu szczególnie podniósł rolę biskupa Likowskiego w budowie nowej siedziby TPNP, otwartej



16. Ks. arcybiskup metropolita poznański i gnieźnieński Edward Likowski, prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu w latach 1895–1915.

1912, tamże, z. 3, s. 156; T. Szulc, *W Poznaniu i wkoło niego...*, s. 133–134; APAN, P. III-70, A. Wrzosek, *Wędrówki...*, s. 73.

¹⁸⁶ R. Kufel, *Edward Likowski 1836–1915. Sufragan Poznański, Metropolita Gnieźnieński i Poznański, Prymas Polski*, Zielona Góra 2010.

¹⁸⁷ *Sprawozdanie z walnego zebrania członków TPN w Poznaniu za rok 1905 i 1906*, „Roczniki”, T. 33, 1907, s. 339.

¹⁸⁸ W tym celu zabiegał w Paryżu u szefa Polskiej Agencji Prasowej Kazimierza Woźnickiego o rozesłanie – „na mój koszt” – powiadomień o tej uroczystości, z nadzieją: „Gdyby tak można w dzień uroczystości otrzymać życzenia do Jubilata od dostojników Kościoła we Francji, byłoby wielkim uświetnieniem jubileuszu dla sędziwego i zasłużonego Jubilata”, BPP, AKW, akc. 4421, List H. Świącickiego do K. Woźnickiego z 5 IX 1911 r. Trudno powiedzieć, czy wśród odczytywanych telegramów były życzenia z Francji, zob. „Dziennik Poznański”, nr 216 z 22 IX 1911 r., a także R. Kufel, *Edward Likowski...*, s. 159–160.

19 grudnia 1908 r.: „dzięki jego niestrudzonym zabiegom [...], w miejsce starego frontowego domu i sąsiedniej kamienicy stanął okazały gmach Towarzystwa”¹⁸⁹. Przyszły rektor urząd zastępcy prezesa sprawował aż przez dwie kadencje, kolejny raz wybrany na to stanowisko w dniu 21 maja 1912 r. Obowiązków związanych z tą funkcją przybywało, ponieważ biskup Likowski zajęty kierowaniem archidiecezją poświęcał coraz mniej czasu na rzecz Towarzystwa. W przededniu wybuchu pierwszej wojny światowej, dotychczasowy prezes TPNP wydaje – w związku z nominacją na funkcję arcybiskupa archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej – list pasterski, utrzymany w propruskim tonie. Deklaracja zawarta w liście powoduje nieprzychylnie reakcje społeczeństwa polskiego i w konsekwencji rezygnację biskupa Likowskiego z funkcji przewodniczącego zarządu Towarzystwa. Siłą rzeczy stery kierowania TPNP przejmuje 31 sierpnia 1914 r. Heliodor Świącicki, mając do czynienia z sytuacją wyjątkową, spowodowaną wybuchem pierwszej wojny światowej.

3. Udział w rozwoju poznańskiej medycyny

Oceniając z perspektywy prawie wieku udział Heliodora Świącickiego w rozwoju poznańskiej medycyny przed pierwszą wojną światową, nie można pominąć – obok osiągnięć na polu ginekologii i położnictwa oraz zasług w sferze organizacyjnej, omówionych wyżej – także jego wkładu w powołanie do życia i redagowanie „Nowin Lekarskich”, skodyfikowanie zasad i norm etycznych profesji lekarskiej, wreszcie w rozwijanie współpracy ze środowiskiem naukowym polskim i niemieckim.

Jedną z największych zasług Heliodora Świącickiego dla nauki poznańskiej był udział w powołaniu, a następnie w redagowaniu „Nowin Lekarskich”, oficjalnego czasopisma Wydziału Lekarskiego TPNP. Idea utworzenia własnego fachowego czasopisma medycznego tliła się już od powstania Wydziału Lekarskiego w 1867 r., nie było jednak zdecydowanej motywacji ani zespołu ludzi, którzy chcieliby wziąć ten trud na swoje barki. Przyczyny tego były jasne. Otóż większość lekarzy parających się pracą naukową w Wielkim Księstwie Poznańskim nie miała trudności z zamieszczaniem swoich artykułów w niemieckich czasopismach medycznych. Publikowali także w periodykach polskich, ukazujących się w Królestwie czy w Galicji. „Pamiętnik Lekar-

¹⁸⁹ *Roczniki*, t. XXXVII, 1911, s. 208. Zob. także K. Śmigiel, *Edward Likowski 1914–1915*, [w:] *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i w Poznaniu. Szkice o prymasach Polski w okresie niewoli narodowej i w II Rzeczypospolitej*, red. F. Lenort, Poznań 1982, s. 288; A. Wojtkowski, *Historia Towarzystwa Przyjaciół Nauk...*, s. 440.

ski Warszawski” czy krakowski „Przegląd Lekarski”, nie tylko były na wysokim poziomie, ale chętnie zamieszczały artykuły bądź sprawozdania lekarzy poznańskich. Ponadto w latach sześćdziesiątych czy siedemdziesiątych XIX w. środowisko lekarskie w Poznaniu nie było jeszcze liczne ani nabyt silnie naukowo. Dopiero w końcu lat osiemdziesiątych, kiedy w Poznaniu pracowało około 150 lekarzy, a także przybyło liczących się naukowo medyków, jak okulista Bolesław Wicherkiewicz, historyk medycyny Franciszek Chłapowski, chirurg Ignacy Zielewicz (1841–1917), laryngolog Klemens Koehler (1840–1901) czy Heliodor Świącicki – koncepcja utworzenia fachowego czasopisma medycznego nabrała kształtu.



17. Heliodor Świącicki (siedzi) i Bolesław Wicherkiewicz, dwaj redaktorzy „Nowin Lekarskich” w okolicach Zakopanego w 1911 r.

Bezpośrednią przyczyną powołania do życia „Nowin Lekarskich” było zaprzestanie w 1888 r. druku sprawozdań z działalności Wydziału Lekarskiego TPNP przez krakowski „Przegląd Lekarski”, który wcześniej nie czynił w tym względzie kłopotów¹⁹⁰. Zaskoczeni tą decyzją członkowie Wydziału Lekar-

¹⁹⁰ F. Chłapowski, *24-letnie dzieje „Nowin Lekarskich”*, NL 1913, z. 1, s. 36.

skiego postawili w czerwcu 1888 r. na walnym zebraniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk wnioszek Heliodora Świącickiego o utworzeniu własnego fachowego czasopisma lekarskiego. Jeszcze 21 czerwca tego roku powołano komisję wydawniczą, w składzie – Świącicki, Wicherkiewicz, Zielewicz, która zaapelowała do kolegów lekarzy z zaboru pruskiego o współdziałanie, a także o wsparcie finansowe idei. Walne zgromadzenie Wydziału Lekarskiego 11 października 1888 r. przychyliło się do tej inicjatywy, precyzując datę wydania czasopisma na dzień 1 stycznia 1889 r., a 30 listopada ustalono sprawy formalnoprawne jego edycji, którą powierzono Zygmuntowi Celichowskiemu, wydawcy i księgarzowi z Poznania¹⁹¹. Niewątpliwie było to działanie odważne, ale i ryzykowne, wzięwszy pod uwagę krótki czas do pierwszej edycji oraz brak stabilnych podstaw finansowania. Na apel inicjatorów pozytywnie odpowiedziało wielu lekarzy poznańskich, wpłacając ustalone kwoty w wysokości 50 marek, z kolei minimalny był udział kolegów spoza stolicy Księstwa (trzech udziałowców). W sumie na fundusz wydawniczy zebrano 1200 marek. Niektórzy udziałowcy wpłacili nawet podwójną kwotę. Pozwoliło to dotrzymać wyznaczonego terminu wydania czasopisma, które formalnie ukazało się 15 grudnia 1888 r.¹⁹²

Nazwę „Nowiny Lekarskie” zaproponował August Cieszkowski. Periodyk miał z jednej strony być nowoczesnym czasopismem medycznym, publikującym prace oryginalne, kazuistyczne, a także felietony, korespondencje, sprawozdania lub omówienia zawartości innych czasopism fachowych, z drugiej mieć wyraźną linię ideową, nawiązującą do dziedzictwa duchowego Karola Marcinkowskiego oraz wartości tradycji narodowej. Te ostatnie zasady zostały wyeksponowane w artykule wstępnym dr. Ignacego Zielewicza pt. *Dziedzictwo ducha*, w którym autor przypomniał sylwetkę Karola Marcinkowskiego oraz wartości, którymi się kierował. Miały one stanowić w ciężkich czasach wzór do naśladowania przez środowisko lekarzy polskich nie tylko w Poznaniu, ale w całym zaborze pruskim¹⁹³. Nawiązanie do etosu Marcinkowskiego nie zaskakuje. Nie tylko Heliodor Świącicki, ale cały komitet redakcyjny¹⁹⁴, może być zaliczony do admiratorów „Doktora Marcina”, którego dokonania i postawa były wtedy żywe¹⁹⁵.

¹⁹¹ T. Ostrowska, *Polskie czasopiśmiennictwo lekarskie w XIX wieku (1800–1900)*. Zarys historyczno-bibliograficzny, Wrocław 1973, s. 155–156.

¹⁹² T. Dembiński, *Ogólne sprawozdanie z czynności Wydziału Lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk za rok 1888*, NL 1889, nr 1, s. 39–41.

¹⁹³ I. Zielewicz, *Dziedzictwo ducha*, NL 1889, nr 1, s. 1–3.

¹⁹⁴ W skład pierwszego komitetu redakcyjnego „Nowin Lekarskich” wchodził: F. Chłapowski, T. Kaczorowski, K. Koehler, L. Szuman, W. Świdorski, H. Świącicki, B. Wicherkiewicz oraz I. Zielewicz.

¹⁹⁵ Szerzej zob. W. Molik, *Kult Karola Marcinkowskiego*, s. 23–30.

Już od samego początku istnienia „Nowiny Lekarskie” miały problemy finansowe, głównie z powodu małej liczby abonentów, których do kupna rocznej prenumeraty nie zachęcała nawet umiarkowana cena 12 marek. Także pewną ekstrawagancją było wypłacanie autorom honorariów, które wynosiły: za pracę oryginalną 40 marek, a za zestawienie krytyczne 20 marek. Wprawdzie w 1891 r. obniżono wysokość autorskiej gratyfikacji do 10 marek, ale po polepszeniu się kondycji pisma honoraria wróciły do poprzedniej wysokości¹⁹⁶. W konsekwencji, w końcu 1891 r., czasopismu groziło przerwanie druku. Tylko determinacji redaktorów i wydawcy Z. Celichowskiego, a także wsparciu propagandowemu prezesa Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego – prof. Antoniego Gluzińskiego (1856–1935) oraz pism lekarskich z pozostałych zaborów zawdzięczano zwiększenie się liczby prenumeratorów, co oddało na jakiś czas groźbę zawieszenia „Nowin”. Niebagatelną rolę odegrał w tej sytuacji redaktor naczelny B. Wicherkiewicz oraz Heliodor Świącicki, który wspierał czasopismo piórem, ale także własnymi funduszami. Szczególnie cenne były jego artykuły, zamieszczane najczęściej bez honorarium, poświęcone zagadnieniom ginekologii i położnictwa. Liczne były też jego relacje z kongresów i zjazdów naukowych, polskich i zagranicznych. Można powiedzieć, że oprócz Franciszka Chłapowskiego, Świącicki należał do najbardziej płodnych autorów „Nowin Lekarskich”. W tej sytuacji nie dziwi, że w związku z przeniesieniem się B. Wicherkiewicza do Krakowa, a także wycofaniem się z prac redakcyjnych L. Szumana, redaktorem naczelnym „Nowin” został w 1896 r. Świącicki. Pełnił tę funkcję do 31 grudnia 1897 r.

Czasopismo wprawdzie miało już wtedy pewną pozycję naukową, nadal jednak borykało się z kłopotami finansowymi, które znowu Świącicki eliminował, subsydiując jego wydawanie. Za główny cel postawił sobie rozszerzenie abonamentu, przede wszystkim wśród lekarzy z zaboru austriackiego i rosyjskiego. W tym celu nawiązał kontakt z dr. Stanisławem Ciechanowskim (1869–1945) z Krakowa, jednym z najbardziej wszechstronnych polskich anatomopatologów, później redaktorem „Przeglądu Lekarskiego”¹⁹⁷, który zgodził się pisać do „Nowin” na temat życia środowiska lekarskiego w Galicji. Sprawozdania w dziale pt. „Listy z Krakowa” zawierały informacje dotyczące zagadnień zawodowych, naukowych i etycznych, nurtujących medyków krakowskich¹⁹⁸. Świącicki bardzo wysoko oceniał kore-

¹⁹⁶ *Od Redakcji*, NL 1891, nr 11, s. 521–522; także A. Wrzosek, *Kronika „Nowin Lekarskich” 1889–1912*, PL 1913, nr 1, s. 2–8.

¹⁹⁷ J. Bugajski, *Ciechanowski Stanisław 1869–1945*, „Roczniki Naukowe WSWF”, Kraków 1963, t. 1, s. 205–227; K. Stojalowski, *Śp. Stanisław Ciechanowski*, NL 1945, nr 12, s. 2–4.

¹⁹⁸ APAN, P. III-85, Kopie listów H. Świącickiego do S. Ciechanowskiego z 28 I 1896 r. i z 2 II 1896 r.



18. Prof. Stanisław Ciechanowski, dziekan Wydział Lekarskiego UJ w Krakowie, przyjaciel Heliodora Świącickiego i korespondent „Nowin Lekarskich”.

spondencję Ciechanowskiego, prosząc go jednocześnie o pomoc w pozyskiwaniu nowych abonentów, a także o wyrażanie uwag krytycznych, które mogłyby pomóc w zreformowaniu pisma. Ciechanowski poczynił pewne sugestie, m.in. aby nie podnosić kwoty przedpłat na abonament, a także odpowiadać na oczekiwania czytelników. Działania te nie dały jednak zamierzonego efektu¹⁹⁹. Świącicki ustąpił po półtora roku sprawowania funkcji redaktora naczelnego „Nowin Lekarskich”. Było to spowodowane przede wszystkim brakiem czasu na solidną pracę redakcyjną oraz nadal małą liczbą abonentów. Należy przypomnieć, że w końcu 1897 r. w ostatnią fazę wchodziły przygotowania do zbliżającego się VIII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Poznaniu.

Świącicki, stojąc na czele komitetu organizacyjnego, a także pełniąc funkcję prezesa Wydziału Lekarskiego TPNP, nie mógł wygospodarować wystarczająco dość czasu na redagowanie „Nowin”, wymagające odpowiednich działań administracyjnych. Także nie bez wpływu na jego decyzję był brak wsparcia ze strony komitetu redakcyjnego, który – o czym pisał do Ciechanowskiego w połowie sierpnia 1896 r. – „rozjechał się i sam wszystkim zając się musiałem”²⁰⁰.

Dopiero przerwanie przez władze pruskie przygotowań do VIII Zjazdu, a także postępujący kryzys w wydawaniu „Nowin”, spowodowały, że Świącicki, „ulegając życzeniom komitetu redakcyjnego”, wrócił na stanowisko redaktora naczelnego²⁰¹, które piastował od 1 kwietnia 1899 do 31 grudnia 1906 r. Przejął redakcję po F. Chłapowskim, który w związku z coraz szerszą praktyką lekarską w uzdrowiskach niemieckich (najczęściej w Kissingen w Bawarii) miał mniej czasu na prace redakcyjne. Niewątpliwie był to okres rozkwitu

¹⁹⁹ Tamże, Kopie listów H. Świącickiego do S. Ciechanowskiego z 15 III 1896 r., z 2 IV 1896 r., z 17 VI 1896 r., z 14 X 1896 r. i z jesieni 1896 r.

²⁰⁰ Tamże, Kopie listów H. Świącickiego do S. Ciechanowskiego z 16 VIII 1896 r.

²⁰¹ Tamże, Kopia listu H. Świącickiego do S. Ciechanowskiego z 10 III 1899 r.

periodyku, co wiązało się z uzupełnieniem komitetu redakcyjnego o nowe osoby, a także specyficzne działania marketingowe, polegające np. na zwolnieniu nowych członków komitetu z wpłacania udziałów. W skład nowego komitetu redakcyjnego weszli Tomasz Drobnik, Artur Jaruntowski jako administrator oraz Jan Panieński, który podjął się odpowiedzialnej funkcji sekretarza. W konsekwencji tych działań Świącickiego „Nowiny Lekarskie” zaczęły od 1900 r. ukazywać się – wprawdzie przez rok – jako dwutygodnik, proponując czytelnikom bogate treści ze wszystkich dziedzin medycyny²⁰². Tak jak poprzednio Świącicki liczył bardziej na środowisko lekarskie z Krakowa i Warszawy, które miało zasilać tekstami „Nowiny”, a także powiększać liczbę abonentów, aniżeli wsparcie lekarzy z Wielkopolski²⁰³. Ten ambitny projekt o mały włos jednak nie zakończył się porażką, która mogła „Nowiny” wymazać z rynku polskich czasopism naukowych. Mimo bowiem poszerzenia grona współpracowników brakowało wystarczającej liczby oryginalnych materiałów do edycji kolejnych zeszytów, które pod koniec roku drukowano już w formie podwójnych numerów. W tej sytuacji uchwała komitetu redakcyjnego o zaprzestaniu wydawania od nowego roku czasopisma, zmotywowała redaktora naczelnego do podjęcia działań ratunkowych. Świącicki zwrócił się kolejny raz o pomoc do kolegów lekarzy z Krakowa (m.in. do Rydygiera) i Warszawy o dostarczenie nowych materiałów do poznańskiego czasopisma; następnie zmienił dotychczasową oficynę wydawniczą na nowoczesną drukarnię „Dziennika Poznańskiego”; wreszcie zaproponował nową szatę graficzną strony tytułowej. Podjęty program sanacji spowodował, iż Wydział Lekarski TPNP na zebraniu w dniu 15 listopada 1900 r. podjął uchwałę o kontynuacji wydawania „Nowin Lekarskich”²⁰⁴.

W latach następnych skład komitetu redakcyjnego poszerzył się o Bolesława Krysiwicza (1862–1932) oraz młodego lekarza z Witkowa, Pawła

²⁰² Rocznik XII „Nowin Lekarskich” z 1900 r. zawierał następujące działy: 1) Prace oryginalne, 2) Spostrzeżenia z praktyki, 3) Dział sprawozdawczy, podzielony na anatomię i fizjologię, patologię, medycynę wewnętrzną i bakteriologię, chirurgię, ginekologię i położnictwo, oftalmologię, choroby układu nerwowego, choroby dzieci, choroby gardła, krtani, nosa i uszu, choroby weneryczne i skórne, terapię, farmakologię, medycynę sądową, choroby narządów moczowych, balneologię, toksykologię, neurologię, a także „dentystykę”, 4) Ruch w towarzystwach, 5) Z bieżących czasopism lekarskich, 6) Felietony, 7) Zapiski lecznicze, 8) Piśmiennictwo, 9) Rozmaitości, 10) Korespondencje, 11) Sprawy zawodowe, 12) Wiadomości osobiste, 13) Kronika żałobna.

²⁰³ APAN, P. III-85, Kopie listów H. Świącickiego do S. Ciechanowskiego z 10 III 1899 r., z 17 III 1899 r., z 5 XII 1899 r.

²⁰⁴ Tamże, Kopie listów H. Świącickiego do S. Ciechanowskiego z 1900 r. (bez szczegółowej daty), z 6 XI 1900 r., z 10 XI 1900 r., z 22 XI 1900 r., z 27 XII 1900 r.

z innych dzielnic kraju, a także pozyskanie nowych autorów, których grono było do tej pory zbyt wąskie. W ten sposób – jak już wspomniano – pozyskał Świącicki do współpracy m.in. dr. Stanisława Ciechanowskiego, późniejszego redaktora „Przeglądu Lekarskiego”. W „listach z Krakowa” pisał on o problemach nurtujących środowisko lekarskie w stolicy Małopolski, a także swoimi uwagami wpływał na podniesienie poziomu edytorskiego „Nowin”. Wszystkie te działania Świącickiego, a także olbrzymie własne fundusze przeznaczone na edycję „Nowin Lekarskich” – przyniosły w końcu sukces. Wprawdzie w 1901 r. „Nowiny” jeszcze nie wyszły z kryzysu, to jednak w następnych latach podjęte kroki naprawcze przyniosły oczekiwane rezultaty. Rosła systematycznie liczba abonentów płatnych, i to w znacznej liczbie spoza Wielkopolski. Jeśli na początku 1901 r. było ich 82, to w końcu tego roku było 443, z czego 291 spoza zaboru pruskiego, z kolei w 1902 już 506, w 1905 r. zaś około 700. Jak kalkulował Świącicki, aby „Nowiny” nie przynosiły strat, musiało być co najmniej 500 płatnych prenumeratorów. Skutkiem tego było polepszenie się sytuacji finansowej „Nowin”, a redakcja znowu zaczęła wypłacać autorom honoraria. Powiększała się także liczba współpracowników, często wybitnych, z wszystkich zaborów, w 1906 r. wynosiła 125 osób. Rekrutowali się oni z 26 ośrodków polskich i zagranicznych, co niewątpliwie wskazywało na to, że „Nowiny Lekarskie” stały się pod redakcją Świącickiego czasopismem ogólnopolskim²⁰⁶.

Inną zasługą Świącickiego, związaną z „Nowinami”, była edycja numerów monograficznych poświęconych bądź wybitnej osobie w świecie lekarskim, bądź instytucji czy jubileuszowi. Już w 1890 r. „Nowiny” poświęciły cały numer Wydziałowi Lekarskiemu TPNP, na który składały się – okolicznościowe przemówienie ówczesnego przewodniczącego Wydziału dr. B. Wicherkiewicza, sprawozdanie z dwudziestopięcioletniej działalności, spis jego członków, oraz życiorysy zmarłych kolegów²⁰⁷. Świącicki po objęciu redakcji „Nowin” w 1896 r., kontynuował wydawanie homogenicznych zeszytów. Po przeniesieniu się długoletniego redaktora prof. B. Wicherkiewicza do Krakowa cały numer „Nowin” został poświęcony jemu i zagadnieniom okulistyki²⁰⁸. Podobny hołd czasopismo złożyło w 1897 r. prof. Włodzimierzowi Brodowskiemu z Warszawy, wybitnemu anatomopatologowi, który od 1891 r. był człon-

ze Lwowa, Zahorski z Wilna oraz L. Szuman z Torunia; zob. też T. Ostrowska, *Polskie czasopiśmiennictwo...*, s. 160.

²⁰⁶ APAN, P. III-85, Kopie listów H. Świącickiego do S. Ciechanowskiego z 6 XI 1900 r., z 24 XI 1900 r., z 30 X 1902 r., z 15 I 1905 r.

²⁰⁷ NL 1890, nr 13.

²⁰⁸ Tamże, 1896, nr 3.

kiem honorowym TPNP²⁰⁹. Z kolei w 1900 r. Świącicki zadedykował edycję „Nowin” Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, który obchodził pięćsetlecie odnowienia²¹⁰. Także specjalne numery czasopisma poświęcano na okoliczność zjazdów lekarskich²¹¹.

Interesującym promocyjnie przedsięwzięciem było wydawanie od 1904 r. „Albumu wybitnych lekarzy polskich”. Publikacja sponsorowana przez Heliodora Świącickiego miała być swego rodzaju luksusowym dodatkiem do „Nowin Lekarskich”, upamiętniającym wybitne postaci z historii medycyny polskiej²¹². Inicjatywa ta znalazła uznanie w oczach uczestników X Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie w 1907 r., którzy w trakcie obrad sekcji prasy lekarskiej uznali dalsze wydawanie Albumu za pożądane i godne wsparcia przez inne pisma lekarskie²¹³. Nieco inny, choć bardziej ambitny cel przyświecał Świącickiemu, gdy podjął się wydawania biblioteki klasyków medycyny polskiej. Seria publikowanych przez Świącickiego własnym sumptem dzieł została nazwana „Biblioteką im. Jędrzeja Śniadeckiego”. Miała się przyczynić do „pogłębienia i usamodzielnienia naszej myśli naukowej, która, niestety – ubolewał Świącicki – wciąż jeszcze nie przestaje być w zbyt ścisłej zależności od myśli obcej”. W tym celu planował edycję dzieł takich m.in. autorów, jak Śniadecki, Dietl, Chałubiński czy Hoyer. Ostatecznie udało się wydać w 1905 r. *Teorię jestestw organicznych* Jędrzeja Śniadeckiego, z przedmową prof. Adama Wrzoska. Niestety dzieło, opublikowane w dużym nakładzie pod auspicjami „Nowin Lekarskich”, nie znalazło wielu nabywców. Widocznie wbrew przewidywaniom pomysłodawcy serii, niewielu czytelników było przeświadczonych, iż z „pilnego studiowania ich niemały pożytek odnieść można”. W konsekwencji przez kilka lat Świącicki zajmował się dystrybucją cennej książki, m.in. ofiarowując 800 egzemplarzy na pokrycie kosztów organizacji Krakowskiego Muzeum Historii Medycyny Polskiej²¹⁴.

²⁰⁹ Tamże, 1897, nr 2. W związku z jubileuszem prof. Brodowskiego H. Świącicki zabiegał, aby do okazjnego numeru napisali wszyscy polscy anatomopatolodzy. Osobiście wręczył dedykowany tom jubilatowi 15 lutego w Warszawie, zob. APAN, P. III-85, Kopie listów H. Świącickiego do S. Ciechanowskiego z 7 XI 1896 r., z 3 II 1897 r., z 22 II 1897 r.

²¹⁰ NL 1900, z. 11.

²¹¹ T. Ostrowska, *Polskie czasopiśmiennictwo...*, s. 156–158.

²¹² APAN, P. III-85, List H. Świącickiego do A. Wrzoska z 3 VI 1905 r.

²¹³ *Sprawozdanie z posiedzeń naukowych w sekcjach X Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie*, Lwów 1907/1908, s. 259.

²¹⁴ APAN, P. III-85, Listy H. Świącickiego do A. Wrzoska z 8 V, 18 XI 1904 r. z 24 IV 1905 r., oraz kopie listów H. Świącickiego do S. Ciechanowskiego z 27 VIII 1908 r., z 19 X 1908 r., z 26 X 1908 r., z 29 XII 1908 r., z 11 II 1909 r.

Nie ulega wątpliwości, że Heliodor Świącicki zasłużył się na polu dbałości o poprawne używanie języka polskiego. Doktor Paweł Gantkowski wspominał, że istotny wpływ na umiłowanie mowy ojczystej przez Świącickiego miały spotkania z Henrykiem Sienkiewiczem. Najpierw w 1899 r. w Miłosławiu, z okazji odsłonięcia pomnika Juliusza Słowackiego w prywatnym parku Józefa Kościelskiego, gdzie autor *Krzyżaków* w swoim przemówieniu porównał język do droгоценnego skarbu narodowego, i drugi raz w 1900 r. w Krakowie, z okazji pięćsetlecia założenia Akademii Krakowskiej, gdy Świącicki jako doktor honorowy Uniwersytetu Jagiellońskiego szedł w uroczystym pochodzie obok Sienkiewicza, który „cały czas mówił o doniosłości wyodrębnienia kultury polskiej i języka polskiego [...], jako konieczności niezbędnej w ratowaniu spójni narodowej”²¹⁵. Przekonanie o wielkiej roli poprawnego posługiwania się językiem polskim dla kultury narodowej stosował także Świącicki na polu redagowania publikacji naukowych. Sam był mistrzem w posługiwaniu się mową ojczystą i ze smutkiem dostrzegał, iż wielu kolegów lekarzy nie przywiązywało wagi do dbałości o język polski, nadużywając w tekstach medycznych terminologii obcej, przede wszystkim łacińskiej. Kaleczenie języka ojczystego było zresztą szczególnie widoczne wśród Polaków w zaborze pruskim, gdzie od lat siedemdziesiątych polityka germanizacji marginalizowała kulturę i język polski, ograniczając jego nauczanie w szkołach. Świącicki, powołując do życia „*Nowiny Lekarskie*”, od samego początku wraz z kolegami z komisji redakcyjnej dbali o język zamieszczanych tekstów. Odnotowali ową dbałość o język publikacji recenzenci z innych dzielnic. Między innymi krakowski „*Przegląd Lekarski*” zauważył z uznaniem – oceniając w 1891 r. „*Nowiny Lekarskie*” – „na co zdobyć się może garstka pracowników powołanych, ożywionych gorącą miłością pięknego języka ojczystego. Obok obfitości treści ani na chwilę nie spuścili z oka, że zadaniem głównym wydawnictwa pisma polskiego jest pielęgnowanie języka i przestrzeganie jego czystości”²¹⁶. Oczywiście nie zawsze udawało się utrzymać wysoki poziom językowy publikowanych tekstów, szczególnie w okresie kryzysowych dla czasopisma lat dziewięćdziesiątych. Nie dziwi więc, że w programie redagowania „*Nowin Lekarskich*”, sformułowanym przez Świącickiego w 1901 r., jednym z najważniejszych zadań miało być dawanie „szanownym czytelnikom” „nie tylko obraz rozwoju nauki lekarskiej”, ale „uprawianie naukowej gleby lemieszem swojskim, czyli naszym pięknym, rodzimym językiem”²¹⁷.

²¹⁵ P. Gantkowski, *Ś. p. Heliodor Świącicki w życiu Wielkopolski, w nauce i Uniwersytecie*, NL 1923, z. 11/12, s. 688.

²¹⁶ PL 1891, nr 47, s. 597–598.

²¹⁷ NL 1901, z. 1.

Heliodor Świącicki, ustępując 31 grudnia 1906 r. ze stanowiska redaktora „Nowin Lekarskich”, z jednej strony odczuwał zmęczenie, spowodowane ciągłą walką o utrzymanie czasopisma, w której więcej zrozumienia i wsparcia znajdował w Krakowie i w Warszawie niż w środowisku wielkopolskich lekarzy. Z drugiej jednak strony można dostrzec satysfakcję z dokonanych osiągnięć redakcyjnych, które wyprowadziły „Nowiny” na prostą drogę. Z optymizmem przekazywał więc w końcu 1906 r. wydawanie „Nowin” w ręce nowego komitetu redakcyjnego, pod „kierownictwem pilnego, sumiennego i zacnego kolegi Łazarewicza”²¹⁸. Potrafili ten wkład pracy uhonorować koledzy współpracownicy, ofiarowując „ustępującemu redaktorowi głównemu” – „w uznaniu pełnej poświęcenia pracy i niespożytych zasług około Nowin Lekarskich” – pierwszy numer czasopisma w 1907 r.²¹⁹ Środowisko lekarskie TPNP doceniło zasługi Świącickiego i nagrodziło go brązową plakietą z wyobrażeniem dr. Karola Marcinkowskiego, autorstwa Władysława Marcinkowskiego. Na odwrocie tej plakiety była wyryta dedykacja: „Doktorowi Heliodorowi Świącickiemu, wzorowemu Koledze, zasłużonemu prezesowi i dobrodziejowi Wydziału Lekarskiego, znakomitemu redaktorowi Nowin Lekarskich w dowód uznania koledzy, Poznań, dnia 15 XII 1906”²²⁰. Po latach wysoką ocenę Świącickiemu jako redaktorowi wystawili jego współpracownicy i następcy. Adam Wrzosek uważał, że „Świącicki był niemal idealnym redaktorem Nowin Lekarskich. Wybitny uczonec, o wielostronnych zamiłowaniach umysłowych, obdarzony talentem pisarskim, posiadający bardzo subtelne wychowanie, a przy tym sumienny i nader pracowity, znakomicie prowadził redagowane przez siebie czasopismo”²²¹. Podobną ocenę wyraził Karol Jonscher, redaktor „Nowin”, który pisząc o Świącickim, przypomniał jego credo, jakie przekazał następcom, kiedy odchodził w 1906 r. z redakcji: „rozność w Nowinach Lekarskich nie tylko wiedzę polską, ale i szlachetne cele naszego zawodu”²²².

Istotnym wkładem Heliodora Świącickiego w rozwój medycyny poznańskiej, a może bardziej w integrację wielkopolskiego środowiska lekarskiego były jego zabiegi o wprowadzenie kodeksu etycznego. Dyskusja nad powinnościami profesji lekarskiej trwała już od jakiegoś czasu, w związku z postę-

²¹⁸ APAN, P. III-85, Kopia listu H. Świącickiego do S. Ciechanowskiego z 10 XI 1906 r.

²¹⁹ NL 1907, z. 1.

²²⁰ W. Molik, *Kult Karola Marcinkowskiego*, s. 63.

²²¹ A. Wrzosek, *Garść luźnych wspomnień o pierwszych trzech redaktorach Nowin Lekarskich, Bolesławie Wicherkiewiczzu, Heliodorze Świącickim i Franciszku Chłapowskim*, NL 1938, z. 23, s. 768.

²²² K. Jonscher, *Z dziejów Nowin Lekarskich*, NL 1938, z. 23, s. 698.

pem nie tylko samej medycyny, ale przede wszystkim z rozwojem w wielu krajach systemów opieki zdrowotnej, które relacje lekarzy z pacjentem stawały na nowej płaszczyźnie. Była to tym bardziej istotna sprawa dla medyków poznańskich, że od dłuższego czasu na terenie Prus postępował proces profesjonalizacji zawodu lekarza, a co za tym idzie, tworzyły się organizacje korporacyjne medyków, a także zmieniały się relacje między lekarzami i ich pacjentami²²³. Ponadto w wyniku reform systemu ubezpieczeń, przeprowadzonych przez Ottona Bismarcka, coraz więcej kategorii pracowników było objętych ubezpieczeniem od choroby, co powodowało konflikty między kasami chorych a lekarzami, którzy organizowali się w osobne związki²²⁴. Konsekwencją tego było wprowadzanie korporacyjnych kodeksów deontologicznych, które także przyjęły polskie towarzystwa lekarskie pod zaborami, najpierw w 1876 r. w Krakowie, następnie w 1884 r. w Warszawie. Niestety, mimo usilnych starań Świącickiego, uchwalona w listopadzie 1891 r. przez Wydział Lekarski TPNP „ustawa etyczno-lekarska” nie weszła w życie. Choć poznański kodeks etyczny był wzorowany na *Zasadach obowiązków i praw lekarzy* Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego, środowisko lekarskie skupione wokół TPNP nie kwapiło się z jego akceptacją. Wiązało się to zapewne z konfliktami między niektórymi medykami. W pewnym sensie wpływ mogła mieć też dyskusja na tematy etyczno-filozoficzne, jaka toczyła się wśród lekarzy w Polsce w końcu XIX w., i która zaowocowała powołaniem do życia w 1897 r. czasopisma „Krytyka Lekarska”. W konsekwencji na przełomie XIX i XX w. polscy lekarze zajmujący się filozofią medycyny i etyką lekarską reprezentowali dwa przeciwstawne stanowiska. Z jednej strony Władysław Biegański (1857–1917), praktykujący lekarz i jeden z najwybitniejszych filozofów medycyny, opublikował w 1899 r. swoje *Myśli i aforyzmy o etyce lekarskiej*, w których eksponował deontologiczne credo postępowania lekarskiego, iż dobro pacjenta ma przyświecać wszystkim zamierzeniom i dążeniom lekarza²²⁵, z drugiej prof. Adam Wrzosek (1875–1965), wykla-

²²³ Szerzej zob. C. Huerkamp, *Der Aufstieg der Ärzte im 19. Jahrhundert. Vom gelehrten Stand zum professionellen Experten. Das Beispiel Preussens*, Göttingen 1985; także W. Molik, *Inteligencja polska...*, s. 382–392.

²²⁴ Środowisko lekarzy poznańskich od dłuższego czasu śledziło dyskusje wokół kas chorych, zob. *Kasy chorych w Berlinie*, NL 1896, nr 3, s. 141–145. To był m.in. powód utworzenia w Poznaniu w 1908 r. polsko-niemieckiego Stowarzyszenia Zawodowego Lekarzy Poznańskich, T. Szulc, *W Poznaniu i wkoło niego...*, s. 111, 140–142. Szerzej o kasach chorych zob. *Kasy chorych w Wielkopolsce. Przeszość i terażniejszość*, red. M. Musielak, Poznań 2003.

²²⁵ W. Biegański, *Myśli i aforyzmy o etyce lekarskiej*, Warszawa 1957. Szerzej zob. Z. Maćkowiak, *Władysław Biegański*, [w:] *Polska szkoła filozofii medycyny. Przedstawiciele i wybrane teksty źródłowe*, red. M. Musielak, J. Zamojski, Poznań 2010, s. 65–75.

dowca propedeutyki i etyki lekarskiej na Wydziale Lekarskim UJ, przekonywał, że żadne przepisy czy kodeksy etyki lekarskiej nie rozwiążą problemów deontologicznych środowiska, ponieważ prawdziwie moralny lekarz obejdzie się bez „specjalnej” etyki lekarskiej. Miał przekonanie Wrzosek, po latach wielki przyjaciel i współpracownik Świącickiego, iż zasadniczym źródłem problemów etycznych lekarzy jest ich niezbyt dobra sytuacja ekonomiczna²²⁶. Należy sądzić, że Świącickiemu bliżej było do Władysława Biegańskiego, żywił bowiem przekonanie, że „gdyby ludzie gmach etyczny budowali na prawdzie a za cegły brali wykształcenie, dopiero wówczas można by mówić o etyce rzeczywiście. Dzisiaj natomiast tyle prawie jest etyk, ilu jest ludzi”²²⁷. Ten rygoryzm etyczny wyrażał się nie tylko w napominaniu kolegów na posiedzeniach Wydziału Lekarskiego Towarzystwa, że powinni mieć etykę zawodu lekarskiego w wielkiej estymie, ale w podjęciu decyzji o powołaniu 19 kwietnia 1901 r. komisji, która miała za zadanie przygotować nową wersję kodeksu etycznego. Ostatecznie kolejna wersja „Ustaw etycznych”, opracowanych „podług podobnych ustaw Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” została przyjęta „większością głosów” przez Wydział Lekarski na posiedzeniu 21 grudnia 1901 r. i miała „moc obowiązującą” lekarzy od początku 1902 r., ale tylko będących członkami Wydziału Lekarskiego²²⁸.

Niestety okazało się, że naruszanie przyjętych zasad etycznych przez członków Wydziału Lekarskiego nie było czymś incydentalnym. Krytyczny stosunek Świącickiego do tego rodzaju zachowań wymagał od prezesa Wydziału Lekarskiego hartu ducha, umiejętności postępowania, a przede wszystkim podejmowania różnych działań mediacyjnych. Świącicki zdawał sobie sprawę, że jednym z zasadniczych źródeł niechęci lekarzy do skodyfikowania zasad postępowania etycznego jest zabieganie o pacjentów, także w rywalizacji z lekarzami niemieckimi, a co za tym idzie walka o podstawy ekonomicznej egzystencji, nie zawsze prowadzona *fair*. Jednak piętnowanie nagannych postaw lekarzy powodowało ich odwracanie się od TPNP. W tej sytuacji prezes Wydziału Lekarskiego przyjął inną metodę, polegającą na rozwijaniu przyjaźni, szanowaniu godności oraz budowaniu atmosfery życz-

²²⁶ A. Wrzosek, *Etyka lekarska*, „Przegląd Tygodniowy” 1899, nr 27, s. 319. Szerzej zob. M. Musielak, *Rola przedmiotów humanistycznych w nauczaniu medycyny w poglądach Adama Wrzoska*, [w:] „Konteksty społeczno-kulturowe zdrowia i medycyny”, t. 1, Poznań 2000, s. 78–83.

²²⁷ H. Świącicki, *Garść aforyzmów...*, s. 290. Zob. także S. Bronowski, *Etyka lekarska i wyjawianie prawdy*, NL 1900, z. 14, s. 494–499.

²²⁸ NL 1900, z. 17–18, s. 591; zawierała 29 paragrafów podzielonych na dwie części: 1) Obowiązki lekarzy względem stanu lekarskiego, 2) Wzajemne stosunki lekarzy, regulujące: a) narady lekarskie, b) stosunki z chorymi innych lekarzy, c) spory, tamże, 1902, z. 1, s. 79–80.

liwości koleżeńskiej. Temu zapewne służyły takie działania, jak wygłaszanie prelekcji na temat sylwetek zasłużonych postaci lekarzy poznańskich czy publikowanie albumu wybitnych medyków polskich. Wkrótce okazało się, że te działania nie przynoszą poprawy. To zapewne było jedną z przyczyn wspomnianego ustąpienia Świącickiego 15 stycznia 1904 r. z funkcji prezesa Wydziału Lekarskiego. Wykorzystali ten fakt przeciwnicy kodeksu etyki lekarskiej, odrzucając dwa miesiące później jego funkcjonowanie, z powodu zakwestionowania paragrafu dotyczącego sądów polubownych. W rezultacie większość członków Wydziału Lekarskiego postanowiła uchylić „Ustawę o etyce lekarskiej”²²⁹. Była to być może największa porażka Świącickiego w pracy na rzecz środowiska lekarskiego, skupionego w TPNP. Zapewne nie osłodziło jej opublikowanie w 1910 r. pełnego tekstu ustawy na łamach „Nowin Lekarskich”, z dopiskiem w nawiasie: „Zatwierdzone na Walnym Zebraniu wydziału w grudniu 1901 r.”²³⁰.

Wysoka pozycja środowiska naukowego Poznania zależała w największym stopniu od działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk i skupionych w nim badaczy. Jednak istotną rolę w upowszechnianiu ich osiągnięć, a co za tym idzie wzrostu znaczenia ośrodka poznańskiego na mapie naukowej kraju odgrywali najwybitniejsi jego przedstawiciele, także prezesi Towarzystwa. Heliodor Świącicki, dzięki wybitnym osiągnięciom na polu ginekologii i położnictwa był nie tylko znanym lekarzem, do którego zwracały się o pomoc kobiety z różnych zaborów, ale również wybitnym uczonym. Wypracował sobie tę pozycję nie tylko poprzez znakomite publikacje, ale także umiejętność współpracy i nawiązywanie kontaktów naukowych i organizacyjnych z uczonymi w Krakowie czy w Warszawie. Jak pokazano wyżej, nie dałoby się prawdopodobnie utrzymać „Nowin Lekarskich” bez wsparcia ze strony prof. Stanisława Ciechanowskiego, anatomopatologa na Uniwersytecie Jagiellońskim, redaktora „Przeglądu Lekarskiego”; nie udałoby się utworzyć w 1919 r. Wydziału Lekarskiego na Uniwersytecie Poznańskim bez wsparcia prof. Adama Wrzosa, historyka medycyny, antropologa, który – o czym będzie jeszcze mowa – całym sercem poparł, początkowo bezowocne zabiegi Świącickiego o powołanie fakultetu medycznego w Poznaniu. Świącicki także indywidualne umiejętności pozyskiwania partnerów na polu nauki, zdolności organizacyjne, wykorzystywał dla rozwijania i utrzymywania

²²⁹ Wniosek taki wysunęli lekarze Broekere i Dembiński, zob. P. Gantkowski, *Sprawozdanie z nadzwyczajnego posiedzenia Wydziału Lekarskiego TPNP w dn. 25 III 1904 r.*, NL 1904, z. 5, s. 277–278.

²³⁰ *Ustawy etyczne Wydziału lekarskiego Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu (Zatwierdzone na Walnym Zebraniu wydziału w grudniu 1901 r.)*, NL 1910, z. 6, s. 366–378.

kontaktów naukowych Poznania z ośrodkami akademickimi w Krakowie, Lwowie i Warszawie.

Współpraca z uczonymi polskimi w innych zaborach przekładała się na wzrost pozycji naukowej samego Święcickiego. Dowodem tego były propozycje objęcia katedr w uniwersytetach polskich. Już w 1894 r. był brany pod uwagę na szefa kliniki ginekologiczno-położniczej na Uniwersytecie Jagiellońskim, po śmierci prof. Maurycego Madurowicza; z kolei w 1898 r. z propozycją do Święcickiego wystąpiło namiestnictwo we Lwowie, by zgodził się przyjąć profesurę zwyczajną i zorganizował klinikę oraz katedrę położnictwa



20. Obchody Jubileuszu 500-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w 1900 r. Heliodor Święcicki na pierwszym planie obok Henryka Sienkiewicza.

i ginekologii na tamtejszym uniwersytecie; mimo wcześniejszej odmowy, także Wydział Lekarski UJ ponownie, w 1907 r. wysunął kandydaturę Święcickiego na objęcie katedry po zmarłym prof. Henryku Jordanie, przyznając mu pierwszeństwo przed takimi profesorami, jak Franciszek Neugebauer, Władysław Bylicki, Aleksander Rosner czy Stanisław Dobrowolski. O wysokim uznaniu dla dorobku Święcickiego w Krakowie świadczyło zresztą wspomniane uhonorowanie go w 1900 r. najwyższym akademickim wyróż-

nieniem – doktorem honorowym, który Uniwersytet Jagielloński przyznał mu z okazji pięćsetlecia odnowienia Akademii Krakowskiej. W tym kontekście o motywach odmowy Święcickiego przeniesienia się do Lwowa czy Krakowa niewiele wiemy, a przecież nie był on pierwszym uczonym poznańskim, który otrzymał propozycję z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Starczy wspomnieć prof. B. Wicherkiewicza, okulistę, czy dr. Tadeusza Dembińskiego, laryngologa, z których ten pierwszy przeniósł się do grodu Kraka. Być może rację miał Klemens Koehler, który dziękując Święcickiemu na posiedzeniu Wydziału Lekarskiego 3 czerwca 1898 r. za pozostanie w Poznaniu, widział motywy jego rezygnacji w świadomym postanowieniu dalszej pracy na rzecz dzielnicy, „w której się urodził, wychował i tak korzystnie dotąd pracuje”²³¹. Zapewne nie bez znaczenia dla pozostania Święcickiego w Poznaniu była jego sytuacja majątkowa i rodzinna. Powszechnie wiadomo było, że w grodzie nad Wartą dr Święcicki dobrze prosperował, otoczony opieką ukochanej żony. Z punktu widzenia środowiska poznańskiego decyzja odmowna przeniesienia się do Krakowa bądź Lwowa była ze wszech miar korzystna. W Poznaniu nadal praktykował znakomity lekarz, Towarzystwo zaś już wkrótce miało być kierowane przez charyzmatycznego prezesa, na miarę czasu i postawionych przez odrodzone państwo zadań.

Działalność naukowa, a przede wszystkim organizacyjna Heliodora Święcickiego musiała budzić krytyczne oceny Niemców, mieszkających w Poznaniu. Należy jednak odróżnić w stosunkach Święcickiego z otoczeniem niemieckim, jego relacje z władzami pruskimi od stosunków z lekarzami i uczonymi niemieckimi. Władze zaborcze niezbyt przychylnym okiem spoglądały na działalność organizacyjną i społeczną Święcickiego, która była manifestacją jego przekonań patriotycznych, jednak do pewnego stopnia doceniały jego osiągnięcia na polu medycyny. W 1899 r. miejscowe władze wysunęły kandydaturę Święcickiego do tytułu radcy sanitarnego (*Sanitätsrat*), co świadczyło o ich uznaniu dla wykonywanej przez niego pracy. Jednak ostatecznie nie otrzymał tego tytułu, jak się domyślano, a co potwierdzają dokumenty archiwalne – z powodu zaangażowania w 1898 r. w przygotowania do przeprowadzenia VIII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników w Poznaniu, do którego władze pruskie nie dopuściły. Podobnie fiaskiem skończyły się zabiegi w 1902 r. o tytuł profesora²³², który władze zaborcze przyznawały nielicz-

²³¹ A. Jaruntowski, *Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu d. 3-go czerwca 1898 r.*, NL 1898, nr 9/10, s. 286.

²³² APP, Akta Prezydium Policji, sygn. 3744, Sprawa nadania H. Święcickiemu tytułu profesora, k. 19–21. Być może m.in. w tym celu sporządzono drukowany w języku niemieckim życiorys: *Dr. med. Heliodor von Swiecicki. Frauenarzt, Posen* [1902], APAN, P. III-85.

nym Polakom²³³. W myśl dekretu ministerialnego z 1895 r. tytuł profesora w Niemczech można było lekarzowi nadać tylko w dwóch przypadkach: „1) jeśli się może wykazać dłuższą nauczycielską czynnością i napisał znakomite dzieła naukowe albo 2) jeśli pierwszy warunek się do niego nie odnosi, to publikacje kandydata na profesora muszą być tym wyższego znaczenia naukowego”. W przypadku Świąćickiego wchodził w rachubę tylko ten drugi warunek, który także eksponowały izby lekarskie, zrzeszające głównie lekarzy praktyków²³⁴. Okazało się jednak, że nawet osiągnięcia Świąćickiego na polu naukowym nie były w 1902 r. warunkiem wystarczającym. W przyznaniu tytułu profesora nie pomogło Świąćickiemu także poparcie, jakiego udzielił mu arcybiskup gnieźnieńsko-poznański Florian Stablewski. W piśmie do pruskiego sekretarza stanu w Ministerstwie Oświaty Friedricha Althoffa (1839–1908) z 19 grudnia 1898 r. polecał Heliodora, jako syna zmarłego przyjaciela, który „działalnością praktyczną, jak i osiągnięciami naukowymi zdobył sobie rozgłos sięgający daleko poza granice prowincji”. Byłoby to również – pisał biskup – „w interesie państwa, gdyż nadanie temu człowiekowi profesorskiego tytułu pokazałoby Polakom, iż ograniczenie się do czysto naukowej pracy i działalności, bez względu na narodowe pochodzenie poddanych zyskuje uznanie urzędu”. Sekretarz stanu Althoff zachował w swoim dossier równoczesny donos ówczesnych władz pruskich w Poznaniu, które przypisały Świąćickiemu szereg negatywnych cech, a przede wszystkim manifestowanie swej polskości²³⁵.

W tej sytuacji przyznanie Świąćickiemu przez rząd pruski w 1913 r. tytułu profesora było dla społeczeństwa polskiego dużym zaskoczeniem²³⁶. Przyję-

²³³ Taki tytuł otrzymał w 1894 r. prof. Bolesław Wicherkiewicz, zob. A. Grzybowski, *Bolesław Wicherkiewicz i jego słynny szpital okulistyczny*, KMP 2007, nr 4, s. 258.

²³⁴ IV. posiedzenie poznańskiej Izby lekarskiej z 11 II 1911 r., NL 1911, z. 5, s. 302.

²³⁵ A.H.T. Świąćicki, *Historia Herbu Rodowego Jastrzębiec...*, s. 242.

²³⁶ Spekulacje na temat „autorstwa” przyznania tytułu Świąćickiemu trwają do dzisiaj. Wskazywano na szwagra, prof. Hermana Fischera, mieszkającego w tym czasie w Berlinie, a także na ustosunkowanego u władz pruskich biskupa E. Likowskiego, prezesa TPNP; najbardziej „podejrzany” jest Witold Korytowski, daleki kuzyn a zarazem zięć Świąćickiego, poseł do Rady Państwa w Wiedniu, od 1913 r. zaś namiestnik Galicji. Inne światło rzucają na sprawę nominacji profesorskiej Świąćickiego zachowane opinie urzędników miejscowych. Pruski lekarz okręgowy w Poznaniu, dr Clauss, zarzucał Świąćickiemu brak kontaktu z oddziałem położniczo-ginekologicznym, co miało uniemożliwiać mu wykorzystywanie materiału klinicznego na zajęciach dokształcających dla lekarzy (pismo z 23 V 1913 r.); z kolei urzędnik policyjny wypowiedział się negatywnie o nadaniu profesury, z powodu szeregu uchybień wobec państwa pruskiego, m.in. nieudekorowania Pałacu Działyńskich z „okazji pobytu Jego Wysokości Cesarza w mieście” w 1902 r. (tzw. II Dni Cesarskie) czy podpisania petycji lekarzy polskich w sprawie „odebrania prawa głosu w wyborach do izby lekarskiej lekarzom niemieckim, którzy sprowadzi-

cie tej godności w oczach wielu Polaków, szczególnie z kręgu narodowej demokracji, nie budziło sympatii, chociaż niektórzy ironicznie komentowali to zdarzenie jako „ustępstwo rządu na rzecz polskości”²³⁷. Uehonorowanie Świącickiego tytułem profesorskim tłumaczono także charakterem medycyny, która „jest ze wszystkich dziedzin najwięcej neutralną i kosmopolityczną”²³⁸. Zapewne sam Świącicki przyznaniem profesury niezbyt się chwalił, skoro zdawkowa informacja o tym fakcie ukazała się na łamach „Nowin Lekarskich” w październiku 1913 r.²³⁹ Oficjalny akt nominacji nastąpił 26 sierpnia 1913 r. podczas bankietu na zamku, wydanego przez cesarza Wilhelma II z okazji III Dni Cesarskich w Poznaniu, obchodzonych w dniach 26–28 sierpnia²⁴⁰. Przyjęcie udziału w uroczystościach przez grono 38 Polaków, głównie ze sfer ziemiańskich, skupionych wokół Bazaru (Kasyno Obywatelskie), zostało przez część społeczeństwa polskiego, przede wszystkim z kręgów sympatyzujących z endecją, ocenione negatywnie²⁴¹. Uważano, że tak zwana „ugoda” „bazarowej arystokracji” z Prusakami „za cenę jednego tytułu profesorskiego” i jednego tytułu szambelańskiego „zakrawa chyba na drwiny ze społeczeństwa polskiego: choćby tych tytułów było i dwa tuziny, nie miałyby one dla społeczeństwa wartości ani szeląga”²⁴². W tej skomplikowanej sytuacji wydaje się, że motywem przyjęcia tytułu przez Świącickiego było

li się do prowincji [poznańskiej] ze wsparciem rządu lub hakaty” (tzw. Protest Jerzykowskiego z 8 III 1904 r.) (pismo z 2 VI 1913 r.). Co ciekawe, pozytywną opinię o Świącickim wyraził nadburmistrz Poznania Ernst Wilms, uzasadniając, iż wprawdzie jest on „z urodzenia Polakiem, to należy jednak do tych oświeconych zrównoważonych osób, które trzymały się z dala od wszelkich agitatorskich wystąpień”, a więc „lojalnym i wiernym państwu Polakom nie odmawia się uznania ich zasług”, zob. APP, Akta Prezydium Policji, sygn. 3744, Sprawa nadania H. Świącickiemu tytułu profesora, k. 28–29, 19–22, 32. Abstrahując od tendencyjności tych ocen, można zgodzić się z domniemaniem, że „protektor Świącickiego musiał mieć silne wpływy, zarówno w Berlinie jak i w Poznaniu”, por. R. Meissner, Z. Słomko, T. Pisarski, *Rektor Wszechnicy Piastowskiej...*, s. 133.

²³⁷ T. Szulc, *W Poznaniu i wkoło niego...*, s. 133.

²³⁸ *Po uroczystościach*, „Dziennik Poznański”, nr 201 z 2 IX 1913 r.

²³⁹ NL 1913, z. 10, s. 529.

²⁴⁰ *Auszeichnungen anlässlich des Kaiserbesuches*, „Posener Neuste Nachrichten”, nr 4337 z 28 VIII 1913 r.; *Kaisertage in Posen*, tamże, nr 4338 z 29 VIII 1913 r.

²⁴¹ W. Molik, *Postawy polityczne ziemiaństwa w Poznańskim na przełomie XIX i XX wieku*, [w:], *Ziemiaństwo a ruchy niepodległościowe w Polsce XIX–XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski, Kielce 1994, s. 110.

²⁴² *Za jaką cenę*, „Kurier Poznański”, nr 197 z 28 VIII 1913 r.; *Zaprztańcy*, tamże, nr 195 z 26 VIII 1913 r.; W. Korfanty, *Bilans uroczystości cesarskich w Poznaniu*, „Dziennik Poznański”, nr 200 z 31 VIII 1913 r.; szerszy kontekst tych wydarzeń ukazuje Ch. Myschor, *Dni Cesarские w Poznaniu. Różne aspekty uroczystych wizyt Wilhelma II w mieście w latach 1902–1913*, Poznań 2010, s. 193–202.

Dr. med. Heliodor von Swiecicki

Frauenarzt

POSEN.



Heliodor von Swiecicki, als Sohn eines Arztes am 3. Juli 1854 in Posen geboren, bezog nach Absolvierung des Gymnasiums in Schrimm zunächst die Universität Breslau, woselbst er sich medizinischen Studien widmete, die er alsdann an der Leipziger Universität fortsetzte. Im Jahre 1879 beendete er an letzterer das medizinische Staatsexamen, nachdem er ein Jahr vorher in Breslau das Examen rigorosum bestanden hatte. Hierauf war er längere Zeit in der Dresdener Entbindungsanstalt bei Geheimrat Professor von Winckel thätig, später fungierte er unter Professor Zweifel als Assistent an der gynäkologischen Klinik zu Erlangen. Hierauf arbeitete er bei Professor Ludwig im physiologischen Laboratorium in Leipzig und später in der physiologischen Abteilung des physiologischen Institutes zu Berlin unter Professor Kronecker. Im Jahre 1883 liess er sich als Frauenarzt in Posen nieder, woselbst er noch heut in der Ausübung der Praxis, sowie als Besitzer einer Frauenklinik wirkt.

Neben dieser Thätigkeit findet von Swiecicki noch genügend Zeit zur Entfaltung eines lebhaften litterarischen Wirkens. Schon als Student in Breslau war er in der bevorzugten Lage, zwei seiner von der medicinischen Fakultät dortselbst gestellten Preisaufgaben mit dem Preise gekrönt zu sehen. Nächste physiologischen Studien sind es die beiden Spezialgebiete der Gynäkologie und Geburtshilfe, welche vor allem sein besonderes Interesse in Anspruch nehmen und auf diesem Gebiete bewegt sich auch die weitaus grösste Zahl seiner Arbeiten, von denen hier angeführt seien: Untersuchungen über die Bildung und Ausscheidung des Pepsins bei den Batrachiern (Pflügers Archiv, Band VIII), Ueber die Innervation der Vagina bei Kaninchen, experimentell-physiologische Studie (Zeitschrift für Geburtshilfe, Band X, Encke), Zur Entwicklung der Bartholinischen Drüse (Gerlachs Beiträge zur Morphologie, Encke, Stuttgart), Zur ontogenetischen Bedeutung des Ovariums (Archiv für Anatomie und Physiologie, anatomische Abteilung, 1890), Die Bauchpresse und ihre Bedeutung in der Gynäkologie (Medicinische Wochenschrift, München 1890), Zur Abstinenz in der Geburtshilfe (Centralblatt für Gynäkologie 1883), Die Geburt eines Janiceps (Ib. 1885), Zur Exstirpation des myomatösen und carcinomatösen Uterus (Nowiny lek. No. 7 und 8, 1894), Hématome vulvaires du volume du poing dans la grossesse (Gazette hebdom. de med. No. 35, 1888), Eine partielle Sternal- und Ventral-Spalte bei einem neugeborenen Kinde (Centralblatt für Gynäkologie No. 29, 1889), Zum Prochowick'schen Ersatz der künstlichen Frühgeburt (Wiener med. Blätter No. 22, 1890), Die Entfernung eines manskopfgrossen Myoms durch die Scheide (Centralbl. f. Gynäkologie 1885), Zur operativen Behandlung der Coccygodynie (Wiener medicinische Presse 1888), Zur Kasuistik des Pseudomyxoma peritonei (Centralblatt für Gynäkologie 1885), Coeliostomyectomy (Now. lek. 1892, S. 516), Pseudohermaphroditismus externus (loc. cit. 1893), Quelles sont les ressources de l'organisme dans les présentations obliques ou de l'épouale (Archiv de theol. Band XIX, Paris 1892), Quelles remarques concernant la périodicité des fonctions physiologiques etc. (La Semaine Gynaec. No. 9, 1897), Ueber Ausstossung von Uterusmyomteilen durch den Darm (Archiv für Gynäkologie Band 33, Heft I und II, 1901), Ueber kugelförmige Gebilde der Ovarien (Verhandlungen des VI. Gynäkologischen Kongresses in Wien).

von Swiecicki wurde vor einigen Jahren von der medicinischen Fakultät in Krakau, später bei der Errichtung der Universität in Lemberg von der dortigen medicinischen Fakultät zum Professor der Geburtshilfe und Gynäkologie vorgeschlagen. Bei dem 500-jährigen Jubiläum der Jagellonischen Universität in Krakau wurde von Swiecicki zum Ehrendoktor ernannt. Gegenwärtig ist er Chefredakteur der polnischen Monatsschrift Nowiny lekarskie und Vorsitzender der medicinischen Abteilung der Gesellschaft der Freunde der Wissenschaften in Posen.



21. Życiorys Heliodora Świącickiego wydrukowany na ozdobnym papierze w 1902 r.

z jednej strony podniesienie własnej pozycji we władzach TPNP, gdzie prezesurę w tych latach sprawował dosyć ugodywo wobec władz pruskich prezes Zarządu, wspomniany ks. biskup Edward Likowski (1836–1915), z drugiej strony nie można wykluczyć jednak pewnego znaczenia tytułu profesorskiego dla samego uhonorowanego, który od lat dziewięćdziesiątych zacieśniał kon-

takty z profesurą Krakowa i Lwowa. Jak wiadomo, tytuł profesora był szczególnie ceniony w środowiskach akademickich nie tylko Prus, ale także Austro-Węgier, gdzie przecież otrzymanie profesury przez uczonych polskich wymagało również akceptacji władz w Wiedniu. Być może w związku z intensyfikacją kontaktów naukowych i organizacyjnych Świącickiego z uniwersytetami w Galicji uzyskany tytuł był istotny w relacjach z tamtejszymi akademikami.

Należy pamiętać, że Heliodor Świącicki nie należał do lojalnych obywateli cesarza, ale też nie przenoślił swojej niechęci do państwa zaborczego na Niemców jako narodu. Wychowany od dziecka w duchu miłości do ojczyzny, uzyskał wykształcenie i wiedzę medyczną na uniwersytetach niemieckich, gdzie miał okazję poznać wybitnych profesorów, których darzył szacunkiem, ale którzy także jego szanowali. Ze wspomnianym wcześniej prof. Franzem von Winckelem, u którego się specjalizował w Dreźnie, utrzymywał listowne kontakty do końca życia, nazywając go swoim nauczycielem. Podobnie postępował Świącicki w Poznaniu, gdzie mimo angażowania się w działalność społeczną i organizacyjną na rzecz wspólnoty narodowej nie odrzucał współpracy z miejscowymi lekarzami niemieckimi, szczególnie tymi, którzy byli przyjaźnie nastawieni do Polaków. Pewne formy współpracy korporacyjnej polskiego środowiska medycznego z niemieckimi lekarzami, funkcjonowały w ramach Poznańskiej Izby Lekarskiej, powołanej w 1889 r. przez władze pruskie²⁴³, a następnie w utworzonym w 1908 r. polsko-niemieckim Stowarzyszeniu Zawodowym Lekarzy Poznańskich (Standesverein Posener Arzte)²⁴⁴. Interesujące, że dość żywa momentami współpraca rozwijała się między środowiskiem lekarskim polskim i niemieckim w ramach utworzonego w 1899 r. – Królewskiego Instytutu Higienicznego (Königliche Hygienische Institut)²⁴⁵. Miał on obok powołanej w 1903 r. Królewskiej Akademii (Königlichen Akademie in Posen) stanowić zaczątek niemieckiego szkolnictwa wyższego w Poznaniu²⁴⁶. Oczywiście Polacy zdawali sobie sprawę z tego, że instytucje te miały pełnić różne funkcje, oprócz badawczej także germanizacyjną. Nie-

²⁴³ B. Wicherkiewicz, *Poznańska Izba Lekarska*, NL 1890, nr 1, s. 42–43.

²⁴⁴ T. Szulc, *W Poznaniu i wokoło niego...*, s. 140–142; także W. Molik, *Inteligencja polska w Poznaniu...*, s. 435–436.

²⁴⁵ Zob. Z. Maćkowiak, M. Musielak, *Instytut Higieniczny w Poznaniu*, [w:] „Słownik polskich towarzystw naukowych”, t. II, cz. 1, Wrocław 1990, s. 333–335; E. Wernicke, *Das Königliche Hygienische Institut zu Posen*, Posen 1911.

²⁴⁶ Szerzej zob. Ch. Schutte, *Die Königliche Akademie in Posen (1903–1919) und andere kulturelle Einrichtungen im Rahmen der Politik zur „Hebung des Deutschtums”*, Marburg 2008, także W. Pniewski, *Akademia Poznańska. Szkic historyczny*, Poznań 1919.

mniej przybycie do Poznania takich uczonych, jak prof. Erich Wernicke (1859–1928), uczeń noblisty prof. Ericha von Behringa, prof. Otto Lubarsch (1860–1933), uczeń prof. Rudolfa Virchowa, prof. Eugenius Busse, prof. Karl Winkler z Królewca, prof. Emmanuel Jäeckle, prof. Emil Wörner czy dr Eugenius Gildenmeister, badacz zapalenia opon mózgowych – stanowiło okazję do podwyższenia również własnych kwalifikacji, tym bardziej że Instytut Higieniczny zajmował się badaniami i świadczeniem usług w dziedzinach wówczas istotnych z punktu widzenia ochrony zdrowia – higieny sanitarnej środków spożywczych, bakteriologii, profilaktyki przeciw chorobom zakaźnym, a także anatomii patologicznej²⁴⁷. Dla polskich lekarzy sposobem korzystania z wiedzy i osiągnięć Instytutu były kursy i szkolenia dokształcające odnośnie do zwalczania chorób zakaźnych, prowadzone bezpłatnie bądź odpłatnie dla zainteresowanych medyków, niezależnie od narodowości²⁴⁸. H. Świącicki zachęcał do uczestniczenia w tych zajęciach, jakkolwiek zdawał sobie sprawę z misji ideologicznej Instytutu. Wskazywały na to różne działania władz pruskich, które prowadziły z jednej strony do rywalizacji między środowiskiem lekarzy polskich i niemieckich na polu ekonomicznym, z drugiej pogłębiały coraz większą izolację między dwoma narodami. Dostrzegał jednak zapewne także utylitarystyczne aspekty funkcjonowania Instytutu, biorąc udział 12 kwietnia 1913 r. w uroczystości otwarcia jego nowej siedziby przy Wałach Królewskich 25 (dzisiaj ul. Wieniawskiego 3, siedziba Katedry i Zakładu Mikrobiologii Lekarskiej Uniwersytetu Medycznego)²⁴⁹.

Reasumując dotychczasowe uwagi na temat wkładu Heliodora Świącickiego w rozwój nauki w Poznaniu w okresie zaboru, niewątpliwie na pierwszym miejscu należy umieścić jego starania najpierw o utrzymanie „Nowin Lekarskich”, a następnie wydawanie ich na takim poziomie, że stały się czasopismem ogólnopolskim. Mieli zresztą świadomość tego następcy Świącickiego na stanowisku redaktora naczelnego. Z okazji jubileuszu dwudziestopięciolecia wydawania „Nowin Lekarskich” zorganizowano w Poznaniu w dniach 13 i 14 grudnia 1913 r. uroczystości, w ramach których odbyło się posiedzenie TPNP, a także sesje i wycieczki dla licznych gości z całej Polski. Świącicki obdarował gości albumem „na pamiątkę 25-letniego jubileuszu

²⁴⁷ Szerzej o jego funkcjach: A. Wilkoszarski, *Powstanie, rozwój i funkcje Królewskiego Instytutu Higienicznego w Poznaniu (1899–1919)*, Poznań 1984, praca doktorska zdeponowana w Bibliotece Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu.

²⁴⁸ APP, Instytut Higieniczny w Poznaniu, sygn. 21, k. 318; Informacja o odczytach w Instytucie Higienicznym, NL 1899, nr 11, s. 571; *Kursy bezpłatne dopełniające dla lekarzy w Poznaniu*, tamże, 1901, z. 2, s. 139.

²⁴⁹ APP, Instytut Higieniczny w Poznaniu, sygn. 32, k. 278.

Nowin Lekarskich”, zawierającym 28 tablic z podobiznami wybitnych lekarzy oraz widokami zabytków Poznania. Ówczesny redaktor naczelny „Nowin”, dr Stanisław Łazarewicz, rysując historię pisma, przypomniał jego najbardziej zasłużonych redaktorów – Ignacego Zielewicza, Franciszka Chłapowskiego, a także Heliodora Świącickiego, który „położył bodaj największe zasługi około utrzymania i rozwoju” czasopisma. Podkreślono to w jednej ze zwrotek pieśni ułożonej przez dr. Adama Karwowskiego, odśpiewanej w trakcie uczty jubileuszowej w Hotelu Francuskim:

Lecz któż tak długo dbał o Nowiny,
Pracując nieraz po nocy?
Kto je ozdobił w świetne ryciny?
Świącicki! Sam bez pomocy²⁵⁰.

Z tej też okazji dokonano liczbowego zestawienia publikacji i autorów. Na łamach dwudziestu pięciu roczników „Nowin”, swoje prace zamieściło 302 autorów, z których najwięcej – bo po 30 prac – opublikowali F. Chłapowski i B. Wicherkiewicz. Do czołowych autorów „Nowin” należał też Świącicki, który ogłosił w nich 24 prace²⁵¹.

Inną zasługą Świącickiego dla nauki w Poznaniu na przełomie XIX i XX w. było promowanie osiągnięć poznańskiego środowiska w ówczesnych centrach nauki polskiej, w Krakowie, Lwowie i w Warszawie. Rozwijając liczne kontakty z uczonymi z tych miast, Świącicki budował nie tylko relacje naukowe, ale zawiązywał nowe i pogłębiał dotychczasowe więzi osobiste, które w niedługim czasie zaowocowały w trakcie starań o utworzenie uniwersytetu w Poznaniu.

Powstaje pytanie, jakie były motywy tak rozległego zaangażowania Świącickiego na polu nauki? Niewątpliwie, o czym była już mowa, decydowały względy czysto poznawcze. Świącicki był rasowym uczonym, który – doceniony nawet przez Niemców – uważał, że naukę powinno uprawiać się instytucjonalnie. Wprawdzie na gruncie uprawianej dziedziny – ginekologii, stworzył prywatną klinikę w Poznaniu, gdzie stosował nowoczesne metody opieki medycznej, jednak cały czas zabiegał o rozwój Wydziału Lekarskiego i Wydziału Przyrodniczego TPNP, w ramach których były możliwości uprawiania nauki (prezentacja i dyskusja wyników badań własnych) przez grono poznańskich uczonych. Można jednak dostrzec w jego działalności motywy innej, patriotycznej natury. Sądził, że obrona substancji narodowej w Wielkopolsce

²⁵⁰ [S. Łazarewicz], *Jubileusz „Nowin Lekarskich” w dniach 13 i 14 grudnia 1913*, NL 1914, z. 2, s. 68–86, 90.

²⁵¹ *Spis prac oryginalnych zawartych w 25 rocznikach „Nowin Lekarskich” 1888–1913 wydany ku uczczeniu 25-letniego jubileuszu tegoż pisma*, Poznań 1913.

powinna przebiegać nie tylko na gruncie ekonomicznym i kulturalnym, ale również na polu naukowym. Tym bardziej, że Prusacy w swoim planie germanizacji ziem polskich, pragnąc powstrzymać odpływ inteligencji niemieckiej ze wschodu, powołali dwie instytucje naukowe – w 1899 r. Instytut Higieniczny, a w 1903 r. Królewską Akademię Niemiecką. Placówki te miały stać się podstawą przyszłego niemieckiego uniwersytetu. Właśnie TPNP i jego wydziały oraz czasopisma miały być przeciwwagą dla pruskich inicjatyw naukowych w Poznaniu.

4. Życie rodzinne

Po przybyciu do Poznania w 1878 r., cały swój czas Heliodor Świącicki poświęcał pracy w szpitalu i gabinecie lekarskim oraz działalności naukowej i społecznej. Wiele miesięcy pierwszej połowy lat osiemdziesiątych spędził poza granicami Księstwa, szkoląc się – jak wyżej wspomniano – w najlepszych klinikach ginekologicznych Niemiec. Nie miał więc czasu na uporządkowanie życia osobistego, które w młodości zostało naznaczone tragedią rodzinną. Jedyną pozostałą przy życiu siostra, Wanda Świącicka (1861–1909), którą po śmierci rodziców zaopiekowali się przyjaciele domu – Leopold i Otolia Karpińscy, wiodła życie w Śremie. Nieprzeciętnej urody, najmłodsza siostra Heliodora zwróciła uwagę syna swoich opiekunów Antoniego Karpińskiego (1855–1941)²⁵², studenta prawa w Berlinie, który zakochał się w niej, ze wzajemnością. W roku 1882 opiekunowie wysłali Wandę do Paryża, do swojej córki Konstancji, która nieco wcześniej wyszła za mąż za Ludwika Dygata (1839–1901), urzędnika francuskiego Towarzystwa Kolei Północnej i działacza narodowego na emigracji²⁵³, celem uzupełnienia nauk. W ślad za nią w 1883 r. przybył Antoni Karpiński, by poślubić narzeczoną. Uzgodnioną już datę ślubu na 8 września, ostatecznie zmieniono – pod wpływem „epigonów wielkiej emigracji”, iż tego dnia przypada dzień kapitulacji Warszawy w powstaniu listopadowym – i uroczystość przesunięto na 12 września, rocznicę dwustulecia zwycięstwa pod Wiedniem²⁵⁴. Na ślub w małym wiejskim kościółku w Écouen pod Paryżem dojechał prawdopodobnie Heliodor, który przebywał w tym czasie na szkoleniu w Erlangen. Stosunki między rodzeń-

²⁵² Szerzej zob. *Polski Słownik Biograficzny*, t. XII, Wrocław 1966–1967, s. 102–103.

²⁵³ S. Dygat, *Wspomnienia wielkopolskie paryskiego Polaka*, BK, mikrofilm 7959 (BK 11198). Zob. także *Polski Słownik Biograficzny*, t. VI, Kraków 1948, s. 52–53.

²⁵⁴ Jak wspomina siostrzeniec Świącickiego, Z. Karpiński, za zmianą daty ślubu stała zasłużona literatka i działaczka emigracyjna, przyjaciółka domu Dygatów w Paryżu, Seweryna Duchńska (1816–1905), zob. Z. Karpiński, *O Wielkopolsce, złocie i dalekich podróżach...*, s. 54.

stwem podobno nie układały się najlepiej, a „przyczyną owej niechęci” miał być fakt niesprawiedliwego według siostry „podziału spadku po rodzicach”²⁵⁵. Relacje między rodzeństwem niewątpliwie się ociepliły w następnych latach, kiedy Wanda wraz z mężem, sędzią sądu grodzkiego, zamieszkała w Gnieźnie, skąd odwiedzała co jakiś czas brata w Poznaniu. Jak wspomina siostrzeniec Święcickiego, Zygmunt Karpiński: „Dla nas, dzieci jedynej jego siostry, był życzliwym, dobrym wujem. Podczas bytności u niego każde z naszej trójki otrzymywało złotą dziesięciomarkówkę, [...]. Obdarzał nas również książkami i wycinkami z pism, które mogłyby nas zainteresować”²⁵⁶.



22. Wanda Święcicka (1861–1909), najmłodsza siostra Heliadora, po mężu Karpińska.

²⁵⁵ M. Stański, *Heliodor Święcicki...*, s. 23.

²⁵⁶ Z. Karpiński, *O Wielkopolsce, złocie i dalekich podróżach...*, s. 89.

Niewątpliwie przełomem w życiu prywatnym Heliodora był rok 1885. Do jego nowo otwartej kliniki, przy ul. Młyńskiej 6, trafiła jako pacjentka hrabina Helena Dąbska (1847–1901)²⁵⁷, wdowa po Gustawie Zaborowskim (1840–1884) z Chocimia w powiecie kaliskim, córka znanego w Księstwie patrioty Gustawa Dąbskiego (1799–1863), powstańca i posła na sejm pruski²⁵⁸. Była to kobieta piękna, a zarazem skromna, starsza od Heliodora o 7 lat. Jak zauważył Stanisław Małecki, odźwierny w Pałacu Działyńskich w latach 1899–1901, bystry obserwator ludzi i zdarzeń w Poznaniu, hrabina była „bardzo piękna, wysoka, twarz miała jak Madonna”²⁵⁹. Także inni byli pod wrażeniem cnót i powierzchowności Heleny Dąbskiej. Teodor Żychliński, współautor *Złotej księgi szlachty polskiej*, charakteryzując sylwetkę hrabianki, pisał, że odznaczała się „nie tylko wielką skromnością, nadzwyczajną słodyczą i uprzejmością w obejściu, ale także sercem, umiejącym kochać wszystkich bliźnich, zarówno, i żadnemu z nich nie okazywała wyższości swego urodzenia [...]. Wychowana starannie i rzadkiego niewieściego wdzięku, była najdroższą w domu rodzicielskim perłą, a tkliwe jej współczucie dla każdego cierpienia, pobłażliwa wyrozumiałość dla drugich, wreszcie ofiarność, unikająca wszelkiego rozgłosu, skarbiły jej w jak najszerszych kołach przyjaźń, szacunek i uznanie”²⁶⁰. Heliodor urzeczony jej osobowością i urodą zapalał gorącym uczuciem do wdowy²⁶¹, w którym trwał do końca życia. Świadczą o tym modlitwy, zanotowane przez Adama Wrzoska, w których prosił Boga o życie „we wzajemnej, wspólnej miłości i wierności, w zgodzie

²⁵⁷ Maria z Kwileckich Żółtowska zanotowała w swoim pamiętniku, że Świącicki w 1885 r.: „leczył hr. Dąbską wdowę od kilku lat chorującą – zrobił jej jakąś operację, po czym u niej było wykluczone potomstwo”, zob. Pamiętniki, maszyn. w Bibliotece Kórnickiej, sygn. BK 11259/2, mikrofilm 7030, k. 171. Włodzimierz Witczak uważa, że „zabiegiem operacyjnym wykonanym przez Świącickiego była najprawdopodobniej hysterektomia. Nie można wykluczyć, iż lekarz wykonał ją drogą pochwową, stosując metodę zaproponowaną w 1878 roku przez chirurga austriackiego Vinzenza Czernego”, tenże, *Lekarze polscy w Poznaniu w latach 1815–1918. Próba charakterystyki. (Zagadnienia wybrane)*, Poznań 2000, s. 138.

²⁵⁸ Szerzej zob. *Polski Słownik Biograficzny*, t. V, Kraków 1939–1946, s. 32–33.

²⁵⁹ S. Małecki, *Jak to z fundacją było*, [w:] *Poznańskie wspominki. Starzy Poznaniacy opowiadają*, Poznań 1960, s. 157.

²⁶⁰ T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, Poznań 1904, R. XXIV, 1902, s. 211–212.

²⁶¹ Wspomniana Maria z Kwileckich Żółtowska zanotowała w swoim pamiętniku, że w wyniku udanej operacji, przeprowadzonej przez Świącickiego w 1885 r.: „Ona [Helena Dąbska – przyp. M.M.] się w nim zakochała, oświadczyła mu się i pobrali się”. Ta nieco złośliwa konstatacja zaskakuje, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że hr. Kwilecka bywała na kolacjach u Świącickich, zob. Pamiętniki, maszyn. w Bibliotece Kórnickiej, sygn. BK 11259/2, mikrofilm 7030, k. 171, 289–290.



23. Heliodor Świącicki wraz z małżonką Heleną w końcu lat osiemdziesiątych XIX w.

i jedności”²⁶². Małżonka wniosła Świącickiemu nie tylko spory majątek i arystokratyczne koligacje, ale przede wszystkim nadała jego życiu nowy sens.

²⁶² Modlitwa męża i Modlitwa za ukochaną żonę, zob. A. Wrzosek, *Wędrówki po mogiłach*, z. IV, V; także A. Wrzosek, *Modlitwa jest oddychaniem w Bogu. O modlitwach Heliodora Świącickiego (fragmenty)*, ze wstępem A. Marciniak, „W Drodze” 1994, nr 11, s. 103.

Uroczystości ślubne odbyły się 3 czerwca 1886 r. w Goszczanowie, miejscowości położonej 30 km na wschód od Kalisza. Małżonkowie po ślubie zamieszkali w Poznaniu, wprowadzając się 19 czerwca 1886 r. do lokalu wynajętego przez Święcickiego przy ul. Berlińskiej 13 (obecnie ul. 27 Grudnia). Nie było to jednak wystarczające mieszkanie dla nowej rodziny Heliodora, tym bardziej że obok żony musiał się zaopiekować trójką jej dzieci z pierwszego małżeństwa – Lechem, Januszem oraz Wandą Zaborowskimi. Szybko jednak nadarzyła się okazja przeniesienia do obszernego mieszkania w Pałacu Działyńskich. Właściciel pałacu, hrabia Władysław Zamoyski, wydalony przez władze pruskie z terenu Księstwa, postanowił w ramach oszczędności wydzierżawić Pałac Działyńskich. Na wieść o tym, na ręce jego plenipotenta Zygmunta Celichowskiego wpłynęło sporo ofert, w tym najkorzystniejsza od dr. Heliodora Święcickiego, który zamierzał wydzierżawić całe drugie piętro²⁶³. Być może z pomocą małżonki, skoligaconej z rodziną Zamoyskich, oferta Święcickiego została przyjęta i 17 października 1887 r. Święcicki przenoszą się do Pałacu Działyńskich, przy Starym Rynku 78²⁶⁴. Nowe lokum wymagało jednak modernizacji i adaptacji, także pod kątem urządzenia w pałacu kliniki ginekologicznej. W wyniku przeprowadzonych remontów, 8 października została otwarta prywatna klinika na cztery łóżka. Z czasem liczba pacjentek wzrosła do tego stopnia, że postanowił wynająć pokoje na drugim piętrze w sąsiedniej kamienicy, które połączył z kliniką w Pałacu Działyńskich²⁶⁵.

Mieszkanie w Pałacu Działyńskich należało niewątpliwie do najbardziej prestiżowych lokali w Poznaniu, nie tylko ze względu na miejsce, ale patriotyczny nimb, który otaczał sam budynek. Opis mieszkania Święcickich zawdzięczamy wspomnieniom siostrzeńca, Zygmunta Karpińskiego, który wiele razy bywał w odwiedzinach u wuja w pałacu, już jednak po śmierci żony Heliodora Święcickiego. Zapamiętał przyszły dyrektor Banku Polskiego, że po wejściu „przez szeroką i ciemną bramę o charakterystycznym i pozostającym w pamięci zapachu stajni i moczku końskiego” wchodziło się schodami na pierwsze piętro, gdzie znajdowała się „duża sala odczytowa”. Całe drugie pię-

²⁶³ W. Molik, *O mieszkańcach i życiu codziennym w Pałacu Działyńskich do początku XX wieku*, KMP 2003, nr 2, s. 312.

²⁶⁴ APP, Akta m. Poznania, Kartoteka Ewidencji Ludności nr 15099 (karta: Heliodor Święcicki).

²⁶⁵ Plany remontu drugiego piętra sporządzone przez Jana Rakowicza, później współpracownika Święcickiego w Towarzystwie Naukowej Pomocy, a także opinie na temat nowych mieszkańców zob. APP, Akta m. Poznania, sygn. 5722. Pełna nazwa kliniki: Dr v. Święcicki Spezialartz für Frauenkrankheiten und Geburtshalter, Alter Markt 78, [w:] *Adress- und Geschäfts-Handbuch der Stadt Posen 1892*.



24. Pałac Działyńskich przy Starym Rynku w Poznaniu w końcu XIX w., miejsce zamieszkania rodziny Heliodora Świącickiego (kartka pocztowa w zbiorach Włodzimierza Bugiela).

tro zajmował Świącicki wraz z rodziną. W latach dziewięćdziesiątych „mieściło się tu nie tylko mieszkanie, ale i wielopokojowa lecznica, do której włączono – po przebicciu ścian, kilka pokoi z sąsiedniej kamienicy”. Po likwidacji kliniki w 1904 r., całe mieszkanie zostało poddane gruntownemu remontowi, a zamiast oświetlenia gazowego zainstalowano elektryczne, które nadawało „całemu apartamentowi charakter wielkopańskiej rezydencji”. Wzdłuż korytarza

równoległe do ulicy Franciszkańskiej, ciągnęła się amfilada ośmiu pokoi. Najpierw był to budarek „przeznaczony dla gości”, następnie „wielki salon z meblami w stylu Ludwika XV”, gdzie odbywały się słynne literackie wieczory czwartkowe, dalej poczekalnia dla pacjentek, zaopatrzona w ciężkie zawieszane w oknach kotary, „które powodowały stały półmrok i pewną tajemniczość” oraz gabinet przyjęć, w którym stało „wielkich rozmiarów biurko oraz półki pełne książek i periodyków zawodowych w różnych językach”. Ważnym dla życia rodzinnego, ale i reprezentacyjnym pomieszczeniem był pokój bawialny „z ciężkimi fotelami klubowymi naokoło okrągłego stołu, na którym postawiono nowoczesny figiel: małą fontannę ze stale szmerzącym strumieniem wody”. W tym ostatnim pokoju znajdował się fortepian oraz pianola – wówczas nowość – którą zafundował sobie Świącicki, chociaż sam nie był muzykalny. Na ścianach bawialni wisiały liczne obrazy, m.in. portret gen. Jakuba Jasińskiego, bohatera insurekcji kościuszkowskiej, który był krewnym żony Świącickiego, a także marmurowe rzeźby Ludwika XV i Marii Leszczyńskiej. Użytkową część mieszkania Świącickich w Pałacu Działyńskich uzupełniały – pokój stołowy, wyposażony w półki „pełne srebrnych zastaw, talerzy, dzbanów, cukiernic”, nad którymi górował „srebrny pelikan z krwawą blizną na piersi, odpowiednik



25. Rada nadzorcza „Dziennika Poznańskiego” w 1909 r., którego Heliodor Świącicki (trzeci od lewej) był udziałowcem.

wziętego z herbu Działyńskich emblematu”, oraz, w oddzielnym skrzydle – pokoje sypialne, kuchnia i pomieszczenia dla służby²⁶⁶.

Ta wspaniała rezydencja dodawała niewątpliwie splendoru gospodarzowi, ale wymagała znacznych funduszy na jej utrzymanie. W połowie lat osiemdziesiątych Świąćicki należał do najbardziej wziętych lekarzy ginekologów nie tylko w Poznaniu, ale w całym Wielkim Księstwie. Do jego prywatnej kliniki przyjeżdżały nawet pacjentki z zaboru rosyjskiego, a także potrzebujące pomocy ginekologicznej Niemki. Świadczyło to o renomie Świąćickiego jako ginekologa, a i przynosiło mu także spore dochody. W wyniku jednak małżeństwa z Heleną Dąmską, Świąćicki jeszcze pomnożył majątek i stał się jednym z najbardziej majątnych lekarzy w Poznaniu, a także wszedł w krąg arystokracji wielkopolskiej. Dr Tadeusz Szulc w swoich wspomnieniach uważał, że Świąćicki był „może nawet najmajątniejszym spośród Polaków poznańskich. Mówiono, że przy wyborach do sejmu pruskiego i do rady miejskiej, opartych o trójklasowy, plutokratyczny system wyborczy oddawał jako jedyny z Polaków głos w »klasie pierwszej«, gdzie wybierał najzamożniejszy odłam podatników, płacących wspólnie jedną trzecią ogólnej sumy podatków”²⁶⁷. Oczywiście, tak dużego majątku nie można było zgromadzić tylko z dochodów z praktyki lekarskiej. Przypuszcza się, że posag wniesiony przez Helenę Dąmską w postaci ziemi Świąćicki rozparcelował, część zaś sprzedał, przeznaczając uzyskane pieniądze na pozyskanie atrakcyjnych parceli w Poznaniu i jego okolicach oraz na zakup akcji²⁶⁸. Te opinie o źródłach bogactwa Świąćickiego, potwierdza na swój sposób relacja wspomnianego T. Szulca, który przytacza w swoich pamiętnikach krążące po Poznaniu w okresie międzywojennym plotki, że „swój wielki majątek zrobił [...] za czasów niemieckich na kupnie i sprzedaży gruntów podmiejskich mając w tym względzie dzięki swym znajomościom, dobre informacje, które grunty przy ówczesnej rozbudowie miasta mają widoki pójścia w cenę w górę”²⁶⁹. Prawdopodobnie źródłem owych opinii o „handlu ziemią” przez Świąćickiego były działania inwigilacyjne policji pruskiej, która starała się wyjaśnić, kto udzielił Świąćickiemu kredytu w wysokości 375 tysięcy marek na zakup atrakcyjnej parceli przy ul. Bukowskiej od Michała Palacza z Edwardowa (Eduards-

²⁶⁶ Z. Karpiński, *O Wielkopolsce, złocie i dalekich podróżach...*, s. 88–89.

²⁶⁷ T. Szulc, *W Poznaniu i wokoło niego...*, s. 132. Chociaż w 1900 r. kandydował Świąćicki do rady miejskiej Poznania w klasie drugiej, „Dziennik Poznański”, nr 77 z 4 IV 1900 r.

²⁶⁸ R. Meissner, Z. Słomko, T. Pisarski, *Rektor Wszechnicy Piastowskiej...*, s. 82–83. A. Wrzosek wspomina o posiadanych przez H. Świąćickiego „kilkunastu hektarach” ziemi w Poznaniu i jego okolicach, APAN, P. III-70, A. Wrzosek, *Wędrówki...*, s. 67.

²⁶⁹ T. Szulc, *W Poznaniu i wokoło niego...*, s. 135.

felde)²⁷⁰. Działania finansowe Świąćickiego musiały niewątpliwie budzić różne opinie, nie tylko u Niemców. Jak jednak zauważył T. Szulc, większość społeczeństwa polskiego oceniała owe operacje pozytywnie, gdyż wiadano, że wprawdzie żyje na wysokiej stopie, ale oddaje „fundusze swe również na popieranie sprawy polskiej w różny sposób”²⁷¹. Były to w sumie znakomite lokaty kapitału, umożliwiające w przyszłości – o czym będzie jeszcze szerzej mowa – wspieranie przez Świąćickiego licznych akcji charytatywnych oraz założenie Fundacji „Nauka i Praca”.

Osiągnięty status społeczny przez Świąćickiego wymagał prowadzenia domu na odpowiednim poziomie, a także mimo osobistej skromności wykwintnego stylu życia. Jak zauważył nieco sarkastycznie siostrzeniec, Zygmunt Karpiński, Świąćicki „aurę wytworności podkreślał we wszystkim –



26. Heliodor Świąćicki w otoczeniu najbliższej rodziny, żony Heleny, siostry Wandy Karpińskiej wraz z dziećmi, oraz pasierbów na balkonie Pałacu Działyńskich od strony ogrodu ok. 1900 r.

²⁷⁰ Problem inwigilacji przez policję pruską „handlu ziemią” przez Świąćickiego obrazują zachowane akta policyjne, gdzie m.in. stwierdzono, że nie potrzebował on żadnych kredytów, posiadał bowiem wystarczający majątek, zdobyty przez parcelację ziemi, APP, Akta Prezydium Policji, sygn. 3744, k. 8–9, Pismo nadprezydenta Prowincji Poznańskiej do starosty powiatowego poznańskiego z 14 XI 1905 r.; k. 10–17, Pisma i notatki wyjaśniające Rewiru Policyjnego nr 8 z 23 XII 1905 r., z 2 IX 1908 r., z 18 IX 1909 r., z 6 XI 1911 r., z 4 III 1912 r.; także APP, Akta m. Poznania, sygn. 4308.

²⁷¹ T. Szulc, *W Poznaniu i wokoło niego...*, s. 136.

nawet w stroju; chodził stale w długim, czarnym surducie z jedwabnymi wyłogami i wielką perłą w plastronie pełniącym funkcję krawata. Nawet na codzienne poranne spacerunki w podmiejskie okolice nie zmieniał tego ciężkiego ubrania na wygodniejsze; przed powrotem do miasta oczyszczał strój z kurzu małą szczoteczką, noszoną stale w tylnej kieszeni surduta. Wychodząc po południu, nakładał często cylinder, a gdy to nakrycie głowy przestało być modne, czarny lub brązowy melonik²⁷². Inną „słabostką” – jak zauważył Adam Wrzosek – była „wrażliwość na zaszczyty i idąca z nią w parze na opinie ludzkiej, choć zdawał sobie sprawę, że człowiek postępujący tak, jak mu dyktuje sumienie, nie powinien zwracać uwagi na to, czy go ludzie chwala lub gania”²⁷³. Przeważały jednak w jego osobowości zalety charakteru. Przede wszystkim – jak zauważył wspomniany prof. Wrzosek, bliski współpracownik Świąteczkiego w ostatnich latach życia – zdolność administrowania czasem, manifestująca się programem dnia, rozpisany dzień wcześniej na karteczce co do godziny. Inną jego cechą była niesamowita uczynność, obdarowywanie nie tylko przyjaciół, ale także dalekich krewnych czy znajomych, którym pomagał rozwiązywać różne problemy życiowe i zdrowotne²⁷⁴.

Życie codzienne rodziny Świąteczkich toczyło się w Pałacu Działyńskich w otoczeniu rodziny bliższej i dalszej. Częstym gościem w pałacu był brat hrabiny Stefan, dziedzic majątku rodzinnego Dąbskich w Kołaczkowie, szczególnie lubiany przez siostrę i szwagra ze względu na swoje przymioty serca i charakteru. Z powodu gruźlicy płuc, często przyjeżdżał do Poznania na konsultacje; w Pałacu Działyńskich miał swój osobny pokój i otoczony był troskliwą opieką bliskich. Heliodor Świąteczki, nie miał własnych dzieci, ale rozłożył pieczę nad trójką pasierbów, wspierając ich radą, majątkiem i modlitwą. W zanotowanej przez Adama Wrzoska *Modlitwie przybranego ojca* prosił Boga: „Dozwól mi, [...], wychować dzieci mej żony, które jako ojczym kocham jak moje własne, na ludzi użytecznych dla świata”²⁷⁵. Najstarszy pasierb, Lech Zaborowski ożenił się w 1899 r. z Izabelą hrabiną Ponińską z Wrześni, i został właścicielem Jabłkowa. Rok później Pałac Działyńskich był miejscem wyjątkowej uroczystości weselnej, ślubu pasierbicy Wandy Zaborowskiej z dużo od niej starszym Witoldem Korytowskim (1850–1923), powinowatym Heliodora Świąteczkiego, finansistą, później ministrem skarbu

²⁷² Z. Karpiński, *O Wielkopolsce, złocie i dalekich podróżach...*, s. 89.

²⁷³ APAN, P. III-70, A. Wrzosek, *Wędrówki...*, s. 178.

²⁷⁴ A. Wrzosek opisuje przypadek dalekiej krewniej, która w wyniku poparzenia potrzebowała nowego naskórka do przeszczepu, który ofiarował jej Świąteczki, co wiązało się z dużym cierpieniem, APAN, P. III-70, A. Wrzosek, *Wędrówki...*, s. 189.

²⁷⁵ A. Wrzosek, *Modlitwa jest oddychaniem...*, s. 101–102.

w Wiedniu (w 1906 r.) i namiestnikiem Galicji (1913–1915)²⁷⁶. Ślubu udzielił arcybiskup Florian Stablewski w swej kaplicy, sama zaś uroczystość weselna była głośnym wydarzeniem w Poznaniu. Wanda „urodą, wdziękiem i wybitnymi zaletami towarzyszkimi błyszczała nie tylko w gronie bliższej czy dalszej rodziny, lecz również na oficjalnych przyjęciach w wiedeńskich rezydencjach ministerialnych oraz cesarskim Burgu”²⁷⁷. Już po wyjeździe do Wiednia, raz po raz odwiedzali Poznań, gdzie czekał na nich w Pałacu Działyńskich „specjalny apartament, którego służba odnosiła się do nich z rzadka w Poznaniu spotykanym tytułem Ekscelencja Pan i Ekscelencja Pani”. Wizyty pasierbicy były szczególnie dla Świącickiego ważne po śmierci żony, ponieważ Wanda Korytowska otaczała ojczyrna serdeczną troską, a ponadto przypominała swoją matkę, tak urodą, jak i osobowością. Nie dziwi więc, że po rozpadzie Austro-Węgier Korytowski przenoszą się do Poznania, gdzie w domu Heliodora Świącickiego są zawsze mile oczekiwani²⁷⁸.

W latach 1898–1901 mieszkanie Świącickich w Pałacu Działyńskich dwa razy w miesiącu stawało się centrum życia społeczno-kulturalnego w Poznaniu. Gospodarze gościli w ramach „wieczorów czwartkowych” śmietankę intelektualną i społeczną stolicy Wielkiego Księstwa, celem wysłuchania wybitnych prelegentów z różnych stron Polski. Z racji przekonań narodowo-demokratycznych i zachowawczych gospodarza²⁷⁹ przeważały wśród gości osoby o poglądach umiarkowano-konserwatywnych, bliskie środowisku wydajacemu „Dziennik Poznański”, którego Świącicki był współwłaścicielem. Dla zachowania narodowego kierunku pisma, a także prezentowania programu wielkopolskich pozytywistów, sprowadził Świącicki w 1907 r. do Poznania Kazimierza Puffkego, przyjaciela z czasu studiów we Wrocławiu, który objął stanowisko redaktora naczelnego „Dziennika”²⁸⁰. Inicjatywa organizowania spotkań czwartkowych w Pałacu Działyńskich, niewątpliwie wynikała z jednej strony z zainteresowań kulturalnych i społecznych Świącickich, z drugiej była nawiązaniem do tradycji odczytów, wygłaszanych w połowie

²⁷⁶ Dr Witold Korytowski był synem najstarszego brata matki Heliodora, Doroty z domu Korytowskiej, zob. na temat koligacji A.H.T. Świącicki, *Historia Herbu Rodowego Jastrzębiec...*, s. 253; także *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIV, Wrocław 1968–1969, s. 155–157.

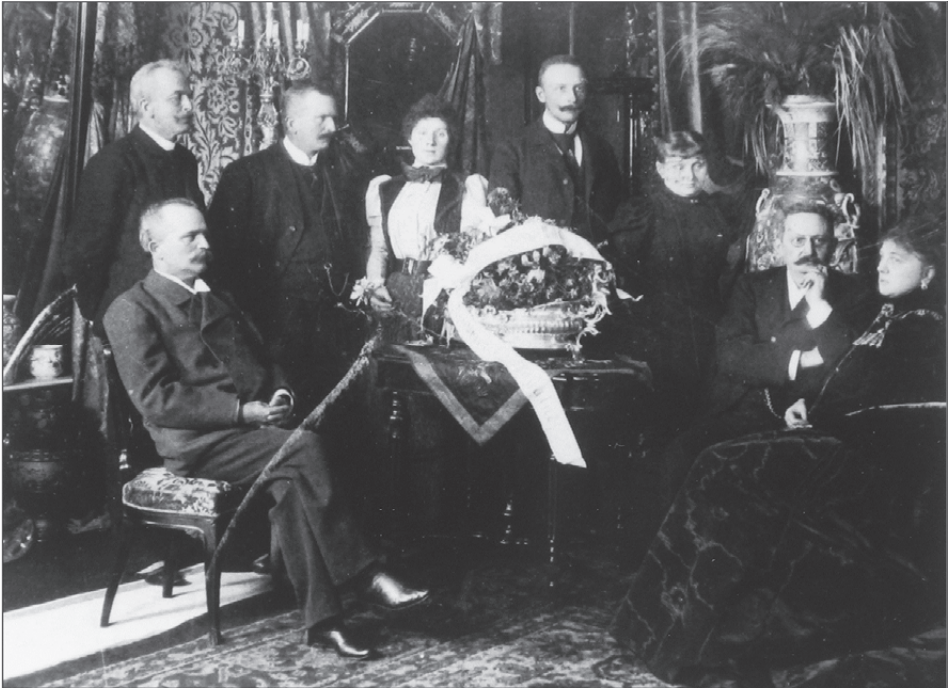
²⁷⁷ Z. Karpiński, *O Wielkopolsce, złocie i dalekich podróżach...*, s. 102.

²⁷⁸ Tamże, s. 102.

²⁷⁹ W oczach policji pruskiej uchodził za „narodowego liberała”, ale także „polskiego nacjonalistę”, APP, Akta Prezydium Policji, sygn. 3744, k. 19–22, 28–29, 32.

²⁸⁰ T. Szulc, *W Poznaniu i wkoło niego...*, s. 136. Na temat kręgu politycznego wydającego „Dziennik Poznański” zob. J. Marczewski, *Narodowa Demokracja w Poznańskim 1900–1914*, Poznań, s. 74–75.

XIX w. m.in. przez Karola Libelta lub Augusta Cieszkowskiego²⁸¹. W sumie „wieczorów czwartkowych” w mieszkaniu Świąćickich odbyło się około trzydziestu i zostały zawieszane po śmierci małżonki Heleny²⁸². Świąćicki – jak już była mowa – miał szerokie zainteresowania literaturą polską i obcą. Sam zresztą wygłosił pogadankę na temat literatury w poznańskim Bazarze, w ramach organizowanych przez Towarzystwo Wykładów Ludowych spotkań dla szerokiej publiczności. Uczestniczył także w głośnych w Poznaniu wydawnictwach, poświęconych ludziom zasłużonym dla kultury polskiej; dwukrotnie uhonorował toastami (w październiku 1890 i w styczniu 1895 r.) przebywającą w Poznaniu sławną aktorkę Helenę Modrzejewską, żonę wielkopolskiego ziemianina Karola Chłapowskiego²⁸³; także – jak wcześniej wspomniano – nawiązał bliższe relacje z Henrykiem Sienkiewiczem, najpierw 16 września 1899 r. podczas odsłonięcia w Miłosławiu pomnika Juliusza Słowackiego



27. Heliodor Świąćicki wraz z żoną i jej rodziną ok. 1900 r.

²⁸¹ M. Motty, *Przechadzki po mieście...*, t. I, s. 29–30.

²⁸² Radosław, *Suum cuique. Głos z Poznania*, „Przegląd Polski”, R. XXXIII, 1899, kw. IV, z. 12, s. 576; M. Wicherkiewiczowa, *Pałac Działyńskich w Poznaniu*, Poznań 1916, s. 34.

²⁸³ W. Jakóbczyk, *W poznańskim Bazarze 1838–1939*, Poznań 1986, s. 95–98, 80.

i rok później, podczas obchodów pięćsetlecia Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie szedł 8 czerwca w uroczystym pochodzie obok wielkiego pisarza²⁸⁴.

Kres ustabilizowanemu życiu Heliodora Świącickiego przyniosła śmierć żony, Heleny Świącickiej. W roku 1901 nastąpiło gwałtowne pogorszenie jej stanu zdrowia i mimo usilnych zabiegów o jego poprawę, także poprzez kurację we Włoszech oraz konsultacje z najlepszymi specjalistami – diagnoza była niepomyślna: gruźlicze zapalenie płuc. Jeszcze w drugiej połowie maja Świącicki, dziękując prof. Stanisławowi Ciechanowskiemu z Krakowa za życzliwe słowa co do zdrowia żony, sądził, że „Bogu dzięki jest jej trochę lepiej”²⁸⁵. Ta jednak dość powszechna w końcu XIX w. choroba, na którą także zmarł w 1899 r. brat Heleny – Stefan²⁸⁶, powodowała prawdziwe spustoszenie w społeczeństwie, mimo odkrycia jej przyczyny przez Roberta Kocha. Helena Świącicka z Dąbskich, mimo olbrzymich starań męża o pomoc u najlepszych specjalistów, zmarła 21 września 1901 r. w wieku 52 lat²⁸⁷. Pogrzbek odbył się 24 września. Kondukt pogrzebowy poprowadził biskup E. Likowski w asyście 30 duchownych, z Pałacu Działyńskich, przez ul. Nową (dzisiaj Paderewskiego), Wilhelmowską, pl. Królewski (Aleje Marcinkowskiego) i Bramę Królewską na cmentarz farny²⁸⁸. Pogrążony w smutku i rozpaczony Heliodor Świącicki, odłożył na jakiś czas wszelką aktywność na niwie społecznej i zawodowej. Mieszkał nadal w Pałacu Działyńskich, a jego gospodarstwem domowym zajmowała się stryjeczna siostra panna Maria Świącicka. Jedyne jego przyjemnością były wielogodzinne piesze wyprawy w okolice Poznania,

²⁸⁴ A. Niemojewski, *Odsłonięcie pierwszego pomnika Juliusza Słowackiego*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 39 z 23 IX 1899 r., s. 772–773; *Uroczystości jubileuszowe*, tamże, nr 24 z 16 VI 1900, s. 463–465.

²⁸⁵ APAN, P. III-85, Kopia listu H. Świącickiego do S. Ciechanowskiego z 20 V 1901 r.

²⁸⁶ Stefan Dąbski zmarł 7 września 1899 r. Jest przekonanie, że Helena, opiekując się chorym bratem, „zaraziła się tą nieuleczalną wtedy chorobą”, A.H.T. Świącicki, *Historia Herbu Rodowego Jastrzębiec...*, s. 253.

²⁸⁷ Ostatnie tygodnie choroby małżonki H. Świącicki zrelacjonował w liście do prof. Stanisława Ciechanowskiego i jego żony w Krakowie: „Jak najserdeczniej dziękuję Państwu za ich słowa współczucia w ciężkim moim nieszczęściu. Spadło ono na mnie, jak grom z pogodnego nieba. Zapalenie płuc i ogólny katar płuc widocznie znacznej od serca wymagały pracy, a że takowe osłabione było już poprzednio, siódmego dnia choroby zaczęło wypowiadać posłuszeństwo; 9 dnia choroby ukochana żona moja życie zakończyła. Tak jestem ciosem tym złamany, że prawdopodobnie na czas pewien usunę się od wszystkiego...”, APAN, P. III-85, Kopia listu H. Świącickiego do S. Ciechanowskiego z 11 X 1901 r. W księdze zgonów parafii farnej w Poznaniu, jako przyczynę śmierci Heleny Świącickiej zanotowano „sercowe skurcze”. Jak podkreślają R. Meissner, Z. Słomko, T. Pisarski, *Rektor Wszechnicy Piastowskiej...*, s. 80, „gruźlica była wówczas straszną i wstydliwą chorobą”.

²⁸⁸ „Dziennik Poznański”, nr 221 z 26 IX 1901 r., s. 4.

które odbywał ze swym przyjacielem Wojciechem Trąpczyńskim (1860–1953), późniejszym marszałkiem Sejmu Ustawodawczego oraz Senatu II Rzeczypospolitej. Jak wspominał Adam Wrzosek: „Śmierć żony, którą gorąco kochał, nie złamała go, lecz bardziej pogłębiła jego religijność i jak sam wyznaje, *wypaliła miłość własną, a rozpalila czynną i rozumną miłość bliźniego*. Osamotniony w swym estetycznie urządzonej mieszkaniu, w którym w salonie stał na postumencie piękny marmurowy biust zmarłej jego żony, snuł plany, jak wcielić w życie czynną i rozumną miłość bliźniego”²⁸⁹. Po jakimś czasie zdołał się Święcicki otrząsnąć ze smutku, kierując swoją energię na działalność redakcyjną, organizatorską, wreszcie dobroczynną.

²⁸⁹ APAN, P. III-70, A. Wrzosek, *Wędrowki po mogiłach...*, s. 66, 76, 232–233.

ROZDZIAŁ III

Spółecznik, dobroczyńca, myśliciel

Obszarem społecznie ważnym, chociaż wydawałoby się spektakularnie niewidocznym była praca Heliodora Święcickiego na rzecz polskich organizacji edukacyjnych oraz towarzystw dobroczynnych. Zaangażowanie Święcickiego w prace tych instytucji nie wynikało tylko z motywów patriotycznych, ale z jego przekonań aksjologicznych, w myśl których pomoc innym ludziom powinna być naczelną zasadą postępowania. Wraz z umacnianiem wiedzy i zdobywanego doświadczenia w wykonywanym zawodzie, działalności społeczno-organizacyjnej i ekonomicznej, połączonych z fascynacją osobą i poglądami Karola Marcinkowskiego, Święcicki ukształtował własny, oryginalny system przekonań, który pod pewnymi warunkami można określić jako jego koncepcję filozofii medycyny. Kierując się przyjętymi wartościami i wyznawaną filozofią, przyszły rektor szczególnie wiele energii i swoich dochodów zaangażował we wspieranie edukacji polskiej młodzieży oraz działalność charytatywną w zaborze pruskim.

1. Mecenas i organizator przedsięwzięć społeczno-edukacyjnych

Heliodor Święcicki, śladem wielu innych organiczników poznańskich, od połowy lat osiemdziesiątych XIX w. angażował się w pomoc stypendialną na rzecz młodzieży poznańskiej. Co roku wpłacał 12 marek na rzecz Towarzystwa Naukowej Pomocy dla Młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego (dalej TNP). Spośród lekarzy więcej w tym czasie od Święcickiego zadeklarowali wpłacić: F. Chłapowski (30 marek), Teofil Kaczorowski (30), Stanisław Jerzykowski (20) czy Antoni Ossowicki (20). Organizacja ta, zaprojektowana

przez Karola Libelta, została utworzona 19 kwietnia 1841 r. przez dr. Karola Marcinkowskiego, podczas zebrania liderów polskiego ruchu narodowego²⁹⁰. W statucie TNP przyjęto, że podstawowym jego zadaniem było: „wydobywać z mas ludu zdatną młodzież, a wykrywszy jej talenta, obrócić ją na pożytek kraju, dając pomoc i stosowny kierunek jej wykształceniu”²⁹¹. Główną formą wspierania niezamożnej uczącej się młodzieży z Wielkopolski było fundowanie stypendiów i zapomóg (uczniom, gimnazjalistom i studentom). Miało to przyczynić się do zwiększenia grona dobrze wykształconej inteligencji polskiej, a także przygotowania przyszłych liderów i organizatorów polskiego życia politycznego i gospodarczego do podejmowania zadań na rzecz ojczyzny. Jak podaje Witold Jakóbczyk, w latach czterdziestych i sześćdziesiątych XIX w. przeznaczano na stypendia od 8 do 10 tysięcy talarów (czyli od 24 do 30 tysięcy marek) i starczało to na wsparcie od 100 do 150 stypendystów, jednak w okresie przed 1914 r. przeznaczono na ten cel już około 100 tysięcy marek, zasilając 450–550 uczniów i studentów²⁹². Wysokość udzielanej pomocy była zróżnicowana. Przyznawano jednorazową zapomogę wynoszącą kilkadziesiąt marek, ale również wypłacano w ratach przez kilka bądź kilkanaście lat stypendium na naukę w gimnazjum lub studia uniwersyteckie. Heliodor Święcicki, podobnie jak wielu jego kolegów na studiach we Wrocławiu, nie był stypendystą TNP. Jak podkreślają badacze dziejów TNP, studenci medycyny początkowo nie cieszyli się względami rozdzielającego stypendia zarządu. W pierwszym okresie istnienia tego funduszu, TNP wsparło studia tylko 20 lekarzy. Dopiero od lat sześćdziesiątych liczba maturzystów wybierających studia lekarskie wyraźnie się zwiększyła, z powodu wzrostu zapotrzebowania na usługi lekarskie wśród szerokich warstw społeczeństwa w Wielkim Księstwie Poznańskim²⁹³.

W pracę na rzecz TNP zaangażował się Święcicki po 20 maja 1890 r. Tego dnia podczas walnego zebrania został wybrany na przewodniczącego komite-

²⁹⁰ W. Jakóbczyk, *Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX w. (Dzieje pracy organicznej)*, t. I, Poznań 1951, s. 77–81.

²⁹¹ Statuta Towarzystwa Naukowej Pomocy dla młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego (Pierwotny tekst), [w:] W. Jakóbczyk, *Towarzystwo Naukowej Pomocy w Wielkopolsce 1841–1939*, Poznań 1985, s. 132 (Aneksy źródłowe); także [M. Motty], *Rzut oka na pięćdziesięcioletnie działanie Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego*, Poznań 1891.

²⁹² W. Jakóbczyk, *Studia nad dziejami...*, Poznań 1959, t. II, s. 22; tamże, Poznań 1967, t. III, s. 35.

²⁹³ W. Molik, *Inteligencja polska w Poznańskim...*, s. 199; także L. Bartkowiak, *Zasługi Towarzystwa Pomocy Naukowej im. K. Marcinkowskiego w kształceniu środowiska farmaceutycznego i lekarskiego w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1841–1919*, Poznań 1991, maszyn. pracy doktorskiej w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu.

tu poznańskiego, a objął to stanowisko po Franciszku Dobrowolskim – redaktorze „Dziennika Poznańskiego”. Otrzymał wsparcie ze strony pozostałych członków komitetu: Albina Andruczewskiego, adwokata Ludwika Cichowicza, Hieronima Jasińskiego, sekretarza – ks. Walentego Kolasińskiego, księgarza Jarosława Leitgebera oraz urbanisty Jan Rakowicza. Za niespełna rok, 5 maja 1891 r., przewodniczącym komitetu został Rakowicz, a Świącicki zgodził się zostać jego zastępcą. Jednak jeszcze w 1891 r. zrzekł się Rakowicz tego zaszczytnego stanowiska i przyszedł rektor ponownie objął kierownictwo komitetu poznańskiego. Sprawował tę funkcję przez trzy następne kadencje do 1912 r.²⁹⁴ Zaznaczyć trzeba, że Świącicki podjął się kierowania TNP w Poznaniu w trudnym dla niego okresie. Od końca lat osiemdziesiątych zmniejszyła się liczba członków i w konsekwencji wysokość wpłacanych składek na fundusz stypendialny. Podjęte przez Świącickiego i pozostałych członków komitetu poznańskiego inicjatywy, po pewnym czasie przyniosły poprawę kondycji finansowej TNP. Szczególne wsparcie w działaniach naprawczych otrzymał Świącicki od nowego sekretarza komitetu – adwokata Bernarda Chrzanowskiego (1861–1944). Od roku 1901 był on posłem do parlamentu Rzeszy, a po uzyskaniu niepodległości przez Polskę podsekretarzem stanu w Ministerstwie b. Dzielnicy Pruskiej²⁹⁵. Z oddaniem współpracował on ze Świącickim w tworzeniu Uniwersytetu Poznańskiego. W następnych latach wspierali Świącickiego również kolejni sekretarze: Seweryn Chełkowski (od czerwca 1895 r.), dr Artur Jaruntowski (od kwietnia 1896 r.), najdłużej zaś dr Adam Kar-



28. Heliodor Świącicki w 1892 r. (fotografia Stanisława Bizańskiego z Krakowa).

²⁹⁴ BR, rkps nr 1741/II, Pismo z 22 VI 1890 r. do członków Komitetu TPN na m. Poznań; tamże, zob. notatkę z 6 X 1891, gdzie przewodniczącym jest Rakowicz oraz z 13 X 1891 r., gdzie jako przewodniczący podpisany jest już Świącicki.

²⁹⁵ Szerzej zob. *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa–Poznań 1981, s. 110–111.

wowski (od października 1901 do marca 1912 r.). Podobnie skarbnicy: Jarosław Leitgeber, Józef Sobecki, Bonifacy Łazarewicz, Zenon Lewandowski, Alfons Kolski i Jan Sobecki.

Podjęte wysiłki, by uzdrowić finanse TNP, początkowo nie tylko nie przynosiły poprawy, lecz nadal zmniejszała się liczba osób płacących składki. Monity wysyłane przez dyrekcję TNP do poznańskiego komitetu towarzystwa, o regularne ściąganie składek i niezwłoczne przesyłanie ich do centrali²⁹⁶ świadczyły o jego głębokim kryzysie. Dali temu wyraz także Święcicki i Chrzanowski w piśmie skierowanym w 1892 r. do „Dyrekcji Głównej”. Podkreślali w nim z troską: „Powstają w naszym społeczeństwie coraz nowe stowarzyszenia, spółki, a pieniądze znajdują się na nie. Mówimy, że przemysł nasz się rozwija, że dobrobyt naszego społeczeństwa rośnie. Najpoważniejsze i najbliższe naszemu sercu Towarzystwo chroma tymczasem w Poznaniu na ubytek członków i składek. Otaczamy to dzieło Marcinkowskiego czcią i opieką w słowach, w rzeczywistości mieszkańcy miasta Poznania zdają się o nim jednak zapominać”²⁹⁷. Do roku 1895 sytuacja TNP nie uległa poprawie. Podczas walnego zebrania komitetu poznańskiego ubolewano, że „stolica Wielkopolski tak lichym świeci przykładem prowincji”, a w „kołach przemysłowych wielka dla Towarzystwa panuje obojętność”²⁹⁸. Istotny przełom nastąpił w 1896 r., gdy zaczęła wyraźnie rosnąć liczba członków poznańskiego TNP, a tym samym wzrastał fundusz stypendialny. W 1893 r. składki płaciło 269 członków; w 1895 – 281; w 1896 – 385; w 1897 – 420; w 1900 – 506; w 1903 – 555, w 1905 – 661; a w 1907 – 728. W roku 1896 składki przyniosły w sumie 3362,43 marek, a w 1902 r. – 10 490,20 marek. Należy jednak pamiętać, że obok składek członków miejscowych, na fundusz wpłacali także – szczególnie monitowani przez skarbnika B. Łazarewicza – mieszkający poza Poznaniem byli stypendyści. Ich składki stanowiły 75% całego dochodu poznańskiej TNP. Osiągnięcie takiego wyniku wymagało wielkiej pracy i przedsięwzięć propagandowych w prasie, w parafiach, a także zaangażowania wszystkich członków Komitetu TNP w Poznaniu. Sporządzono także listy zamieszkałych w Poznaniu członków TNP, aby mieć „możliwość kontrolowania, kto do Towarzystwa należy i zjednywania nowych członków”²⁹⁹. Wszystkie te kroki miały przełamać obojętność wobec Towarzystwa, szczególnie wśród warstwy średniej, rzemieślników i kupców.

²⁹⁶ BR, rkps nr 1743/III, Pismo Dyrekcji do Komitetu na miasto Poznań z 31 V 1892 r.

²⁹⁷ BR, rkps nr 1741/II, Pismo do Dyrekcji Głównej z 1892 r., podpisane przez B. Chrzanowskiego.

²⁹⁸ BR, rkps nr 1741/I, Protokół z walnego zebrania zwołanego 28 IV 1895 r.

²⁹⁹ BR, rkps nr 1740/II, Protokoły z posiedzeń TNP na m. Poznań z lat 1895–1899, *passim*; nr 1740/ II, Protokoły z posiedzeń TNP na m. Poznań z lat 1900–1912, *passim*.

Ważnym obowiązkiem wynikającym z członkostwa w Komitecie TNP było sprawdzanie warunków domowych i kontrolowanie postępów w nauce stypendystów. W zakresie działalności członków komitetu było też analizowanie oraz opiniowanie nadsyłanych podań i sprawdzanie dokumentów przyszłych stypendystów, które następnie przesyłano do głównej dyrekcji TNP. Starano się popierać najzdolniejszych kandydatów, mających wyróżniające się świadectwa a pochodzących z biednych rodzin.

Zadaniem komisji było sprawowanie opieki nad zakwalifikowanymi do stypendium uczniami. Stypendyści TNP mieszkający i uczący się w poznańskich szkołach podlegali domowej kontroli członków komitetu. W materiałach zdeponowanych w Bibliotece Raczyńskich znajdują się wykazy uczniów i ich adresy, sporządzone w celu przeprowadzenia takich kontroli. Także Heliodor Świącicki wiele razy odwiedzał stancje uczniowskie i zdawał relacje z tych kontroli członkom komitetu³⁰⁰. Między innymi 6 lutego 1902 r., wizytując mieszkanie jednego ze stypendystów, natknął się na ucznia, który chorował na tyfus i był leczony przez dr. Bolesława Broekerego. W sporządzonej notatce, Świącicki z troską podkreślił, że choroba „pewnie była powodem, że mu gorzej szło w naukach”³⁰¹. Przy okazji takich inspekcji niekiedy okazywało się, że informacje o stypendystach były nieaktualne. Czasami mieszkali oni w innych kwaterach bądź (wprawdzie w nielicznych przypadkach) podawali fałszywe adresy, co mogło wskazywać na chęć wyłudzenia stypendium. Kontrole domowe niewątpliwie dawały wgląd w postępy szkolne stypendystów, a także dopingowały ich do jeszcze solidniejszej pracy. W wyniku rozmów przeprowadzonych przez Świącickiego z kilkunastoma zaniedbującymi się w matematyce uczniami informował 10 grudnia 1906 r. w swoim sprawozdaniu, że „wszyscy przyrzekli się poprawić”³⁰². Docenić trzeba fakt, że Świącicki mimo pełnionych funkcji, brał udział w codziennych pracach opiekowania się podopiecznymi stypendystami.

Działalność komitetu poznańskiego pod przewodnictwem Świącickiego przynosiła wymierne efekty finansowe, ale budziła w niektórych środowiskach krytykę. Główny zarzut, jaki wysuwano wobec komitetu poznańskiego TNP, to popieranie „dzieci pańskich”. Istniało bowiem u niektórych mieszkańców Poznania przekonanie, że w przydziale stypendiów komitet kieruje się nie kryterium niskiego dochodu, a protekcją wobec dzieci znajomych.

³⁰⁰ Zob. np. protokół z posiedzenia zwyczajnego Komitetu w dniu 3 III 1893 r., BR, rkps nr 1741/II.

³⁰¹ BR, rkps nr 1740/II, Notatka H. Świącickiego z odwiedzin uczniów na ul. Wielkie Garbary.

³⁰² BR, rkps nr 1740/II, List H. Świącickiego z 10 XII 1906 r.

W rezultacie – sądzono – wsparcie ze strony TNP otrzymuje młodzież, która tej pomocy wcale nie potrzebuje³⁰³. Uwagi o domniemanym niesprawiedliwym przydziale stypendiów, Świącicki odbierał do siebie i już w trakcie walnego zebrania 28 kwietnia 1895 r. poprosił o zwolnienie z obowiązków sprawowania funkcji przewodniczącego komitetu. Dopiero na usilną prośbę swoich kolegów, wycofał rezygnację³⁰⁴. Supozycje „kumoterstwa” w rozdziale stypendiów mocno odcisnęły się w świadomości Świącickiego, który starał się w swej działalności kierować kryteriami nakreślonymi przez twórcę TNP dr. Karola Marcinkowskiego. W tym celu zabiegał o liczny udział członków TNP w walnych zebraniach, a także zamieszczał na łamach prasy poznańskiej coroczne sprawozdania z działalności komitetu poznańskiego³⁰⁵. Apelował do władz centralnych Towarzystwa o należyłą selekcję kandydatów do stypendiów. W roku 1910 na walnym zebraniu TNP, Świącicki postulował, w imieniu komitetu poznańskiego, aby podczas rekrutacji brać przede wszystkim pod uwagę sytuację materialną i uzdolnienia kandydatów. Podkreślał, że „inteligencja nasza jedynie z tęższych żywiołów rekrutować się winna i tylko dzielne jednostki należy na wierzch wydobywać”. W tym celu proponował konkretne wnioski: „1) aby zarząd stale przeprowadzał z kandydatami rozmowy na temat wyboru kierunku studiów, 2) aby podwyższył kwoty stypendialne dla studentów wyższych uczelni wobec wzrostu kosztów utrzymania, 3) aby umożliwić uczniom szkół tzw. obywatelskich ukończenie nauki, 4) aby spośród rodzin inteligencji miejskiej wybierać rzeczywiście tylko wysoko uzdolnionych”³⁰⁶.

Jak już powiedziano, Heliodor Świącicki był admiratorem zasług i legendy Karola Marcinkowskiego. Sądził, że zmiana nastawienia poznańczyków do Towarzystwa Naukowej Pomocy nastąpi wraz z odrodzeniem się idei oraz kultu Doktora Marcina. Dlatego, w okresie jego prezesury, Towarzystwo wydało kilka tysięcy książeczek z życiorysem Karola Marcinkowskiego i spisem członków TNP. Sprzedano setki popiersi i plaketek z jego podobizną, a auto-

³⁰³ Niewątpliwie istniał problem małej reprezentacji w TNP stypendystów z warstw ubogich. W. Jakóbczyk pisze: „Zapewne łatwiejszy był dostęp dzieci inteligenckich do TNP niż z klas ciężko pracujących. Być może, iż protekcje księży proboszczów uprzywilejowały niektóre grupy”, tenże, *Towarzystwo Naukowej Pomocy w Wielkopolsce 1841–1939*, Poznań 1985, s. 85.

³⁰⁴ BR, rkps nr 1741/I, Protokół z posiedzenia TNP na m. Poznań w dniu 28 IV 1895 r. Po śmierci żony Świącicki 28 października 1901 r. po raz drugi prosił o zwolnienie z członkostwa w Komitecie. Uległ jednak raz jeszcze prośbom kolegów i pozostał w składzie Komitetu.

³⁰⁵ BR, rkps nr 1740/II, Protokoły z posiedzeń TNP na m. Poznań z lat 1895–1899, *passim*; nr 1740/ II, Protokoły z posiedzeń TNP na m. Poznań z lat 1900–1912, *passim*.

³⁰⁶ W. Jakóbczyk, *Towarzystwo Naukowej Pomocy...*, s. 77.

rem tych prac był rzeźbiarz Władysław Marcinkowski – były stypendysta Towarzystwa. Wreszcie ogłoszono wiele prelekcji poświęconych twórcy TNP. Sam Świącicki był autorem referatu, w którym przedstawił cnoty Marcinkowskiego i ich duchowe pokrewieństwo z myślą Adama Mickiewicza i Zygmunta Krasińskiego³⁰⁷. Zabiegi te przyniosły efekty, dzięki którym idee i kult Marcinkowskiego odżyły na nowo w Wielkopolsce.

Heliodor Świącicki zrezygnował w 1913 r. z działalności w TNP. Już na walnym posiedzeniu komitetu poznańskiego 19 marca 1912 r., zwrócił się z prośbą, aby „pozwolono mu złożyć urząd, a wybrano innego prezesa, prof. [Antoniego] Drygasa”. Również tym razem koledzy z Komitetu zabiegali „energicznie” o jego „pozostanie na urzędzie”, „choć na rok”. Świącicki uległ i zgodził się dla dobra ogółu piastować funkcję przewodniczącego do 1913 r.³⁰⁸ Nie bez wpływu na jego rezygnację miały ponawiające się krytyczne opinie ze środowiska rzemieślniczego, że Towarzystwo popiera młodzież z bogatych domów, nie zaś dzieci z rodzin ubogich. Wprawdzie przeczyły temu dane statystyczne, niemniej Świącicki, odchodząc, miał poczucie dyskomfortu psychicznego. Po latach, będąc już rektorem Uniwersytetu, ofiarował 100 tysięcy marek dyrekcji TNP na założenie specjalnego funduszu rzemieślniczego. W ciągu 23 lat pracy na rzecz Towarzystwa poniósł nie tylko porażki, ale i odniósł wiele sukcesów, przede wszystkim w zakresie zwiększenia liczby członków Towarzystwa i wpływów na fundusz stypendialny. Pozostawił także po sobie grono oddanych współpracowników, którzy kontynuowali jego dzieło, m.in. dr. Adama Karwowskiego i dr. Pawła Gantkowskiego.

Odejście Świącickiego z komitetu poznańskiego TNP nie było wyrazem jego zniechęcenia do pracy społecznej na rzecz edukacji. Od lat bowiem wspierał finansowo działalność jeszcze innych organizacji oświatowych, jak Towarzystwa Czytelni Ludowych (TCL), w którym było zaangażowanych wielu poznańskich lekarzy. Zostało utworzone w 1880 r. w Poznaniu, celem rozwoju czytelnictwa polskich książek wśród wszystkich warstw społeczeństwa. Towarzystwo było poniekąd organizacją kontynuującą działalność Towarzystwa Oświaty Ludowej (1872–1878) i Towarzystwa Wykładów Ludowych im. Adama Mickiewicza, które organizowało w Bazarze popularne wykłady na tematy historyczne, literackie czy przyrodnicze³⁰⁹. Między innymi, jeden z wykładów – jak już wspomniano – wygłosił Heliodor Świą-

³⁰⁷ BR, rkps nr 1740/II, Protokół z walnego zebrania z 19 III 1912 r.; zob. W. Molik, *Kult Karola Marcinkowskiego*, Poznań 1996, s. 28.

³⁰⁸ BR, rkps nr 1740/II, Protokół z walnego zebrania z 19 III 1912 r.

³⁰⁹ J. Kisielewski, *Światła w mroku. Pięćdziesiąt lat pracy Towarzystwa Czytelni Ludowych 1880–1930*, Poznań 1930, s. 31–33, 164.

cicki i poświęcił go literaturze polskiej, której przyszył rektor był gorącym admiratorem³¹⁰.

Aktywność edukacyjna Heliodora Świącickiego obejmowała także sferę opieki zdrowotnej. Znalazł się wśród członków założycieli utworzonego w 1904 r. Towarzystwa Społeczno-Higienicznego w Poznaniu. W latach 1907–1911 był członkiem zarządu tej organizacji. Wielokrotnie występował na zebraniach Towarzystwa z prelekcjami, poświęconymi problematyce ochrony zdrowia. Swoje refleksje na temat higieny osobistej, a także zagadnień higieny pracy czy urządzeń publicznych zamieszczał na łamach „Dziennika Poznańskiego”³¹¹. Jego zaangażowanie na polu edukacji publicznej wynikało przede wszystkim z motywów patriotycznych oraz utylitarystycznych. Świącicki głęboko wierzył, że swoimi poczynaniami służył społeczeństwu polskiemu, które mimo wrogiej polityki administracji pruskiej mogło się rozwijać także na płaszczyźnie duchowej.

2. Działalność dobroczynna na rzecz ubogich³¹²

Jedną z pięknych cech osobowości Heliodora Świącickiego była spolegliwość. Przejawiała się ona nie tylko w opiece nad chorymi, ale zataczała szerszy krąg podczas działalności dobroczynnej na rzecz bliźnich. Współczesna etyka medyczna, obok takich zasad jak nieszkodzenie, sprawiedliwość czy szacunek dla autonomii człowieka, szczególnie eksponuje dobroczynność, zaliczając tę kategorię do fundamentalnych wartości moralnych³¹³. Okazywanie miłosierdzia, życzliwości i pomocy bliźniemu było więc i jest nadal przejawem wysokiej postawy altruistycznej. Te zasady można także dostrzec w działalności lekarskiej oraz społecznej Świącickiego. W pewien symboliczny sposób jego przekonanie na temat roli miłosierdzia i dobroczynności oddają jego myśli i wypowiedzi. W roku 1906 wyraził się: „Wspierasz biednego, oko jego żarem wdzięczności zapłonie, brylantem łzy zaświeci. Powiedz, czy nie jesteś w tej chwili szczęśliwy?”³¹⁴. W 1907 r. konstatował: „Prawdziwie miłosierny nie tylko wspiera biednego, ale mu dopomaga, aby się z nędzy podniósł i stał się

³¹⁰ W. Jakóbczyk, *W poznańskim Bazarze...*, s. 90.

³¹¹ M. Stański, *Heliodor Świącicki...*, s. 61.

³¹² Poniższe rozważania nawiązują do ustaleń autora, zawartych w rozdziale „Działalność społeczna Heliodora Świącickiego” w książce *Heliodor Świącicki. W 90. rocznicę...*, s. 17–20.

³¹³ T.L. Beauchamp, J.F. Childress, *Zasady etyki medycznej*, Warszawa 1996, s. 272 i n.

³¹⁴ *O miłosierdziu i dobroczynności. Zdania różne*, „Rocznik Towarzystwa św. Wincentego à Paulo w Wielkim Księstwie Poznańskim” 1906, s. 47.

pożytecznym człowiekiem ogółu. Wsparcie, udzielane biednemu, ma być tylko środkiem, nigdy atoli celem!”³¹⁵. Łatwo można dostrzec w tych wypowiedziach dwie ważne cechy jego osobowości – potrzebę charytatywnego działania, jako powinności człowieka miłosiernego oraz traktowanie aktywności dobroczynnej nie jako celu samego w sobie, lecz jako środka do podniesienia godności osób potrzebujących pomocy. Było to w pełni humanistyczne podejście do innych ludzi, które cechuje tylko osoby o najwyższym morale.

Cechy społecznika i spolegliwego opiekuna, a także zdolności organizacyjne Heliodora Świącickiego ujawniły się w toku działalności w różnego rodzaju towarzystwach dobroczynnych i charytatywnych. Jeszcze na początku 1896 r., wraz z dr. Tadeuszem Dembińskim, podjął inicjatywę powołania do życia Towarzystwa Pomocy Koleżeńskiej (dalej TPK), którego celem miało być „wspieranie wdów i sierot po lekarzach polskich w obrębie cesarstwa niemieckiego”. Wybrany 20 stycznia 1896 r. komitet, w składzie T. Dembiński, K. Koehler, W. Panieński, T. Szulc i H. Świącicki, przygotował statut, a także określił składki w wysokości sześciu marek na rok. Miały one złożyć się na fundusz wspierania osieroconych przez lekarzy rodzin³¹⁶. Ponieważ TPK pręźnie nie działało, w roku 1902 Świącicki stanął na jego czele. Zabiegał w magistracie Poznania o dodatkowe wsparcie materialne, a także przekonywał czynnych zawodowo lekarzy polskich w Wielkim Księstwie Poznańskim o dobrowolne opodatkowanie się na rzecz Towarzystwa. Czasami, z powodu braku funduszy w kasie TPK, przeznaczał własne środki na pomoc dla sierot po nieżyjących lekarzach.

Heliodor Świącicki należał od 1898 r. do Koła Towarzyskiego w Poznaniu i w ramach swojej działalności inicjował różne akcje i przedsięwzięcia, mające na celu zgromadzenie funduszy na organizowanie i wspieranie miejskich i przyfabrycznych żłobków dla dzieci. W tym kontekście nie dziwi też jego zaangażowanie w opiekę nad rodzinami ubogimi, zamieszkującymi okolice Starego Rynku i Chwaliszewa. Doktor Świącicki poznał te dzielnice podczas odwiedzin stypendystów TNP. Często przy okazji tych wizytacji wspomagał materialnie rodziny ubogie, a także udzielał bezpłatnie świadczenia lekarskie ludziom biednym w prowadzonej przez Towarzystwo Społeczno-Higieniczne lecznicy w Poznaniu, przy ul. Rycerskiej 28 (obecnie ul. F. Ratajczaka)³¹⁷.

³¹⁵ WZPKTD, R. I, 1907, z. 3–4, s. 39 (strona tytułowa). Inne jego myśli zob. H. Świącicki, *Garść aforyzmów*, [w:] *Książka jubileuszowa Dziennika Poznańskiego 1859–1909*, Poznań 1909, s. 290–292.

³¹⁶ *Towarzystwo ku wspieraniu wdów i sierot po lekarzach polskich w cesarstwie niemieckim*, NL 1896, nr 3, s. 139–140 (także statut); także *Walne zebranie Pomocy Koleżeńskiej za rok 1896/7 w dn. 18 XII 1897 r.*, tamże, 1898, nr 1, s. 27–28.

³¹⁷ M. Stański, *Heliodor Świącicki...*, s. 63.



29. Heliodor Świącicki w salonie mieszkania w Pałacu Działyńskich ok. 1916 r.

Najszerzą jednak działalność w sferze dobroczynnej prowadził Świącicki w latach 1907–1909, gdy stał na czele Rady Wyższej Męskiego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo w Poznaniu. Utworzone w 1833 r. we Francji Męskie Towarzystwo św. Wincentego zaczęło działać na terenie Wielkopolski już w 1850 r. W końcu XIX w. aktywność charytatywna Towarzystwa jednak podupadła, co szczególnie było widoczne na tle prężnie rozwijających się niemieckich organizacji dobroczynnych. Celem odnowienia działalności katolickich towarzystw charytatywnych, władze kościelne, z biskupem Edwardem Likowskim na czele, powołały 17 maja 1907 r. Związek Polsko-Katolickich Towarzystw Dobroczynnych na Wielkie Księstwo Poznańskie. Zasadniczym jego zadaniem było koordynowanie aktywności katolickich organizacji charytatywnych³¹⁸, przede wszystkim wspomnianego Męskiego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo oraz odpowiadających mu żeńskich konferencji św. Wincentego. Świącicki, wspierający finansowo Towarzystwo od pewnego czasu, formalnie został jego członkiem 29 kwietnia 1906 r. Jed-

³¹⁸ *Ustawy Związku Polsko-Katolickich Towarzystw Dobroczynnych, WZPKTD, R. I, z. 1, 1907, s. 21.*

nak 22 lipca, podczas walnego zebrania Towarzystwa, wiceprezes ks. dr Stanisław Trąmpczyński zakomunikował, że Świącicki został wybrany na prezesa na posiedzeniu Rady Wyższej 11 grudnia 1905 r., zastępując na tym stanowisku hr. Teodora Żółtowskiego³¹⁹. O wyborze zdecydowały zapewne dotychczasowa działalność filantropijna, a także (jeśli nie przede wszystkim) jego poglądy na temat pracy dobroczynnej. Prezentował je wcześniej w artykułach na łamach „Dziennika Poznańskiego”, a później w artykułach zamieszczonych w wydawnictwach Związku Polsko-Katolickich Towarzystw Dobroczynnych³²⁰. Spośród kilku zagadnień, które w działalności dobroczynnej Świącicki uważał za najważniejsze, trzy wysuwały się na czoło: 1) umiejętności zebrania środków na łagodzenie nędzy materialnej podopiecznych; 2) wspomnienie duchowe bliźnich, szczególnie poprzez zachęcenie do poszukiwania pracy, gdyż o wyjściu z nędzy decydowało znalezienie źródła dochodu; 3) rozwinięcie instytucjonalnej opieki nad dziećmi i osobami chorymi.

Realizacja pierwszego zadania pochłonęła właściwie całą energię Świącickiego. Skrupulatnie prowadzone sprawozdania finansowe, publikowane w Wydawnictwie Związku dowodzą, ile wysiłku kosztowało Świącickiego oraz jego współpracowników pozyskiwanie funduszy, a co za tym szło – nowych członków, szczególnie spoza warstwy ziemiańskiej. Sądził bowiem, że wielu dobroczyńców organizacji charytatywnych, wywodzących się najczęściej z warstwy arystokratycznej, postrzegało biedę jako zjawisko samo w sobie naturalne. Świącicki dowodził, że jej źródła tkwią w warunkach ekonomicznych i higienicznych. Pisał: „Oprócz poznania charakteru ubogich potrzebna jest znajomość przyczyn i okoliczności biedy. Bieda jest chorobą życia ekonomiczno-społecznego. Jak lekarz bada przyczynę choroby, tak dobroczyńca winien badać przyczynę biedy, aby ją o ile możliwości usunąć”³²¹.

Według Świącickiego sukces w działalności dobroczynnej zależał nie tylko od funduszy, ale także od miłosierdzia, wytrwałości, empatii, wreszcie od poświęcenia osobistego na rzecz biednych. W roku 1906, przemawiając do

³¹⁹ *Walne zebranie z dnia 29 IV 1906; Walne zebranie z dnia 22 VII 1906*, „Rocznik Towarzystwa św. Wincentego à Paulo w Wielkim Księstwie Poznańskim” 1906, s. 48.

³²⁰ Przypuszcza się, że autorem tych anonimowych artykułów w wydawnictwach Związku Polsko-Katolickich Towarzystw Dobroczynnych był Heliodor Świącicki. Potwierdza to niedwuznacznie uwaga księży – Stanisława Trąmpczyńskiego i Stanisława Adamskiego, którzy na walnym zebraniu Związku, 6 grudnia 1908 r., podkreślili, że wydawnictwa związkowe spoczywają na barkach jednej tylko osoby – H. Świącickiego, tak pod względem redakcyjnym jak i finansowym, zob. Wydawnictwo Związku Towarzystw Dobroczynnych, R. II, 1909, z. 1, s. 20–21. Por. też J. Zamojski, *Pielęgniarstwo środowiskowe i opieka społeczna w ujęciu Heliodora Świącickiego*, „Problemy Dydaktyki Medycznej i Wychowania”, T. 15, Poznań 1984, s. 83.

³²¹ [H. Świącicki], *Ekonomia dobroczynności*, WZPKTD, R. I, 1907, z. 3–4, s. 55.

nowych członków Towarzystwa, podkreślił obowiązki, jakie na nich ciążyą. Apelowal, aby oprócz jałmużny wspierać duchowo rodziny ubogie, otwierać im serca, dzieląc się z nimi „pokarmem współczucia i litości”, ale także zachęcać do pracy, „bo to, co biedakom dać możemy, ma być tylko pobudką do pracy, a nie ciągłym zaspokojeniem wszystkich potrzeb rodziny biednego”³²². Wiązał więc Świącicki szlachetność i idealizm dobroczynności z pragmatyzmem i utylityzmem, podstawowymi cechami poznańskich organiczników.



30. Kartka z życzeniami noworocznymi Heliodora Świącickiego z 1907 r. ze znaczkiem dobroczynności

Jako lekarz, Heliodor Świącicki widział skutki zdrowotne nędzy. Uważał, że tak jak w innych krajach, np. w Stanach Zjednoczonych Ameryki, w Holandii czy w Niemczech, także polskie towarzystwa charytatywne powinny kłaść nacisk na podniesienie poziomu opieki nad chorymi. Wysunął więc postulat profesjonalizacji działań charytatywnych, poprzez odpowiednie kształcenie pracowników instytucji dobroczynnych w dziedzinie opieki nad ubogimi, tak od strony higieny zdrowotnej, jak i organizacji. Realizując te zadania, proponował zorganizowanie rocznego kursu dobroczynności, na którym jego uczestnicy mieli zapoznać się z zasadami tworzenia odpowiednich warunków higienicznych wśród ubogich, przygotowywania smacznych i tanich posiłków w kuchniach ludowych, organizowania opieki nad chorymi,

³²² *Walne zebranie z dnia 22 VII 1906*, „Rocznik Towarzystwa św. Wincentego à Paulo w Wielkim Księstwie Poznańskim” 1906, s. 49.

w lazaretach, sanatoriach i w domach. Także w ramach kursu należało jego zdaniem nauczyć zasad opieki nad położnicami oraz organizacji i funkcjonowania „zakładów dla schorzałych, ułomnych i kalek”. Zdając sobie sprawę z trudności pozyskania chętnych do tego przedsięwzięcia, postulował angażowanie na rok dziewcząt między osiemnastym a dwudziestym pierwszym rokiem życia do obowiązkowej służby dobroczynnej³²³.

Szczególnie ważnym miejscem dla zorganizowania tego rodzaju opieki były tereny wiejskie. Jeśli w miastach różne formy pomocy nad chorymi i ubogimi od dawna funkcjonowały, to na wsi (nie tylko na ziemiach polskich) odczuwano jej duży deficyt. Stąd wysuwane przez katolików w Niemczech w 1907 r. idee organizacji opieki nad ubogimi chorymi na wsi, Świącicki postulował przenieść także na grunt polski. Oparciem miałyby być struktury Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, męskie bądź kobiece. W ten sposób położony by został „kamień węgielny pod organizację racjonalnej opieki nad biednymi we wsi”³²⁴. Starając się wprowadzić ten pomysł w życie, zamieścił ankietę, której wyniki miały dać odpowiedź na pytanie: jaki jest stan opieki nad ubogimi w poszczególnych parafiach, czy funkcjonują w nich żłobki, ochronki dla dzieci, zakłady dla sierot, szpitale, lazarety bądź inne zakłady dobroczynne³²⁵. Być może pod wpływem odpowiedzi, jakie uzyskał, Świącicki wyszedł z koncepcją kształcenia pielęgniarek i pielęgniarzy świeckich. Mieli oni choć w części zastąpić na krótki czas lekarzy, szczególnie w tych miejscowościach, gdzie nie było siostr zakonnych. Uzasadniał ten postulat spostrzeżeniami, że: „W niejednej parafii nie ma lekarza, którego dopiero sprowadzić trzeba z miasta, milę lub dwie mile drogi odległego, skoro zaś lekarz wyjechał do innych chorych, trzeba nieraz długo na niego czekać; nim lekarz przybędzie, czasem może już śmierć zabierze swoją ofiarę. Dlatego w każdej parafii potrzebna jest osoba, umyślnie w tym celu kształcona, która by się zajęła chorym, zanim lekarz przybędzie, która by następnie pilnie czuwała nad tem, aby wypełniano ściśle rozporządzenia lekarskie, która by pielęgnowała chorych. Zwłaszcza po wsiach i w małych miasteczkach koniecznie są potrzebne pielęgniarzki”. Zakładał, że na zatrudnienie pielęgniarek zawodowych nie będzie stać wszystkich parafii, stąd przewidywał, że te uboższe powinny wytypować kandydatki, które mogłyby odbyć ośmiotygodniowy kurs przysposobienia zawodowego. Proponowani do nauki zawodu kandyda-

³²³ [H. Świącicki], *Wykształcenie zawodowe w dobroczynności*, WZPKTD, R. I, 1908, z. 7, s. 209–215.

³²⁴ [H. Świącicki], *Co zrobić należy?*, tamże, R. I, 1907, z. 3–4, s. 118.

³²⁵ [H. Świącicki], *Działalność dobroczynna w parafiach a Związek nasz*, tamże, R. I, 1907, z. 2, s. 28–30.

ci mieli spełniać pewne kryteria, oceniane przez księży i lekarzy: prezentować nienaganną postawę obyczajową, mieć dostateczne wykształcenie ogólne, wreszcie posiadać predyspozycje do zawodu³²⁶.

Realizacji tej idei służyły zresztą niemieckie przepisy i rozporządzenia, precyzujące zakres programu, jak i kryteria egzaminu państwowego dla pielęgniarek i pielęgniarzy. W zaborze pruskim istniała aura sprzyjająca wszelkim przedsięwzięciom samarytańskim. Na przełomie wieków dyskutowano w Niemczech nad koncepcją formowania samarytanek, które miały – w świetle statutu utworzonego w 1907 r. w Arenbergu pod Koblencją towarzystwa dobroczynnego – z jednej strony szerzyć oświatę zdrowotną, z drugiej opiekować się ubogimi chorymi na wsi³²⁷. Jak podkreśla Jan Zamojski, propozycja programu szkolenia zaproponowanego przez Święcickiego była bardziej wymagająca aniżeli zasady kształcenia pielęgniarek zawodowych przyjęte przez władze pruskie w maju 1907 r.³²⁸ W myśl programu proponowanego przez Święcickiego, wzorowanego na przepisach egzaminu dla pielęgniarek i pielęgniarzy w Niemczech, kurs powinien obejmować wykłady teoretyczne oraz zajęcia praktyczne, m.in. w zakresie chirurgii, chorób wewnętrznych czy chorób kobiecych. Na zakończenie kształcenia powinien odbyć się egzamin, trwający trzy dni i jedną noc na terenie szpitala, gdzie kandydatka, opiekując się wyznaczonym chorym, powinna wykazać się szeregiem konkretnych umiejętności. Należały do nich takie umiejętności, jak udzielanie pierwszej pomocy, kąpanie chorego, dezynfekcja pomieszczenia, a nawet asystowanie przy operacji czy narkozie. Część teoretyczna egzaminu miała mieć charakter ustny, jednak wymagano od przyszłej zawodowej pielęgniarki znajomości budowy ciała ludzkiego, ogólnej wiedzy o objawach podstawowych chorób, o oznakach śmierci, wreszcie szeregu umiejętności higieniczno-pielęgnacyjnych i dietetycznych, tak odnośnie do pacjentów dorosłych, jak i dzieci³²⁹.

Interesującą częścią koncepcji kształcenia pielęgniarek i pielęgniarzy była edukacja w zakresie etyki zawodu pielęgniarstwa. Wprawdzie podstawę kompetencji stanowiły umiejętności zawodowe, jednak w zakresie wykształcenia ogólnego decydujące były „przymioty moralne, wydoskonalenie uczuć

³²⁶ [H. Święcicki], *Wykształcenie i organizacja pielęgniarek i pielęgniarzy parafialnych*, tamże, R. I, 1907, z. 5–6, s. 135–137.

³²⁷ *Ustawy Towarzystwa dla pielęgnowania chorych na wsi*, „Wydawnictwo Związku Towarzystw Dobroczynnych”, R. I, 1908, z. 8–9, s. 333–335.

³²⁸ [H. Święcicki], *Egzamin państwowy dla pielęgniarek i pielęgniarzy*, tamże, R. I, 1908, z. 7, s. 215–223, zob. szerzej J. Zamojski, *Pielęgniarstwo środowiskowe i opieka społeczna w ujęciu Heliodora Święcickiego...*, s. 78–79.

³²⁹ [H. Święcicki], *Egzamin państwowy dla pielęgniarek...*, „Wydawnictwo Związku Towarzystw Dobroczynnych”, R. I, 1908, z. 7, s. 218–220.

etycznych [...]. Dobroć serca jest bowiem więcej darem przyrodzonym i skutkiem dobrego wychowania”. Takie cechy, jak: cierpliwość, zrozumienie osobowości chorego, roztropność, sprawiedliwość, przejawiająca się w nie faworyzowaniu niektórych podopiecznych, stanowczość czy dyskrekcja i zaufanie chorych, to atrybuty modelowej pielęgniarki. Z drugiej strony, za naganne uważał Świącicki u pielęgniarek nadmierną surowość wobec chorych, czy też używanie w komunikacji z pacjentami „tonu koszarowego”, który mógł być powodem przygnębienia i wpływać ujemnie na ich stan zdrowia. Szczególną troską powinny pielęgniarki otaczać chorych umierających i ich rodziny. „Dla umierającego należy się starać ile możliwości złagodzić grozę śmierci, więc i na rodzinę jego trzeba wpływać, aby zachowała potrzebny spokój”. Postulował Świącicki, by przy łożu śmiertelnie chorego, gdy niekiedy zdaje się, iż jest on nieprzytomny, zachować dyskrekcję. Zalecał też, by pielęgniarka kontaktowała się z rodziną chorego, która „często doznaje udręczenia z powodu niepewności, co czeka chorego, życie czy śmierć, dlatego są wdzięczni za informację w przebiegu choroby, [...] że chory jest w dobrej troskliwej opiece”³³⁰.

Zalecenia i uwagi Świącickiego na temat etyki i powinności pielęgniarek były bardzo nowoczesne. Zwrócił na to uwagę dr Włodzimierz Bugiel, tłumacz na język francuski i komentator rozprawy Świącickiego *O estetyce w medycynie*, który dostrzegł analogię jego myśli do idei twórczyni współczesnego pielęgniarstwa Florence Nightingale³³¹. Dzisiejsze podręczniki etyki i deontologii pielęgniarstwa, większość zasad i wartości moralnych – zaliczonych przez Heliodora Świącickiego do ważniejszych „przymiotów” pielęgniarek – stawiają na poczesnym miejscu³³².

Ten ambitnie zarysowany program kształcenia świeckich pielęgniarek i pielęgniarzy zawodowych zakładał, że większość polskich parafii katolickich będzie stać na zatrudnienie absolwentów szkolenia, proboszczowie zaś wezmą na swoje barki zaopatrzenie parafialnych ambulatoriów w niezbędny sprzęt medyczny i środki dezynfekcyjno-higieniczne. To oczywiście były projekty teoretyczne. Największe bowiem nadzieje pokładał Świącicki w Związku Polsko-Katolickich Towarzystw Dobroczynnych, które pod jego kierownictwem miały wprowadzić koncepcję w życie, organizując odpowiednie kursy

³³⁰ [H. Świącicki], *Ważniejsze przymioty i zadania pielęgniarki chorych*, „Wydawnictwo Związku Towarzystw Dobroczynnych”, R. II, 1909, z. 1, s. 9–15.

³³¹ H. Świącicki, *L'esthétique dans la médecine. Conférence lue au XIe Congrès des Médecins et Naturalistes Polonais (Cracovie 1912)*. Traduit du polonais et précédé d'une Introduction du Dr V. Bugiel, Paris 1912, s. 25–27; także M. Musielak, J. Zamojski, *Heliodor Świącicki and his idea of nursing*, [w:] *Interdisciplinary research in nursing. Past and present*, ed. by J. Jaworek, J. Zalewska-Puchał, E. Wilczek-Rużyczka, T. Radzik, Kraków 2011, s. 29–33.

³³² Zob. np. I. Wrońska, *Podstawy etyki pielęgniarstwa*, Warszawa 1993.



31. Znaczkę cegiełki sprzedawane na cele społeczne przez Związek Polsko-Katolickich Towarzystw Dobroczynnych w Poznaniu.

dla pielęgniarek środowiskowych w Poznaniu. Niestety ani parafii, ani towarzystw nie było stać na wprowadzenie projektu kształcenia pielęgniarek w życie. Wprawdzie Święcicki podawał przykłady Konferencji św. Wincentego à Paulo oraz św. Józefa w Poznaniu, Kościanie, Śremie czy Środzie, gdzie chorych odwiedzały „egzaminowane pielęgniarki”, bądź wskazywał ziemian (np. Stanisława Turno z Objezierza) w majątkach, w których opiekę nad osobami chorymi sprawowały samarytanki, choć była to nieczęsta praktyka. Pojawiały się czasami uwagi krytyczne wobec tego przedsięwzięcia, motywowane względami finansowymi, że kształcenie pielęgniarek jest zbędne³³³. Mimo to, Święcicki wracał nie raz w swojej publicystyce do idei wprowadzenia pielęgniarek środowiskowych na terenach wiejskich i małomiasteczkowych Wielkiego Księstwa Poznańskiego, zwłaszcza wtedy gdy był po lekturze publikacji na temat podobnych inicjatyw w innych krajach. Jego starania w tym zakresie, a także ogrom prac organizacyjnych, statystycznych i wydawniczych na rzecz Związku Polsko-Katolickich Towarzystw Dobroczynnych, jakie wykonał w latach 1906–1908, zostały uhonorowane podziękowaniem od Rady Generalnej Towarzystwa św. Wincentego à Paulo w Paryżu. Przychylało się ono także do stanowiska Święcickiego, aby nie włączać Związku do niemieckich towarzystw katolickich³³⁴.

³³³ Głosy krytyczne pojawiły się na pierwszym walnym zebraniu Związku w dniu 6 grudnia 1908 r. Maria Szczaniecka, przemawiając w imieniu Towarzystwa Pań, domagała się wyjaśnienia ze strony Związku, dlaczego wpływa mniej składek na działalność charytatywną, *Sprawozdanie z pierwszego walnego zebrania Związku Katolickich Towarzystw Dobroczynnych*, „Wydawnictwo Związku Towarzystw Dobroczynnych”, R. II, 1909, z. 1, s. 19.

³³⁴ [H. Święcicki], *Roztropność w działalności dobroczynnej*, tamże, R. II, 1909, z. 2–3, s. 79–83; [tenże], *Opieka nad chorymi ubogimi*, tamże, s. 96–102.

Mimo krótkiej działalności Heliodora Świącickiego w Związku Polsko-Katolickich Towarzystw Dobroczynnych, zapisał się on dużymi zgłoskami w życiu tej organizacji. Właściwie dopiero wnikliwa analiza sprawozdań czy anonimowych artykułów, pisanych jednak w specyficznym dla Świącickiego stylu, pozwala dostrzec autora cechującego się niezwykle skromnością. Nawet w sprawozdaniach z zebrań Związku, jego nazwisko pojawia się incydentalnie. Praca Świącickiego z rozproszonymi i niezbyt pozytywnie do niego nastawionymi polskimi towarzystwami i organizacjami charytatywnymi była szczególnie trudna. Jednak mając „błogosławieństwo” władz kościelnych, Świącicki zdołał w krótkim czasie połączyć (do pewnego stopnia) działania małych katolickich organizacji charytatywnych na terenie Wielkopolski. Było to tym bardziej ważne, że w Wielkim Księstwie Poznańskim od końca XIX w. coraz lepiej funkcjonowały protestanckie misje charytatywne. Wspierane przez państwo pruskie – miały również na celu marginalizować polski wysiłek w zakresie opieki nad ludźmi ubogimi, chorymi i wykluczonymi. Heliodor Świącicki pokazał, że także na tym polu społeczeństwo polskie może się zorganizować. Niestety, wkrótce po jego odejściu ze Związku Polsko-Katolickich Towarzystw Dobroczynnych, wraz z ks. Stanisławem Adamskim i ks. Józefem Klosem, organizacja zaprzestała działalności³³⁵. Niewątpliwie praca Świącickiego w Związku miała na gruncie polskim charakter pionierski, szczególnie w zakresie otoczenia opieką pielęgniarską chorych na wsi, a zarazem była nowoczesna, ponieważ starał się on wzorować na pracy podobnych organizacji charytatywnych w krajach uprzemysłowionych.

3. Filozof medycyny

W końcu pierwszej dekady XX w. Heliodor Świącicki był już doświadczonym lekarzem, który w zakresie swojej specjalności ginekologii i położnictwie osiągnął pełną wiedzę i mistrzowskie umiejętności. Sam – mając traumatyczne doświadczenia już u progu dorosłego życia, związane ze śmiercią rodziców i rodzeństwa – przeszedł w wieku pięćdziesięciu lat swoiste *katharsis* po śmierci ukochanej żony. Rzucił się z jeszcze większą siłą w wir pracy społecznej, poświęcając całą swą energię na rzecz innych ludzi i ojczyzny. Źródłem jego motywacji do pracy na tych różnych polach była – jak już wcześniej powiedziano – wiara chrześcijańska, umiłowanie ojczyzny, a przede

³³⁵ Biblioteka PTPN, Zbiory specjalne, rkps 1186, Obszerny list H. Świącickiego do ks. J. Prądyńskiego z 16 I 1912 r., w którym wyjaśnia kulisy odejścia ze Związku Polsko-Katolickich Towarzystw Dobroczynnych.

wszystkim chęć niesienia pomocy ludziom chorym i pokrzywdzonym. Swoje przemyślenia i refleksje na temat roli i funkcji medycyny, jej podstaw filozoficznych, aksjologicznych oraz estetycznych, zaprezentował Świącicki na omawianym wcześniej XI Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie. Uczestniczyło w nim aż 1099 osób, ze wszystkich zaborów³³⁶. Zjazd zainaugurowany został wystąpieniem prof. Eugeniusza Romera (1871–1954) *O krajobrazie*, w którym piękno naturalne zostało ukazane w perspektywie poglądów angielskiego estetyka Johna Ruskina, a zamykał go Heliodor Świącicki w ostatnim dniu wykładem *O estetyce w medycynie*. Autorzy tych dwóch plenarnych wystąpień – uważa znawca filozofii medycyny – jakby się umówili, „że użyją tych samych teoretycznych odniesień do różnych przedmiotów piękna: do przyrody i – do człowieka, do elementu natury przecież niesprowadzalnego”³³⁷.

Nad koncepcją swojego wystąpienia Świącicki zapewne rozmyślał od dłuższego czasu. Z korespondencji z dr. Franciszkiem Zakrzewskim, sekretarzem redakcji „Nowin Lekarskich”, wiemy, że temat wykładu miał sprecyzowany już w połowie lutego 1911 r.³³⁸, więc nie były to tylko refleksje poczynione *ad hoc*. Wykład *O estetyce w medycynie* wygłosił 21 lipca 1911 r. przed audytorium w Teatrze Starym w Krakowie. Składało się ono z publiczności o różnej proveniencji naukowej, gdyż w Zjeździe uczestniczyli reprezentanci różnych dziedzin. Jego wywodów oprócz filozofów, literaturoznawców i historyków słuchali przedstawiciele nauk ścisłych i przyrodniczych: fizycy, biologicy, matematycy oraz koledzy lekarze. Świącicki zarysował w swym wystąpieniu różne aspekty filozoficzno-świątopoglądowe i kulturowe medycyny, koncentrując się jednak przede wszystkim na zagadnieniach dotyczących estetycznej i deontologicznej strony funkcjonowania instytucji lecznictwa³³⁹.

³³⁶ *Księga Pamiątkowa XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie 18–22 Lipca 1911.*

³³⁷ J. Zamojski, *Heliodor Świącicki i jego rozprawa...*, s. 110.

³³⁸ Kartka pocztowa do dr. Zakrzewskiego w Poznaniu z 15 II 1911 r., w której Świącicki prosi o powiadomienie prof. Juliana Nowaka o temacie swojego wystąpienia, APAN, P. III-85.

³³⁹ Analizie wystąpienia H. Świącickiego „*O estetyce w medycynie*”, poświęcili uwagę m.in.: J. Juszczyk, *Rozprawa Heliodora Świącickiego „O estetyce w medycynie”*, [w:] *Heliodor Świącicki (1854–1923) – wychowawca i lekarz*, „Problemy Dydaktyki Medycznej i Wychowania”, t. 15, s. 85–96, Poznań 1984; J. Barański, *Estetyka Heliodora Świącickiego w kontekście estetyki lekarskiej na przełomie XIX i XX wieku*, *Kliniczna Perinatologia i Ginekologia*, t. XXV, 1998; a przede wszystkim J. Zamojski, *Heliodor Świącicki i jego rozprawa „O estetyce w medycynie”*, [w:] *Heliodor Świącicki. W 90. rocznicę powstania*, s. 108–128; tenże wraz z J. Barańskim, *Heliodor Świącicki*, [w:] *Polska szkoła filozofii medycyny, przedstawiciele i wybrane teksty źródłowe*, red. M. Musielak, J. Zamojski, Poznań 2010, s. 219–230; ostatnio J. Barański, *Ciało i sztuka leczenia. Wprowadzenie do estetyki lekarskiej*, Wrocław 2011, s. 272–282.



32. Członkowie prezydium XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie (Heliodor Świącicki siedzi w pierwszym rzędzie, drugi od lewej).

W świetle analizy wystąpienia *O estetyce w medycynie* widać, że Świącicki postrzegał lekarza jako „pomocnika Stwórcy”, pośrednika między transcendentnym źródłem praw świata a jego „sferami organicznymi”. Taka koncepcja profesji lekarskiej ma swoje źródło – jak zauważają Jarosław Barański i Jan Zamojski – z jednej strony w myśli platońskiej, zalecającej łączne rozpatrywanie prawdy, dobra i piękna, z drugiej – w głębokiej wierze Świącickiego w Boga i jego dzieło, cechujące się harmonią i celowością³⁴⁰. Inspiracje filozoficzne czerpał także autor rozprawy *O estetyce* z lektur filozofów polskich, przede wszystkim z prac Karola Libelta, a także z opracowań jego interpretatora, filozofa Wojciecha Gieleckiego, który w 1911 r. na temat poznającego heglisty wygłosił wykład w Krakowie³⁴¹. Libelt głosił, że najwyższym wyrazem piękna jest człowiek, który jako „twór natury” jest „mieszka-

³⁴⁰ J. Barański, J. Zamojski, *Heliodor Świącicki*, [w:] *Polska szkoła filozofii medycyny...*, s. 221.

³⁴¹ W. Gielecki, *Karol Libelt (1807–1875). Wykład wygłoszony dnia 24 lutego 1911 r. przez dra Wojciecha Gieleckiego*, [w:] *Polska filozofia narodowa. 15 wykładów urządzonych staraniem Tow. Filozoficznego w Krakowie*, Kraków 1921.

niem i przybytkiem ducha”³⁴², a więc – zauważył Świącicki – „jest tedy [...] niejako pierwowzorem i źródłem wszelkiej sztuki”. Początkujący artysta, podobnie jak lekarz – będzie zaczynał od dokładnego poznania „składu i kształtów ciała ludzkiego”. Ta swoista paralela między człowiekiem a dziełem sztuki, a także między lekarzem a artystą prowadziła Świącickiego do konstatacji, że w istocie lekarz to także artysta. Celem więc lekarza artysty jest z jednej strony „czuwać nad arcydziełem bożem”, czyli zapobiegać chorobom, z drugiej strony jego zadaniem jest „działanie poniekąd twórcze”, które polega na przywracaniu pierwotnego piękna w człowieku, poprzez leczenie³⁴³.

Jak zauważył mieszkający w Paryżu lekarz i antropolog dr Włodzimierz Bugiel, który opatrzył francuski tekst rozprawy Świącickiego przedmową, a także poznański psychiatra i filozof dr Kazimierz Filip Wize (1873–1953) – ze względu na greckie inspiracje Świącickiego odnośnie do koncepcji piękna, właściwe byłoby jego refleksje na temat estetyki w medycynie określić pojęciem „kalokagatia”, a więc dążnością do dobra, piękna i harmonii³⁴⁴. Rola estetyki w medycynie bowiem nie sprowadza się według Świącickiego tylko do doświadczenia ludzkiego ciała przez lekarza, ale również do właściwego postępowania z chorym, tak na płaszczyźnie zabiegowej, jak i terapeutycznej; zadaniem uczniów Asklepiosa jest również według poznańskiego medyka przywracanie zachwianej w wyniku choroby harmonii i piękna funkcji ustroju ludzkiego. „Z chwilą, gdy choć jedna cząstka organizmu niedomaga, zachoruje – pisał Świącicki – znamię choroby udziela się wszystkim jego funkcjom [...]. Człowiek taki przedstawia stan estetycznie nie piękny, bo w nim jest rozdźwięk i rozstrój”³⁴⁵. Powyższe przekonanie ma również jeszcze inne źródło. Zwrócił na to uwagę Jacek Juszczyk, że u Świącickiego prawa estetyczne odnoszą się nie tylko do dzieł sztuki, lecz także do tworów naturalnych, a więc np. ludzkiego ciała czy krajobrazu³⁴⁶.

Przekonanie o szczególnym statusie piękna ludzkiego Świącicki wspiera twierdzeniem Libelta, że człowiek – będąc „istotą moralną” – „nie stoi na zrębie zwierzęcego świata, bo tworzy świat oddzielny, społeczny, ale jako twór natury tak fizjologicznie, jak estetycznie uważany jest najwyższym

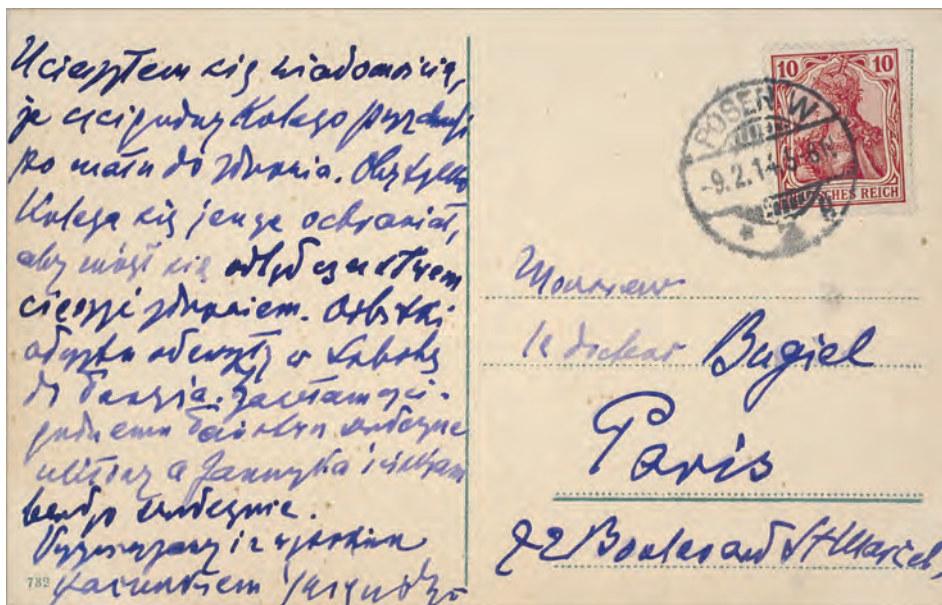
³⁴² K. Libelt, *Estetyka czyli Umnictwo piękne*, t. II, cz. I. *Piękno natury*, Petersburg–Mohilew 1854, s. 351.

³⁴³ H. Świącicki, *O estetyce w medycynie*, [w:] *Księga Pamiątkowa XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie 18–22 Lipca 1911*, s. 63–65.

³⁴⁴ H. Świącicki, *L'esthétique dans la médecine. Conférence lue au XIe Congrès des Médecins et Naturalistes Polonais, (Cracovie 1912)*, Paris 1912, s. 25; K.F. Wize, *Zakres filozofii medycyny*, Poznań 1931, s. 27.

³⁴⁵ H. Świącicki, *O estetyce w medycynie*, [w:] *Księga Pamiątkowa XI Zjazdu...*, s. 61.

³⁴⁶ J. Juszczyk, *Rozprawa Heliodora Świącickiego...*, s. 85.



33. Kartka Heliodora Świącickiego do Włodzimierza Bugiela w Paryżu z 1914 r., który opatrzył przedmową francuskie wydanie *O estetyce w medycynie*.

szczeblem i najdoskonalszym dziełem z jej organicznych i snycerskich robót, stojącym na zrębie jej plastycznego świata”³⁴⁷. Dla poznańskiego położnika „zdrowy człowiek” jest „żywym arcydziełem”, a budowa jego ciała „dostosowuje się w sposób niezrównany do wymagań estetycznych”. Owo arcydzieło jest boskiej proveniencji, stąd nie waha się Świącicki uznać lekarza za „prawą rękę Stwórcy”, artystę, który z jednej strony opiekuje się ciałem ludzkim, zapobiegając poprzez profilaktykę i higienę jego chorobom, z drugiej lecząc je, przywraca egzystencji ludzkiej harmonię. Lekarz to metaforyczny „rzeźbiarz piękna”, artysta, który swoimi terapeutycznymi zabiegami, „swoją sztuką” przywraca ciału ludzkiemu pierwotne piękno, manifestujące się poprzez „człowieka tryskającego życiem i zdrowiem [...] żywy obraz estetyczny wywołany swoją sztuką”³⁴⁸. Tak jak u artysty, również w profesji lekarskiej udoskonalają się narzędzia („techniki lekarskiej”), jednak istotna jest intuicja (natchnienie), która stanowi niezbędny element w tworzeniu dzieła muzycznego oraz przy odkryciu naukowym (Świącicki porównuje twórczość Beethovena z odkryciem przyczyn gorączki połogowej przez Semmelweisa)³⁴⁹.

³⁴⁷ K. Libelt, *Estetyka czyli...*, s. 351.

³⁴⁸ H. Świącicki, *O estetyce w medycynie...*, s. 73.

³⁴⁹ Tamże, s. 65–66.

Lekarz jako artysta według Świącickiego nie naśladowuje jednak natury w sposób ślepy, ponieważ w przeciwieństwie do np. malarza nie wytwarza piękna, ale je chroni, odtwarza bądź pielęgnuje, zapobiegając chorobie lub ją eliminując. Dzieło sztuki jest bowiem wyrazem subiektywnej kreacji artysty, z kolei utrzymanie bądź przywracanie zdrowia jest rozumnym działaniem lekarza, które ma na celu odtworzenie naturalnego i obiektywnego piękna ciała ludzkiego.

Powyższe przekonania Świącickiego o roli lekarza jako artysty wiążą się z ówczesnymi teoriami estetycznymi, które głosiły, że prawdziwe piękno uosabia się w człowieku, jako idealnej formie natury. Ponadto piękno przeciwstawia się brzydocie, która także jest przedmiotem sztuki lekarskiej, jako przejaw choroby. Zaczerpnięty przez Świącickiego od Libelta pogląd wskazywał, że piękno dotyczy nie tylko sztuki, ale także natury i życia. Piękno jest bowiem nie tylko uosobieniem zdrowia ciała ludzkiego, ale także przejawem wolności człowieka. Z kolei szpetota manifestuje się poprzez objawy chorobowe ciała, które naruszają harmonię cielesną człowieka i skutkują ograniczeniem wolności. Istotą sztuki lekarskiej jest więc przywracanie zaburzonej przez chorobę harmonii organizmu ludzkiego, a co za tym idzie wolności w stanie zdrowia. Świącicki pisał: „Podobnie jak celem arcydzieła artysty jest piękno obok prawdy i dobra, tak i lekarz dąży do przywrócenia człowiekowi, przedmiotowi swojej sztuki, pierwotnego piękna”³⁵⁰.

Aby spełnić te zadania, lekarz powinien cechować się pewnymi zaletami i powinnościami. I w tym miejscu Świącicki znowu przyrównuje profesję lekarską do zawodu artysty. Oprócz talentu, intuicji lekarz powinien w terapii, jako akcie twórczym, kierować się szlachetnością, która skłania go do ofiarnej służby na rzecz chorego. Było to przypomnienie Hipokratesowej tradycji, która od wieków towarzyszy lekarzowi i jest zdaniem Świącickiego najcenniejszą wartością kultury. Również Ewangelia powinna być źródłem powinności lekarskich. Świącicki podkreślał, że Chrystus, wskrzeszając córkę Jaira, stał się „wspaniałym, niedościgłym wzorem dla lekarza”. W wierze w niego tkwią podstawy empatii lekarza, w którego „piersi”, jak w szkatułkach Trzech Króli, nie powinno „wyczerpywać się złoto litości, kadzidło współczucia i mirra zrozumienia cierpień”³⁵¹. Jako własne przyjął Świącicki słowa wyryte na paryskim grobowcu Pasteura: „Szczęśliwy, kto nosi w sercu swoim Boga, ideały piękna, nauki i sztuki, ideał cnót ewangelicznych” i zacytował je w 1923 r. w wykładzie, jaki wygłosił w Uniwersytecie Poznańskim, z okazji setnej rocznicy urodzin francuskiego mikrobiologa³⁵².

³⁵⁰ Tamże, s. 66.

³⁵¹ Tamże, s. 64, 69.

³⁵² *Obchody setnej rocznicy urodzin L. Pasteura*, „Akademik” nr 12 z 20 IV 1923 r.

Wyeksponowanie przez Święcickiego relacji uczeń (lekarz) – niedościgny Mistrz (Chrystus) zostaje przeniesione na relację „pacjent – lekarz”, w której ten ostatni jest posiadaczem władzy, ponieważ ma możliwość oznajmiania ewangelicznych słów: „Wstań, weźmiej łożę twoje i chodź”³⁵³. Można powiedzieć, że w świetle współczesnej bioetyki Święcicki był zwolennikiem umiarkowanego paternalizmu. Uważał, że swoją władzę, niekiedy przejawiającą się w wyniosłości, lekarz powinien manifestować poprzez „estetyczne panowanie nad samym sobą”, które objawia się „łagodnością, wyrozumiałością, pobłażliwością i cierpliwością”³⁵⁴.

Inną powinnością omawianą w *O estetyce* jest „gotowość do udzielania pomocy ludziom, wpływie mocniejszego na słabszego”³⁵⁵. Również tę sięgającą początków profesji lekarskiej normę, rozpatruje Święcicki z perspektywy „wrażenia estetycznego”. Uważał, że powinność ta wprawdzie funkcjonuje w medycynie „od zawsze”, przede wszystkim poprzez zachowanie higieny i czystości ciała ludzkiego oraz otoczenia, jednak wynika z niej całe bogactwo wartości moralnych dla lekarza jako artysty, który swoim przykładem powinien terapeutycznie oddziaływać na pacjenta. A więc obok estetyki otoczenia, która w publicznych zakładach przejawia się w porządku, higienie, kwiatach czy schludnym ubiorze medyków i pielęgniarek, znacznie większą moc oddziaływania terapeutycznego na chorych ma osobowość lekarza, który winien być „psychologiem, uczonym, poetą, mówcą, dyplomatą, filantropem, artystą”. Aby te cechy osiągnąć, winno według Święcickiego „artystyczno-estetyczne wykształcenie lekarza równym postępować krokiem z jego wykształceniem intelektualnym”³⁵⁶.

Na czym więc polega oryginalność filozofii medycyny Heliodora Święcickiego? Niewątpliwie sam nie zaliczał się do kręgu polskich filozofów medycyny przełomu XIX i XX w. Jednak poprzez swoje humanistyczne i społeczne zainteresowania oraz wypowiedzi, a przede wszystkim poprzez treści zawarte w wykładzie *O estetyce w medycynie* jest uznawany za filozofa medycyny³⁵⁷. Z polską szkołą filozofii medycyny łączą go rozważania na temat kategorii dobra, prawdy i piękna, a także wyznawanie paternalistycznej postawy w relacjach lekarza z pacjentem. Różnią jednak Święcickiego od reszty ówczesnej formacji filozoficzno-medycznej poglądy na temat roli estetyki w me-

³⁵³ H. Święcicki, *O estetyce w medycynie...*, s. 65.

³⁵⁴ Tamże, s. 71.

³⁵⁵ Tamże, s. 67.

³⁵⁶ Tamże, s. 68–70.

³⁵⁷ J. Zamojski, *Dlaczego wciąż warto badać polską myśl filozoficzno-lekarską?* [w:] *Polska szkoła filozofii medycyny...*, s. 16.

dycynie. Przekonanie, że lekarz to także artysta, ponieważ przedmiotem jego działań jest ciało ludzkie jako „arcydzieło natury”, które może popsuć choroba; że jego rolą i powinnością jest przywracanie harmonii i piękna ciała człowieka; że wreszcie piękno jest elementem terapeutycznym, który wpływa poprzez psychikę na stan fizyczny pacjenta.

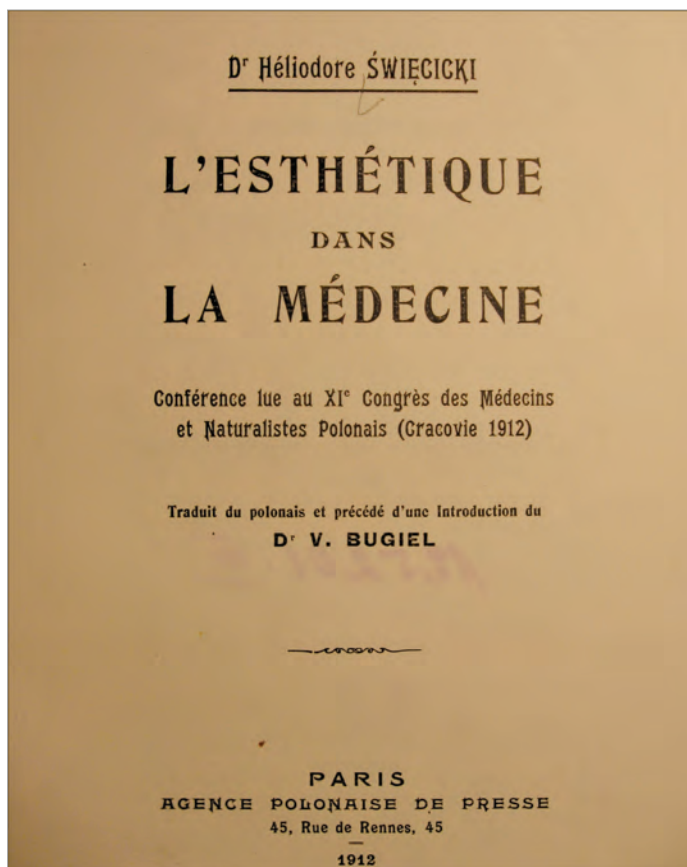
Święcicki nie identyfikował się ze środowiskiem polskiej szkoły filozofii medycyny, skupionej wokół ukazującej się na przełomie wieków w Warszawie „Krytyki Lekarskiej”³⁵⁸, w związku z czym zabiegał o rozpowszechnienie w środowisku lekarskim swojego wystąpienia w Krakowie. Uznał, że zamieszczenie wykładu w *Księdze Pamiątkowej XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich* jest niewystarczające. W tym celu, jeszcze w 1911 r. ukazała się w Poznaniu broszura pt. *O estetyce w medycynie*, z podtytułem: *Odczyt wygłoszony na ostatnim publicznym zebraniu XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie 21-go lipca 1911 roku*, którą rozesłał lekarzom w trzech zaborach³⁵⁹. Jednocześnie czynił energiczne starania o przetłumaczenie broszury na język francuski. W tym celu – z poparciem wspomnianego dr. Włodzimierza Bugiela (1872–1937)³⁶⁰, zamieszczającego czasami jako korespondent paryski artykuły w „Nowinach Lekarskich” – napisał w połowie sierpnia 1911 r. list do Kazimierza Woźnickiego (1878–1949)³⁶¹, kierownika polskiego Biura Informacyjno-Prasowego, działającego w Paryżu pod francuską nazwą Agence Polonaise de Presse (Polska Agencja Prasowa), z zapyta-

³⁵⁸ Współcześni badacze zaliczają Święcickiego do polskiej szkoły filozofii medycyny, widząc jego miejsce w kręgu poznańskiej myśli filozoficzno-lekarskiej, obok Kazimierza Filipa Wizego, a także Adama Wrzoska, zob. *Polska szkoła filozofii medycyny...*, s. 11–24; szerzej M. Musielak, *Philosophy of medicine in Poznan in the interwar period – representatives, views, action*, [w:] *Around the European Culture. Commemorative Book for the Sixtieth Birthday Anniversary of Professor Edward Jeliński*, ed. by B. Hordecki, J. Wiśniewski, P. Wiśniewska, Poznań 2012, s. 251–268.

³⁵⁹ H. Święcicki, *O estetyce w medycynie. Odczyt wygłoszony na ostatnim publicznym zebraniu XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie 21-go lipca 1911 roku*, Poznań 1911.

³⁶⁰ Szerzej na temat dr. Włodzimierza Bugiela, lekarza, członka PTPN, publicysty, historyka literatury polskiej we Francji zob. A. Wrzosek, *Włodzimierz Bugiel (1872–1937). Wspomnienia pośmiertne*, „Przegląd Antropologiczny”, t. 11, 1937, s. 184–186; także M. Gmurczyk-Wrońska, *Polacy we Francji w latach 1871–1914. Społeczność polska i jej podstawy materialne*, Warszawa 1996, s. 95, oraz W. Śladkowski, *Wysepka polska we Francji. U Marii i Henryka Gierzyńskich w Ourville 1878–1930*, Lublin 2005, s. 73, 91.

³⁶¹ O K. Woźnickim i Agencji zob. S. Kozicki, *Pamiętnik 1876–1939*, oprac. M. Mroczo, Słupsk 2009, s. 216–219, a także D. Płygawko, *Z politycznej działalności Kazimierza Woźnickiego*, [w:] *Polskie kolekcjonerstwo grafiki. Ludzie i instytucje*, red. E. Frąckowiak, A. Grochala, Warszawa 2008, s. 69–79; tejeż, *Heliodor Święcicki do Kazimierza Woźnickiego (1911–1914). Listy ze zbiorów Biblioteki Polskiej w Paryżu*, „Gazeta Śremska” 2012, nr 3–4, s. 15–17.



34. Okładka francuskiego wydania *O estetyce w medycynie* z przedmową dr. Włodzimierza Bugiela.

niem: „czy by Biuro nie mogło przetłumaczyć na język francuski wykładu mego, który równocześnie wysyłam”. Wiedział, że Woźnicki zajmie się pracami technicznymi związanymi z drukiem tekstu, dlatego zapewniał go, że „Pan dr Bugiel w swej uprzejmości podejmie się korekty ewentualnej”³⁶². Z korespondencji wynika także, że Woźnicki deklarował chęć tłumaczenia tekstu³⁶³. Świą-

³⁶² BPP, AKW, akc. 4421, List H. Świącickiego do K. Woźnickiego z 15 VIII 1911 r., także BN, akc. 018308/4, List H. Świącickiego do W. Bugiela z 15 VIII 1911 r. Czy tylko o korektę chodziło? Bugiel był świetnym tłumaczem, z którego umiejętności translatorskich Świącicki korzystał wcześniej, publikując po francusku inne artykuły, BN, akc. 018308/4, List H. Świącickiego do W. Bugiela z 16 VI 1905 r.; tamże, List H. Świącickiego do W. Bugiela z 18 XI 1911 r.

³⁶³ W świetle tej korespondencji można przypuszczać, że Woźnicki miał też swój udział w tłumaczeniu broszury na język francuski. BPP, AKW, akc. 4421, List H. Świącickiego do K. Woźnickiego z 20 VIII 1911 r.

cicki korespondencyjnie uzgodnił również z Woźnickim, że francuskie wydanie zostanie poprzedzone wstępem Bugiela na temat zjazdu lekarzy i przyrodników w Krakowie, a także negocjował wysokość nakładu, koszty druku, jakość ozdobnego papieru i okładki, wreszcie adresatów dystrybucji. Zależało szczególnie Świącickiemu, o czym pisał na początku 1912 r., aby broszura nie ukazała się przed sierpniem tego roku, a także by Woźnicki nie pisał o niej na łamach prasy krajowej. Prosił również, by francuskiej wersji wykładu nie wysyłać „bezwarunkowo” do kraju, gdyż „broszurę polską już rozesłałem do osób, o które mi chodziło”³⁶⁴. Te zastrzeżenia być może z jednej strony wiązały się z zabiegami Świącickiego u władz pruskich o tytuł profesora. Publikacja afiliowana przez Agence Polonaise de Presse, które nagłośniło w 1909 r. na arenie międzynarodowej problem wywłaszczenia przez władze pruskie Polaków z ich majątków w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim³⁶⁵ – mogła zaszkodzić w tych staraniach, albo paradoksalnie – jak sugeruje Danuta Płygawko – przyspieszyć decyzję władz pruskich o nadaniu Świącickiemu tytułu profesora³⁶⁶. Z drugiej jednak strony zależało Świącickiemu na tym, „aby wydanie wykładu nie było zaznaczone na karcie tytułowej, że z mojej wyszło poręki, lecz może, jeżeli wolno prosić, z agencji polskiej pracy, lub w inny odpowiedni sposób. Wówczas przedmowa ma swoje uzasadnienie, inaczej posądzać by mnie można było, że uczyniłem to umyślnie”³⁶⁷.

Świącicki otrzymał tekst francuskiego przekładu jeszcze w styczniu 1912 r. Przepraszał „stukrotnie” „za opóźnioną odpowiedź”, gdyż jak pisał: „Miałem wypadek z samochodem i dopiero teraz odpowiedzieć i podziękować mogę za łaskawe nadesłanie korekty, w której żadnych poprawek robić nie było potrzeba”³⁶⁸. Ostateczna korekta całej broszury pochodzi z połowy 1912 r. Świącicki był zadowolony z nadesłanych okazowych egzemplarzy, wydanych na czerpanym papierze i w eleganckiej okładce. Szczególnie jednak był usatysfakcjonowany z „pięknej przedmowy” dr. Bugiela. Jego dwudziestopięciostronicowy wstęp podejmował takie kwestie, jak: 1. Dlaczego lubimy Francję? Polsko-francuska wspólnota krwi; 2. Nauka polska; 3. Kilka słów o autorze i prezentowanej książce. Francuskie wydanie *O estetyce* ukazało się pod koniec 1912 r., nosząc tytuł *L'esthétique dans la médecine. Conférence lue au*

³⁶⁴ BPP, AKW, akc. 4421, Listy H. Świącickiego do K. Woźnickiego z 20 VIII 1911 r., z 24 VIII 1911 r., z 25 VIII 1911 r., z 28 V 1912 r.

³⁶⁵ Szerzej na ten temat zob. D. Płygawko, „Prusy i Polska”. *Ankieta Henryka Sienkiewicza (1907–1909)*, Poznań 1994.

³⁶⁶ List D. Płygawko do autora z 15 III 2012 r.

³⁶⁷ BPP, AKW, akc. 4421, Listy H. Świącickiego do K. Woźnickiego z 29 I 1912 r.

³⁶⁸ Tamże.

XIe Congrès des Médecins et Naturalistes Polonais w wersji proponowanej przez autora³⁶⁹. Broszurę afiliowała – jak chciał – Agence Polonaise de Presse w Paryżu. Także nakład 1000 egzemplarzy, w tym 50 dla autora, był zgodny z uprzednimi ustaleniami³⁷⁰, które w następnym roku starał się Święcicki zmienić³⁷¹. Dystrybucją publikacji, głównie we Francji, Włoszech i w Anglii, miała się zająć na koszt Święcickiego Agencja. Jak policzył Adam Podsiadły, całe przedsięwzięcie wydawnicze kosztowało Święcickiego ponad tysiąc franków³⁷².

Czy wysiłek wydawniczy przyniósł Święcickiemu oczekiwane efekty, w postaci odniesień do jego publikacji w literaturze zagranicznej – trudno ocenić, wymagałoby to szerszych badań. Jedno jest pewne, przemyślenia zawarte w *O estetyce medycyny...* nie odbiegały swoim poziomem od koncepcji innych ówczesnych przedstawicieli polskiej myśli filozoficzno-lekarskiej. Jeszcze w 1913 r. *O estetyce w medycynie* ukazało się w Warszawie w języku esperanto³⁷³, „Nowiny Lekarskie” zaś opublikowały na swoich łamach – już po śmierci Święcickiego w 1923 r., obszernie fragmenty wykładu³⁷⁴. Porównanie wszystkich wydań *O estetyce...* wskazuje, że każde kolejne różniło się od pierwotnej wersji wykładu, wygłoszonego w Krakowie. Świadczy to o tym, że Święcicki cały czas wzbogacał treść swojej koncepcji filozofii medycyny. Dziesięć lat później swoją wizję medycyny przyszło mu wcielać w życie, w trakcie tworzenia od podstaw studiów lekarskich w Poznaniu.

³⁶⁹ H. Święcicki, *L'esthétique dans la médecine. Conférence lue au XIe Congrès des Médecins et Naturalistes Polonais, (Cracovie 1912). Traduit du polonaise et précédé d'une introduction du Dr V. Bugiel*, Paris 1912, Agence Polonaise de Presse, ss. 52.

³⁷⁰ BPP, AKW, akc. 4421, Listy H. Święcickiego do K. Woźnickiego z 18 XI 1912 r., z 20 XI 1912 r., z 24 XI 1912 r.

³⁷¹ Przyznane 50 egzemplarzy autorskich szybko się rozeszły i Święcicki zabiegał o kolejne 60 egzemplarzy broszurki celem rozesłania „kolegom i znajomym”, BN, akc. 018308/4, Listy H. Święcickiego do W. Bugiela z 15 I 1913 r. i z 29 I 1913 r.

³⁷² A. Podsiadły, *Śremianin w rektorskiej todze...*, s. 37.

³⁷³ H. Święcicki, *Pri Estetiko en Medicino*, el pola lingvo tradukis Mieczysław Czerwiński, T.E.K.A BIBLIOTEKO No. 1, Varsovie 1913.

³⁷⁴ H. Święcicki, *O estetyce w medycynie*, NL 1923, z. 11–12, s. 695–699.

ROZDZIAŁ IV

Współorganizator i pierwszy rektor Uniwersytetu Poznańskiego³⁷⁵

Wybuch wojny światowej 1 sierpnia 1914 r., rozpoczął nową epokę w dziejach świata, Europy i narodu polskiego. W Wielkim Księstwie Poznańskim, jak i w Cesarstwie – Niemcy nie ukrywali entuzjazmu z powodu tego konfliktu, niezależnie od ich politycznej proveniencji. Jak pisał Modris Eksteins, autor *Święta wiosny*, znakomitej książki o pierwszej wojnie światowej i narodzinach nowego wieku, życie w Niemczech „osiągnęło wyższy wymiar. Wymiar estetyczny. Stało się wagnerowskim *Gesamtkunstwerk*, w którym troski materialne i wszelkie problemy doczesne zostały zepchnięte na plan dalszy przez witalną siłę ducha”³⁷⁶. Inaczej Polacy w Poznańskim, którzy zdawali sobie sprawę z tego, że z powodu walk niemiecko-rosyjskich wojna będzie się toczyć „podług wszelkich przewidywań we wszystkich trzech zaborach, na obszarach zamieszkałych przez ludność polską”³⁷⁷. Jednak w odróżnieniu od Polaków w zaborze rosyjskim i austriackim, gdzie reprezentowali oni postawy pro- lub antyzaborcze, w Wielkopolsce niemal cała ludność polska przyjęła stanowisko przeciwniemieckie. Świadczył o tym chociażby niechętny stosunek do wspomnianego listu pasterskiego administratorów archidiecezji gnieźnieńskiej i diecezji poznańskiej prałata Kazimierza Dorszewskiego i arcybiskupa Edwarda Likowskiego z 9 sierpnia 1914 r. Duchowni nawoływali

³⁷⁵ Niektóre fragmenty poniższych rozważań nawiązują do ustaleń autora, zawartych w rozdziale „Uniwersytet w poglądach i działaniach Heliodora Święcickiego” w książce *Heliodor Święcicki. W 90. rocznicę...*, s. 50–81.

³⁷⁶ M. Eksteins, *Święto wiosny. Wielka wojna i narodziny nowego wieku*, Warszawa 1996, s. 76–77.

³⁷⁷ „Dziennik Poznański”, nr 175 z 2 VIII 1914 r.

diecezjan, że mimo zachwiania się zaufania „naszego społeczeństwa” do rządu w wyniku „wyjątkowych praw kilkunastu ostatnich lat”, powinni spełnić swą „powinność w boju” i przyczynić się do zwycięstwa armii niemieckiej³⁷⁸.

Tymczasem Heliodor Świącicki, jako wiceprezes TPNP, w związku ze stanem wojennym oraz rezygnacją arcybiskupa Likowskiego z pełnienia funkcji prezesa Towarzystwa, zawiesił jego oficjalną działalność. Zostały zamknięte biblioteka, czytelnia i muzeum TPNP. Z powodu trudności finansowych zaprzestano publikacji „Roczników”. Wstrzymano funkcjonowanie prawie wszystkich wydziałów Towarzystwa, z wyjątkiem Wydziału Lekarskiego i Wydziału Historyczno-Literackiego. Dopiero na początku 1915 r. zarząd Towarzystwa wznowił formalną działalność. W rok po rezygnacji arcybiskupa Likowskiego ze swojej funkcji w TPNP, 21 czerwca 1915 r. odbyło się walne zebranie, na którym zdecydowaną większością głosów Heliodor Świącicki został wybrany na prezesa Towarzystwa³⁷⁹. Przyszło mu kierować tą zasłużoną instytucją w niesłychanie trudnych czasach, które postawiły przed społeczeństwem polskim i jego elitami ogromne wyzwania. Nowy prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, z odwagą, ale i mądrością podjął się tych zadań. Stał się w konsekwencji mężem opatrnościowym dla odrodzenia i rozwoju nauki polskiej w Poznaniu, po odzyskaniu przez kraj niepodległości.

1. Wizjoner i inicjator studiów uniwersyteckich w Poznaniu

Genezy powołania do życia Uniwersytetu Poznańskiego należy szukać w kręgu osób związanych z Poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk. To w ramach wydziałów oraz inicjatyw naukowo-organizacyjnych zdołano w ciągu kilkudziesięciu lat działalności Towarzystwa skupić najbardziej oddanych, ale także intelektualnie przygotowanych uczonych z Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Byli pełnymi nadziei i gotowym do wielkich zadań Wielkopolanami. Niewątpliwie do nich należy zaliczyć Heliodora Świącickiego, jednego z najbardziej znanych poznańskich uczonych na ziemiach polskich, który zgodził się kierować TPNP, instytucją będącą jedynie namiastką uniwersytetu bez możliwości kształcenia.

W momencie wybuchu wojny Heliodor Świącicki miał 60 lat. Jak opisuje jego sylwetkę Adam Wrzosek, po śmierci żony „odczuwał coraz mniej potrzeb

³⁷⁸ J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1978, s. 85; także R. Kufel, *Edward Likowski 1836–1915...*, s. 487–490.

³⁷⁹ A. Wojtkowski, *Historia Towarzystwa Przyjaciół Nauk...*, s. 350–353.

życiowych. Nigdy zresztą nie gonił za przyjemnościami życiowymi. Napojów alkoholowych używał bardzo rzadko i bardzo umiarkowanie. W karty nie grał. Tytoniu nie palił. Lubił otaczać się dziełami sztuki, zwłaszcza obrazami, ale wielkim znawcą malarstwa nie był. Dbał o estetykę w całym życiu. Ubierał się starannie. Był wzrostu średniego, pełnej tuszy. Włosy i wąsy miał blond, twarz dość szeroką, cokolwiek zbliżoną do kwadratowej. Krótkowidz, stale nosił binokle. Na miłej rumianej twarzy widniały spokój, łagodność, uprzejmość. Chód miał cokolwiek niezgrabny, ale pozatem ruchy harmonijne, estetyczne; głos miły, czysty, wymowę przyjemną”³⁸⁰. Szczegółowa charakterystyka sylwetki postaci Świącickiego, sporządzona zresztą przez zawodowego antropologa,



35. Heliodor Świącicki jako prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu w latach 1915–1923.

emanuje mimo osiągniętego już wieku spokojem, a zarazem siłą do działania, która objawi się niebawem w reformowaniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a następnie w dążeniu do utworzenia uniwersytetu.

Czy już na początku wojny narodziła się w jego głowie myśl powołania do życia polskiego uniwersytetu w Poznaniu, trudno powiedzieć. Z perspektywy upływu czasu twórcy uczelni postrzegali pewne działania jako początek procesu przygotowań do utworzenia uczelni. Jednak w świetle interpretacji niektórych faktów, a także z perspektywy realnie istniejącej sytuacji politycznej, trudno mówić o tym, że wiara w klęskę Niemiec w 1916 r. była w środowisku poznańskich uczonych powszechna. Także Heliodor Świącicki nie manifestował takich przekonań, jakkolwiek wszedł w 1915 r. w krąg zakonspirowanego komitetu prokoalicyjnego, grupującego wybitne osobistości wielkopolskie, które sprzeciwiały się orientacji proniemieckiej³⁸¹. W tym kontekście pogląd niektórych badaczy, że pomysł utworzenia uniwersytetu pojawił się już na początku wojny należy uznać za tezę zbyt pochopną. Wprawdzie Świąc-

³⁸⁰ APAN, P. III-70, A. Wrzosek, *Wędrówki po mogiłach...*, s. 233–234.

³⁸¹ J. Kozłowski, *Wielkopolska pod zaborem pruskim w latach 1815–1918*, Poznań 2004, s. 281–282.

cicki 20 lipca 1916 r. do serdecznego przyjaciela z Krakowa prof. Stanisława Ciechanowskiego, z którym wcześniej dzielił się wieloma przemyśleniami na tematy akademickie – pisał: „W ciągu dotychczasowej działalności mojej nie zdziałalem tyle, ile pragnąłem. Przyznaję się do tego z żalem, jak na spowiedzi”³⁸², jednak trudno to wynurzenie traktować jako zapowiedź podjęcia kroków w kierunku tworzenia uniwersytetu w Poznaniu. Faktem jest, że Świącicki po objęciu stanowiska prezesa TPNP zdynamizował funkcjonowanie tej instytucji, starając się nadać jej bardziej naukowy charakter. Już od połowy 1915 r. działalność podjęły ponownie wszystkie wydziały Towarzystwa oprócz Wydziału Technicznego. Zarząd obradował intensywnie i odbył między 21 czerwca 1915 a 10 kwietnia 1916 r. trzynastę posiedzeń. Ich rezultatem było między innymi utworzenie Wydziału Teologicznego i Wydziału Historii Sztuki.

Wydaje się, że podjęta przez Świącickiego reforma działalności i struktur TPNP, wskazuje, iż myślał raczej o zmianach, polegających na akademizacji Towarzystwa, na wzór Towarzystwa Naukowego w Warszawie czy Akademii Umiejętności w Krakowie. Chodziło o ograniczenie dotychczasowej pozycji członków o poglądach konserwatywnych, wywodzących się często z kręgów arystokratycznych, którzy TPNP traktowali jako instytucję pielęgnującą naukę



36. Tablica upamiętniająca 90-lecie założenia Uniwersytetu Poznańskiego na budynku Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk przy ul. Seweryna Mielżyńskiego 27/29 w Poznaniu.

³⁸² APAN, P. III-85, Kopia listu H. Świącickiego do S. Ciechanowskiego z 20 VII 1916 r.

w tradycyjnym sensie oraz gromadzącą pamiątki kultury narodowej – na rzecz stworzenia z Towarzystwa korporacji uczonych. Jak twierdzi Ryszard Marciniak, idea wysunięcia na plan pierwszy w Towarzystwie członków z cenzurem naukowym w zasadzie się Świącickiemu nie udało³⁸³. Można przyjąć, że w tym momencie zasadniczy wpływ na jego zamiary związane z powołaniem uniwersytetu w Poznaniu zaczynała mieć zmieniająca się dynamicznie sytuacja polityczna na ziemiach polskich, w świetle której można było wierzyć, że rosną szanse odrodzenia Polski, a co za tym idzie – marzenie o uniwersytecie staje się realne.

Jak wyobrażał sobie Heliodor Świącicki projektowany w Poznaniu uniwersytet? To pytanie, na które warto odpowiedzieć, zastanawiając się nad fenomenem powołania od podstaw, w niesłychanie krótkim czasie, zupełnie nowej uczelni. Aby zrekonstruować poglądy pierwszego rektora Uniwersytetu Poznańskiego na temat struktury uczelni, jej misji, wreszcie perspektyw rozwoju w niepodległej Polsce, należy poznać jego przekonania, a także działania na tle historycznych wydarzeń, których Świącicki był uczestnikiem, a więc walki społeczeństwa polskiego w XIX w. o zachowanie autonomii narodowej w zaborze pruskim, w tym zabiegów o powołanie uniwersytetu w Poznaniu, a również doświadczeń edukacyjnych zdobytych podczas studiów medycznych na uczelniach niemieckich. Wszechnica Piastowska, a później Uniwersytet w Poznaniu były chyba w dużym stopniu realizacją wizji uczelni, która miała ziścić tak oczekiwania Świącickiego i grupy poznańskich uczonych o powołaniu nowoczesnej polskiej szkoły wyższej, jak i marzenia wielu młodych Polaków z ziem zachodnich, którzy do tej pory mogli kształcić się tylko w ramach antypolsko nastawionej edukacji niemieckiej.

a. Starania społeczeństwa polskiego o uniwersytet w Poznaniu

Niewątpliwie determinacji w staraniach o utworzenie uniwersytetu w Poznaniu sprzyjała pamięć o wcześniejszych, jednak nieudanych próbach powołania szkół wyższych w Wielkopolsce, sięgających początku XVI w. Wówczas to, za sprawą biskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego, powołano w 1519 r. w Poznaniu akademię (*Lubranscianum*), która jednak miała charakter humanistycznego gimnazjum, o statusie akademickiej szkoły średniej. Także starania poznańskich jezuitów zostały uwieńczone przywilejem króla Zyg-

³⁸³ R. Marciniak, *Prezysi Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ich myśl i dzieło*, Poznań 2006, s. 38–41, 103.

munta III nadanym 28 października 1611 r., który podnosił wcześniejsze kolegium do rangi uniwersytetu z prawem nadawania stopni akademickich (z wyjątkiem medycyny i prawa). Niestety, pod wpływem sprzeciwu krakowskiego uniwersytetu, przywilej królewski został uchylony bullą papieża Pawła V z 14 listopada 1613 r. Jezuici jeszcze dwukrotnie podejmowali starania o podniesienie statusu swego kolegium do rangi uniwersytetu. W 1650 r. poparł ich król Jan Kazimierz, a w 1685 r. król Jan III Sobieski, jednak sprzeciw Akademii Krakowskiej za każdym razem uciął ambicje uniwersyteckie stolicy Wielkopolski. Nie przyniosły też rezultatu apele, wysłane w 1774 r. przez znakomitego poznańskiego uczonego, fizyka i astronoma, ks. Józefa Rogalińskiego do Komisji Edukacji Narodowej o powołanie Szkoły Głównej w Poznaniu³⁸⁴.

W wyniku pierwszego rozbioru Polski w 1772 r. Wielkopolska z przeszło 3 milionami Polaków (40% ludności Prus) weszła w skład państwa pruskiego. Już w latach 1815–1819 deputowani z Wielkiego Księstwa Poznańskiego zabiegali u króla pruskiego w Berlinie o uruchomienie uniwersytetu w Poznaniu. Uzasadnili swoją petycję potrzebami administracji prowincji, by mieć wykształconych urzędników w posługiwaniu się językiem polskim i niemieckim. Obietnicę utworzenia uniwersytetu miał wyrazić w 1815 r. sam król pruski. Mimo odrzucenia tych próśb przez władze pruskie nie zrezygnowano z kolejnych starań o uniwersytet w Poznaniu, tym bardziej że doskonałym miejscem, w którym wyrażano aspirację społeczeństwa polskiego, był Sejm Krajowy w Poznaniu, a od 1848 r. sejm pruski w Berlinie, w którym zasiadali również posłowie Polacy.

Pierwszy sprawę uniwersytetu w Poznaniu podjął deputowany z powiatu śremskiego Hieronim Zakrzewski, który najpierw w 1827 r., a następnie w 1830 r., powołując się na wspomnianą obietnicę króla oraz możliwości sfinansowania uczelni ze źródeł miejskich i dóbr pojezuickich, wnioskował o utworzenie akademii w Poznaniu. Uzasadniał swoją prośbę potrzebami podniesienia na wyższy poziom oświaty w Wielkim Księstwie Poznańskim oraz kształcenia urzędników. Mimo że oceniono pozytywnie wniosek Zakrzewskiego, Sejm Krajowy nie opracował petycji w tej sprawie do króla i w rezultacie inicjatywa ta upadła³⁸⁵.

³⁸⁴ Szerzej zob. Z. Boras, *Tradycje uniwersyteckie Poznania*, Poznań 2003; także M. Drozdowski, *Tradycje akademickie Poznania w XVIII wieku*, [w:] *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, red. P. Hauser, T. Jasiński, J. Topolski, Poznań 1999, s. 77–84.

³⁸⁵ Szerzej na temat starań polskich o uniwersytet zob. S.Z. Gołębiowski, *Starania polskie o uniwersytet w Poznaniu w XIX wieku*, „*Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*”, t. III, 1957, z. 2.

Po powstaniu listopadowym nastąpiły represje zaborcy wobec Polaków z Poznańskiego, uczestników walk powstańczych na terenie Królestwa Polskiego i Litwy. Dopiero po objęciu tronu pruskiego przez Fryderyka Wilhelma IV w 1840 r. wróciły nadzieje na zmianę polityki pruskiej wobec Polaków. Najpierw w 1841 r. Tytus Działyński, a następnie w 1843 r. Wojciech Lipski, współtwórca Królewskiego Katolickiego Gimnazjum Męskiego w Ostrowie, ponownie postawili na forum Sejmu Krajowego kwestię utworzenia uniwersytetu w Poznaniu. Szczególnie interesująca jest propozycja Lipskiego, przewidująca powołanie na uniwersytecie trzech wydziałów: filozoficznego, teologicznego i prawnego, a także dwóch szkół: chirurgiczno-medycznej i rolniczej, ulokowanych w budynkach poddominikańskich i finansowanych z funduszy klasztornych i składek społecznych. Projekt wprawdzie zyskał poparcie większości Sejmu Krajowego i został skierowany w formie petycji do Berlina, jednak nie mając akceptacji ze strony pruskich władz prowincjonalnych – został odrzucony. Podobny los spotkał następną propozycję powołania uniwersytetu w Poznaniu, wysuniętą na Sejmie Krajowym w 1845 r.: szeroko uzasadnioną, kolejny wniosek Wojciecha Lipskiego, a także pomysły – Karola Czarneckiego, profesora gimnazjum św. Marii Magdaleny oraz Eugena Naumanna, nadburmistrza Poznania, wzmacniające projekt Lipskiego. Mimo sugestii zmniejszenia liczby wydziałów do dwóch – filozoficzno-kameralistycznego, kształcącego przyszłych urzędników, oraz teologicznego, który miał się oprzeć na seminarium duchownym, władze pruskie odrzuciły i ten wniosek³⁸⁶. Rzecz jasna głównej przeszkody nie stanowiły oficjalnie podawane przyczyny natury organizacyjno-ekonomicznej, lecz obawy polityczne, że uniwersytet w Poznaniu stanie się miejscem rozwoju kultury polskiej i ostoją antypruskiej opozycji.

Po wydarzeniach Wiosny Ludów w 1848 r. również w Prusach nastąpiło pewne odprężenie; powołano sejm, w którym posłowie polscy z Poznańskiego, Prus Zachodnich i Górnego Śląska stworzyli osobną frakcję – Koło Polskie. Jednym z najwybitniejszych posłów był August Cieszkowski (1814–1894), filozof i działacz społeczny, który w marcu 1851 r. wysunął projekt utworzenia uniwersytetu w Poznaniu, negatywnie zaopiniowany przez sejmową komisję oświaty. Cieszkowski jednak tą odmową się nie zraził i jeszcze czterokrotnie, w latach 1851–1855, wysuwał kolejne wnioski o powołanie wyższej uczelni w Poznaniu, uzasadniając je względami moralnymi (Wielkie Księstwo Poznańskie było jedyną prowincją w Prusach, która była pozbawio-

³⁸⁶ S. Karwowski, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, Poznań 1918, t. 1, s. 219, 240.

na uniwersytetu), historycznymi (tradycja Akademii Lubrańskiego), ekonomicznymi, wreszcie organizacyjnymi (posiadaniem kadry). Te działania jednak nie przyniosły pozytywnego rezultatu. Jak zauważył prof. Zdzisław Grot, na „niepowodzenie akcji Cieszkowskiego złożyło się kilka przyczyn: z jednej strony negatywne stanowisko rządu pruskiego i popierających go w sejmie konserwatystów [...], w oczach których uniwersytet polski w Poznaniu stanowił szczególnie niebezpieczny bastion polskości, z drugiej strony niedocenianie i po polskiej stronie znaczenia uniwersytetu”³⁸⁷. Być może czasowe zmniejszenie poparcia dla idei uniwersytetu w Wielkopolsce wiązało się z utworzeniem w 1857 r., z inicjatywy nauczyciela gimnazjalnego dr. Kazimierza Szulca, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, które skupiło kwiat polskiej inteligencji w Wielkim Księstwie Poznańskim, zainteresowanej rozwojem badań naukowych. Jednak to właśnie z inspiracji tego środowiska wyszła w 1867 r. następna propozycja utworzenia w Poznaniu uniwersytetu, wsparta przez przychylnych Polakom Niemców. Projekt w sejmie pruskim złożył Karol Libelt, z poparciem niemieckiego lekarza z Leszna, dr. Johanna Metziga, który już od 1848 r. apelował do władz o utworzenie uniwersytetu w Księstwie. Niestety i te starania zakończyły się porażką; wprowadzie komisja sejmowa pod wpływem Libelta zaproponowała utworzenie uniwersytetu krajowego w Poznaniu, ale władze nie podjęły się wprowadzenia w życie tej uchwały³⁸⁸.

Bardziej realna okazała się koncepcja Centralnego Towarzystwa Gospodarczego założenia w Wielkopolsce wyższej szkoły zawodowej, która początkowo przybrała kształt średniej Szkoły Rolniczej, działającej w majątku dzierżawionym od Augusta Cieszkowskiego w Żabikowie. Powołana w 1870 r. przez grono poznańskich organiczników, którzy wyposażyli ją w odpowiednie narzędzia i księgozbiór, działała na zasadzie szkoły prywatnej, utrzymywanej dzięki ofiarności społeczeństwa. W 1873 r. została z inicjatywy dr. Juliusza Aua (1842–1888) przekształcona w szkołę wyższą, edukując przeciętnie 60 uczniów rocznie. Niestety i to przedsięwzięcie miało krótki żywot. Dnia 5 czerwca 1875 r., policja pruska w ramach akcji rugowania ludności napływowej usunęła ze szkoły połowę studentów i trzech profesorów pochodzących z zaboru rosyjskiego, co okazało się kresem działalności tej pozytywnej

³⁸⁷ 50 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969, red. C. Łuczak, Poznań 1971, s. 35; także Z. Grot, *Starania Augusta Cieszkowskiego o polski uniwersytet w Poznaniu (1851–1855)*, [w:] *Opuscula Casimiro Tymieniecki Septuagenario Dedicata*, Poznań 1959, s. 73–94. Reprinty wniosków Cieszkowskiego w *Starania o polski uniwersytet w Poznaniu*, red. A. Pihan-Kijasowa, Poznań 2009.

³⁸⁸ W. Molik, *Inteligencja polska w Poznańskim w XIX...*, s. 150–156.

placówki edukacyjnej. Nie mając wystarczającej liczby kandydatów do nauki, a także funduszy zamknęła ostatecznie podwoje 1 października 1876 r.

Dla idei powołania polskiego uniwersytetu w Poznaniu nastały trudne lata. Antypolska polityka władz pruskich pod rządami Ottona von Bismarcka, okres kulturkampf, spowodowały rezygnację Polaków ze starań o własny uniwersytet. Życie intelektualne i działalność kulturalna społeczeństwa polskiego skupiły się w ostatnich dekadach XIX w. w trzech instytucjach – w Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Poznaniu, w Towarzystwie Czytelni Ludowych i w założonym jeszcze przez Karola Marcinkowskiego Towarzystwie Pomocy Naukowej. Mimo różnych restrykcji pruskich TPNP nie tylko je przetrwało, lecz rozwijało szereg naukowo-edukacyjnych przedsięwzięć. Jednym z nich były wykłady wybitnych polskich uczonych z zaboru austriackiego: historyka literatury polskiej prof. Stanisława Tarnowskiego oraz historyka i prawnika prof. Michała Bobrzyńskiego; czy zjazdy lekarzy i przyrodników w Poznaniu, zorganizowane w 1884 r. i 1898 r. Z kolei TCL przy udziale takich osób, jak: dr Bolesław Kapuściński, dr Stanisław Jerzykowski czy ks. Antoni Ludwiczak, szerzyło oświatę wśród mieszkańców miast i wsi na terenie Poznańskiego. Także Towarzystwo Pomocy Naukowej – jak wcześniej pokazano – nie ustawało we wspieraniu aspiracji edukacyjnych młodych Polaków, finansując ich studia na uniwersytetach niemieckich³⁸⁹.

We wszystkie te działania włączał się od początku lat osiemdziesiątych dr Heliodor Świącicki. Został w końcu XIX w. jednym z liderów polskiego środowiska społeczno-naukowego, które przygotowało grunt do odrodzenia idei powołania w Poznaniu uniwersytetu. Zebrane doświadczenia w staraniach o wyższą uczelnię kilku pokoleń Polaków w zaborze pruskim, a przede wszystkim skupienie wokół siebie, w ramach TPNP, grona ludzi o podobnych poglądach na temat edukacji uniwersyteckiej w Poznaniu, zaowocowały niesłychaną determinacją w działaniach przyszłego rektora.

b. Nowoczesny uniwersytet niemiecki a koncepcja uczelni Heliodora Świącickiego

Koncepcja powołania uniwersytetu w Poznaniu niewątpliwie kształtowała się u Heliodora Świącickiego pod wpływem jego własnych doświadczeń i obserwacji, jakich był uczestnikiem podczas studiów i odbytych praktyk w kilku

³⁸⁹ Szerzej zob. W. Jakóbczyk, *Towarzystwo Naukowej Pomocy...*; W. Molik, *Polskie peregrynacje uniwersyteckie...*, s. 92–96; tenże, *Inteligencja polska w Poznańskim w XIX...*, s. 192–203.

uniwersytetach niemieckich, a także bliskich kontaktów o charakterze akademickim z profesorami z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Należy w tym miejscu przypomnieć, że uniwersytet jako instytucja autonomiczna narodził się w średniowieczu. Wywodząc się z kościelnych szkół katedralnych i tak zwanych studiów generalnych (*studium generale*), stał się nowego rodzaju instytucją edukacyjną, umożliwiającą z jednej strony szeroką dostępność dla mistrzów i studentów różnych stanów i warstw społecznych z krągu chrześcijańskiego kręgu kulturowego, z drugiej był instytucją uprawnioną do nadawania stopni naukowych magistra i doktora, które dawały prawo nauczania. Uniwersytet w średniowieczu cechował się autonomią w zakresie możliwości apelowania do papieża, prawa do strajków, a także prowadzenia dyskusji i badań na temat Boga, natury oraz istoty człowieka. Stopnie kształcenia, jak i badania naukowe realizowano w ramach czterech wydziałów. Pierwszy stopień bakałarza można było uzyskać na wydziale sztuk wyzwolonych (*artium*), co dawało prawo nauczania w zakresie szeroko rozumianej filozofii, z kolei osiągnięcie tytułu magistra uprawniało do kontynuacji studiów na pozostałych wydziałach – teologii, prawa bądź medycyny, których ukończenie dawało tytuł doktora. Ten system ustroju uniwersyteckiego, funkcjonujący w średniowieczu bądź według modelu bolońskiego (studenci wybierali spośród siebie rektora oraz opłacali profesorów), bądź paryskiego (profesorowie wybierali spośród siebie rektora i dziekanów, cała zaś korporacja akademicka była finansowana przez beneficja kościelne lub fundacje królewskie) przetrwał do końca XVI w., kiedy to najpierw w Niderlandach, a następnie w Anglii wykształcił się nowożytny model uniwersytetu. Istotą uniwersytetu nowożytnego było zakwestionowanie autorytetu Kościoła katolickiego i związków wyznaniowych, finansowanie i zwierzchność ze strony państwa, a także autonomia wewnętrzna, której najważniejszym przejawem była wolność profesorów w zakresie prowadzenia dydaktyki i badań naukowych³⁹⁰.

Niewątpliwie w wyniku zmian społeczno-ekonomicznych i politycznych, a także rozwoju nauk przyrodniczych na przełomie XVIII i XIX w. w krajach Europy Zachodniej, a także w Stanach Zjednoczonych zaczęły kształtować się nowe modele studiów uniwersyteckich. Najbardziej konserwatywny system zachował się na uniwersytetach angielskich Oksford i Cambridge, gdzie nadal funkcjonowały samodzielne *colleges*, nastawione głównie na nauczanie niż prowadzenie badań (model *Oxbridge*). Inny model preferowały pozostałe uczelnie brytyjskie – łącząc nauczanie zawodu z programem sztuk wyzwolo-

³⁹⁰ Szerzej zob. J. Baszkiewicz, *Młodość uniwersytetu*, Warszawa 1963.

nych (uniwersytety szkockie), bądź kładąc nacisk na kształcenie przedmiotów praktycznych (Związkowy Uniwersytet Londyński). W podobnym kierunku rozwijał się od końca XVIII w. francuski typ edukacji akademickiej, nastawiony na kształcenie wysoko kwalifikowanych specjalistów w ramach elitarnych, sprofilowanych do jakiejś dziedziny wiedzy, szkół wyższych (*grandes écoles*). Reformy szkolnictwa wyższego we Francji, zapoczątkowane w okresie Wielkiej Rewolucji i kontynuowane przez Napoleona, doprowadziły do utworzenia jednowydziałowych uczelni zawodowych (np. *École Normale Supérieure, École Polytechnique, École de Médecine*). Zaspokajały one potrzeby gospodarki, ale jednocześnie obniżyły rangę tradycyjnych wielowydziałowych uniwersytetów. Ze wszystkich tych doświadczeń skorzystały uniwersytety amerykańskie, które wprawdzie początkowo kształciły w ramach tradycyjnego brytyjskiego *college*, jednak w wyniku reform przeprowadzonych na przełomie XIX i XX w., wzorowanych przede wszystkim na modelach uniwersytetów szkockich, angielskich i niemieckich, zbudowały system edukacji akademickiej, umożliwiającej z jednej strony kształcenie zróżnicowane i wielopoziomowe (małe *college*'e i multikampusowe uniwersytety), z drugiej prowadzenie badań w ramach wyspecjalizowanych instytutów (multiwersytet)³⁹¹.

Heliodor Świącicki jako student najlepiej poznał funkcjonowanie modelu uniwersytetu niemieckiego. Przypomnijmy, że najpierw odbył w latach 1873–1877 studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Wrocławskiego, które uwieńczył stopniem doktora medycyny i chirurgii, następnie podjął pracę asystenta w Instytucie Fizjologii tej uczelni. Tak jak było zwyczajem ówczesnym starał się podwyższać swoje kwalifikacje naukowe i zawodowe, studiując dalej w różnych ośrodkach akademickich Niemiec. Niewątpliwie przez te lata studiów u wybitnych uczonych w czołowych uczelniach Niemiec Świącicki miał okazję dokładnie zapoznać się z systemem funkcjonowania uniwersytetów niemieckich.

Co było osobliwością modelu uniwersyteckiego w Niemczech w drugiej połowie XIX w.? Niewątpliwie wyróżniało uniwersytet niemiecki wśród innych, przedstawionych wyżej, modeli szkół wyższych – wyeksponowanie idei wolności akademickiej, tak w sferze działalności edukacyjnej, jak i prowadzenia badań. Profesor uniwersytetu odgrywał więc podwójną rolę – nauczyciela i badacza; jako nauczyciel przekazywał wiedzę z zakresu uprawianej dziedziny

³⁹¹ S. Guri-Rosenblit, *Wiele idei „uniwersytetu” i ich różnorodne przejawy* (2006), www.dsw.edu.pl; tam także najnowsza literatura na temat nowożytnych transformacji edukacji uniwersyteckiej.

ny, czy to z nauk humanistycznych, czy też matematyczno-przyrodniczych, studentom wydziałów filozoficznych, stanowiących fundament kształcenia uniwersyteckiego w Niemczech; z kolei jako badacz profesor miał obowiązek rozwijać teorie naukowe, które weryfikował w ramach studiów analitycznych bądź poprzez doświadczenia i eksperymenty laboratoryjne. Ale na te ostatnie zapraszał najbardziej uzdolnionych studentów. Owa „jedność badania i nauki” wymagała nowego systemu uregulowań między korporacją profesorów i studentów a władzą, od której oczekiwano jedynie ograniczenia do niezbędnego minimum swojego nadzoru.



37. Fotografia tablicy pamiątkowej Heliodora Świącickiego odsłoniętej 7 maja 1924 r. w westybulu Collegium Minus Uniwersytetu Poznańskiego.

Na ukształtowanie się nowego modelu studiów uniwersyteckich w Niemczech największy wpływ wywarli – pruski minister edukacji Wilhelm von Humboldt, który założył w 1809 r. modelowy Uniwersytet w Berlinie, oraz jego pierwszy rektor Johann Gottlieb Fichte, filozof i piewca wolnej nauki³⁹².

³⁹² Szerzej o uniwersytetach niemieckich w XIX w. zob. W. Molik, *Polskie peregrynacje uniwersyteckie...*, s. 29–55.

Według ich przekonań, uniwersytet powinien służyć przede wszystkim odkrywaniu i przekazywaniu studentom wiedzy i prawdy o otaczającej rzeczywistości, państwo zaś winno ograniczyć swoją rolę do materialnego wspierania uczelni i profesorów. Spełnienie humboldtowskiej idei „kształcenia poprzez naukę” możliwe było jednak jedynie wówczas, gdy profesor łączył nauczanie z badaniami naukowymi, a absolwenci uniwersytetu kończyli studia, zdobywszy umiejętność logicznego myślenia, a nie wykonywania konkretnego zawodu, którego nauczanie sędowano na szkoły zawodowe. Oczywiście były wyjątkowe profesje, jak prawo czy medycyna; tę ostatnią można było praktykować dopiero po zdaniu krajowego egzaminu lekarskiego, który nasz bohater zaliczył celująco 20 czerwca 1878 r. w Dreźnie.

Inną osobliwością systemu uniwersyteckiego w Niemczech były ścieżki awansu zawodowego nauczycieli akademickich. Zależał on z jednej strony od osiągnięć i zasług naukowych pracownika, które oceniało środowisko akademickie, z drugiej od decyzji władz państwowych, które finansując dydaktykę i badania naukowe na uniwersytecie, wymagały – szczególnie po upadku Wiosny Ludów – lojalności od potencjalnych kandydatów na profesorów. Pierwszym stopniem naukowym, pozwalającym na prowadzenie działalności naukowej oraz dydaktycznej był doktor; uzyskiwano ten stopień w wyniku przygotowania pracy doktorskiej oraz zdania odpowiedniego egzaminu. Heliodor Świącicki, jak wspomniano, uzyskał stopień doktora 1 sierpnia 1877 r. na podstawie napisanej jeszcze w trakcie studiów i wyróżnionej pracy pt. „Historyczno-krytyczne oświetlenie pielęgnacji dzieci przez Greków” (*Historisch-kritische Beleuchtung der Pflege der Kinder bei den Griechen*). Kolejnym wyższym stopniem naukowym była habilitacja, która stanowiła rezultat samodzielnych dociekań naukowych. Jej uzyskanie pozwalało objąć stanowisko prywatnego docenta (*Privatdozent*), finansowane przez studentów i uprawniające do nauczania. Dopiero z grona docentów senat uniwersytetu wybierał kandydatów na profesorów nadzwyczajnych bądź zwyczajnych, którzy pełnili zwykle stanowiska kierowników katedr naukowych³⁹³.

Wpływ niemieckiego modelu uniwersytetu na system szkolnictwa wyższego w odrodzonej po pierwszej wojnie światowej Polsce jest wyraźny, co uwidacznia ustawa o szkołach akademickich z 13 lipca 1920 r., stworzona przez środowisko uniwersyteckie Krakowa, hołdujące tradycji niemiecko-austriackiej uczelni liberalnej. W proponowanym ustroju władz akademickich, ich wyłanianiu, strukturze wydziałów oraz wchodzących w ich skład

³⁹³ M. Wójcicka, *Skutki reform edukacyjnych (na przykładzie wybranych krajów)*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe” 1993, nr 1, s.103–105.

katedr i instytutów, a także prowadzonych kierunków studiów odbija się system edukacji uniwersyteckiej wypracowanej w Niemczech i Austro-Węgrzech w XIX w. Również H. Świącicki nie wyobrażał sobie tworzonego Uniwersytetu w Poznaniu bez czterech klasycznych wydziałów, filozofii, prawa, medycyny czy teologii³⁹⁴, niemniej sądził, że misją autonomicznej uczelni winno być służyć społeczeństwu poprzez edukację w zakresie deficytowych profesji. Oprócz uruchomienia kierunków humanistycznych i matematyczno-przyrodniczych usilnie zabiegał o utworzenie w Poznaniu studiów lekarskich, ekonomiczno-prawnych, teologicznych, a później także rolniczo-leśnych, farmaceutycznych, nawet politechnicznych. Tak szerokie plany rozwoju Uniwersytetu budziły krytykę ze strony części profesorów, szczególnie Wydziału Prawno-Ekonomicznego, którzy kierunku „politechnicznego nie uważali za godny bycia uniwersyteckim”³⁹⁵. Niewątpliwie te ostre ataki skierowane na rektora Świącickiego sprawiały mu przykrość, świadczyły jednak także o tym, że jego wizja rozwoju uczelni poznańskiej wykraczała poza tradycyjny model uniwersytetu niemieckiego, do którego była przywiązana większość profesury.

Innym atrybutem ustroju uniwersytetu, opartego na modelu niemieckim, była jego autonomia wobec władz państwowych. Stosunki wewnątrzuniwersyteckie cechował daleko posunięty demokratyzm, a także przeważająca rola organów kolegialnych, jak senat czy rady wydziałów. Także profesorowie cieszyli się dużą niezależnością, a zarazem mieli ogromny wpływ na rozwój kierunków rozwoju uczelni. Funkcja rektora czy dziekana sprowadzała się w istocie do przewodniczenia organom kolegialnym, reprezentowania uczelni czy wydziału na zewnątrz, w końcu wykonywania podejmowanych uchwał; ich władzę ograniczał dodatkowo krótki czas trwania kadencji – jeden rok. Świącicki powołany na pierwszego rektora Uniwersytetu Poznańskiego w dniu 5 kwietnia 1919 r., przez Wydział Filozoficzny, sprawował ten urząd jeszcze pięciokrotnie, wybierany na roczne kadencje w latach 1919–1923. Świadczyło to z jednej strony o jego wysokiej pozycji i autorytecie w środowisku poznańskich profesorów, z drugiej o konsekwencji realizowania swojej wizji rozwoju uniwersytetu, wbrew odmiennym koncepcjom i mimo że nie sprzyjały temu przedsięwzięciu jego zdrowie i wiek.

³⁹⁴ Zaświadcza to Adam Wrzosek, najbliższy współpracownik Świącickiego. Stwierdził, że rektor był przekonany, iż „Uniwersytet Poznański powinien od samego początku posiadać wszystkie cztery tradycyjne wydziały”, zob. A. Wrzosek, *Wydział Lekarski w Uniwersytecie Poznańskim w pierwszych latach swego istnienia*, [w:] *Księga Pamiątkowa Uniwersytetu Poznańskiego*, Poznań 1924, [odb.] s. 3.

³⁹⁵ A. Wrzosek, *Wędrówki po mogiłach...*, z. IV, s. 97.

2. Działalność w Komisji Uniwersyteckiej i Komisji Stabilizacyjnej

Niektórzy twórcy Uniwersytetu Poznańskiego genezy uczelni upatrywali w powołaniu w 1913 r. tajnego Towarzystwa Wykładów Naukowych w Poznaniu (dalej TWNP), w ramach którego organizowano dla dobranej publiczności prelekcje z różnych dziedzin wiedzy, prowadzone początkowo przez najwybitniejszych przedstawicieli nauki polskiej. Przedsięwzięcie to miało cel patriotyczny, chodziło o podtrzymanie ducha narodowego, chociaż także stanowiło swego rodzaju odpowiedź strony polskiej na czynione od końca XIX w. próby założenia przez Niemców w Wielkim Księstwie Poznańskim własnego uniwersytetu. Skutkiem tych zabiegów niemieckich było – jak wspomniano wcześniej – otwarcie w 1903 r. w Poznaniu Akademii Królewskiej, która wprawdzie nie miała prawa nadawania stopni i dyplomów naukowych, jednak dysponowała nowym gmachem (*Collegium Minus*), mogącym stanowić zapowiedź dalszych działań w tym zakresie. Jak wspominał prof. Józef Kostrzewski, tworząc Towarzystwo Wykładów Naukowych („Akademia Poznańska”), które była surogatem uniwersytetu starano się przeciwstawić „akcji niemieckiej” w postaci Akademii Królewskiej³⁹⁶.

Inicjatywa narodziła się w środowisku związanym z TPNP, a szczególnie w kręgu osób działających w najbardziej aktywnym naukowo i organizacyjnie Wydziale Lekarskim, któremu przez lata przewodniczył Świącicki. Właśnie członek tego Wydziału dr Czesław Meissner stanął na czele Towarzystwa Wykładów Naukowych, które zorganizowało cykle prelekcji poświęconych zagadnieniom historii i kultury narodowej. Powołany Zarząd, w składzie: dr Meissner – przewodniczący, Zofia Stasińska – sekretarz i Czesław Andrzejewski – skarbnik, starał się realizować zasadniczy cel TWNP, którym było „podnoszenie poziomu naukowego i ogólnokulturalnego członków za pomocą odpowiednich wykładów”. Jeszcze w 1913 r. akces do Towarzystwa zgłosiło 381 członków, którzy do lata 1914 r. mogli wysłuchać 42 wykładów w Poznaniu, a także w Gnieźnie oraz Inowrocławiu, gdzie również założono filie przedsięwzięcia. Na wykładowców zaproszono wybitnych uczonych, przede wszystkim z zaboru austriackiego i rosyjskiego, gdzie możliwości rozwoju nauki polskiej były o wiele większe niż w Poznaniu. Słuchacze mieli więc okazję wysłuchać takich prelegentów, jak: dr Eugeniusz Piasecki (wychowanie fizyczne) i prof. Jan Pawlikowski (historia literatury) ze Lwowa, dr Władysław Bukowiński (twórczość poetycka) z Warszawy, czy wykładowców z Krakowa

³⁹⁶ J. Kostrzewski, *Jak nasz uniwersytet „ząbkował”*, [w:] *Poznańskie wspominki. Starzy poznaniacy opowiadają*, Poznań 1960, s. 250–251.



38. Collegium Minus, gmach byłej Akademii Królewskiej, siedziba władz Uniwersytetu Poznańskiego od 1919 r. (widokówka z ok. 1910 r.).

– ks. dr Kazimierz Lutosławski (nowoczesne sposoby kształcenia), prof. Władysław Konopczyński (o ruchu politycznym za Stanisława Augusta), prof. Tadeusz Grabowski (literatura polska), prof. Ignacy Chrzanowski (poezja polska), wreszcie prof. Wacław Tokarz (historia końca XVIII i pierwszej połowy XIX w.). Uчени ci należeli do czołówki humanistyki polskiej w tym czasie, ich wykłady zaś prezentowały najnowszy stan badań³⁹⁷.

Tymczasem wybuch pierwszej wojny światowej zakłócił prace Towarzystwa Wykładów Naukowych. Utrudnione zostały przyjazdy znakomitych wykładowców z innych zaborów do Poznania i ciężar prowadzenia wykładów wzięli na siebie miejscowi prelegenci. Wielu dotychczasowych „studentów” zostało powołanych do wojska, co przerzedziło grono słuchaczy. Nie przerwało to jednak działalności Towarzystwa, które czerpało kadrę wykładowców ze środowiska uczonych poznańskich. W latach 1915–1917 wykłady poświęcono przede wszystkim zagadnieniom społeczno-humanistycznym, wygłosili je m.in.: dr Michał Sobeski – z zakresu filozofii, ks. dr Szczęśny Dettloff – z historii

³⁹⁷ A. Wrzosek, *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia (1919, 1919–20, 1920–21, 1921–22, 1922–23) za rektoratu Heliodora Święcickiego*, [w:] *Księga Pamiątkowa, wydana staraniem Senatu Uniwersytetu Poznańskiego*, Poznań 1924, s. 43–44; zob. także J. Kostrzewski, *Jak powstał Uniwersytet Poznański*, „Przegląd Wielkopolski” 1989, nr 2, s. 12.

sztuki, ks. Waław Gieburowski – z muzykologii, dr Józef Kostrzewski – z archeologii, dr Stanisław Karwowski – z historii, a także dr Kazimierz Filip Wize – z filozofii i estetyki³⁹⁸. Jak widać, w programie wykładów dominowała problematyka historyczno-filozoficzna, co z jednej strony było wyjściem na przeciw powszechnym oczekiwaniom słuchaczy, którzy na gruncie poznańskim nie mieli zbyt wiele okazji, by wysłuchać prelekcji o przeszłości kultury polskiej oraz filozofii na poziomie akademickim, z drugiej strony chodziło o kształtowanie świadomości patriotycznej, której przejawy nadal były zwalczane przez zaborcę.

Heliodor Świącicki przywiązywał – co wielokrotnie podkreślano w niniejszej biografii – dużą wagę do działań o charakterze patriotycznym. Warto wspomnieć tutaj uczczenie przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu 21 czerwca 1915 r. pięćsetnej rocznicy urodzin Jana Długosza, „ojca historii polskiej”³⁹⁹, dalej 14 lutego 1917 r. uroczyste obchody setnej rocznicy śmierci twórcy pierwszego podręcznika do gramatyki języka polskiego ks. Onufrego Kopczyńskiego z Czarniejeva, czy otwarcie 18 listopada 1917 r. wystawy w Muzeum Mielżyńskich, poświęconej setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Ten ostatni jubileusz uświetnił wykład na temat „Idee kościuszkowskich” prof. Waława Sobieskiego, który mimo zakazu władz wojskowych przybył z Krakowa, by uczcić setną rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki⁴⁰⁰.

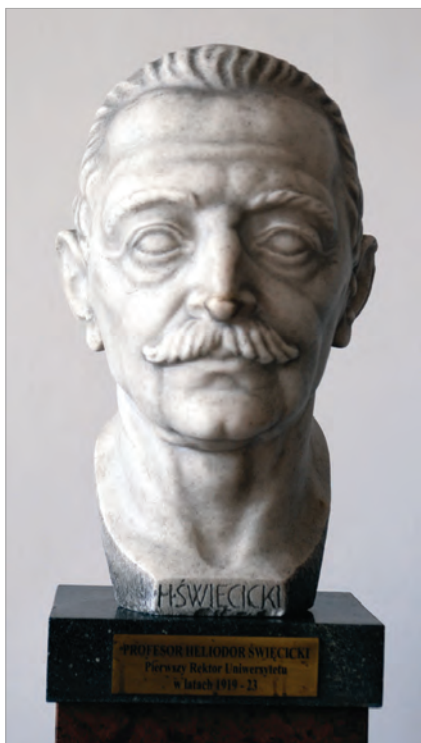
Niewątpliwie nową jakością „wykładom naukowym” Towarzystwa nadało ich przekształcenie w styczniu 1918 r. w „systematyczne dwuletnie kursy naukowe”, poświęcone wybranym akademickim dziedzinom wiedzy, jak: literatura polska, filozofia, prehistoria, historia sztuki, muzykologia, geografia, językoznawstwo i teologia. Kursy z tych przedmiotów planowano realizować w cyklu półrocznych wykładów i cotygodniowych dwugodzinnych seminariów. Mogli je odbywać członkowie Towarzystwa, zaliczeni do kategorii słuchaczy nadzwyczajnych bądź zwyczajnych, pod warunkiem ukończeniu gimnazjum lub liceum. Ukończenie powyższego cyklu przez osoby zaliczone do drugiej kategorii miało w przyszłości umożliwić ich przyjęcie na polskie uczelnie jako słuchaczy zwyczajnych. Wykłady prowadzili oprócz już wymienionych wyżej uczonych także: dr Ludwika Dobrzyńska-Rybicka (wstęp do filozofii, psychologia), dr Józef Łęgowski (językoznawstwo), dr Bolesław Erzepki (literatura polska), ks. dr Stefan Zwolski (teologia)⁴⁰¹.

³⁹⁸ M. Musielak, *Poglądy filozoficzno-etyczne Kazimierza Filipa Wize – psychiatry i filozofa*, AHiFM, t. 63, 2000, z. 3/4, s. 71–77.

³⁹⁹ *Roczniki*, t. XLIV, 1917, s. 401.

⁴⁰⁰ Tamże, t. XLIV, 1917, s. 411–412; t. XLIV, 1918, s. 325.

⁴⁰¹ A. Wrzosek, *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia...*, s. 42–45.



39. Popiersie Heliodora Święcickiego w hollu Collegium Minus Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu przy ul. Wieniawskiego 1

Wykłady i seminaria, niewątpliwie o charakterze uniwersyteckim, rozpoczęto 21 stycznia 1918 r. Zajęcia gromadziły licznych słuchaczy, w tym także młodzież ze szkół licealnych i gimnazjalnych. Od kwietnia 1918 r. rozpoczęto cykl dwugodzinnych seminariów, na które można było się zapisać po zdaniu kolokwium. Najwięcej osób uczęszczało na seminarium ks. dr. S. Dettloffa (37 osób), dr. M. Sobeskiego (24), prof. J. Łęgowskiego (16) i dr Ludwika Dobrzyńskiej-Rybickiej (15)⁴⁰². Już jednak jesienią 1918 r. zajęcia zostały zawieszono. Z powodu klęski wojennej Rzeszy oraz wybuchu rewolucji w Berlinie zmieniła się także sytuacja polityczna w Wielkopolsce. Odżyło wieloletnie marzenie Wielkopolan o utworzeniu uniwersytetu w Poznaniu. Z inicjatywy Heliodora Święcickiego, w połowie 1918 r. grono osób skupionych w TPNP, w tym także niektórzy wykładowcy kursów naukowych, obradowali tajnie nad wypracowaniem koncepcji utworzenia w Poznaniu uni-

wersytetu. Dopiero 11 listopada 1918 r. podjęli decyzję o powołaniu „Komisji organizacyjnej uniwersytetu polskiego w Poznaniu” (zwanej Komisją Uniwersytecką). Jeszcze tego samego dnia Komisja, w składzie: prof. H. Święcicki, dr M. Sobeski, ks. dr Stanisław Kozierowski i dr J. Kostrzewski jako sekretarz, uznała Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu za „jedyną kompetentną” instytucję, która mogła wprowadzić w życie plan powołania uniwersytetu⁴⁰³.

W świetle opublikowanych przez Adama Wrzoska protokołów pierwszych posiedzeń Komisji wyraźnie widać, że osobą inicjującą i najbardziej energiczną w tym gronie – mimo wieku – był Heliodor Święcicki. Jako prezes TPNP miał orientację w możliwościach kadrowych środowiska naukowego

⁴⁰² Tamże, s. 46.

⁴⁰³ Tamże, s. 46–47.

Poznania; znał ludzi i miał kontakty z Uniwersytetem Jagiellońskim w Krakowie, najstarszą i najważniejszą uczelnią polską. Jak już wiemy, od 1900 r. był jego doktorem honorowym. Świącicki utrzymywał także kontakty z uczonymi polskimi w Europie Zachodniej, szczególnie w Niemczech i we Francji. Zdawał sobie sprawę z pozycji, jaką posiadał i autorytetu, jakim się cieszył w Poznaniu i Wielkopolsce. Miał wreszcie poczucie, że była to szczególna chwila, przysłowiowe „pięć minut”, których przeoczenie mogło odsunąć szanse akademickie Poznania na czas dalszy, tym bardziej że władzę w Wielkopolsce sprawowali jeszcze Niemcy.

Na pierwszym posiedzeniu Komisji 11 listopada 1918 r. Świącicki przedstawił plan tworzenia wydziałów. Nie ma wątpliwości, że „najpilniejszą sprawą” było rozpoczęcie organizowania uczelni od wydziału filozoficznego, gdyż w tradycji uniwersyteckiej wydział taki był „matecznikiem” nauk humanistycznych i przyrodniczych, a w Poznaniu jego zorganizowanie „najmniej nastroczy trudności”. Myślał również o powołaniu wydziału lekarskiego, co nie dziwi, z punktu widzenia jego profesji. Prosił zatem członków Komisji o zgodę na zaproszenie na następne posiedzenie dr. Stanisława Łazarewicza i dr. Wincentego Jezierskiego – członków Wydziału Lekarskiego TPNP. Za ważne uznał także powołanie w strukturze uczelni Wydziału Prawniczego oraz Teologicznego, ale kwestię erygowania tego ostatniego Komisja odłożyła „aż do osobnego porozumienia się z ks. Arcybiskupem”. W toku dyskusji członkowie Komisji uznali, że uniwersytet „należy postawić na wysokim poziomie i dopuszczać tylko siły naukowe z odpowiednimi kwalifikacjami”. Postanowili jednak już na następne posiedzenie przygotować listę kandydatów na stanowiska profesorskie na Wydziale Filozoficznym. Zastanawiano się również nad podstawami materialnymi uczelni, a więc budynkami oraz uposażeniami profesorów, wiążąc ich wstępne zaspokojenie z dochodami „nieprawnie zabranej przez rząd pruski Ordynacji Rydzyskiej”. Komisja podjęła wreszcie postanowienie o otwarciu uniwersytetu w kwietniu 1919 r., zaledwie pięć miesięcy od pierwszego posiedzenia⁴⁰⁴.

Na drugim posiedzeniu Komisji, 18 listopada 1918 r., Heliodor Świącicki zdawał sprawę z podjętych działań w celu pozyskania dla wydziałów Medycznego, Prawniczego i Filozoficznego odpowiednich „sił naukowych”. Zaproponował także, by „wobec powszechnej demokratyzacji nie rozróżniać u nas profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych, lecz jedynie docentury i profesu-

⁴⁰⁴ *Posiedzenie I Komisji organizacyjnej uniwersytetu polskiego w Poznaniu w dniu 11 listopada 1918 r.*, [w:] A. Wrzosek, *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia...*, s. 47–48.

ry, jak jest w Szwajcarii”⁴⁰⁵, do czego członkowie Komisji się przychyliłi. Komisja zapoznała się również z listą kandydatów do obsady poszczególnych katedr na Wydziale Filozoficznym, począwszy od katedr z zakresu historii, przez geografę, prehistorię, zakłady filologii, filozofii, psychologii, po katedry nauk ścisłych i przyrodniczych: matematyki, astronomii, fizyki, chemii, geologii, botaniki, biologii, antropologii, wreszcie etnologii, socjologii oraz ekonomii. W sumie przewidywano obsadę około 40 katedr, mając wstępnie 30 kandydatów. Świącicki największe kłopoty widział w utworzeniu wydziału lekarskiego. Brał pod uwagę, że obsadę zakładów teoretycznych można było oprzeć na „siłach naukowych z innych zaborów”, a zajęcia z medycyny praktycznej na „siłach miejscowych”⁴⁰⁶. Podobna sytuacja była z obsadą katedr na wydziale prawniczym, gdzie także wyjściem według Świącickiego mogło być posiłkowanie się środowiskiem prawniczym Poznania. Tego postulatu jednak nie akceptował dr Sobeski, który uważał, że „każdy profesor uniwersytetu powinien przede wszystkim oddawać się pracy naukowej”, co w przypadku praktykujących prawników miało być trudne⁴⁰⁷.

Członkowie Komisji mimo niewyobrażalnych trudności, jakie stanęły przed nimi, byli zdecydowani w dążeniu do utworzenia uniwersytetu. Szczególnie zdeterminowany był Świącicki, który wbrew trudnościom rozwijał swoją wizję uczelni w Poznaniu. Już na trzecim posiedzeniu Komisji 27 listopada 1918 r. dostrzegł potrzebę powołania w przyszłości wydziału społeczno-ekonomicznego. Wprawdzie na razie uważał, że trzeba go włączyć do Wydziału Filozoficznego bądź Prawniczego, należało jednak czynić starania o pozyskanie odpowiednich kandydatów. Podobnie uważał Świącicki w kwestii obsady stanowisk na najbardziej kosztownym i wzbudzającym kontrowersje wydziale lekarskim, gdzie jego zdaniem konieczne było powołanie od początku 16 zakładów⁴⁰⁸.

Świącicki i cała Komisja dalsze działania prowadzili w kilku kierunkach. Uznali przede wszystkim, że wsparcia należało szukać w kręgach nowo powstałych władz na terenie Księstwa, a więc w Naczelnej Radzie Ludowej (NRL), Radzie Robotników i Żołnierzy oraz w Sejmie Dzielnicowym w Po-

⁴⁰⁵ Tamże, s. 48; także zob. APAN, P. III-85. Kopia listu H. Świącickiego do S. Ciechanowskiego z 17 XI 1918 r.

⁴⁰⁶ *Posiedzenie II Komisji organizacyjnej uniwersytetu polskiego w Poznaniu w dniu 18 listopada 1918 r.* [w:] A. Wrzosek, *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia...*, s. 48–50.

⁴⁰⁷ *Posiedzenie III Komisji organizacyjnej uniwersytetu polskiego w Poznaniu w dniu 27 listopada 1918 r.* [w:] A. Wrzosek, *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia...*, s. 50–52.

⁴⁰⁸ Tamże, s. 49.

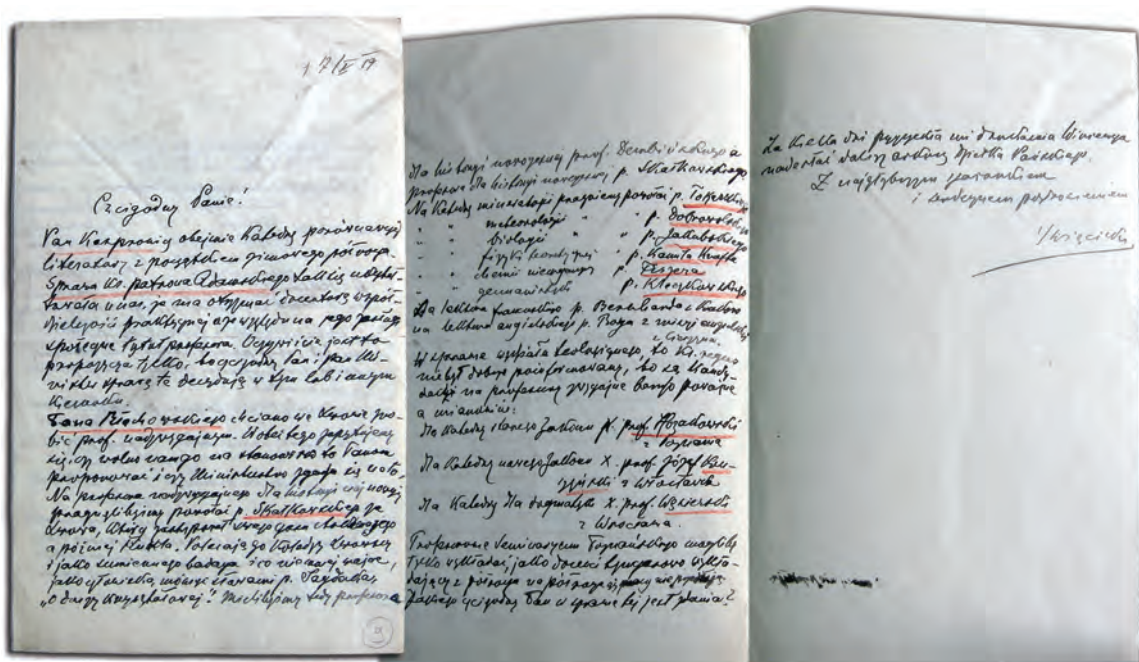
znaniu. Te instytucje bowiem zaczęły sprawować realne rządy w rozpadającym się w końcu 1918 r., na terenach zabranych, państwie Hohenzollernów. Niemcy wprawdzie nadal byli przeciwni utworzeniu uniwersytetu w Poznaniu, nie mieli jednak ani sił, ani środków, aby inicjatywie uniwersyteckiej się przeciwstawić. Koncepcja utworzenia uniwersytetu znalazła szczególnie duże wsparcie w NRL, gdzie po wybuchu powstania wielkopolskiego zapadały najważniejsze decyzje odnośnie do Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Początkowo w kręgach NRL rozważano kandydaturę dwóch miast – Gdańska lub Poznania – gdzie miałyby powstać uniwersytet⁴⁰⁹. Propozycję powołania uczelni w Gdańsku jednak Komisja Uniwersytecka odrzuciła, natomiast wyraziła mocne poparcie dla Poznania, bo brała pod uwagę aktywność naukową środowiska skupionego wokół Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W tym celu poproszono mecenasa Cyryla Ratajskiego o przedstawienie stanowiska Komisji na Posiedzeniu NRL – o nieprzemyślanej propozycji tworzenia uczelni nad Bałtykiem.

Niewątpliwie duże wsparcie Komisja Uniwersytecka miała wśród części wpływowych polityków. Tacy działacze, jak ks. kanonik Stanisław Łukomski, kierujący w Komisariacie NRL Wydziałem Oświaty, Adam Poszwiński, wpływowy członek Komisariatu NRL, czy adwokat Jarogniew Drwęski, nadburmistrz Poznania od 12 listopada 1918 r. – wspierali starania Święcickiego i Komisji na różnych etapach zabiegów o uniwersytet. Także w trakcie obrad Sejmu Dzielnicowego 5 grudnia 1918 r. jednogłośnie poparcie znalazł wniosek zgłoszony przez studenta Zygmunta Zaleskiego, przedstawiciela Związku Akademików Polskich, wzywający Sejm do podjęcia kroków niezbędnych dla utworzenia uniwersytetu w Poznaniu⁴¹⁰. Było to niesłychanie ważne, ponieważ tworzący się uniwersytet nie miał jeszcze profesorów na planowane katedry, nie posiadał też funduszy oraz pomieszczeń. Opuszczane przez Niemców gmachy w Poznaniu zajmowały różne instytucje. W tej walce o przychyłność Naczelnej Rady Ludowej oraz władz Poznania dla uniwersytetu dobrym posunięciem Święcickiego okazało się formalne przekształcenie Komisji Uniwersyteckiej w organ pomocniczy Komisariatu NRL.

Do końca grudnia 1918 r. Komisja Uniwersytecka odbyła w sumie siedem posiedzeń, którym przewodniczył Święcicki. Wiele z nich miało charakter koncepcyjny, obradowano nad wypracowaniem struktury przyszłego uniwersytetu, tracąc czasami z pola widzenia praktyczne aspekty tworzenia uczelni. Święcickiemu bliski był w tym czasie – jak wspomniano – model uniwersytetu

⁴⁰⁹ Tamże, s. 54.

⁴¹⁰ *Dziennik polskiego sejmiku dzielnicowego w Poznaniu w grudniu 1918 r.*, Poznań 1918.



40. List Heliodora Świątcickiego do Adama Wrzosek z 17 maja 1919 r. w sprawie obsady stanowisk profesorskich na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Poznańskiego.

szwajcarskiego. Pisał w listopadzie 1918 r.: „Pragnąłbym ukształtować wydział [lekarski – M.M.] na wzór szwajcarski. Jeden rodzaj profesorów, którzy wśród siebie wybierali senat. Po sześciu latach następuje potwierdzenie wyboru, aby profesor stale nauką się zajmował i był kierownikiem młodzieży”⁴¹¹. Ta koncepcja jednak nie znalazła uznania, kadencja władz uniwersyteckich w Polsce była roczna, co oczywiście nie sprzyjało stabilizacji oraz planowaniu działań w uczelni czy na wydziale w dłuższej perspektywie.

Dyskusje nad ustrojem uniwersytetu, w kontekście rewolucyjnej i napiętej sytuacji w Poznaniu w grudniu 1918 r., musiały zejść na plan dalszy. Świątcicki, chcąc zapewne zintensyfikować działalność organizacyjną, na czwartym posiedzeniu Komisji w dniu 10 grudnia 1918 r. zgłosił wniosek, by połączyć otwarcie uniwersytetu z obchodami czterystulecia założenia Akademii Lubrańskiego w Poznaniu, przypadającymi w 1919 r., a to spotkało się z poparciem członków⁴¹².

⁴¹¹ APAN, P. III-85, Kopia listu H. Świątcickiego do S. Ciechanowskiego z 17 XI 1918 r.

⁴¹² A. Wrzosek, *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia...*, s. 54.

Tymczasem 27 grudnia 1918 r. wybuchło w Poznaniu powstanie, w wyniku którego w ciągu kilku miesięcy została oswobodzona z rąk niemieckich prawie cała Wielkopolska. Intensywnego charakteru nabierają również działania kierowanej przez Świącickiego Komisji Uniwersyteckiej. Świącicki pozyskuje odpowiednie gmachy i finanse, priorytetem dla niego staje się zatrudnienie na uniwersytecie wartościowej kadry naukowo-dydaktycznej. Jedynym miejscem, skąd można było ściągnąć nowe siły naukowe, była Galicja, w której działały uniwersytety w Krakowie i we Lwowie. Brano pod uwagę uczelnie zagraniczne, gdzie pracowali polscy uczeni. Świącicki, mając dobre kontakty w Krakowie, prowadził korespondencję z uczonymi UJ w sprawie pozyskania odpowiednich kandydatów na katedry w Poznaniu. Między innymi 17 listopada 1918 r. zwrócił się do prof. Stanisława Ciechanowskiego z propozycją przejścia na Uniwersytet w Poznaniu i objęcia katedry anatomii patologicznej; także chciał się poradzić w sprawie studiów lekarskich, które zamierzał „urządzić podług planu prof. Wrzoska”, którego – jak sądził – jeszcze nie otrzymał z powodu „utrudnionej komunikacji”. W tym celu planował wyjazd do Krakowa, „aby się poinformować, pouczyć, jak się wziąć do dzieła”. W tym samym liście twierdził, że „największą bolączką mamy z wydziałem prawnym”, z kolei „wydział filozoficzny urządził dr Sobeski z Krakowa”, a więc w domyśle wszystko szło dobrze⁴¹³.

Niestety plan przejścia „uznanych uczonych” z Krakowa do Poznania skończył się niepowodzeniem. W rezultacie Świącicki zmienił koncepcję i jeszcze w połowie listopada 1918 r. zabiegał o pozyskanie do Poznania młodych uczonych, mających już znaczne osiągnięcia naukowe i dydaktyczne. W liście do prof. Ciechanowskiego z 12 listopada 1918 r. pytał: „Jakie są siły młode w anatomii, fizjologii, chemii i fizyce, które by nadawały się na przyszłych profesorów?” Prosił także Ciechanowskiego o pośrednictwo w uzyskaniu rady prof. Grabowskiego z Wydziału Filozoficznego UJ, kogo by wskazał z grona młodych uczonych w Krakowie i Lwowie, którzy nadawaliby się do zatrudnienia w Poznaniu na wydziale filozoficznym, prawnym oraz lekarskim⁴¹⁴. Przy tym nie chodziło Świącickiemu o zatrudnienie byle chętnych, gdyż podkreślał, że: „Wszechnica nasza nie ma mieć marki Ersatzu, lecz ma godnie naukę polską reprezentować”. W związku z tym zgadzał się z ówczesnie rozpowszechnionym przekonaniem, a zarazem opinią Ciechanowskiego,

⁴¹³ APAN, P. III-85, Kopia listu H. Świącickiego do S. Ciechanowskiego z 17 XI 1918 r.; także kopia listu H. Świącickiego do S. Ciechanowskiego z 5 VI 1919 r. W tym samym zespole znajduje się więcej listów bądź ich odpisów, jakie wysłał Świącicki w sprawie pozyskania sił naukowych do Poznania.

⁴¹⁴ APAN, P. III-85, Kopia listu H. Świącickiego do S. Ciechanowskiego z 12 XI 1918 r.

że „tzw. Polaków z Rosji, którzy tam nigdy do polskości się nie przyznawali, nie uważać za godnych do objęcia katedr poznańskich”⁴¹⁵.

W prasie zamieszczono ogłoszenia wzywające polskich uczonych, także tych rozsianych po świecie, do podjęcia pracy w Poznaniu⁴¹⁶. Akcja znalazła znaczny odzew, bo chęć do podjęcia pracy naukowej w Poznaniu zgłosili uczeni polscy z Niemiec, Rosji, Szwajcarii, Francji, Stanów Zjednoczonych. W sukurs Komisji przyszło także odradzające się państwo polskie. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w Warszawie prof. Jan Łukasiewicz powołał 24 stycznia Heliodora Świącickiego na członka utworzonej 7 stycznia 1919 r., przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, Komisji Stabilizacyjnej. Jej zadaniem było obsadzenie katedr w Uniwersytecie Warszawskim. Gremium to odegrało ważną rolę w pozyskiwaniu kadr naukowych dla Uniwersytetu Poznańskiego, ponieważ po zakończeniu obsady katedr w Uniwersytecie Warszawskim, Komisja Stabilizacyjna – z inicjatywy Świącickiego – dyskutowała nad uzupełnieniem potrzeb kadrowych w uczelni poznańskiej i poddała ocenie proponowane kandydatury. Ponadto Świącicki, będąc w Krakowie i Warszawie, nawiązał nowe i odnowił stare znajomości, m.in. z prof. Adamem Wrzosem, który jako szef sekcji nauki i szkół akademickich w MWRiO w latach 1919–1920 odegrał nieocenioną rolę w tworzeniu Uniwersytetu Poznańskiego, szczególnie jego Wydziału Lekarskiego⁴¹⁷. Świącicki, zdając relację na posiedzeniu Komisji Uniwersyteckiej w dniu 11 lutego 1919 r. ze swego pobytu w Krakowie i Warszawie, przedstawił także „gotowy plan organizacji wydziału prawa i cenne wskazówki co do kandydatów na katedry wydziału filozoficznego”. W Krakowie niewątpliwie porażką pierwszego rektora okazały się zabiegi o obsadę zakładów i klinik na Wydziale Lekarskim w Poznaniu, gdyż członkowie Komisji Stabilizacyjnej uznali, że w Polsce brakuje odpowiednich kandydatów na nowe katedry, zwłaszcza teoretyczne, a więc należy erygowanie studiów lekarskich w Poznaniu przeło-

⁴¹⁵ APAN, P. III-85, Kopia listu H. Świącickiego do S. Ciechanowskiego z 5 VI 1919 r. M.in. odrzucono kandydaturę prof. chirurga Romualda Węglowskiego, zob. M. Durakiewicz, *Achievements of Professor Romuald Węglowski in vascular surgery*, „Acta Angiologica” 2005, Vol. 11, No 4, s. 233.

⁴¹⁶ M. Banasiewicz, A. Czubiński, *Źródła do dziejów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, Poznań 1973, t. 1, s. 39.

⁴¹⁷ Istotną rolę w kształtowaniu przychylności członków Komisji Stabilizacyjnej dla rozwoju kadrowego Uniwersytetu Poznańskiego odegrało prywatne spotkanie, jakie odbyło się na początku lutego 1919 r., w mieszkaniu prof. A. Wrzosa w Krakowie. Wzięli w nim udział, obok Świącickiego i gospodarza, także prof. Kazimierz Morawski, prezes PAU, prof. Jan Łukasiewicz, przyszły minister oświaty, prof. Kazimierz Kostanecki. Świącicki referował na nim potrzeby uniwersytetu w Poznaniu. APAN, P. III-70, A. Wrzosek, *Wędrówki po mogiłach...*, z. IV, s. 79–80. Zob. także: Z. Maćkowiak, M. Musielak, *Adam Wrzosek. Życie i działalność*, Poznań 2000.

żyć na lata późniejsze⁴¹⁸. Mimo tej decyzji, Święcicki starał się odpowiedzieć na oczekiwania młodzieży, która przerwała studia medyczne w Niemczech i przyjechała do Poznania z nadzieją na kontynuację nauki. Z inicjatywy Wydziału Lekarskiego TPNP zostały zorganizowane od 15 lutego do 29 kwietnia 1919 r. kursy medyczne, obejmujące m.in. zajęcia z patologii, higieny, a także przedmiotów klinicznych. Wykładów prowadzonych przez przysłych profesorów Wydziału Lekarskiego – dr. W. Jezierskiego, dr. K. Nowakowskiego, dr. J. Stasińskiego czy dr. P. Gantkowskiego, a także profesorów Królewskiego Instytutu Higienicznego w Poznaniu, wspomnianych E. Wernickego, K. Winklera i M. Langego, wysłuchało 50 studentów, którzy wzięli udział w powstaniu wielkopolskim⁴¹⁹.

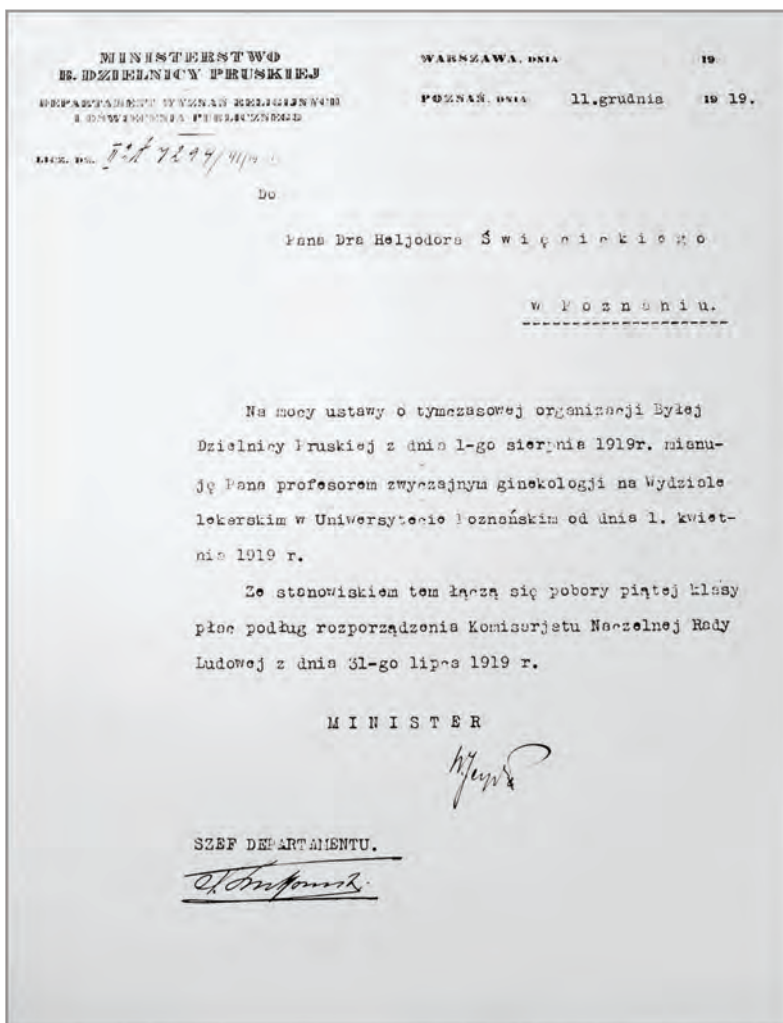
Mimo trwania walk powstańczych na terenie Wielkopolski prace nad tworzeniem uniwersytetu w Poznaniu postępowały naprzód. Jeszcze na początku lutego Święcicki, jadąc do Krakowa, zatrzymał się w Warszawie, by wręczyć pismo Komisariatu NRL do Ministerstwa Oświaty z 31 stycznia 1919 r., informujące, że poprzedniego dnia, 30 stycznia, Komisariat powołał do życia Wydział Filozoficzny w Poznaniu, któremu gwarantuje wstępne fundusze⁴²⁰. Było to bardzo zręczne posunięcie, gdyż ministrowi w tej sytuacji nic nie pozostało, jak tylko zapewnić Święcickiego o poparciu władz centralnych dla utworzenia wszechnicy w Poznaniu oraz zgodzić się na wpływ Komisji Uniwersyteckiej na obsadę stanowisk profesorskich. Skutkowało to tym, że propozycje osób na katedry Wydziału Filozoficznego w Poznaniu, wysunięte przez Komisję Uniwersytecką, były rozpatrywane przez sekcję filozoficzną Komisji Stabilizacyjnej razem z kandydatami na Uniwersytet Warszawski. W konsekwencji zaproponowano Naczelnej Radzie Ludowej kandydatury profesorów na katedry Wydziału Filozoficznego zaakceptowane już wcześniej przez Komisję Stabilizacyjną w Warszawie⁴²¹. W skład Wydziału Filozoficznego wchodziło na początku dwadzieścia jeden katedr, z których trzynaście tworzyło sekcję humanistyczną, a osiem sekcję matematyczno-przyrodniczą. Stały się one fundamentem organizacyjnym tworzonego uniwersytetu.

⁴¹⁸ A. Wrzosek, *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia...*, s. 65–66, 63.

⁴¹⁹ A. Wrzosek, *Kursa Medyczne Poznańskie zorganizowane w 1919 r.*, AHiFM, t. 2, 1925, z. 1, s. 131–136.

⁴²⁰ Pismo Komisariatu NRL w Poznaniu do „Ministerjum Oświaty w Warszawie”, z 31 stycznia 1919 r., [w:] A. Wrzosek, *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia...*, s. 57–58.

⁴²¹ A. Wrzosek, *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia...*, s. 61–63. O skali zaangażowania Święcickiego w pozyskaniu kadry naukowej świadczy zachowana korespondencja z A. Wrzoskiem, w której rozpatrywane są kandydatury około trzydziestu pracowników z różnych uczelni, zob. APAN, P. III-85, Listy H. Święcickiego do A. Wrzoska z 12 III, 20 III, 24 III, 5 IV, 7 IV, 25 IV, 17 V 1919 r.



41. Pismo Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej Władysława Seydy z 11 grudnia 1919 r. mianujące Heliodora Świącickiego profesorem zwyczajnym ginekologii z datą wsteczną od 1 kwietnia 1919 r.

Wydział Filozoficzny rozpoczął oficjalną działalność 1 kwietnia 1919 r. i praktycznie nieformalnie inaugurował funkcjonowanie Uniwersytetu w Poznaniu. Wprawdzie dalej działała Komisja Uniwersytecka, lecz najważniejsze decyzje podjęła Rada Wydziału Filozoficznego, składająca się z trzy-
nastu osób⁴²², na swym pierwszym posiedzeniu 4 kwietnia. Mianowała

⁴²² W historycznym posiedzeniu wzięli udział profesorowie: Jan Stanisław Bystron, Alfred Denizot, Ryszard Ganszyniec, Jan Grochmalicki, Seweryn Hammer, Antoni Korczyński, Józef

pierwszych profesorów, spośród których następnie wybrała jednomyślnie prof. Michała Sobeskiego na dziekana. Dzień później Komisja Uniwersytecka, już na dwudziestym posiedzeniu, postanowiła na wniosek Sobeskiego nadać Heliodorowi Świącickiemu tytuł profesora nadzwyczajnego Wydziału Lekarskiego, choć – jak wiemy – jeszcze formalnie nie istniał. Jednak zabieg ten umożliwił Radzie Wydziału Filozoficznego wybór tego samego dnia, o piątej po południu, Świącickiego na rektora uczelni.

Od tego momentu działania organizatorów uczelni przebiegały dwutorowo – na poziomie Rady Wydziału Filozoficznego oraz w ramach Komisji Organizacyjnej. Działalność tych dwóch organów łączył Świącicki – uczestnicząc w obradach Rady Wydziału i kierując pracami Komisji Uniwersyteckiej. Paradoksalnie nie hamowało to postępu prac, a nawet w niektórych sytuacjach ułatwiało działania. Jeszcze w dniu wyboru rektora Rada Wydziału, na wniosek dziekana prof. Michała Sobeskiego, nadała nowe nazwy dwóm gmachom, przyznanym Uniwersytetowi przez Komisariat NRL: parter byłego zamku cesarskiego został przemianowany na Collegium Maius, gmach zaś byłej Akademii Królewskiej na Collegium Minus. Pracy było wiele, Rada Wydziału właściwie zbierała się codziennie. Początkowo, do 17 kwietnia, w sali posiedzeń PTPN, a od 23 kwietnia w Collegium Minus. Układała programy zajęć, planowała organizację Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich, przejęła była Bibliotekę Królewską, do której włączyła zbiory PTPN. Angażowała także nowych profesorów i wreszcie przygotowywała wyznaczoną na 7 maja 1919 r. inaugurację Uniwersytetu. W tym czasie Komisja Organizacyjna Uniwersytetu, kierowana nadal przez Heliodora Świącickiego, zajmowała się organizacją pozostałych wydziałów. Rektor wkładał wiele wysiłku, by otworzyć Wydział Prawa, tym bardziej że po odmowie udziału w pracy dydaktycznej prawników poznańskich, zgłosili chęć pracy w Poznaniu profesorowie ze Lwowa i Krakowa, z przyszłym dziekanem i organizatorem wydziału prof. Antonim Peretiatkowiczem na czele. Ostatecznie Wydział Prawa został utworzony w kwietniu, a pierwsze posiedzenie Rady zwołano na 16 maja.

Największym zmartwieniem Heliodora Świącickiego były przeszkody na drodze do powołania Wydziału Lekarskiego. Nie pomógł głos poparcia wybitnego chirurga z Krakowa prof. Ludwika Rydygiera na dziewiętnastym posiedzeniu Komisji Uniwersyteckiej, a także jego obszerny artykuł na łamach „Kuriera Poznańskiego”, w którym apelował o powołanie Wydziału Lekarskiego. Pisał, uzasadniając swoje poparcie, że „w ten sposób uczyniłoby się

Kostrzewski, Tadeusz Lehr-Splawiński, Kazimierz Tymieniecki, Eugeniusz Piasecki, Mikołaj Rudnicki, Heliodor Świącicki i Franciszek Włodarski.

zadość najnagłej potrzebie, żeby studenci nasi wypędzeni z niemieckich uniwersytetów nie tracili czasu, zapominając to, czego się nauczyli”⁴²³. Na niewiele też się zdała propozycja dr. Stanisława Łazarewicza przejścia na potrzeby Wydziału Lekarskiego szpitala diakonis⁴²⁴. Ogromne koszty uruchomienia studiów lekarskich oraz brak przychylności ze strony części środowiska akademickiego, nie pozwalały na erygowanie Wydziału Lekarskiego przed inauguracją uczelni.

Niewątpliwie jedną z największych przeszkód w rozwoju Uniwersytetu był brak wystarczającej bazy naukowo-dydaktycznej. Nie było budynków z odpowiednimi salami, nadającymi się do nauczania, oraz pomieszczeniami na potrzeby prac administracyjno-seminaryjnych. Jeszcze większe oczekiwania miały jednostki z zakresu nauk przyrodniczych, rolniczo-leśnych, wreszcie planowany Wydział Lekarski, który bez bazy kliniczno-laboratoryjnej nie mógł istnieć. W tym kontekście najważniejsze potrzeby Uniwersytetu w zakresie bazy lokalowej, Heliodor Święcicki spisał własnoręcznie w kilku punktach. Jego zdaniem potrzeby uczelni mogłoby, do pewnego stopnia, zaspokoić:

1) oddanie Uniwersytetowi Poznańskiemu całego zamku cesarskiego z wyposażeniem;

2) przekazanie uczelni gmachu byłego Urzędu Osadniczego, stosownie do uchwały rządu;

3) przyznanie Uniwersytetowi przez władze miasta gmachu Garczyńskiego na Wildzie;

4) powołanie przez MWRiOP nowego likwidatora dla kupionych przez Uniwersytet terenów;

5) sprawdzenie w Głównym Urzędzie Likwidacyjnym, czy dwa gmachy diakonis, można poddać procesowi likwidacji na rzecz Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu⁴²⁵.

Oczywiście były to wówczas bardzo śmiałe propozycje, ale niezbędne, by w znacznej części zaspokoić potrzeby dydaktyczne uczelni.

Od wyboru prof. Heliodora Święcickiego na rektora do uroczystej inauguracji Uniwersytetu, Komisja Organizacyjna zebrała się tylko 8 i 24 kwietnia. Ostatnie posiedzenie, z udziałem członków Komisariatu NRL: A. Poszwińskiego i ks. kanonika S. Łukomskiego, poświęcono na omówienie programu uroczystego otwarcia Uniwersytetu.

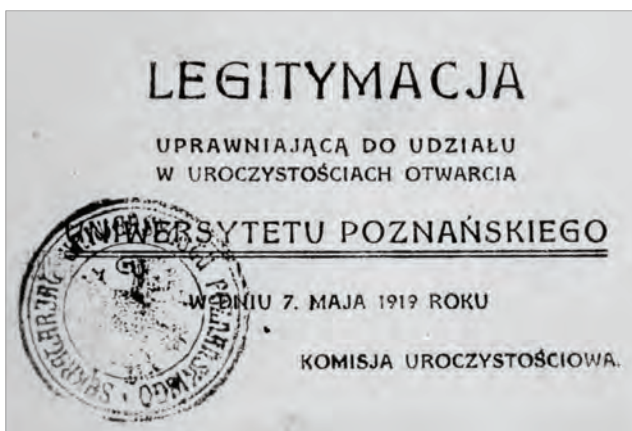
⁴²³ L. Rydygier, *W sprawie Uniwersytetu w Poznaniu*, „Kurier Poznański”, nr 80 z 5 IV i nr 81 z 6 IV 1919 r.

⁴²⁴ A. Wrzosek, *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia...*, s. 67.

⁴²⁵ APAN, P. III-85. Potrzeby Uniwersytetu Poznańskiego, niedatowana notatka H. Święcickiego.

3. W roli rektora i profesora Uniwersytetu Poznańskiego

Wielowiekowe dążenia Wielkopolan do stworzenia uniwersytetu, a także marzenie Heliodora Świąćckiego o powołaniu polskiej nowoczesnej uczelni wyższej spełniły się 7 maja 1919 r. Wybór terminu inauguracji przez pierwszego rektora nie był przypadkowy. Pragnął, jak wspomniano, połączyć otwarcie Uniwersytetu z obchodami czterystulecia Akademii Lubrańskiego. Uroczystości zostały zaplanowane na cały dzień. Inaugurację poprzedziła uroczysta msza św. w katedrze poznańskiej, którą o godz. 9.30 celebrował ks. prymas Edmund Dalbor, a kazanie wygłosił ks. Stanisław Łukomski. Wzięli w niej udział rektor, dziekani, profesorowie i studenci, zaproszeni goście. Byli wśród nich członkowie Komisariatu i Prezydium NRL – ks. Stanisław Adamski, Adam Poszwiński i Wojciech Korfanty, dowódca wojsk wielkopolskich – gen. Józef Dowbor-Muśnicki, prezydent Poznania – Jarogniew Drwęski.



42. Legitymacja uprawniająca do udziału w uroczystościach inauguracji Uniwersytetu Poznańskiego 7 maja 1919 r.

Przyjechali do Poznania, choć Wielkopolska jeszcze formalnie nie wchodziła w skład państwa polskiego, przedstawiciele władz centralnych – delegat do Sejmu Ustawodawczego Franciszek Bardel i minister oświaty prof. Jan Łukasiewicz, a także reprezentanci innych uniwersytetów – rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Antoni Kostanecki, prezes Polskiej Akademii Umiejętności i delegat Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Kazimierz Morawski, przedstawiciel Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie prof. Bronisław

Demiński. Po nabożeństwie sformowano pochód z harcerzami na czele, który przeszedł, owacyjnie witany przez mieszkańców Poznania, trasą przez Chwaliszewo, dalej ulicami: Wielką, Starym Rynkiem, Nową (obecnie I.J. Paderewskiego), placem Wolności, T. Kościuszki, M. Mielżyńskiego i św. Marcinem w kierunku do zamku – Collegium Maius. Zgromadziło się w nim około tysiąca osób. Tam, w pięknie przystrojonej byłej sali tronowej, odbyły się centralne uroczystości, uświetnione występami chóru katedralnego pod kierunkiem ks. Wacława Gieburowskiego⁴²⁶.

Uroczystość rozpoczęła się od poświęcenia gmachu Collegium Maius przez arcybiskupa Edmunda Dalbora, który w przemówieniu uznał uniwersytet za kontynuatora wielkiego dzieła biskupa Lubrańskiego. Z kolei A. Poszwiński, otwierający uczelnię w imieniu Komisariatu NRL, wyraził nadzieję, że uniwersytet jako Wszechnica Piastowska będzie rozwijał się „nie tylko w służbie czystej nauki, ale i w służbie tworzenia obywateli”. Jego podstawową misją miało być kształcenie „dzielnych zawodowców”, ale również wychowywanie obywateli „o sercu i duchu narodowym [...] którzy na swój zawód patrzyć będą jako na służbę dla narodu”⁴²⁷. Inni mówcy także podkreślali rolę, jaką miała do odegrania poznańska uczelnia. Profesor J. Łukasiewicz podkreślił, że powinna ona polskiej młodzieży z ziem zachodnich nie tylko zastąpić Berlin i Wrocław, lecz także kształtować w niej ducha narodowego i promieniować polskością. Profesor K. Morawski, w swoim metaforycznym przemówieniu, zauważył, że Wszechnica Piastowska „jest cudem Boga, cudem wytrwałości naszej” i chociaż funkcjonować miała w gmachach, których kamienie są „nasiąkłe nienawiścią”, to na nich zbuduje „gmach miłości”⁴²⁸.

Głównym bohaterem podczas inauguracji był jednak rektor Heliodor Świącicki. W swoim przemówieniu nie krył satysfakcji z utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu. Uważał, że sukces ten należy zawdzięczać „dobrej woli i zabiegom naszego rządu”, a także „życzliwości społeczeństwa”. Charakteryzując cele, jakie ma do spełnienia uczelnia, za najważniejszy uznawał edukację i wychowanie młodego pokolenia Polaków. Podkreślił poczucie łączności z Akademią Lubrańskiego, ideami Śniadeckich, Libelta i Cieszkowskiego, których starania o uniwersytet nie pozostały bezowocne. Nawiązał także do słynnego poznańskiego lekarza Józefa Strusia, wychowanka Akademii Lubrańskiego, który w jednym z komentarzy do swych przekładów pism Galena zalecał młodzieży „poświęcającej się jednej gałęzi wiedzy”, by „nie zasklepiła

⁴²⁶ Uroczystość otwarcia Uniwersytetu Piastowskiego w Poznaniu, „Dziennik Poznański”, nr 107 z 10 V 1919 r.

⁴²⁷ Sprawozdanie z uroczystości, „Kurier Poznański”, nr 107, z 10 V 1919 r.

⁴²⁸ A. Wrzosek, *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia...*, s. 80–81.

się w niej, lecz brała także wzgląd na całokształt i wszechstronność nauki”, ponieważ – jak dowodził rektor: „Szczegółowa umiejętność, to tylko cząstka całości wszechwiedzy ludzkiej. Ona dopiero czyni człowieka człowiekiem, który w pełni do swych dorosł celów”⁴²⁹. W zakończeniu przemówienia zwrócił się do studentów Wszechnicy Piastowskiej:

Macie, młodzi przyjaciele, wykształcić się w Uniwersytecie nie tylko naukowo, lecz nie mniej kształcić się macie na dobrych obywateli kraju, bo macie być później apostołami świętej naszej sprawy, Ojczyzny naszej nadzieją. [...] Stróżujcie dniem i nocą na warcie polskiej, sprawie narodowej poświęcajcie się pod wodzą profesorów Waszych, którzy Wam przewodzić, dla Was pracować pragną. Oddajcie ojczyźnie uczucia Wasze, mienie Wasze, życie Wasze, gdyby się tego od Was domagać miała. Wyrosliście w niewoli, oddychacie teraz wolnością. Służcie ojczyźnie, rozraczajcie opiekę nad nią, zwiększajcie ideały nasze. Strzeżcie się szarż życia, w którym nie ma wielkich ukochań i serc wielkich. Czynne ukochanie Polski niech będzie celem Waszego życia. Stójcie murem na straży przeszłości pamiątek. Hart ducha, ofiarność i odwaga wcielenia idei w czyn żywy, to obowiązki Wasze, jakie spełniać macie, by się stać godnymi praocjów Waszych, tych dobrych Polaków, tych wielkich naszych „targaczów łańcucha”. Za hasło życia weźcie sobie te wielkie i proste cztery słowa, które otwierały patriotom czteroletniego Sejmu dostęp na tajemne obrady: By dobrze było Ojczyźnie⁴³⁰.

Patriotyczna mowa Świącickiego była odzwierciedleniem ducha historycznej chwili dla mieszkańców Poznania, a także odbiciem wielkich oczekiwań społeczeństwa Wielkopolski wobec Uniwersytetu. W licznych telegramach i listach, jakie nadesłano na ręce rektora z całej Polski, życzo Wszechnicy Piastowskiej, „by po wieczne czasy” była „wielkim ogniskiem rodzimej nauki, rozsadnikiem cnót obywatelskich i twierdzą przeciw zalewowi germańskiemu” (z telegramu ks. Idziego Radziszewskiego, rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego), wyrażano nadzieję, że Uniwersytet Poznański przyczyni się do szybkiej repolonizacji województw zachodnich Rzeczypospolitej, które na skutek zaborów i wzmożonej od lat siedemdziesiątych XIX w. germanizacji były pozbawione rodzimej inteligencji i możliwości pełnego rozwoju własnej kultury⁴³¹. Należy wziąć pod uwagę, że nie podpisano jeszcze z Niemcami traktatu pokojowego i nie było pewności, czy Wielkopolska wróci w granice odrodzonej Polski.

Po ceremonii otwarcia Uniwersytetu, goście i „wybitni obywatele Poznania” udali się na wspólną biesiadę do restauracji Hotelu Bazar. Uroczystości

⁴²⁹ *Sprawozdanie z uroczystości*, *Kurier Poznański*, nr 107, z 10 V 1919 r.

⁴³⁰ *Mowa rektora Świącickiego*, tamże, nr 108 z 11 V 1919 r.

⁴³¹ A. Wrzosek, *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia...*, s. 81–83.

zakończyły się wieczorem w Teatrze Polskim. Po wykładzie, jaki wygłosił prof. Kazimierz Tymieniecki na temat dziejów uniwersytetów w Polsce, goście wysłuchali „deklamacji artysty dramatycznego” J. Popławskiego i obejrzeli sztukę Stanisława Wyspiańskiego *Warszawianka*.

Niewątpliwie inauguracja Uniwersytetu była także dla Heliodora Świącickiego wielkim sukcesem wieńczącym jego wieloletnie starania i zabiegi o podniesienie rangi naukowej Poznania. Jak relacjonuje obecny na uroczystościach Adam Wrzosek: „Rektor Świącicki przez ten cały pamiętny dzień promieniował radością. Będąc jego gościem, byłem zarazem przez cały dzień prawie nieodstępny jego towarzyszem. Odczuwałem radość, która przepelniała jego złote serce. Nie omylę się może, przypuszczając, że był to najpiękniejszy dzień w jego życiu”⁴³².



43. Dyplom odznaki ofiarnej Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa, którego Heliodor Świącicki był pełnomocnikiem na województwo poznańskie w czasie najazdu bolszewickiego w 1920 r., podpisany przez gen. Józefa Hallera.

⁴³² Tamże, s. 83.

Fakt powołania wyższej uczelni w Poznaniu miał duże znaczenie społeczne, kulturalne i polityczne. Uniwersytet od momentu powstania wpływał inspirująco na tempo życia społecznego miasta, a przede wszystkim na proces repolonizacji kresów zachodnich. Miał tego świadomość Heliodor Święcicki, pisząc w 1921 r. do Włodzimierza Bugiela w Paryżu: „U nas życie społeczne i naukowe wre i kipi. Uniwersytet przyczynia się do tego w wysokiej mierze. [...] Poznań coraz więcej staje się naszym a żywiol niemiecko-żydowski powoli opuszcza granice Wielkopolski”⁴³³. Powstanie Uniwersytetu w Poznaniu było także wydarzeniem politycznym. Jak już bowiem zauważył Antoni Czubiński, „uruchomienie w tak krótkim czasie Uniwersytetu polskiego w Poznaniu było nie tylko sprawą ambicji Święcickiego i jego współpracowników. Był to fakt o dużym znaczeniu politycznym. Świadczył on przede wszystkim, wbrew propagandzie niemieckiej, o polskości Wielkopolski i Poznania oraz o zdolnościach organizacyjnych narodu polskiego”, a także o tym, że „ziemie te można przekazać w ręce polskie i że Polacy potrafią się na nich sami gospodarzyć”⁴³⁴. Należy pamiętać, że w tym samym czasie w Paryżu o przynależność Wielkopolski i Pomorza toczyła się ostra walka dyplomatyczna, a byt młodego państwa stanął pod znakiem zapytania w związku z najazdem bolszewickim na Polskę w 1920 r.

W czerwcu 1919 r. dokonano wyboru pierwszego Senatu Wszechnicy Piastowskiej. W jego skład weszli: rektor Święcicki, prorektor prof. A. Danysz, reprezentanci Wydziału Filozoficznego – dziekan prof. M. Sobeski, prodziekan prof. A. Korczyński, delegaci – prof. T. Grabowski i prof. B. Niklewski, oraz z Wydziału Prawa – dziekan prof. A. Peretiatkowicz, prodziekan prof. J. Rutkowski, delegat prof. T. Brzeski. Jednym z pierwszych posunięć Senatu było rozwiązanie na drugim posiedzeniu 23 czerwca 1919 r. Komisji Uniwersyteckiej. Święcicki i członkowie Senatu uznali, że Komisja w dotychczasowej formule i składzie spełniła swoją rolę, oddając olbrzymie usługi w staraniach o powołanie uczelni, przeprowadzając wiele rozmów, obradując w trakcie 26 posiedzeń. Niemniej uznano, że przed uczelnią stoją kolejne zadania, które mogą podjąć podobne gremia, ale w nowych składach osobowych⁴³⁵.

Niewątpliwie na czoło problemów, z którymi musiała się zmierzyć Wszechnica pod kierownictwem rektora Święcickiego wysuwały się następujące kwestie:

⁴³³ BN, akc. 018308/4, List H. Święcickiego do W. Bugiela [brak datacji, z kontekstu wynika, że z końca 1921 r.].

⁴³⁴ A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu w Poznaniu w latach 1919–1939*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, red. Z. Grot, Poznań 1972, s. 65.

⁴³⁵ AUAM, sygn. 15/ S/1. Księga protokołów z posiedzeń senatu, w dn. 23 VI 1919 r.

- 1) unormowanie sytuacji prawno-administracyjnej Uniwersytetu;
- 2) utworzenie nowych wydziałów: teologicznego, lekarskiego i rolniczo-leśnego;
- 3) rozwój naukowo-organizacyjny wydziałów Filozoficznego i Prawnego;
- 4) zbudowanie podstaw materialnych i kadrowych Uniwersytetu.

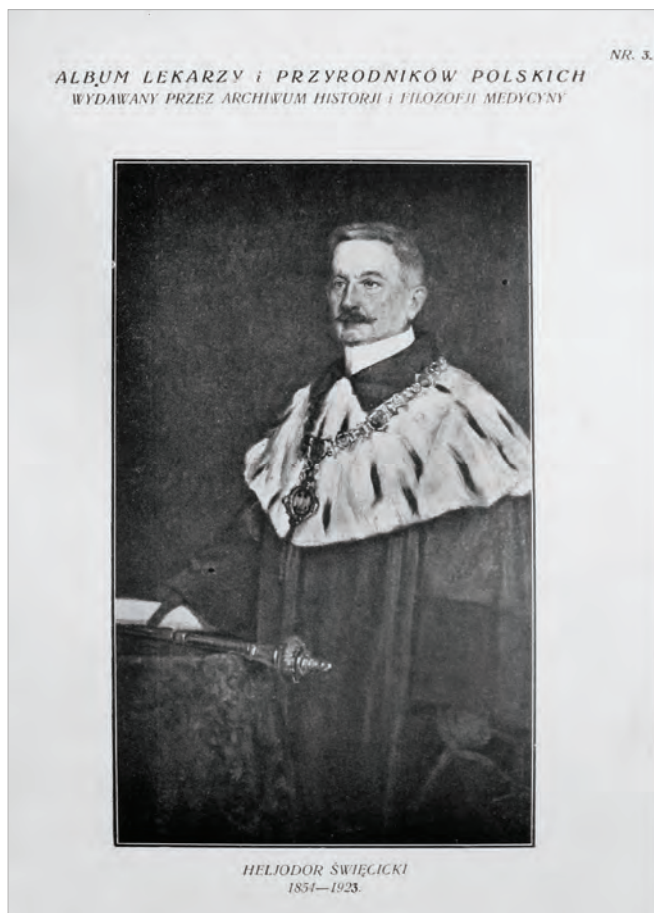
Z punktu widzenia prawa II Rzeczypospolitej, powołanie Wszechnicy Piastowskiej było wynikiem prywatnego przedsięwzięcia grona Wielkopolan, popartego przez Komisariat Naczelnej Rady Ludowej. Na mocy podpisanego 28 czerwca 1919 r. w Wersalu traktatu pokojowego z Niemcami, Wielkopolska i część Pomorza znalazły się w granicach państwa polskiego. Na okres działań celem zmniejszenia różnic międzydzielnicowych podporządkowano te ziemie powołanemu 1 sierpnia 1919 r. Ministerstwu byłej Dzielnicy Pruskiej (M.b.Dz.P.). W rezultacie również Uniwersytet został jemu podporządkowany, jakkolwiek w czasie inauguracji minister Łukasiewicz zobowiązał się, że uczelnię przejmie Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Ostatecznie stała się ona państwową szkołą wyższą wraz z obowiązaniem na Uniwersytecie Poznańskim przepisów ustawy o szkołach akademickich z 13 lipca 1920 r., a także po uznaniu jego ciągłości prawnej z chwilą założenia 30 stycznia 1919 r.⁴³⁶.

Inną kwestią była oficjalna nazwa Wszechnica Piastowska, nadana Uniwersytetowi 10 maja 1919 r. decyzją Komisariatu NRL. Wielu profesorów uważało jednak, że analogia z Wszechnicą Jagiellońską w Krakowie nie jest historycznie uzasadniona. Jak sarkastycznie zauważył prof. Józef Kostrzewski, nie ma „żadnych dowodów na to, aby zasłużona dynastia Piastów krzątała się wokół założenia wyższej uczelni w Poznaniu”. Wskazywano ponadto, iż brak w nazwie słowa uniwersytet obniża rangę i ogranicza pełnię praw przysługujących uczelniom państwowym. W konsekwencji Senat uchwałą z 24 czerwca 1920 r. zmienił nazwę Wszechnicy na Uniwersytet Poznański. Jednak rektor Świącicki był jednym z nielicznych, którzy nadal popierali pierwszą nazwę uczelni⁴³⁷.

Niewątpliwie miał Świącicki poczucie dyskomfortu w związku z problemami z uruchomieniem wydziałów – teologicznego i lekarskiego. Uniwersytet dla pierwszego rektora to, jak wspomniano, uczelnia oparta na klasycznym, sięgającym średniowiecza, modelu, ze studiami z zakresu filozofii,

⁴³⁶ Dziennik Ustaw, nr 23, p. 181, s. 364–365.

⁴³⁷ AUAM, sygn. 15/S/1. Księga protokołów z posiedzeń senatu, w dn. 24 VI 1920 r.; A. Wrzosek, *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia...*, s. 101. Formalnie już wcześniej nową nazwę przyjęło Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej w rozporządzeniu nr 219, Dziennik Urzędowy M.b.Dz.P. nr 24 z 26 V 1920 r.



44. Heliodor Święcicki był wybierany na funkcję rektora Uniwersytetu Poznańskiego sześciokrotnie w latach 1919-1923.

prawa, medycyny i teologii. Brak tych ostatnich kierunków spowodował, że Senat powołał 23 czerwca 1919 r. ponownie Komisję Uniwersytecką, której głównym zadaniem miało być utworzenie wydziału lekarskiego, a także uruchomienie wydziału teologicznego⁴³⁸. Na czele drugiej Komisji stanął sam rektor Święcicki, a w jej skład weszło dwóch lekarzy – dr Wincenty Jezierski i dr Stanisław Łazarewicz, oraz teolog – ks. dr Władysław Hozakowski. Komisja działała od 30 czerwca 1919 do 31 marca 1920 r. Odbyła dziewięć posiedzeń, podczas których koncentrowano się przede wszystkim na przeszkodach hamujących uruchomienie wydziału teologicznego.

⁴³⁸ AUAM, sygn. 15/S/1. Księga protokołów z posiedzeń senatu, w dn. 23 VI 1919 r.

Powołanie wydziału teologicznego było przewidziane w pierwszych koncepcjach struktury Uniwersytetu Poznańskiego. Świącicki, będący w dobrych stosunkach z kurią poznańską, wspierany wcześniej w swoich dążeniach o uniwersytet przez wpływowego w NRL ks. kanonika Stanisława Łukomskiego, liczył na szybkie otwarcie teologii w Poznaniu. Idei utworzenia wydziału teologicznego początkowo sprzyjał także arcybiskup Dalbor. W tym celu wystosował list do Kongregacji Seminariów i Studiów Uniwersyteckich w Stolicy Apostolskiej, gdzie uzyskał zgodę na utworzenie wydziału, wszelako pod pewnymi warunkami; nominacje i zwolnienia wykładowców będą wyłącznie w gestii władz kościelnych, a duchowni będą mogli podejmować studia na Uniwersytecie tylko po skończeniu podstawowego kursu filozofii i teologii w diecezjalnym seminarium duchownym; ponadto warunkiem uruchomienia wydziału będzie opracowanie i przedstawienie do zatwierdzenia Stolicy Apostolskiej statutu organizacyjnego i *ratio studiorum*⁴³⁹. Jeszcze 19 czerwca 1919 r. Senat akademicki uchwalił przemianowanie kaplicy cesarskiej w Zamku na Kaplicę Uniwersytecką, zaś Komisja Uniwersytecka na posiedzeniu w dniu 23 czerwca 1919 r. przyjęła projekt powołania piętnastu katedr, proponując obsadę niektórych z nich odpowiednimi osobami⁴⁴⁰. Komisariat NRL wsparł inicjatywę, wydając 18 sierpnia 1919 r. dekret zatwierdzający powstanie Wydziału Teologicznego, oraz zabezpieczył odpowiednie środki na jego uruchomienie. Jednak trudności piętzone przez kurie, a także brak odpowiednich kandydatów na obsadę proponowanych katedr oddalały realizację projektu. Senat Uniwersytetu powierzył 31 grudnia 1920 r. organizację wydziału doświadczonemu w tym zakresie ks. prof. Bronisławowi Żongłowiczowi (1870–1944) z Wilna, a odpowiednia kongregacja w Watykanie w dekrecie z 4 sierpnia 1921 r. zezwalała na otwarcie teologii w Poznaniu, to ks. kardynał Edmund Dalbor w pismach z 7 maja i 6 czerwca 1922 r. uznał, że z powodu braku odpowiedniego składu osobowego profesorów Wydziału Teologicznego, jego otwarcie należy „odroczyć do jesieni 1923 r.”⁴⁴¹. Wydzia-

⁴³⁹ C. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1869–1926). Pierwszy prymas Polski Odrodzonej*, Poznań 2004, s. 414–415.

⁴⁴⁰ AUAM, sygn. 15/S/1, Księga protokołów z posiedzeń senatu, w dn. 19 VI 1919 r.; tamże, *Otwarcie Wszechnicy Poznańskiej w Poznaniu. Organizacja Wszechnicy do lipca 1919 r.*, s. 29–30.

⁴⁴¹ A. Wrzosek, *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia...*, s. 96–99. W swoich wspomnieniach Wrzosek uważał, że głównym powodem sprzeciwu kard. Dalbora była obawa, że klerycy poprzez spotkania ze studentami na wykładach będą podlegać ujemnym wpływom, APAN, P. III-70, A. Wrzosek, *Wędrówki po mogiłach...*, z. IV, s. 118–119. Szerzej ten problem naświetla biograf kardynała C. Pest, który dowodzi, że na utworzeniu Wydziału Teologicznego w UP „cieniem położyła się zbyt ostrożna postawa Dalbora, który stojąc na gruncie bezwarunkowego posłuszeństwa Stolicy Apostolskiej, pragnął czekać z uruchomieniem wydzia-

łu nie udało się uruchomić przez następne kilkadziesiąt lat, a dla rektora prof. Heliodora Świącickiego była to przykra porażka.

Zdołał jednak rektor Świącicki, współpracując z nową Komisją Uniwersytecką, uruchomić Wydział Lekarski. Podstawową przeszkodą w pierwszych miesiącach działalności uczelni był niedobór kadry naukowej, brak odpowiednich oddziałów szpitalnych z przeznaczeniem na kliniki, wreszcie wysokie koszty studiów medycznych. W dążeniach do uruchomienia fakultetu medycznego wspierały Świącickiego miejscowe władze. Dnia 5 kwietnia 1919 r. – jak wspomniano – powołany został na profesora nadzwyczajnego Wydziału Lekarskiego, a 11 grudnia 1919 r. na profesora zwyczajnego ginekologii, ze wsteczną datą od 1 kwietnia⁴⁴². Istotne było, że społeczeństwo wielkopolskie w petycjach wskazywało, że większość lekarzy niemieckich z końcem wojny opuściło zachodnią Polskę, a ci co pozostali, nie posługiwali się językiem polskim. Wielu było przekonanych, m.in. prof. L. Rydygier, że najpierw należy zorganizować jedynie studia kliniczne dla tej tylko młodzieży, która część teoretyczną studiów odbyła już w innych uczelniach⁴⁴³. Nie ulega wątpliwości, że przełomem w staraniach o uruchomienie Wydziału Lekarskiego było pozyskanie przez Świącickiego do współpracy prof. Adama Wrzosek. Jako szef sekcji nauki i szkół akademickich MWRiOP w Warszawie miał on doskonale rozeznanie w zakresie kadr medycznych w Polsce. Właśnie na podstawie konsultacji z prof. Wrzosem, a także rady prof. S. Ciechanowskiego z Krakowa⁴⁴⁴, Świącicki przedstawił Komisji Uniwersyteckiej na posiedzeniu 31 marca 1920 r. listę kandydatów na katedry przyszłego wydziału lekarskiego. Przekonany do włączenia się w rozwój wydziału zgodził się prof. Wrzosek przyjmując ustanowione przez Senat 25 kwietnia 1920 r. stanowisko organizatora i pierwszego dziekana Wydziału Lekarskiego oraz objąć Katedrą Historii i Filozofii Medycyny⁴⁴⁵. Postawił tylko dwa warunki: 1) profesorowie Wydziału Lekarskiego mieli być powoływani na swe stanowiska przez Senat tylko na

łu do chwili załatwienia wszystkich formalności na linii Poznań – Rzym. Dodatkowym czynnikiem była obawa przed prądami modernistycznymi, które mogłyby zagościć na Wydziale Teologicznym. Nie wziął jednak pod uwagę, iż w skomplikowanej powojennej rzeczywistości politycznej, [...], trzeba było działać zdecydowanie [...], niemal siłą faktów dokonanych. [...] Z drugiej strony [...] Dalbor obawiał się także wymknięcia się wydziału spod kontroli Kościoła. [...] wydział miał służyć również dziełu ewangelizacji społeczeństwa, a nie prowadzeniu tylko spekulacji naukowych”, C. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor...*, s. 421–422.

⁴⁴² APAN, P. III-85, Pismo W. Seydy do H. Świącickiego z 11 XII 1919 r.

⁴⁴³ Z. Maćkowiak, M. Musielak, *Adam Wrzosek...*, s. 173.

⁴⁴⁴ APAN, P. III-85, Listy H. Świącickiego do S. Ciechanowskiego z 20 XI 1919 r. oraz z 21 III 1920 r.

⁴⁴⁵ AUAM, sygn. 15/S/1, Księga protokołów z posiedzeń senatu, w dn. 25 IV 1920 r.

wniosek organizatora do momentu zatrudnienia pierwszych sześciu profesorów, którzy ukonstytuują się w wydział; 2) katedra historii i filozofii medycyny otrzyma na księgozbiór i muzeum odpowiednie pomieszczenie, a także dostateczne środki na zakup książek oraz etat dla jednego asystenta⁴⁴⁶. Nie były to zbyt wygórowane warunki, skoro Senat przyjął je na posiedzeniu w dniu 24 lipca 1920 r.⁴⁴⁷

Jeszcze jesienią 1920 r. ukonstytuowała się, z udziałem Świącickiego, pierwsza Rada Wydziału Lekarskiego⁴⁴⁸. Zorganizowano pierwszy rok studiów medycznych, opierając go na zajęciach prowadzonych przez profesorów nauk ścisłych i przyrodniczych Wydziału Filozoficznego. Niestety, piętzące się przeszkody i trudności spowodowały, że dziekan Wrzosek postanowił na posiedzeniu Rady Wydziału 13 stycznia 1921 r. złożyć swój urząd, ponieważ nie widział szansy rozwoju fakultetu medycznego⁴⁴⁹. Jednak niesłyszana determinacja rektora Świącickiego, wspierającego z całych sił prof. Wrzoska, przełamały powstały impas i z końcem stycznia 1921 r. rozpoczęto wykłady na pierwszym roku medycyny⁴⁵⁰. Naukę podjęło 133 studentów⁴⁵¹. Świącicki również podjął wykłady dla studentów Wydziału Lekarskiego. W pierwszym

⁴⁴⁶ A. Wrzosek, *Powstanie Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Poznańskim*, AHiFM, t. 2, 1925, z. 2, s. 251.

⁴⁴⁷ AUAM, sygn. 15/S/1, Księga protokołów z posiedzeń senatu, w dn. 24 VII 1920 r.; A. Wrzosek, *Zarys rozwoju Uniwersytetu Poznańskiego za rektoratu Heliadora Świącickiego (1919–1923)*, [w:] *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach...*, s. 99.

⁴⁴⁸ W skład, ukonstytuowanej we wrześniu 1920 r., Rady Wydziału weszli Świącicki, Wrzosek oraz doc. Helena Gajewska (Katedra Histologii), prof. Stefan Tytus Dąbrowski (Katedra Chemii), dr Wincenty Jezierski (Katedra Patologii), prof. Antoni Jurasz, jun. (Katedra Chirurgii Szczegółowej), zob. AUAM, sygn. 15/S/1, Księga protokołów z posiedzeń senatu, w dn. 5 IX 1920 r.

⁴⁴⁹ A. Wrzosek, *Rzut oka na rozwój Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Poznańskim w pierwszym trzechleciu jego istnienia (1920/21, 1921/22, 1922/23) za rektoratu Heliadora Świącickiego*, AHiFM, t. 3, 1925, z. 1, s. 109.

⁴⁵⁰ A. Wrzosek chciał tworzyć studia lekarskie w Poznaniu według nowej koncepcji nauczania medycyny, której idee zawarł w pracy *Myśli o reformie wydziałów lekarskich*, Poznań 1919. W myśl tego projektu studia lekarskie miały trwać 6 lat, a „nowy sposób nauczania przyjmuje zasadniczo czynnik wychowawczy i usuwa wolność akademicką przez zaprowadzenie kontroli nad studiami przez egzaminy odbywające się z roku na rok. Różni się też nowy system od niemieckiego mianowicie tym, że nie dzieli ściśle studiów klinicznych od przedklinicznych, lecz przeprowadza stopniowo przejście do nauk klinicznych już podczas studiów przyrodniczych. Dalej wprowadza jako nowe przedmioty logikę dla medyków, propedeutykę lekarską, psychologię, patologię ogólną, higienę społeczną i etykę lekarską”, streszczenie referatu pt. „O przyszłości wydziału lekarskiego przy uniwersytecie poznańskim”, wygłoszonego przez Wrzoska na posiedzeniu Wydziału Lekarskiego TPNP w dniu 1 IV 1921 r., NL 1921, z. 6, s. 84.

⁴⁵¹ H. Świącicki, *Sprawozdanie z czynności Uniwersytetu Poznańskiego za rok akademicki 1920/21*, Poznań 1921, s. 5.

roku istnienia Wydziału wykładał propedeutykę lekarską, a w następnym (1921/1922 r.) miał teoretyczne wykłady z ginekologii i położnictwa⁴⁵².

Święcicki, otwierając w 1921 r. nowy rok akademicki, podsumował pierwsze dwa lata funkcjonowania Uniwersytetu Poznańskiego. Był dumny ze zwiększającej się liczby studentów. Jeśli w pierwszym trymestrze słuchaczy zwyczajnych na wszystkich wydziałach było 382, to w drugim 1064, w trzecim 1312, wreszcie w czwartym 1572. Podobnie rosła liczba słuchaczy nadzwyczajnych, z 73 do 342 osób. Razem w 1921 r. było 1914 studentów, biorąc jednak pod uwagę liczbę osób zgłaszających chęć studiowania, przypuszczał rektor, że „niezadługo dojdziemy do liczby 3000”. Oceniając rozwój kadry na poszczególnych wydziałach, na pierwszym miejscu wymienił Wydział Filozoficzny, gdzie w trakcie organizacji było Studium Farmaceutyczne oraz utworzono kilka katedr humanistycznych i liczne instytuty matematyczno-przyrodnicze. Z kolei Wydział Prawa i Nauk Ekonomiczno-Politycznych podzielono na dwie sekcje – prawniczą i ekonomiczno-polityczną i zaczęto wydawać czasopismo prawno-ekonomiczne. Rozdzielono Wydział Rolniczo-Leśny na dwie sekcje – rolną i leśną, w ramach których powołano szereg nowych katedr oraz kilku instytutów na Sołacz. Rozpoczęto tam również budowę gmachu dla instytutu chemicznego. Z tekstu przemówienia wynika, że największe zadowolenie sprawił rektorowi szybki rozwój Biblioteki Uniwersyteckiej, która poprzez nowe nabytki oraz pozyskane środki z MWRiOP rozpoczęła proces polonizacji księgozbi-



45. Prof. Adam Wrzosek, współpracownik Heliodora Święcickiego i pierwszy dziekan Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego.

⁴⁵² APAN, P. III-70, A. Wrzosek, Wędrowki po mogiłach..., z. IV, s. 68. Zob. APAN, P. III-85, gdzie zachowało się 55 stron szczegółowych notatek do wykładów na temat m.in. anatomii narządów rodnych, zagadnień fizjologii i patologii ciąży, przedmiotu ginekologii; zob. także *Uniwersytet Poznański: Spis wykładów w półroczu zimowym 1920*, Poznań 1920, s. 66; *Spis wykładów w trymestrze drugim roku akademickiego 1920/21*, Poznań 1921, s. 46–47; *Spis wykładów. Trimestr pierwszy roku akademickiego 1921/22*, Poznań 1921, s. 26; *Spis wykładów na I, II i III trymestr roku akademickiego 1922/23*, Poznań 1922, s. 22; *Spis wykładów na 1., 2. i 3. trymestr roku akademickiego 1923/24*, Poznań 1923, s. 25–27.

ru⁴⁵³. Był także zadowolony z organizacji Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich, które popularyzowały wiedzę wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Dużym wyzwaniem dla władz Uniwersytetu była organizacja opieki nad młodzieżą akademicką. W tym celu powołano Kuratorium Opieki nad Młodzieżą, z rektorem na czele, które zadbało o zorganizowanie kuchni akademickiej, doraźną pomoc pieniężną, ale także uzyskało dom dla studentów, z przeznaczeniem na akademik. Rektor Świącicki nie krył, że największym dla niego rozczarowaniem było późne otwarcie Wydziału Lekarskiego, którego istnienie było „sprawą nagłą”, m.in. z powodu „braku lekarzy Polaków, zwłaszcza na terenach plebiscytowych”⁴⁵⁴.

Ostatecznie, nie bez trudności, wszystkie lata studiów lekarskich uruchomione zostały w roku akademickim 1921/1922. Dziekan A. Wrzosek, dzięki licznym kontaktom, zdołał do 1923 r. powołać i obsadzić dziewiętnaście katedr i zakładów oraz dwanaście klinik. Kierowane były przez wybitnych lekarzy i uczonych, m.in. profesorów: Stefana Tytusa Dąbrowskiego (chemia fizjologiczna), Pawła Gantkowskiego (higiena), Karola Jonschera (pediatria), Ireneusza Wierzejewskiego (ortopedia) czy Antoniego Jurasza juniora (chirurgia)⁴⁵⁵. W roku akademickim 1921/1922 Wydział uzyskał prawo przeprowadzania egzaminów oraz przewodów doktorskich i habilitacyjnych. W pierwszym roku działalności Wydziału przeprowadzono 7 habilitacji i 24 promocje doktorskie (w tym 17 nostryfikacji). W 1923 r. na wszystkich latach studiów lekarskich było zapisanych 443 studentów, a uczyło ich 36 wykładowców, w tym 3 profesorów honorowych, 11 zwyczajnych, 7 nadzwyczajnych, 6 zastępców profesorów, 7 profesorów kontraktowych i 2 wykładowców⁴⁵⁶.

Uniwersytet Poznański wyróżniało utworzenie pierwszego w Polsce Wydziału Rolniczo-Leśnego. Jego powstanie mocno popierał także Świącicki, proponując na posiedzeniu Komisji Uniwersyteckiej, dnia 25 stycznia 1919 r., przyłączenie istniejącego w Bydgoszczy Instytutu Rolniczego do Uniwersytetu w Poznaniu. Dalszym krokiem w drodze do powołania Wydziału było wspólne posiedzenie, funkcjonującej już wcześniej, Komisji Wyższej Szkoły

⁴⁵³ APAN, P. III-85, Pismo H. Świącickiego do MWRiOP z 16 V 1920 r.

⁴⁵⁴ APAN, P. III-85, Tekst przemówienia, z ręcznymi dopiskami, przygotowany na inaugurację roku akademickiego 1921/1922; także W. Noskowski, *Alma Mater Poznaniensis*, „Świat. Pismo tygodniowe ilustrowane”, nr 47 z 19 XI 1921 r.

⁴⁵⁵ Wrzosek A., *Wydział Lekarski Uniwersytetu Poznańskiego w pierwszym roku swojej działalności*, NL 1922, z. 2, s. 51–55.

⁴⁵⁶ Szerzej zob. *Dzieje Wydziału Lekarskiego i Farmaceutycznego Uniwersytetu Poznańskiego i Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego (1919–1989)*, red. J. Hasik, Poznań 1989, s. 22–33.

Rolniczej z Komisją Uniwersytecką. Rektor Świącicki zwołał je na 17 kwietnia 1919 r. i jego uczestnicy przedyskutowali różne koncepcje prowadzenia studiów rolniczych. Problemem podstawowym było uzyskanie zgody na przejęcie, na potrzeby naukowo-dydaktyczne Wydziału Rolniczego, folwarku Sołacz. Przełomem było posiedzenie Komisji dnia 6 sierpnia 1919 r. w gabinecie rektora Świącickiego, z udziałem prezydenta miasta Jarogniewa Drwęskiego, wojewody Witolda Celichowskiego oraz dyrektora Urzędu Osadniczego. Na spotkaniu rozpatrzono projekt Wydziału Rolniczo-Leśnego, którego autorem był prof. Bronisław Niklewski (1879–1961), oraz powzięto decyzję o celowości przekazania folwarku Sołacz na potrzeby Uniwersytetu. Na pierwszego dziekana Wydziału Rolniczo-Leśnego rektor Świącicki desygnował prof. Karola Malsburga. Po jego rezygnacji Rada wybrała na tę funkcję prof. Niklewskiego. W roku akademickim 1922/1923 na Wydziale studiowało 660 studentów, których nauczało 22 wykładowców, w tym: 1 profesor honorowych, 3 zwyczajnych, 12 nadzwyczajnych, 1 zastępca profesora i 5 wykładowców⁴⁵⁷. Rozpoczęto także kroki w kierunku przekształcenia Szkoły Rolniczej w Bydgoszczy w Szkołę Gospodarstwa Wiejskiego, jako wolnej wszechnicy bądź filii Uniwersytetu⁴⁵⁸.

Niewątpliwie największym i najbardziej dynamicznym wydziałem Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919–1923 był Wydział Filozoficzny. Jeśli w momencie inauguracji zajęcia na Wydziale podjęło 481 słuchaczy, to w roku akademickim 1922/1923 było już ich 960. W podobnym tempie przybywało pracowników naukowych. W roku inauguracji Uniwersytetu na Wydziale Filozoficznym było zatrudnionych 28 wykładowców, a w ostatnim roku kierowania uczelnią przez Świącickiego wykładało na Wydziale 65 osób, w tym: 1 profesor honorowy, 28 zwyczajnych, 10 nadzwyczajnych, 6 zastępców profesorów, 8 wykładowców oraz 12 lektorów. Największym osiągnięciem Wydziału było przyjęcie zaproszenia do Poznania przez grupę młodych i uzdolnionych uczonych, którzy obsadzili w pierwszym roku istnienia Wydziału 34 katedry oraz powołali nowe struktury, jakimi były dwa instytuty: Instytut Zachodnio-Słowiański, kierowany przez prof. Mikołaja Rudnickiego i Instytut Prehistoryczny, na którego czele stanął prof. Józef Kostrzewski. Działalność dydaktyczno-badawcza rozwijała się początkowo w ramach

⁴⁵⁷ A. Czubiński, *Powstanie i rozwój Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919–1939*, [w:] *50 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, Poznań 1971, s. 88–93; także zob. wywiad z H. Świącickim, W. Noskowski, *W Uniwersytecie Piastowskim*, „Świat. Pismo tygodniowe ilustrowane”, nr 11 z 18 III 1922 r.

⁴⁵⁸ BPTPN, Zbiory specjalne: rkps 2005, List H. Świącickiego do Władysława M. Kozłowskiego, prawdopodobnie z początku 1922 r.

19 seminariów humanistycznych i 11 zakładów matematyczno-przyrodniczych. Ten stan został wzbogacony jeszcze w 1919 r. o Katedrę Wychowania Fizycznego, trzecią tego typu placówkę w Europie, którą kierował, przybyły ze Lwowa, prof. Eugeniusz Piasecki. W roku 1920 powstał Oddział Farmaceutyczny, w którego ramach rozwinęły się zakłady: Chemii Farmaceutycznej i Technologii Środków Lekarskich, kierowane przez prof. K. Hrynakowskiego; Farmakognozji i Botaniki przez prof. S. Biernackiego; Farmacji Stosowanej przez prof. A. Jurkowskiego oraz Uprawy Roślin Lekarskich przez inż. W. Świdzkiego⁴⁵⁹.

W latach 1920–1923 na Wydziale Filozoficznym rozwinęły się następne placówki. Były to przede wszystkim instytuty: Fizyczny kierowany przez prof. A. Denizotą; Fizyki Teoretycznej przez T. Pęczalskiego; Chemiczny przez A. Korczyńskiego; Zoologiczny przez J. Grochmalickiego; Botaniczny przez B. Niklewskiego; Geograficzny przez S. Pawłowskiego; Geologiczny (*vacat*); Etnologiczny przez J. Bystronia; Paleontologiczny przez W. Friedberga; Anatomii Porównawczej i Biologii przez A. Jakubskiego; Botaniczny przez A. Wodzickę oraz Socjologii przez F. Znanickiego. Rozwinięto zakłady: Chemii Nieorganicznej (*vacat*), Chemii Fizycznej (A. Gałęcki), Chemii Organicznej (A. Korczyński); wreszcie seminaria: filozoficzne (M. Sobeski i A. Żółtowski), pedagogiczne (A. Danysz), psychologii eksperymentalnej (S. Błachowski), historyczne (A. Skałkowski i K. Tymieniecki), historii starożytnej (L. Piotrowicz), numizmatyczne (Z. Zakrzewski), prehistoryczne (J. Kostrzewski), indoeuropejskie (M. Rudnicki), filologii klasycznej (J. Sajdak, S. Hammer, R. Ganszyniec), literatury polskiej (T. Grabowski i S. Dobrzycki), filologii słowiańskiej (T. Lehr-Splawiński), romanistyczne (S. Wędkiewicz i J. Morawski), anglistyczne (B. Massey), germanistyczne (A. Kleczkowski), matematyczne (Z. Krygowski), muzykologiczne (ks. W. Gieburowski i Ł. Kamiński) oraz orientalistyczne (A. Śmieszek)⁴⁶⁰. Mnogość struktur organizacyjnych i dydaktycznych oraz szybki rozwój Wydziału Filozoficznego spowodowały, że jeszcze w 1919 r. w ramach Wydziału przydzielono katedry i seminaria bądź do Sekcji Humanistycznej, bądź do Sekcji Matematyczno-Przyrodniczej, następnie wnioskowano o podział Wydziału na dwie odrębne jednostki: Wydział Humanistyczny i Wydział Nauk Ścisłych, ale dokonano tego dopiero po śmierci rektora Heliodora Święcickiego.

Najwięcej studentów uczyło się na Wydziale Prawno-Ekonomicznym. Otwarty w maju 1919 r., w wyniku krakowskich zabiegów Święcickiego

⁴⁵⁹ Szerzej zob. *Dzieje Wydziału Lekarskiego i Farmaceutycznego Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 178–197.

⁴⁶⁰ A. Czubiński, *Powstanie i rozwój Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 77–83.

w Komisji Stabilizacyjnej, Wydział Prawa już w roku akademickim 1919/1920 kształcił 866 studentów. Ich liczba co roku wzrastała, by w roku akademickim 1922/1923 dojść do 1634 osób. Gorzej było ze stanem kadry wykładowców, których liczba właściwie spadła z 25 w roku akademickim 1919/1920 do 22 osób w 1923 r. Byli to przede wszystkim profesorowie: honorowi – 1, zwyczajni – 6, nadzwyczajni – 6, zastępcy profesorów – 5, wykładowcy – 1 oraz lektorzy – 3. Brak stabilizacji kadrowej Wydziału był spowodowany, mimo nowych habilitacji, odpływem wykładowców do innych uczelni. Pierwszoplanową rolę na Wydziale odgrywali pierwsi dziekani: prof. A. Peretiatkowicz oraz jego następca od roku akademickiego 1922/1923 prof. Jan Rutkowski, a także prawnicy współpracujący z władzami administracyjnymi Poznania i Wielkopolski, jak prof. T. Brzeski czy prof. M. Nadobnik. Oryginalny charakter miało Studium Ekonomiczno-Polityczne, jedyne w Polsce, któremu wysoki poziom naukowy wyznaczały – własne czasopismo „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny”, a także seria prac pt. „Poznańskie Prace Ekonomiczne”, redagowana przez prof. Edwarda Taylora. Niewątpliwie dychotomiczny charakter studiów na Wydziale – prawniczych i ekonomicznych, spowodował, że jeszcze w pierwszym roku istnienia Wydział przybrał nazwę Prawno-Ekonomicznego⁴⁶¹.

Równie wielkie zasługi dla Uniwersytetu ma Heliodor Świącicki na polu budowania jego zaplecza materialno-lokalowego. Należy podkreślić, że uczelnia startowała od zera, nie posiadając budynków i środków finansowych. Gdyby PTPN nie użyczyło swojej sali posiedzeń Komisji Uniwersyteckiej, to nie miałyby ona miejsca na prowadzenie obrad. Starania Świącickiego, wsparcie życzliwych władz regionalnych i centralnych, doprowadziły do uzyskania przez Uniwersytet zaplecza finansowego, jak i lokalowego. Uniwersytet otrzymał najbardziej reprezentacyjne gmachy w Poznaniu, o które zabiegały także inne instytucje. Pierwsze środki na działalność uczelni wyasygnował Komisarjat NRL. Następnie dotacje Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej pozwoliły m.in. na zakup budynków i willi na potrzeby Wydziału Rolniczo-Leśnego na Sołacz. Wsparcie Ministerstwa, jak i władz centralnych w Warszawie pozwoliły stworzyć zaplecze lokalowe dla funkcjonowania dydaktyki i pracy naukowej Uniwersytetu Poznańskiego. To właśnie naciski MWRiOP spowodowały, że mimo oporu różnych poznańskich instytucji udało się uzyskać niektóre z niżej wymienionych gmachów i pomieszczeń, a także 10 milionów

⁴⁶¹ A. Wrzosek, *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia...*, s. 100; A. Czubiński, *Powstanie i rozwój Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 84–88. Szerzej zob. K. Krasowki, *Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919–1939*, Poznań 2006.



46. Collegium Medicum (obecnie Collegium Maius), gmach byłej pruskiej Komisji Kolonizacyjnej, przejęty ostatecznie przez Uniwersytet Poznański w 1923 r. (widokówka z ok. 1913 r.)

marek od Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej „na zakup domów dla profesorów i młodzieży akademickiej”⁴⁶².

Do roku 1923 Uniwersytet użytkował bądź przejął następujące nieruchomości, stanowiące jednak własność skarbu państwa: Collegium Minus, czyli gmach dawnej pruskiej Akademii Królewskiej (Wały Wazów 26), Collegium Maius, czyli część byłego zamku Wilhelma II⁴⁶³, Collegium Medicum, czyli były gmach Komisji Kolonizacyjnej (Fredry 10)⁴⁶⁴, Klinika Oczna, dawne mieszkanie służbowe prezesa Komisji Kolonizacyjnej (Wały Batorego 2),

⁴⁶² *Pismo MWRiOP do ministra b. Dzielnicy Pruskiej z 8 marca 1920 r.*, [w:] A. Wrzosek, *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia...*, s. 93–96. Także szereg pism do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie o finansowe wsparcie na etaty i wyposażenie techniczne w: AAN, MWRiOP, t. 233, 234.

⁴⁶³ Przejęcie części Zamku na potrzeby Uniwersytetu zależało od władz centralnych w Warszawie, gdzie największym przeciwnikiem był W. Kiernik, minister spraw wewnętrznych, a starania popierali S. Wachowiak i M. Rataj, APAN, P. III-85, List H. Święcickiego do A. Wrzoska z 1 I 1922 r. oraz dalsze dwa listy (bez daty szczegółowej).

⁴⁶⁴ 21 X 1920 r. Senat uchwalił, że cały gmach Urzędu Osadniczego, czyli Collegium Medicum, obejmie Wydział Lekarski. AUAM, sygn. 15/S/1, Księga protokołów z posiedzeń senatu, w dn. 21 X 1920 r. Największym konkurentem do przejęcia gmachu był Urząd Ziemiański, APAN, P. III-85, List H. Święcickiego do A. Wrzoska z 13 II 1922 r.

Instytut Mikrobiologii Lekarskiej, dawny pruski Instytut Higieniczny (Wały Wazów 25), Klinika Neurologiczna, posadowiona w budynku koszar przy ul. Północnej 10, przekazana Uniwersytetowi przez wojsko w 1922 r., Klinika Pediatria, czyli dawny Dom Augusty (Marii Magdaleny 3), przejęty przez Uniwersytet w 1923 r., a następnie zakupiony w 1924 r. Na potrzeby Wydziału Lekarskiego Uniwersytet zakupił w marcu 1921 r. dawny Zakład Opieki Garczyńskiego przy ul. Górna Wilda 87–89 (dzisiaj 28 Czerwca 1956 r.) z dużym parkiem, w którym Świąćicki z Wrzoskiem zaplanowali budowę „kampusu” akademickiego, wyłącznie dla Wydziału Lekarskiego. Po zaadaptowaniu istniejących neogotyckich budynków oraz po dokupieniu sąsiednich działek planowali stworzyć kompletny zespół polikliniczny, łącznie z dziekanatem, zapleczem gospodarczo-administracyjnym oraz laboratoryjnym dla zakładów oddziału farmacji⁴⁶⁵. Za rektoratu Heliodora Świąćickiego, w dawnym Zakładzie Garczyńskiego, przemianowanym w 1921 r. na Collegium Marcinkowskiego, zdołano utworzyć w kwietniu 1921 r. Zakład Anatomii Prawidłowej wraz z prosektorium. Dopiero w latach późniejszych, po roku 1929, został przeniesiony na Górna Wildę Zakład Historii i Filozofii Medycyny wraz z Muzeum Historii Medycyny, kierowanymi przez Adama Wrzoska. Nie udało się rektorowi Świąćickiemu, mimo ponawianych zabiegów, uzyskać na potrzeby kliniczne szpitala diakonis, przy ul. Przybyszewskiego. Uważał, że należy je „jak najprędzej [...] wywłaszczyć, bo inaczej obwarują się tak, że im nic nie będzie można zrobić”⁴⁶⁶; do końca okresu międzywojennego szpital funkcjonował poza Uniwersytetem Poznańskim.

Nie można sobie wyobrazić Uniwersytetu bez biblioteki oraz wydawnictwa naukowego, szczególnie gdy powiększała się liczba studentów i wzrastały potrzeby publikowania wyników badań naukowych. Już 30 czerwca 1919 r. Wszechnica przejęła bibliotekę Akademii Królewskiej (Kaiser Wilhelm Bibliothek) przy ul. Rycerskiej 38 (dzisiaj ul. F. Ratajczaka), przechowującej księgozbiór w języku niemieckim (250 tys. woluminów). Wprawdzie oficjalnie otwarto Bibliotekę Uniwersytecką 1 października 1919 r., jednak rozszerezenia Starostwa Krajowego spowodowały, że dopiero decyzją sądu w 1923 r. biblioteka została formalnie przyznana Uniwersytetowi Poznańskiemu. W tym czasie władze Uniwersytetu starały się wzbogacać księgozbiór, pozyskując

⁴⁶⁵ Opis koncepcji „kampusu” oraz plan rozmieszczenia poszczególnych klinik przy ul. Górna Wilda znajduje się w Archiwum PAN, P. III-85, W sprawie Wydziału Lekarskiego. Szkic obiektów na działce między ulicami: Górna Wilda, Dolna Wilda, gen. Chłapowskiego (brak podpisu autorów).

⁴⁶⁶ APAN, P. III-85, Zapiska w Kalendarzyku z 1921 r.; także Pismo H. Świąćickiego do A. Wrzoska z 8 VII 1921 r.

nowe książki, które zasilają powstające seminaria⁴⁶⁷. Łatwiej było z publikowaniem prac naukowych, ponieważ w wyniku porozumienia w 1920 r. Heliodora Świąćickiego z Józefem Winiewiczem (1872–1954), właścicielem drukarni, ten za dożywotnie kierownictwo oficyną ofiarował uczelni maszyny drukarskie, które stały się bazą Wydawnictwa Uniwersyteckiego⁴⁶⁸.

Jeszcze za rektoratu Heliodora Świąćickiego Uniwersytet, za otrzymane fundusze i kredyty, wybudował w 1923 r. budynek Chemii Ogólnej Wydziału Rolniczo-Leśnego na Sołaczu (ul. Sołacka 11), a także rozpoczął w 1921 r. budowę gmachów chemii i anatomii dla Wydziału Lekarskiego, na działce odstąpionej przez wojsko przy ul. Grunwaldzkiej 6⁴⁶⁹. W tym samym rejonie zamierzano zbudować z inicjatywy Świąćickiego siedziby Wydziału Filozoficznego i Oddziału Farmaceutycznego. Jak wiadomo, z powodu kryzysu ekonomicznego ten zamiar udało się zrealizować dopiero w 1928 r. Decyzją Rady Ministrów oraz na interwencję stu posłów i senatorów udało się w krótkim czasie zbudować dwa okazałe obiekty na Powszechną Wystawę Krajową w 1929 r., które zostały następnie przejęte przez Uniwersytet jako Collegium Anatomicum i Collegium Chemicum⁴⁷⁰.

Uniwersytet uzyskał także trzy nieruchomości przeznaczone na akademiki: dom studencki ufundowany przez Bank Handlowy w Poznaniu (ul. Dąbrowskiego 5); dom studencki (dawny hotel) nabyty w 1918 r. ze składek społecznych, zebranych przez dr. M. Głowackiego (ul. św. Marcin 40)⁴⁷¹; dom studencki, ufundowany w 1921 r. przez panią Chądzyńską z Paryża dla uczczenia swego męża dr. Jana Chądzyńskiego (ul. Słowackiego 20)⁴⁷². Oczywiście, wszystkie te gmachy i nieruchomości pozyskane w okresie kadencji rektora Świąćickiego nie zaspokoili potrzeb lokalowych Uniwersytetu, niemniej umożliwiły w następnych latach realizowanie podstawowej działalności dydaktycznej i naukowej.

Dynamiczny rozwój Uniwersytetu pod kierownictwem rektora Świąćickiego budził powszechne uznanie. Pozycję uczelni umacniały pierwsze doktoraty

⁴⁶⁷ APAN, P. III-85, Listy H. Świąćickiego do A. Wrzoska z 6 i 7 II 1922 r.

⁴⁶⁸ J. Winiewicz, *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985, s. 41.

⁴⁶⁹ A. Wrzosek, *Uroczystość poświęcenia kamieni węgielnych gmachów uniwersyteckich w Poznaniu dnia 28 listopada 1921*, Poznań 1921; także zabiegi w 1922 r. o uzyskanie funduszy na budowę, APAN, P. III-85, Listy H. Świąćickiego do A. Wrzoska z 26 II 1922 r. i z 1922 r. (brak dokładnej datacji).

⁴⁷⁰ S. Wachowiak, *Czasy, które przeżyłem. Wspomnienia z lat 1890–1939*, Warszawa 1983, s. 195–199.

⁴⁷¹ APAN, P. III-85, List H. Świąćickiego do A. Wrzoska z 10 IV 1922 r.

⁴⁷² A. Czubiński, *Powstanie i rozwój Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919–1939...*, s. 100–107; także BN, akc. 018308/4, List H. Świąćickiego do W. Bugiela [1920 r.].



47. Heliodor Świącicki (stoi w pierwszym rzędzie, piąty od prawej strony) przed Aulą Uniwersytetu Poznańskiego w otoczeniu lekarzy francuskich, wizytujących Poznań w dniach 12–14 września 1921 r.

honoris causa. Na posiedzeniu Senatu w dniu 15 grudnia 1922 r., pod przewodnictwem rektora Świącickiego, przyznano to najwyższe wyróżnienie akademickie: Marii Skłodowskiej-Curie z wszech nauk lekarskich, Romanowi Dmowskiemu z filozofii i prof. Józefowi Rivolemu z nauk leśnych⁴⁷³. Doktorem honorowym z medycyny Uniwersytet obdarzył na wniosek Wydział Lekarskiego marszałka Francji Ferdynanda Focha. Wprawdzie polska noblistka ostatecznie dyplomu nie odebrała, z powodu braku możliwości przyjazdu do Poznania⁴⁷⁴, jednak cały zespół nagrodzonych, zgadzając się na

⁴⁷³ Protokół z IX posiedzenia Senatu z 15 XII 1922 r., AUAM, sygn. 15/S/3, Protokoły posiedzeń Senatu od 20 I 1922 do 16 VII 1923.

⁴⁷⁴ Powody niewręczenia dyplomu M. Curie-Skłodowskiej opisał A. Wrzosek, *Wędrowki po mogiłach...*, APAN, P. III-70. Także zob. A. Marciniak, *Uniwersytet Poznański zapomniał o nadaniu doktoratu honorowego Marii Skłodowskiej-Curie?*, „Życie Uniwersyteckie” 2002, nr 12, s. 4–5; J. Gaspars, *Byleby Irenka mówiła po polsku... Z nieznannej „poznańskiej” korespondencji Marii Skłodowskiej-Curie do Janiny Dygat*, Poznań 2011.

przyjęcie wyróżnienia, dowartościował „smarkaty” Uniwersytet. W związku z wręczaniem doktoratów *honoris causa* nie tylko środowisko akademickie, ale także mieszkańcy Poznania brali udział w uroczystościach. Przewodniczył więc Świąćicki uroczystościom wręczenia honorowych doktoratów 8 maja 1923 r. marszałkowi F. Fochowi⁴⁷⁵, 11 czerwca 1923 r. zaś R. Dmowskiemu⁴⁷⁶. Aula uniwersytecka zapełniała się mieszkańcami Poznania z innych ważnych okazji, jak wydanie pierwszego tomu poezji Adama Mickiewicza. Uroczystości zaszczylił syn wieszcz, Władysław Mickiewicz. Uczczono 450-lecie urodzin Mikołaja Kopernika, obchodzone w lutym 1923 r., czy stulecie urodzin Ludwika Pasteura, w dniu 22 marca 1923 r., gdzie Świąćicki mówił o wybitnym francuskim uczonym jako człowieku⁴⁷⁷.

Pokonywanie różnych przeszkód administracyjnych oraz materialnych w tych trudnych czasach było nie lada wyczynem. Oczywiście duże wsparcie otrzymał rektor, zwłaszcza na początku tworzenia uczelni, ze strony grona polityków i działaczy administracyjnych w Wielkopolsce, którzy piastowali ważne stanowiska w ramach Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej. Do osób, które szczególnie wspomagały Świąćickiego w jego misji budowania uniwersytetu, należy zaliczyć: Cyryla Ratajskiego, Adama Poszwińskiego, ks. Stanisława Adamskiego oraz dr. Stanisława Wachowiaka, podsekretarza stanu w M.b.Dz.P. W ramach Uniwersytetu Świąćicki konsultował się i wspierał na osobach, które przyłączały się do realizacji jego odważnych przedsięwzięć. Niewątpliwie do takich bliskich współpracowników uniwersyteckich należał prof. Adam Wrzosek, organizator i pierwszy dziekan Wydziału Lekarskiego, którego Świąćicki znał od 1904 r. Zachowana w Archiwum PAN w Poznaniu kolekcja około stu listów, pisanych przez Świąćickiego do Wrzoska w latach 1904–1923, pokazuje rozwój ich współpracy na polu naukowym, edytorskim i organizatorskim. Bliska współpraca, szczególnie przy organizowaniu Wydziału Lekarskiego, który w ciągu kilku lat powstał z niczego, budziła u niektórych dziekanów i profesorów złośliwe komentarze. Krążyły opinie, że rektor we wszystkim mu ulega i „że trzęsie całą Wszechnicą”. Największą opozycję miał Świąćicki na Wydziale Prawno-Ekonomicznym i Filozoficznym,

⁴⁷⁵ Tekst przemówienia H. Świąćickiego oraz mów prof. A. Wrzoska i prof. S. Dąbrowskiego w „Kurierze Poznańskim”, nr 105 z 10 V 1923 r.; także T. Schramm, *Wizyta marszałka Ferdinanda Focha w Poznaniu*, KMP 1987, nr 3, s. 234–241.

⁴⁷⁶ Tekst przemówienia H. Świąćickiego oraz mów prof. T. Grabowskiego i prof. K. Tymienieckiego w „Kurierze Poznańskim”, nr 130 z 12 VI 1923 r., s. 4–5.

⁴⁷⁷ „Akademik. Dwutygodnik Młodzieży”, nr 6 z 20 IV 1923 r., nr 8–9 z 20 V 1923 r., nr 10 z 31 V 1923 r., nr 11–12 z 30 VI 1923 r.; *Uroczysty obchód w Uniwersytecie Poznańskim setnej rocznicy urodzin Ludwika Pasteura*, Poznań 1923.

co wiązało się z jednej strony z przekonaniem o faworyzowaniu Wydziału Lekarskiego, np. w przydziale sal wykładowych, z drugiej wynikało z niezgody na kierunek rozwoju Uniwersytetu, gdzie – zdaniem prawników, a także niektórych profesorów Wydziału Filozoficznego – nie powinno być miejsca dla fakultetów politechnicznych. Pozycja dziekana Wrzoska zaczęła też słabnąć na samym Wydziale Lekarskim. Szczególnie grono młodszych profesorów nie akceptowało jego autokratycznego stylu kierowania Wydziałem⁴⁷⁸.

Święcicki bolał nad tą sytuacją i starał się owe animozje rozładowywać, bądź poprzez rozmowy z oponentami, bądź tworzenie różnych płaszczyzn dla integracji społeczności uniwersyteckiej. Temu celowi zapewne miało służyć wznowienie „wieczorów czwartkowych”, na które do Pałacu Działyńskich rektor zapraszał co dwa tygodnie przedstawicieli grona profesorskiego, docentów, asystentów oraz zawsze dwóch studentów, a także wybitnych reprezentantów establishmentu społeczno-politycznego i gospodarczego Poznania. Po wysłuchaniu wykładu, który wygłaszali zaproszeni publicyści, jak np. Roman Dmowski, Karol Hubert Rostworowski, Stanisław Kozicki, bądź profesorowie: Marcin Nadobnik, Stanisław Pawłowski czy Florian Znaniński, odbywała się dyskusja przy zastawionym stole, o którą dbała prowadząca gospodarstwo domowe Maria Święcicka, kuzynka Heliodora⁴⁷⁹. Święcickiemu chodziło nie tylko o lobbowanie spraw Uniwersytetu, ale także o rozwijanie życia towarzyskiego w Poznaniu, gdzie nowo przybyli uczeni z innych regionów kraju nie zawsze mieli poczucie akceptacji przez mieszkańców stolicy Wielkopolski⁴⁸⁰.



48. Karykatura Heliodora Święcickiego zamieszczona w dwutygodniku „Akademik” w listopadzie 1923 r.

⁴⁷⁸ APAN, P. III-85, Listy H. Święcickiego do A. Wrzoska z 21 III, 1 X, 4 VII, 25 XI 1922 r.; także APAN, P. III-70. A. Wrzosek, Wędrówki po mogiłach..., z. IV, s. 97, 114–116, 123–125.

⁴⁷⁹ Maria w tych przygotowaniach korzystała z pomocy Wiesławy i Ireny Święcickich, „które z tego faktu były zawsze bardzo dumne, że miały możliwość częstowania kawą, herbatą i ciasteczkami gości profesora”, A.H.T. Święcicki, *Historia Herbu Rodowego Jastrzębiec...*, s. 256.

⁴⁸⁰ Na przykład prof. F. Znaniński wygłosił referat na temat „Rozkład rodziny w społeczeństwach nowożytnych”, *Dyskusje czwartkowe*, „Dziennik Poznański”, nr 278 z 25 XII 1921 r.; APAN, P. III-70, A. Wrzosek, Wędrówki po mogiłach..., z. IV, s. 163–167.

Święcicki starał się roztaczać pieczę nad młodzieżą akademicką. Poznań, miasto bez tradycji uniwersyteckich, nie miał bazy noclegowej dla studentów. Apropozycja w owym czasie też była trudną sprawą, chociaż były zabór pruski na tle reszty kraju dobrze sobie z tym radził. Instytucją, która miała zajmować się rozwiązywaniem problemów egzystencjalnych studentów, było Kuratorium Opieki nad Młodzieżą Akademicką, powołane z inicjatywy Święcickiego w pierwszych tygodniach istnienia uczelni. To za sprawą tej organizacji utworzono kuchnię akademicką, przejętą w 1920 r. przez Bratnią Pomoc. W tym samym roku rozpoczęto zbiórkę funduszy na zapomogi oraz zaopatrzenie studentów w ubrania, żywność, a także wyposażenie pokoi. Ponadto dość szybko zdecydowano o wykupieniu ubezpieczenia dla studentów od chorób i nieszczęśliwych wypadków. Te przedsięwzięcia wymagały pieniędzy, które pozyskiwano ówczesnie głównie od prywatnych ofiarodawców. Gromadzone środki przeznaczano nie tylko na pokrycie doraźnych potrzeb, ale starano się tworzyć fundusz stypendialny, wspierać obozy studenckie czy koła wydziałowe, np. Koło Medyków. Święcicki interesował się sytuacją młodzieży, tym bardziej że z urzędu piastował funkcję przewodniczącego Kuratorium⁴⁸¹. Do anegdoty urosła już relacja Adama Wrzoska, który wspominając kiedyś rektorowi o ciężkiej sytuacji materialnej młodzieży akademickiej, otrzymał od niego czek na pomoc funduszu Kuratorium, który jak się okazało opiewał na 1 milion marek. Święcicki, który w tym czasie sprzedał posiadane w Poznaniu i okolicach parcele, przeznaczył sporą sumę na organizację wspierającą studentów i pracowników Uniwersytetu⁴⁸².

Kuratorium zabiegało o zakup terenów, które miały służyć rekreacji studentów. Starano się pozyskać grunty w podpoznańskim Ludwikowie, celem wybudowania letniska i uzdrowiska dla młodzieży akademickiej. Podobne plany były wobec zakupu terenów nad morzem, które również miały służyć młodzieży. Jeszcze za życia rektora, z części funduszu, jaki przeznaczył na Fundację „Nauka i Praca”, Adam Wrzosek kupił 7 sierpnia 1923 r. dwie działki w rybackiej wiosce Dębki, gdzie stworzono Akademickie Letnisko Harcerskie

⁴⁸¹ APAN, P. III-85, Skład Kuratorium opieki nad młodzieżą akademicką; także tamże, Listy H. Święcickiego do A. Wrzoska z 4 IV i 26 X 1922 r.

⁴⁸² APAN, P. III-70, A. Wrzosek, Wędrowki po mogiłach..., z. IV, s. 100–102; także inne dotacje zob. APAN, P. III-85, List H. Święcickiego do A. Wrzoska z. 2 IV 1922 r. oraz Kalendarzyk z 1921 r., gdzie własnoręcznie zapisał dwunastu adresatów, których należy wesprzeć odpowiednią kwotą. Oprócz Uniwersytetu Ludowego, Towarzystwa Pomocy Naukowej dla młodzieży rękodzielniczej, Towarzystwa Ochronek Ludowych (ks. Łukomski) czy Towarzystwa Wincentego à Paulo, na tej liście znalazły się m.in. Towarzystwo Pożyczkowe dla młodzieży Uniwersytetu Poznańskiego, wykłady powszechne, kolonie wakacyjne studentów, wreszcie nieprzewidziane potrzeby wydziałów i administracji Uniwersytetu.

im. H. Święckiego. Stało się ono w okresie międzywojennym miejscem wypoczynku dla pracowników nauki i studentów Uniwersytetu Poznańskiego⁴⁸³.

Wyraz swojej sympatii i poparcia dla młodzieży starał się rektor dawać z okazji inauguracji każdego roku akademickiego. Przemawiając w dniu 8 października 1922 r., nie krył swojej radości i dumy z powiększającego się z roku na rok grona młodzieży akademickiej. Zwracając się do studentów, mówił:

Przypatruję się Wam od lat kilku z bliska. I raduje się serce moje, bo widzę, jak wznosicie głowę do słońca, jak kontynuujecie tradycje filomatów. [...] W czasach dzisiejszych, w których utylitaryzm, prywata, sobkostwo, coraz szersze zataczają kręgi, wyższe uczelnie, odbijające tętno życia zawsze najbujniej i kształtujące mózg Narodu, dokładają nie mało starań, aby ich młodzież, świadoma swego celu, idąc na podbój dzierżaw ducha, oddawała się z wytrwałością i karnością pracy i nauce. Od was zależy przyszłość Narodu. Wasz stosunek do całokształtu życia ma być uczciwy i szczery. Wylaniajcie z siebie dobro przenaajdroższe – charaktery, dotykajcie się życia społecznego czystymi rękoma, miejcie poczucie odpowiedzialności w sprawach społecznych, miejcie hart ducha, ofiarności i odwagi wcielenia idei w żywy czyn. Nie bądźcie karłami. Pamiętajcie, że chodzi tu o odrodzenie nasze, a więc o rzecz i chwilę wielką. Wielkie chwile – wielkich wymagają ludzi. Uniwersytet uderza w pierś Waszą, próbując jej dzwonu. Niech oddźwiękiem dobrego, czystym złotem.

Słowa te nawet dzisiaj mają wielką wymowę. Wówczas zapewne jeszcze silniej oddziaływały na świadomość kształtującego się środowiska studenckiego na Uniwersytecie Poznańskim, które starało się uczyć i pracować na rzecz ojczyzny. Stąd przejawy patriotyzmu i miłości do ojczyzny, wyrażone na przykład z okazji wizyty w Poznaniu w maju 1922 r. Władysława Mickiewicza, syna Wieszcza, szczególnie cieszyły Heliadora Święckiego⁴⁸⁴. Studenci odwzajemniali okazywaną sympatię i wsparcie ze strony rektora poprzez intensywną działalność w Towarzystwie Studentów Uniwersytetu Poznańskiego „Bratnia Pomoc”, w kołach naukowych, organizacjach studenckich, wreszcie korporacjach akademickich⁴⁸⁵.

⁴⁸³ APAN, P. III-85, Zestawienie rachunków Akademickiego Letniska Harcerskiego im. H. Święckiego w Dębkach pod Żarnowcem na Pomorzu, z dn. 29 VI 1923 r.; także Z. Maćkowiak, M. Musielak, *Adam Wrzosek...*, s. 56.

⁴⁸⁴ APAN, P. III-85, List H. Święckiego do A. Wrzoska z 7 V 1922 r.

⁴⁸⁵ APAN, P. III-85, List uczestników I Zjazdu Chrześcijańskiego Związku Akademików w Polsce z 20 VII 1921 r.; także, Pismo Bratniej Pomocy informujące o powołaniu H. Święckiego na członka honorowego z 16 III 1922 r. Zasadniczo wiedza na temat życia organizacyjnego środowiska studenckiego w Poznaniu w okresie międzywojennym jest nadal fragmentaryczna, zob. np. M. Zajęcki, *Album Academicorum. Biogramy członków Korporacji Akademickiej Chrobria (1921–1939)*, Zakrzewo 2011.



49. Biret oraz pierścień rektorski Heliodora Świącickiego, wykonany w 1921 r. w Pracowni złotniczo-jubilerskiej i zegarmistrzowskiej Stanisława Borowskiego w Poznaniu (z kolekcji prof. Adama Wrzoska).

Heliodor Świącicki był niewątpliwie najważniejszą postacią w gronie ojców założycieli Uniwersytetu Poznańskiego. Ze względu na szybki rozwój uczelni pod jego kierownictwem, wzrastał także jego autorytet w gronie profesorskim, czego wyrazem był sześciokrotny wybór na rektora Uniwersytetu: w 1919 r., następnie na kadencje roczne: 1919/1920, 1920/1921, 1921/1922, 1922/1923, 1923/1924⁴⁸⁶. Dobre, wieloletnie kontakty ze środowiskiem akademickim Krakowa i Lwowa zaowocowały przyjazdem do Poznania całej grupy młodych i prężnych uczonych; starczy przypomnieć, że na 89 czynnych w 1923 r. profesorów, aż 57 wywodziło się z UJ w Krakowie. Uczeni ci od początku istnienia Uniwersytetu Poznańskiego nadali mu wysoki poziom, prowadząc w niektórych dziedzinach nowatorskie badania bądź zakładając niespotykane w innych polskich uczelniach katedry czy zakłady naukowe. Cieszył się wreszcie Świącicki dużym poważaniem w kręgach administracyjno-politycznych Poznania i Wielkopolski, co w okresie autonomii byłego zaboru pruskiego (1919–1922) pomagało w uzyskaniu dla rodzącej się uczelni wsparcia materialnego⁴⁸⁷.

⁴⁸⁶ M.in. w wyborach na stanowisko rektora, przeprowadzanych podczas posiedzenia „Rady Profesorów wszystkich wydziałów”, Świącicki otrzymywał następującą liczbę głosów: w dn. 6 XII 1919 r. na 25 głosujących – 24; w dn. 29 V 1920 r. na 32 – 30; AUAM, sygn. 15/S/1, Księga protokołów z posiedzeń Rady Profesorów.

⁴⁸⁷ Szczególne wsparcie miał H. Świącicki ze strony dr. Stanisława Wachowiaka, podsekretarza w M.b.Dz.P. oraz Cyryla Ratajskiego, prezydenta Poznania, zob. kolekcje listów z obydwojoma w APAN, P. III-85 z lat 1920–1923.

4. Fundacja „Nauka i Praca” – testament Heliodora Świąćickiego

Intensywna praca na rzecz nowego Uniwersytetu i związane z tym napięcia nadwreżyły zdrowie rektora. Już w lipcu i sierpniu 1922 r. wystąpiły symptomy choroby niedokrwiennej serca oraz astmy⁴⁸⁸. Jednak to zdarzenie nie zahamowało jego tempa pracy. Trzeba wiedzieć, że oprócz funkcji rektora Uniwersytetu Świąćicki pełnił inne odpowiedzialne stanowiska. Niejako z urzędu uczestniczył w licznych komitetach społecznych i naukowo-okolicznościowych bądź angażował się w tworzenie nowych organizacji, które wraz z uzyskaniem niepodległości zaczęły powstawać. W Obywatelskim Komitecie Obrony Państwa, powołanym w obliczu najazdu sowieckiego na Polskę w sierpniu 1920 r., pełnił funkcję pełnomocnika na województwo poznańskie⁴⁸⁹, inicjował organizowanie towarzystw czy instytucji, przede wszystkim lekarskich. Jedną z takich instytucji była Akademia Nauk Lekarskich w Warszawie, powołana do życia 12 czerwca 1920 r., przez grono wybitnych polskich lekarzy, w tym także H. Świąćickiego⁴⁹⁰. Z inicjatywy Świąćickiego powołano 21 kwietnia 1922 r. Poznańskie Towarzystwo Ginekologiczne, skupiające lekarzy ginekologów i położników z terenów zachodniej Polski; stało się ono zalążkiem utworzonego w tym samym roku Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego⁴⁹¹. Więcej czasu musiał niewątpliwie Świąćicki poświęcać Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Poznaniu, w którym od 1915 r. pełnił funkcję



50. Heliodor Świąćicki w latach dwudziestych.

⁴⁸⁸ APAN, P. III-85, List H. Świąćickiego do A. Wrzoska z 5 VIII 1922 r.

⁴⁸⁹ APAN, P. III-85, Dyplom odznaki ofiarnych Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa z 8 IV 1921 r., podpisany przez gen. Józefa Hallera (fot. 43).

⁴⁹⁰ T. Ostrowska, *Akademia Nauk Lekarskich w Warszawie (1920–1930)*, „Zdrowie Publiczne” 1976, nr 11, s. 914.

⁴⁹¹ *Ginekologiczno-Położniczy Szpital Kliniczny przy ul. Polnej...*, s. 241.

prezesa i piastował ją także po utworzeniu Uniwersytetu. Wprawdzie w pracach biurowo-administracyjnych na rzecz Towarzystwa prezes Świącicki wspierał się na pracownikach uczelni, niemniej również PTPN po odzyskaniu niepodległości wymagało dużych zmian. Świącicki podjął się m.in. uzdrowienia sytuacji finansowej Towarzystwa, a także wprowadzenia zmian w statucie, wynikających z powstania w Poznaniu Uniwersytetu oraz utworzenia nowych struktur państwowych. W rezultacie zabiegów Świącickiego PTPN otrzymało znaczną subwencję na działalność wydawniczą z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a nowy projekt statutu Towarzystwa, nakładający na instytucję nieco inne zadania, został ostatecznie przyjęty na walnym zebraniu członków Towarzystwa w dniu 7 kwietnia 1921 r.⁴⁹² W sumie Świącicki związany był z TPNP/PTPN przez 44 lata i przeszedł długą drogę, od bibliotekarza aż do prezesa. Był jednym z najwybitniejszych prezesów Towarzystwa, któremu przyszło pracować w trudnym okresie zaborów, jednak zdobyte doświadczenia i umiejętności wykorzystał po odzyskaniu niepodległości w tworzeniu Uniwersytetu i jego kierowaniu.

Wspomniana niedyspozycja zdrowotna Świącickiego ustąpiła, ale niestety na krótko. Rektor postanowił zatem rozdysponować swój majątek, co nie było zaskoczeniem dla otoczenia, ponieważ już wcześniej znaczną część zdobytych przez siebie zasobów majątkowych i dochodów z nich płynących przeznaczał systematycznie na cele społeczne i narodowe. Jeszcze 16 lipca 1922 r. sporządził pierwszą pisemną dyspozycję swoim majątkiem, ofiarowując go przede wszystkim Uniwersytetowi Poznańskiemu na fundusz wydawniczy i kasę profesorską, a także Wydziałowi Lekarskiemu PTPN i Towarzystwu św. Wincentego à Paulo. Ponadto postanowił jego część przeznaczyć na utworzenie „uniwersyteckich kółek dyskusyjnych na wzór angielskich *Debating societies*”, kształcących młodzież pod względem obywatelskim, założenie kasy pożyczkowej dla „słuchaczy i słuchaczek Uniwersytetu Poznańskiego”, wreszcie fundusz na „coroczną podróż naukową młodego uczonego z każdego z wydziałów oraz jednego słuchacza lub słuchaczki także z każdego wydziału”⁴⁹³. Jednak w końcu 1922 r., pod wpływem nasilających się dolegliwości sercowych, Świącicki powziął decyzję o upoważnieniu prezydenta miasta Cyryła Ratajskiego do dysponowania swoim majątkiem⁴⁹⁴, który w myśl nowych ustaleń miał stać się podstawą fundacji nazwanej „Nauka i Praca”. Jak pisał po latach

⁴⁹² Por. Sprawozdania PTPN za 1919 r., 1920 r., 1921 r. i 1922 r.

⁴⁹³ APAN, P. III-85, Dyspozycja mego majątku za życia, 16 lipca 1922 r.

⁴⁹⁴ APAN, P. III-85, Oświadczenie H. Świącickiego z 24 XII 1922 r. dla Banku Ziemstwa Kredytowego: „P. prezydent Ratajski dysponuje moim majątkiem tak samo jak ja i te same ma prawa, co potwierdzam moim podpisem”.

kurator Fundacji Cyryl Ratajski, w ostatnich latach życia chodziło Świącickiemu z jednej strony o zapewnienie stworzonemu przez siebie Uniwersytetowi trwałego bytu, jako ostoi polskości na ziemiach zachodnich, z drugiej dążenie do „jak najwłaściwszego zużytkowania materialnego dorobku życia swego z jak największą dla nauki polskiej korzyścią”⁴⁹⁵. Ta druga idea, wcielona w życie poprzez utworzenie Fundacji „Nauka i Praca”, „zaprzętała” – jak wspominał Adam Wrzosek – ostatni rok życia rektora Świącickiego, który „rzucił na papier projekty, a raczej różne szczegóły projektowanej Fundacji”⁴⁹⁶.

Rzeczywiście, jak pokazują zachowane listy i notatki, adresowane do Cyryla Ratajskiego i Adama Wrzoska, Świącicki zabiegał o utworzenie Fundacji „Nauka i Praca” od połowy maja do końca września 1923 r. W ich świetle można prawie dzień po dniu prześledzić myśli i podejmowane przez rektora działania. Nadal starał się żyć według dotychczasowego harmonogramu. Jak pisał w końcu maja do W. Bugiela w Paryżu: „Za trzy tygodnie wakacje. Bogu chwała. Chciałbym sobie gdzie wypocząć. Cieszę się na wakacje, jak dziecko szkolne”⁴⁹⁷. Jednak obowiązki akademickie, a przede wszystkim zabiegi o utworzenie Fundacji nie pozwalały na odpoczynek. Między innymi organizował i spotykał się 7 i 21 czerwca z zaproszonymi osobami na tradycyjnych „wieczorach czwartkowych” w Pałacu Działyńskich, 10 czerwca brał udział w uroczystym przeniesieniu prochów Karola Marcinkowskiego z cmentarza świętomarcińskiego na Wzgórze św. Wojciecha – poznańską „Skalkę”; z kolei 11 czerwca wręczył tytuł doktora *honoris causa* Romanowi Dmowskiemu w Auli Uniwersyteckiej, rozpoczynając uroczystość przemową na temat roli uhonorowanego „w dziele odrodzenia duchowego narodu w okresie niewoli”⁴⁹⁸; 13 czerwca brał udział w pogrzebie Witolda Korytowskiego, męża swojej pasierbicy Wandy Zaborowskiej, a 16 lipca przewodniczył w posiedzeniu Senatu uniwersyteckiego⁴⁹⁹.

Głównym jego dążeniem była jednak Fundacja. W tym celu jeszcze 17 maja 1923 r. złożył w Urzędzie Likwidacyjnym w Poznaniu podanie o zakup majątku ziemskiego, o powierzchni 313 hektarów, w miejscowości Kamieniec w obwodzie śmigiełskim, położonej między Grodziskiem Wielkopolskim a Kościanem, na który zwrócił mu uwagę Jan Żółtowski. Nakreślił także

⁴⁹⁵ C. Ratajski, *Sprawozdanie Kuratora Fundacji „Nauka i Praca” imienia Rektora Heliodora Świącickiego za czas od 4 października 1923 do 30 czerwca 1938 roku*, Poznań 1946, s. 5.

⁴⁹⁶ APAN, P. III-70, A. Wrzosek, *Wędrowniki po mogiłach...*, z. IV, s. 234.

⁴⁹⁷ BN, akc. 018308/4, List H. Świącickiego do W. Bugiela z 26 V 1923 r.

⁴⁹⁸ *Sprawozdanie z wręczenia doktoratu honorowego Romana Dmowskiego*, „Akademik. Dwutygodnik Młodzieży”, nr 11–12 z 30 VI 1923 r.

⁴⁹⁹ „Dziennik Poznański”, nr 130 z 12 VI 1923 r., nr 157 z 14 VII 1923 r.

w odręcznym szkicu projekt Fundacji „Nauka i Praca”⁵⁰⁰. Jest on o tyle ciekawy, że różni się tak od wersji ostatecznej, przyjętej 23 sierpnia tego roku, jak i od podanych celów spółki „Nauka i Praca”, nakreślonych w piśmie do Urzędu Likwidacyjnego z 17 maja. Świącicki proponował w pierwszej studyjnej wersji, aby w skład zarządu fundacji każdorazowo wchodził: prezydent miasta Poznania, czterech profesorów Uniwersytetu Poznańskiego (po jednym z każdego Wydziału) oraz po jednym profesora z Krakowa, Warszawy, Lwowa i Lublina. Ponadto Fundacja miała: „zaopiekować się losem sierot po profesorach”, „urządzić kasę pożyczkową dla młodzieży akademickiej”, ułatwić pracownikom naukowym oraz młodzieży „pobyt nad morzem i w Zakopanem” w czasie wakacji, wreszcie prowadzić „administracyjnie i gospodarczo” majątek w Kamieńcu, „według kupieckich wzorów”⁵⁰¹.

Z kolei w piśmie Świącickiego do Urzędu Likwidacyjnego z 17 maja 1923 r., główne cele Fundacji wysuwały na czoło materialne wspieranie wdów i sierot po zmarłych profesorach, docentach i asystentach polskich szkół akademickich oraz udzielanie pomocy rodzinom pracowników naukowych na wypadek choroby, śmierci lub innego nieszczęścia. Kolejnym zadaniem Fundacji miało być udzielanie „bezpłatnych pożyczek młodzieży akademickiej”, które jednak należało spłacić „po uzyskaniu stanowiska”. Wreszcie ważnym celem miało być wspieranie działalności naukowej, poprzez przeznaczanie 10% czystego zysku z majątku Fundacji na dotowanie publikacji pracowników naukowych. Końcowy kształt statutowi Fundacji mieli nadać, zgodnie z wolą Świącickiego, prezydent Poznania Cyryl Ratajski, prof. Adam Wrzosek, dyrektor Banku Ziemstwa Kredytowego Sylwester Urbański, prof. Alfred Ohanowicz i prof. Bronisław Niklewski. Fundator pozostawił im swobodę w zakresie ewentualnego rozszerzenia zadań spółki (Fundacji), ograniczając wszakże grono potencjalnych beneficjentów do pracowników naukowych i studentów⁵⁰². Ostatecznie jednak, mimo wpłaconego wadium w wysokości stu milionów marek oraz „dobrego położenia” (800 metrów od dworca kolejowego), Świącicki zrezygnował na początku lipca 1923 r. z zamiaru kupna tego majątku na siedzibę Fundacji⁵⁰³.

⁵⁰⁰ APAN, P. III-85, Szkic statutu „Nauka i Praca”. Najprawdopodobniej szkic powstał w końcu lipca 1923 r.

⁵⁰¹ APAN, P. III-85, Listy H. Świącickiego do C. Ratajskiego z 12 V 1923 r., także z 8 VII 1923 r.; tamże, Notatka Świącickiego, niedatowana, opisująca „wolny od długów” majątek w Kamieńcu; tamże, Szkic statutu „Nauka i Praca”.

⁵⁰² APAN, P. III-85. Pismo H. Świącickiego do Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu z 17 V 1923 r.

⁵⁰³ APAN, P. III-85. Pismo H. Świącickiego do A. Wrzoska z 21 VIII 1923 r. Według Wrzoska, Świącicki planował przeznaczyć na kupno majątku 300 tysięcy dolarów. APAN, P. III-70. A. Wrzosek, *Wędrówki...*, z. IV, s. 235–237.

Pogorszący się stan zdrowia Heliodora Świącickiego spowodował, że prace nad powołaniem fundacji uległy przyspieszeniu. Cyryl Ratajski intensywniej zajął się uporządkowaniem spraw majątkowych Świącickiego, a Adam Wrzosek, przebywający od początku lipca w Dębku nad morzem, skrócił urlop i podjął się przygotowania statutu fundacji. W celu stworzenia podstaw finansowych fundacji Świącicki przesłał Ratajskiemu wykaz banków, w których zdeponował swój kapitał w postaci akcji bądź zasobów pieniężnych⁵⁰⁴. Rezultatem tych prac było postanowienie zakupu 14 sierpnia 1923 r. majątku rycerskiego Laski⁵⁰⁵ w powiecie kępińskim oraz przyjęcie aktu założenia Fundacji „Nauka i Praca”, określonego przygotowanym statutem, który zaakceptował Świącicki dnia 23 sierpnia 1923 r. W myśl statutu celami Fundacji miało być:

1. popieranie pracy naukowej przez udzielanie pomocy materialnej profesorom, docentom, asystentom i studiującej młodzieży uczelni akademickich Rzeczypospolitej Polskiej;
2. pomoc materialna dla polskiej kształcącej się młodzieży;
3. udzielanie zasiłków nie zaopatrzonym wdowom i sierotom po zmarłych profesorach i docentach polskich szkół akademickich Rzeczypospolitej Polskiej⁵⁰⁶.

Jak zauważył Stanisław Antczak, porównanie obu wersji statutu, z 17 maja i 23 sierpnia 1923 r.

wskazuje na istotne przesunięcia w hierarchii celów w działalności Fundacji. Na pierwszym miejscu umieszczono, w ostatecznej wersji statutu, wspieranie działalności naukowej, natomiast kwestię wsparcia materialnego ograniczono do wdów i sierot po pracownikach naukowych, które pozostawały bez stałych dochodów. Tak więc wątek charytatywny, dominujący we wstępnej wersji projektu statutu, znalazł się teraz w cieniu innego zadania, jakim miało być umieszczone na pierwszym miejscu materialne wspieranie działalności naukowej. W przeciwieństwie do poprzedniej wersji statutu, zadanie to ujęte zostało w formie bardzo ogólnej. Statut natomiast niezmiennie, na drugim miejscu, nakazywał wspieranie młodzieży akademickiej⁵⁰⁷.

⁵⁰⁴ APAN, P. III-85. List H. Świącickiego do C. Ratajskiego z 8 VII 1923 r.; tamże, niedatowany list do Ratajskiego, wyliczający w 23 punktach pakiety akcji; tamże, Pismo H. Świącickiego do C. Ratajskiego z 19 VIII 1923 r.

⁵⁰⁵ Za namową C. Ratajskiego i notariusza Cichowicza, jak sądzi A. Wrzosek, zob. APAN, P. III-70, A. Wrzosek, *Wędrówki po mogiłach...*, z. IV, s. 237.

⁵⁰⁶ APAN, P. III-85, Akt założenia Fundacji „Nauka i Praca” im. Heliodora Świącickiego w Poznaniu, także C. Ratajski, *Sprawozdanie Kuratora Fundacji...*, s. 6.

⁵⁰⁷ S. Antczak, *Fundacja „Nauka i Praca”. Testament ideowy i materialny Heliodora Świącickiego*, [w:] *Heliodor Świącicki w 90. rocznicę...*, s. 144.



51. Pałac w Laskach koło Kępna (stan obecny), siedziba majątku Fundacji „Nauka i Praca”, zakupiony przez Heliodora Świącickiego w 1923 r. od Konrada von Loescha za 600 tysięcy dolarów.

Siedzibą Fundacji został Poznań (§ 3), zarząd zaś składał się z dożywotniego kuratora, który każdorazowo wyznaczał swego zastępcę, z prawem „odwołania go i zastąpienia inną osobą”. W razie śmierci kuratora, automatycznie jego miejsce miał zajmować zastępca, wyznaczający na swoje stanowisko kolejnego zastępcę (§ 4). Rolą kuratora było zarządzanie całą Fundacją oraz reprezentowanie jej przed sądem. Ponadto kurator miał „obowiązek ogłaszania drukiem corocznie sprawozdania z działalności fundacji” (§ 5). Nadzór nad działalnością Fundacji miał sprawować wojewoda poznański (§ 6), a w razie śmierci kuratora i jego zastępcy, nowego miał powoływać senat Uniwersytetu Poznańskiego, a w „razie niemożności wykonania tego przez senat”, zarząd PTPN (§ 7). Majątek Fundacji, czyli Laski oraz papiery wartościowe Świącickiego, „o ile nie będą zużyte na zapłacenie ceny kupna majątku” (§ 2), miały przechodzić w razie jej rozwiązania na Uniwersytet Poznański lub „w razie niewykonalności, na skarb Państwa Polskiego” (§ 8).

Fundacja budziła pozytywne opinie w społeczeństwie. Rektor Świącicki swój majątek przeznaczał przecież *pro publico bono*, na szczytny cel – wspierania nauki polskiej i środowiska akademickiego. Na adres Świącickiego na-

płynęło wiele listów z gratulacjami i uznaniem⁵⁰⁸, jednak w niektórych kręgach politycznych tak duży majątek zgromadzony przez uczonego budził kontrowersje. Szczególnie dotkliwie odczuł Świącicki zarzuty wysunięte przez organ Narodowej Partii Robotniczej w Poznaniu „Prawda”, który w artykule opublikowanym 30 sierpnia 1923 r. pt. *Godne wyjaśnienia*, cytuje anonimowy list czytelnika, który jest zdziwiony, „skąd grono profesorów mogło zebrać tak olbrzymią sumę pieniędzy”, a także wątpi, czy fundacja jest zdolna gospodarować tym „jednym z najpiękniejszych majątków w Wielkopolsce”, skoro dotychczasowe osiągnięcia Uniwersytetu „z Gołęcinem” (chodziło zapewne o zakład doświadczalny Wydziału Rolniczo-Leśnego) „każą o tym wątpić”⁵⁰⁹. Świącicki odebrał te uwagi z bólem, tym bardziej były one przykre, że w tym czasie był już bardzo chory. W liście pisanym 1 września do Ratajskiego, filozoficznie zauważył, iż „Ludzie nigdy nie byli aniołami, więc z tego rozpatrując się stanowiska, niech szkalują i człowieka stojącego nad grobem kopią i męczą”⁵¹⁰.

Problemem, który jednak najbardziej przejmował Świącickiego w tym momencie, było zatwierdzenie przez władze państwowe Fundacji i uregulowanie spraw majątkowych. Wniosek o powołaniu Fundacji „Nauka i Praca” oraz statut zostały 3 września 1923 r. przesłane za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Rady Ministrów w Warszawie⁵¹¹. W ciągu kolejnych dni Świącicki intensywnie korespondował z Ratajskim, przedstawiając mu w kilkunastu listach uwagi i sugestie co do rozporządzenia swoim majątkiem, a także Fundacją. Nie mając pewności co do losów Fundacji, w obszernym liście do prezydenta Ratajskiego z 7 września, nakreślił w dziesięciu punktach plan działalności kuratora na najbliższe miesiące⁵¹². Starał się również zadbać o opiekującą się nim kuzynkę Marię Świącicką, której zastrzegł dożywotnią rentę z funduszy Fundacji, a także ułożyć z pasierbami – Lechem Zaborowskim z Jabłkowa i Wandą Korytowską, którym Fundacja miała wypłacić do 15 października 1923 r. po 1 miliardzie marek w gotówce⁵¹³. W konsekwencji tych zabiegów Świącicki już 12 września mianował

⁵⁰⁸ APAN, P. III-85, np. List Stanisława Wachowiaka z 27 VIII 1923 r.; tamże, List Jana Szembeka z Paryża z 8 IX 1923 r.

⁵⁰⁹ *Godne wyjaśnienia*, „Prawda. Organ Narodowej Partii Robotniczej na Wielkopolskę”, nr 194 z 30 VIII 1923 r.

⁵¹⁰ APAN, P. III-85. List H. Świącickiego do C. Ratajskiego z 1 IX 1923 r.

⁵¹¹ Tamże, Kopia pisma H. Świącickiego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 3 IX 1923 r.

⁵¹² Tamże, Listy H. Świącickiego do C. Ratajskiego z 4 IX, z 6 IX, z 7 IX, z 11 IX, z 17 IX 1923 r.

⁵¹³ Tamże, Oświadczenie H. Świącickiego z 20 IX 1923 r.; Protokół z konferencji C. Ratajskiego i A. Wrzoska z Lechem Zaborowskim w dniu 27 IX 1923 r.

C. Ratajskiego na wykonawcę swojego testamentu, którego kolejną wersję – w postaci ostatej woli – sporządził własnoręcznie 24 września 1923 r.⁵¹⁴

Ostateczną wersję testamentu sporządził Święcicki 2 października, na dwa dni przed uzyskaniem decyzji o zatwierdzeniu Fundacji. Na wstępie testamentu dał wyraz swej wiary w istnienie dobra ludzkiego, mimo że „dusza ludzka oblepia się z ciągiem czasu grubą brudną warstwą”; miał także przekonanie, iż dusza „w swych głębiach, w swym wnętrzu budzi podziw, jest czysta i schludna. Tak na nią patrząc lepiej i sprawiedliwiej oceniać ją można i należy”. Zadeklarował również swoje umiłowanie i przywiązaniu do Polski. W testamencie potwierdził przekazanie całego swego majątku, łącznie z meblami i obrazami, na rzecz mającej powstać Fundacji „Nauka i Praca”, a także wypłacanie przez kuratorium Fundacji swojej kuzynce Marii Święcickiej, dożywotniej renty, w comiesięcznej kwocie 200 złotych. Chcąc zabezpieczyć Fundację przed ewentualnymi roszczeniami ze strony prawnych spadkobierców, a więc dzieci swojej zmarłej przed laty małżonki Heleny, zadeklarował, że została z nimi – L. Zaborowskim i W. Korytowską – zawarta osobna ugoda, co dopełniało rozporządzenie majątkiem żony z 1901 r.⁵¹⁵ W konsekwencji, inni krewni nie mieli praw do spadku⁵¹⁶. Testament potwierdzał również, że jego pierwszym wykonawcą został prezydent miasta Poznania Cyryl Ratajski, drugim zaś prof. Adam Wrzosek⁵¹⁷.

Dnia 4 października 1923 r. rząd, na wniosek Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Stanisława Głębińskiego, powziął uchwałę zezwalającą na założenie Fundacji „Nauka i Praca”. Na mocy tej decyzji Fundacja zyskała osobowość prawną. Pierwszym kuratorem został sam fundator Heliodor Święcicki, jego zastępcą Cyryl Ratajski, a tegoż zastępcą prof. Adam Wrzosek⁵¹⁸. Po śmierci Heliodora Święcickiego automatycznie kuratorem został Ratajski, a zastępcą Wrzosek.

⁵¹⁴ Tamże, Oświadczenie z 24 IX 1923 r.

⁵¹⁵ Tamże, Erbschein z 19 XI 1901 r.

⁵¹⁶ Chodziło pewnie o dzieci siostry, Wandy Karpińskiej. W 1924 r. zainteresowanie fundacją, a także testamentem, wykazał szwagier Antoni Karpiński. Okazało się, że H. Święcicki najpierw w 1900 r., a następnie w 1912 r. ubezpieczył na swoje życie dzieci siostry. W 1931 r. Frankfurckie Towarzystwo Ubezpieczeniowe wypłaciło siostrzeńcom równowartość polisy, APAN, P. III-85, Listy A. Karpińskiego do C. Ratajskiego, z 18 X 1923 r., z 3 IV 1924 r., z 21, 23, 29 VI 1931 r., z 9 i 15 VII 1931 r.; tamże, listy C. Ratajskiego do A. Karpińskiego z 4 IV 1924 r. oraz z 14 VII 1931 r.; także List Z. Karpińskiego do C. Ratajskiego z 10 X 1931 r.

⁵¹⁷ Tamże, Odpis testamentu Heliodora Święcickiego z 2 X 1923 r.

⁵¹⁸ Tamże, Odpis uchwały zatwierdzającej Fundację „Nauka i Praca”, potwierdzony przez adwokata Kazimierza Pizio z Poznania; także C. Ratajski, *Sprawozdanie kuratora Fundacji...*, s. 7–8.



52. Odznaczenia Heliodora Świącickiego: Order Odrodzenia Polski (Polonia Restituta) oraz Order Legii Honorowej (1 VIII 1922 r.)

Jeszcze w sierpniu 1923 r. H. Świącicki mimo choroby wychodził z domu. Jak wspominał Wrzosek, jeździł nawet z Ratajskim i notariuszem Cichowiczem do Lasek, którymi był zachwycony. Od końca sierpnia mieszkania w Pałacu Działyńskich już jednak nie opuszczał, cierpiąc coraz bardziej fizycznie, ale i psychicznie. Źródłem tego ostatniego cierpienia był z jednej strony kryzys gospodarczy, w wyniku którego zaczęła spadać wartość jego majątku, zabezpieczona w akcjach, z drugiej narastająca obawa, że w wyniku roszczeń do spadku ze strony rodziny Fundacja może zostać obalona. Być może z tego powodu, sporządzając odręcznie testament, postawił na koniec pytanie i dał na nie sam odpowiedź: „Dlaczego cały majątek w powyższy rozporządziłem sposób? Odpowiedź krótka: Kocham duszę polską, choć dzikim porosła chwastem. Wielbię jej źródła i jej płomień. Wierzę w jej moc, w jej zwycięstwo i tym uprzyjemniam sobie resztę dni mego życia, za co Panu Bogu najpokorniej dziękuję”⁵¹⁹.

Ostatnie dni życia spędzał na siedząco, przyjmował gości, a także wspominał swoje najszczęśliwsze lata, kiedy żyła jeszcze żona Helena. Kilkakrotnie w swoim modlitewniku wypowiadał się o niej w najczulszych poetyckich słowach, pisząc: „W smudze blasku idziesz do mnie żonuchno, czuję zapach fiołków i wiem, żeś już blisko, słyszę słowa Twoje srebrne i jasne, które są jak pył blasku od gwiazd bożych płynący. Zbliżasz się do mnie śnie mój ukocha-

⁵¹⁹ Tamże, Kartka dołączona do notatek nad podziałem majątku.

ny, bo bezmierną odczuwam moją tęsknotę”⁵²⁰. Wspomnienie żony zapewne koło jego cierpienia powodowane napadami duszności. Za ich przyczyną nie mógł ani w dzień, ani w nocy kłaść się do łóżka. Opiekę medyczną sprawowali koledzy profesorowie z Wydziału Lekarskiego, specjaliści w zakresie chorób wewnętrznych – Henryk Lubieniecki oraz Ignacy Hoffman, a także prof. Witold Orłowski z Warszawy. Dnia 11 października Świącicki czuł się już bardzo osłabiony i zaczął tracić przytomność. Zmarł 12 października 1923 r. nad ranem⁵²¹, w wieku 69 lat. Zwłoki zabalsamowane przez pracowników Zakładu Anatomii Patologicznej zostały na drugi dzień wieczorem przewiezione w podwójnej trumnie (metalowej i dębowej) do Auli Uniwersyteckiej. Tam położono trumnę na wysokim katafalku w powodzi zieleni⁵²².



53. Trumna z ciałem Heliodora Świącickiego wystawiona w Auli Uniwersytetu Poznańskiego w dniu 14 X 1923 r.

⁵²⁰ APAN, P. III-70, A. Wrzosek, Wędrówki po mogiłach ..., z. V, s. 190–191.

⁵²¹ AUAM, sygn. 15/218, Oświadczenie wdowy Antoniny Krzyżanowskiej, z domu Świącickiej, że umarł w 12 X 1923 r. przed południem „trzy kwadranse na piątą w obecności zgłaszającej”, Dokument śmierci, nr 1799, Poznań, 12 X 1923 r.; APP, Akta m. Poznania, Kartoteka Ewidencji Ludności nr 15099 (karta: Heliodor Świącicki).

⁵²² Ostatnie dni życia Heliodora Świącickiego szczegółowo zrelacjonował A. Wrzosek zob. APAN, P. III-70, A. Wrzosek, Wędrówki po mogiłach..., z. V, s. 189–199.

Pogrzeb Heliodora Świącickiego odbył się 14 października i przybrał charakter manifestacji społeczności akademickiej i mieszkańców Poznania. Od rana w Auli Uniwersyteckiej hołd H. Świącickiemu oddało (według prasy) kilkanaście tysięcy osób. Ceremonie pogrzebowe rozpoczęły się o godzinie dwunastej, i prowadził je biskup Stanisław Łukomski „w otoczeniu wszystkich członków kapituły i licznego duchowieństwa”. Po krótkich modłach „trumnę zamknięto i ujęli ją na ramiona akademicy”, którzy wynieśli ją „na oczekujący przed gmachem uniwersytetu karawan”. W tym czasie chór „Echo” zgromadzony na balkonie odśpiewał *Beati mortui*⁵²³. Kondukt żałobny, z udziałem rodziny, duchowieństwa, reprezentantów władz, profesorów oraz młodzieży akademickiej odprowadził trumnę ze zwłokami rektora na cmentarz przy parafii św. Marii Magdaleny przy ul. Bukowskiej⁵²⁴. Przemówienie wygłosił ks. prałat Antoni Stychel, „sławiąc zasługi Zmarłego, któremu w życiu przyświecały trzy ideały: czyn, wiedza i wiara”⁵²⁵. Po drugiej wojnie światowej, 14 listopada 1946 r., szczątki Heliodora Świącickiego zostały z inicjatywy władz Uniwersytetu Poznańskiego uroczysto przeniesione do Grobów Zasłużonych w podziemiach kościoła św. Wojciecha.

Dzień po pogrzebie otwarty został i ogłoszony testament rektora Świącickiego. Majątek ofiarowany za jego życia Fundacji składał się z papierów wartościowych, majątku Laski oraz mebli i obrazów znajdujących się w mieszkaniu, w Pałacu Działyńskich, które przewieziono zostały, zgodnie z wolą testatora, do pałacu w Laskach. Papiery wartościowe, według ówczesnych notowań, wyceniano na kwotę 62 242,67 dolarów. Z kolei majątek Laski, obejmujący 2683,6 hektarów w powiecie kępińskim, Świącicki nabył na dwa miesiące przed śmiercią od Konrada von Loescha, obywatela niemieckiego, za 600 000 dolarów. Cena zakupu miała być uiszczona w kolejnych ratach, przy czym termin płatności pierwszej przypadał zaraz po śmierci Świącickiego, 14 listopada 1923 r. Z zestawienia sporządzonego przez pierwszego kuratora Fundacji wynika, że w chwili śmierci Świącickiego Fundacja dysponowała majątkiem, który posiadał aktywa warte nominalnie 686 545,43 dolarów,

⁵²³ Pogrzeb Ś. p. rektora Świącickiego, „Akademik. Dwutygodnik Młodzieży”, nr 14–15 z 1 XI 1923 r.

⁵²⁴ Miejsce na grobowiec rodzinny wykupił H. Świącicki 30 IX 1901 r., zob. umowę z Parafią św. Marii Magdaleny, APAN, P. III-85.

⁵²⁵ Pogrzeb Ś. p. J. M. Rektora Uniwersytetu, dr H. Świącickiego, „Dziennik Poznański”, nr 236 z 16 X 1923 r.; tamże, Śp. Heljodor Świącicki, nr 256 z 9 XI 1923 r., nr 257 z 10 XI 1923 r.; U trumny Wielkiego Obywatela, „Kurier Poznański”, nr 234 z 13 X 1923 r.; także Ś. P. Rektor Uniwersytetu Poznańskiego Heliodor Świącicki [wraz z karykaturą], „Akademik. Dwutygodnik Młodzieży”, nr 14–15 z 1 XI 1923 r.; tamże, S. M. Grabowski, *Serce w trumnie. Cieniom ś. p. Rektora Świącickiego* [wiersz].

co w przeliczeniu na ówczesną polską walutę stanowiło 3 556 305,32 zł. Ponieważ majątność Laski miała zostać spleciona później, majątek Fundacji obciążały ogromne sumy dłużne (czyli pasywa), na kwotę 622 802,76 dolarów, czyli 3 226 118,30 zł. Tak więc czysty majątek Fundacji, który stanowiły papiery wartościowe, opiewał na kwotę 63 742,67 dolarów, co stanowiło równowartość 330 187,03 zł. Jak zauważył S. Antczak, zestawienie aktywów i pasywów Fundacji pokazuje, że wprowadzając czysty majątek przekazany przez rektora Świącickiego utworzonej przez siebie Fundacji był niemały, jednak dalsze jej losy zależały już od „kuratora i jego umiejętności z zakresu prowadzenia działalności gospodarczej”⁵²⁶.

A tutaj Świącicki okazał się bardzo przewidujący. Można powiedzieć, że bez zdolności i konsekwencji działań Ratajskiego wątpliwe, czy Fundacja przetrwałaby najpierw kryzys gospodarczy, a następnie żądania spłaty ciążących na niej wierzytelności wobec właściciela Lasek oraz banków, które udzielały kredytów. Dopiero w 1937 r. Ratajski spłacił ogromne zobowiązania dłużne, powstałe w wyniku zakupu majątku Laski od Konrada von Loescha, które według sprawozdania kuratora wzrosły wraz odsetkami z pierwotnej sumy zakupu, wynoszącej 600 000 do kwoty 773 108,34 dolarów. Aby spełnić te zobowiązania, rozparcelowano część majątku (około 205 ha) oraz wycięto i sprzedano, głównie do Niemiec, drewno z obszaru 465 hektarów stu-letniego lasu. Ponadto przeznaczono na ten cel większą część nadwyżek z uzyskiwanych co roku dochodów z majątku oraz środki pozyskane ze sprzedaży części papierów wartościowych i akcji, które Fundacja posiadała w momencie jej ustanowienia. Poza tym zaciągnięta została na ten cel, na bardzo dogodnych warunkach pożyczka w Ministerstwie Skarbu⁵²⁷. Działania Cyryła Ratajskiego wyprowadziły Fundację na prostą drogę dopiero w 1938 r., po spłacie ogromnych długów. Wówczas pojawiła się możliwość realizacji statutowych powinności i to tylko w zakresie doraźnych zadań.

W okresie drugiej wojny światowej, a po jej zakończeniu do roku 1949, kilkakrotnie zmieniali się właściciele majątności Laski. Jak wykazuje sporządzony przez Fundację w 1946 r. dokument, kolejnymi użytkownikami i „włódarkami” majątności Laski byli: najpierw Niemcy, od 1 września 1939 r. do początku stycznia 1945 r., następnie przez dwa i pół miesiąca Armia Czerwona, a od 1 lipca 1945 r. administrację majątku objęło Dowództwo Okręgu Wojskowego w Poznaniu. Dopiero od 6 lutego 1946 r., na ponad trzy i pół roku, majątek Laski powrócił do rąk prawowitego właściciela – Fundacji „Nauka i Praca”

⁵²⁶ S. Antczak, *Fundacja „Nauka i Praca”...*, s. 145–146.

⁵²⁷ C. Ratajski, *Sprawozdanie kuratora Fundacji ...*, s. 25 i 70–71.



54. Sarkofag Heliodora Świącickiego w podziemiach kościoła św. Wojciecha w Poznaniu.

im. Heliodora Świącickiego, od którego całą nieruchomość przejęły 27 października 1949 r. Państwowe Gospodarstwa Rolne⁵²⁸. Kres Fundacji przyniósł dekret Rady Ministrów z 24 kwietnia 1952 r., w wyniku którego jej majątek bez odszkodowania przeszedł na własność państwa. Szansą utrzymania majątności Laski w gestii Uniwersytetu było zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego z 25 lutego 1953 r., przenoszące formalnie prawo dysponowania majątkiem Fundacji „Nauka i Praca” na rzecz ministra tego resortu. Mógł on upoważnić rektorów szkół wyższych do przejęcia w imieniu państwa majątków należących do poszczególnych fundacji, pod warunkiem, że realizowały dotychczas swe zadania statutowe na rzecz szkół wyższych. Ministerstwo przekazało swe kompetencje w tym zakresie ówczesnemu rektorowi Uniwersytetu Poznańskiego prof. dr. Jerzemu Suszce, jednak celów, dla których powołano Fundację i zakupiono majątek w Laskach, nie udało się kontynuować⁵²⁹.

Fundacja „Nauka i Praca”, ostatnie dzieło Heliodora Świącickiego i w pewien sposób jego testament na rzecz nauki polskiej, chociaż nie miała możliwości rozwinięcia w pełni skrzydeł, pozostała w pamięci kilku generacji po-

⁵²⁸ APAN, P. III-85, Dokument Zarządu Majętności Laski należącej do Fundacji „Nauka i Praca” z dnia 30 kwietnia 1946 r.

⁵²⁹ Tamże, Zarządzenie nr 11 Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 25 lutego 1953, odpis. Tamże, Pismo nr 3115 Rektora UP z 6 maja 1953 do Kazimierza Chorążego kierownika Działu Administracyjno-Gospodarczego U.P. w sprawie przejęcia majątku Fundacji Nauka i Praca. Szerzej zob. S. Antczak, *Fundacja „Nauka i Praca”*..., s. 149–151.

znańskiego środowiska akademickiego. Tym, co jeszcze dzisiaj w pomysłę powołania Fundacji zaskakuje, to śmiałość realizacji i wiara w ludzi, którzy dla szczytnej idei zdolni są poświęcić, w zasadzie bezinteresownie, swój czas i wysiłek. Odwaga bowiem pierwszego rektora polegała na tym, że widząc, jakie wyzwania stoją przed szkolnictwem wyższym w Polsce u progu niepodległości, nie chciał swego pomysłu opierać na środkach publicznych. Przekonanie, że idee, w które się wierzy, należy wcielać w życie przede wszystkim własnymi siłami przyswoił sobie wcześniej, funkcjonując przez całe lata w środowisku poznańskich organiczników. Z motywów czysto patriotycznych, umiłowania ojczyzny przeznaczył cały swój majątek na rzecz wspierania nauki i opieki nad młodzieżą akademicką. Z kolei wiara Święcickiego w ludzi, którzy zechcą zapalić się do jego pomysłu powołania Fundacji „Nauka i Praca” i go realizować, wynikała z głoszonej filozofii oraz cech osobowości pierwszego rektora, który już od lat osiemdziesiątych XIX w. angażował się w różnego rodzaju przedsięwzięcia o charakterze społecznym, naukowym, czy wreszcie charytatywnym. Być może Święcicki miał przekonanie, że wspierając innych, sam kiedyś taką pomoc otrzyma. I rzeczywiście, tworząc u schyłku życia Fundację, w niesłychanie krótkim czasie zdołał ją zbudować. Nie udało się to, gdyby nie ludzie, którzy go wspierali, a potem wbrew przeciwnościom losu, kontynuowali jego dzieło.

Zakończenie

Życie Heliodora Świącickiego przypadło na trzy odmienne okresy w dziejach Polski – czas panowania pruskiego do wybuchu pierwszej wojny światowej (1854–1914), czas rozpadu państw zaborczych w wyniku klęski wojennej (1914–1918), wreszcie czas odrodzenia się niepodległego państwa polskiego (1918–1923). W każdym z tych okresów na jego życie wpływały odmienne konteksty i wydarzenia, to jednak pozostał wierny ukształtowanym w wieku młodzieńczym ideałom: pracy na rzecz ojczyzny, wierności Bogu, wspieraniu ludzi biednych i pokrzywdzonych, pogłębianiu profesji medycznej oraz rozwojowi nauki polskiej. W pierwszym, najdłuższym okresie jego życia przyszło mu się zmierzyć z kilkoma wyzwaniem. Najpierw z pokonaniem traumy po śmierci rodziców i rodzeństwa pod koniec nauki gimnazjalnej; następnie z odbyciem wieloletnich studiów lekarskich oraz szkoleń specjalizacyjnych na uniwersytetach niemieckich, w wyniku których stał się jednym z najlepszych lekarzy ginekologów na ziemiach polskich. Od samego początku studiów jego marzeniem było uprawianie medycyny jako nauki, jednak jako Polak nie miał szans na rozwinięcie swojej pasji w strukturach akademickich państwa pruskiego. Mimo to, obok praktyki lekarskiej zajmował się badaniami naukowymi w zakresie fizjologii oraz położnictwa, których wyniki docenili nawet zaborcy, przyznając mu tytuł profesora.

Niewątpliwie z perspektywy życia osobistego najszcześniejszy czas przypadł na lata 1886–1901, okres małżeństwa z Heleną Dąmbuską, którą szczególnie ukochał, dając wyraz swemu uczuciu w oryginalnej formie, jaką jest modlitwa. Nie powinno to jednak dziwić, jeśli weźmie się pod uwagę jego zainteresowania literaturą polską i obcą, filozofią, etyką i estetyką, co manifestowało się w dbałości o piękno i precyzję języka polskiego, w mowie i piśmie, a także w eseistyce, zamieszczanej na łamach poznańskich periodyków.

Zainteresowania problematyką humanistyczną miały oddźwięk w rozważaniach wokół zagadnień filozoficzno-etycznych profesji lekarskiej. Swoje przemyślenia w tym zakresie przedstawił w oryginalnej koncepcji filozofii medycyny, którą zaprezentował w 1911 r. na XI Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie, wygłaszając referat „O estetyce w medycynie” przed audytorium, składającym się z najwybitniejszych ówczesnych polskich uczonych. Starał się żyć i pracować według wyznawanych zasad i wartości. Po śmierci żony poświęcił się głównie pracy charytatywnej na rzecz ubogich, działając w Związku Polsko-Katolickich Towarzystw Dobroczynnych, chociaż już wcześniej angażował się w opiekę lekarską i materialną nad osobami biednymi. Był także znany w Poznaniu z działalności filantropijnej na rzecz wspierania materialnego uczniów i studentów przez Towarzystwo Pomocy Naukowej im. Karola Marcinkowskiego.

Do Młodzieży Uniwersytetu Poznańskiego.



W dniu 12 b. m. zmarł po długiej chorobie

ś. p.

Prof. Heljodor Świącicki

Rektor naszego Uniwersytetu od chwili jego powstania

Żaloba, która dotknęła Uniwersytet na progu piątego roku jego bytu, dotyka również boleśnie i Młodzież Akademicką, której nie potrzebuję przypominać, jakiego traci w ś. p. Rektorze Świącickim Opiekuna i Przyjaciela. Zapraszam Młodzież do złożenia pośmiertnego holdu Zmarłemu Rektorowi i wzięcia gremjalnego udziału w pogrzebie, który odbędzie się w niedzielę dn. 14 b. m. o godz. 12-ej w południe z Auli Uniwersyteckiej i nabożeństwo żałobnym w poniedziałek dnia 15 b. m. o godz. 9-ej rano w kościele Farnym.

Na znak żaloby zawieszam wykłady i zajęcia uniwersyteckie w poniedziałek 15 b. m.

t. cz. Prorektor LISOWSKI

55. Nekrolog Heliodora Świącickiego.

Od roku 1879, a więc w rok po przybyciu do Poznania, włączył się w działalność Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, gdzie zaangażował się w prace Wydziału Przyrodniczego oraz Wydziału Lekarskiego, a także w redagowanie utworzonego w 1888 r. czasopisma „Nowiny Lekarskie”. Jego działalność w Towarzystwie została doceniona przez członków tej instytucji, którzy wybrali go najpierw w 1904 r. na wiceprezesa, a następnie w 1915 r. na

prezesa tej wyjątkowej w zaborze pruskim polskiej instytucji naukowej. Mimo przetaczającej się wojny podejmuje się jej reformowania, a także poczyną w jej ramach przygotowania do utworzenia, oczekiwanego od 300 lat, uniwersytetu w grodzie Przemysła. Doświadczenia, jakie zebrał w toku działalności społecznej i organizacyjnej w okresie zaborów, zaowocowały pięknie w 1919 r. powołaniem do życia uczelni wyższej w Poznaniu.



56. Medal wybity w 1928 r. przez Mennicę Państwową w Warszawie ku czci Heliodora Świącickiego, według projektu Jana Wysockiego.

Heliodor Świącicki okazał się niewątpliwie „mężem opatrnościowym” w realizacji idei utworzenia Uniwersytetu. Skupił wokół siebie nie tylko grono entuzjastycznie nastawionych do tej koncepcji uczonych, ale także mimo gigantycznych przeszkód wprowadził w życie swoją wizję budowy nowoczesnego, wielowydziałowego uniwersytetu. Będąc przez sześć kadencji rektorem, w latach 1919–1923, zdołał w krótkim czasie zbudować, właściwie od podstaw, uczelnię, która od samego początku reprezentowała w wielu dziedzinach najwyższy poziom badań naukowych. Być może wiązało się to z szeroką akcją Świącickiego, który tak w ramach Komisji Stabilizacyjnej w Krakowie, jak i na łamach prasy ogólnopolskiej promował nowe możliwości uprawiania nauki w Poznaniu. W konsekwencji zdołał przyciągnąć do stolicy Wielkopolski wielu młodych uczonych, trochę zbuntowanych wobec konserwatywnej atmosfery środowiska akademickiego w Krakowie, Lwowie czy Warszawie (np. K. Tymieniecki, E. Piasecki, S.T. Dąbrowski, Jan Rutkowski, S. Pawłowski), a także badaczy, którzy poza granicami Polski mieli już duże osiągnięcia (np. F. Znaniecki, K. Hrynakowski). Na Uniwersytecie Poznańskim od początku jego istnienia uprawiano badania naukowe w sposób nowatorski, niekiedy rozwijając zupełnie oryginalne na gruncie polskim obszary

dociekań, jak kultura fizyczna, której katedry istniały poza Poznaniem tylko w Kopenhadze (od 1908 r.) i w Gandawie (od 1909 r.).

Nie ulega wątpliwości, że utworzenie Uniwersytetu Poznańskiego było dziełem życia Heliodora Świącickiego. Z perspektywy historii, jego wcześniejsze dokonania na polu naukowym czy organizacyjnym układają się w pewną logiczną całość – etapów dochodzenia do śmiałej realizacji koncepcji powołania w Poznaniu wyższej uczelni. Pełnione jeszcze w czasie zaborów funkcje poszerzyły nie tylko jego wiedzę i umiejętności – dzisiaj byśmy powiedzieli – menedżerskie, ale także wyostrzyły intuicję w dobieraniu sobie współpracowników. Bez grona osób, które tworzyły pierwszy skład Komisji Uniwersyteckiej w końcu 1918 r., a więc wywodzącego się z PTPN grona ojców założycieli, profesorów – Józefa Kostrzewskiego, Michała Sobeskiego i ks. Stanisława Kozierowskiego, starania Świącickiego o utworzenie uniwersytetu w Poznaniu nie byłyby tak skuteczne. Również ważne było wsparcie polityków wielkopolskich z kręgu Naczelnej Rady Ludowej, a potem Ministerstwa byłej Dzielniczy Pruskiej, których Świącicki zaraził entuzjazmem do idei utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu. Dobre relacje z większością ówczesnych polityków w Poznaniu ułatwiły uzyskanie dla uczelni wspaniałych gmachów, a także niezbędnych środków na pensje grona profesorskiego.

Rzecz jasna nie wszystkie plany udało się pierwszemu rektorowi zrealizować. Za porażkę sam Świącicki uznawał niepowołanie do życia wydziału teologicznego na Uniwersytecie. Także początkowe kłopoty z utworzeniem Wydziału Lekarskiego zapewne wpływały nie tylko na samopoczucie, ale także na stan jego zdrowia. W ostatnich miesiącach życia martwił się sytuacją finansową Uniwersytetu i obawiał zarazem, że kryzys ekonomiczny młodego państwa polskiego zahamuje jego rozwój. W tym kontekście przekazanie całego swojego majątku na rzecz Fundacji „Nauka i Praca”, mającej służyć wspieraniu nauki polskiej i środowiska akademickiego, staje się jasne. Jak uzasadniał swoją decyzję w testamencie, cały majątek ofiarował na rzecz społeczności uniwersyteckiej dlatego, że ukochał „duszę polską, choć dzikim porosła chwastem. Wielbię jej źródł i jej płomień. Wierzę w jej moc, w jej zwycięstwo...”⁵³⁰.

Z wkładu Heliodora Świącickiego w rozwój samorządu lekarskiego oraz w odrodzenie szkolnictwa wyższego w Poznaniu zdawali sobie sprawę jemu współcześni. Różne formy uznania jego zasług spotykały go już zresztą wcześniej, w postaci honorowego członkostwa towarzystw lekarskich w Krakowie, Lublinie, Łodzi, Warszawie oraz w Wilnie, a także doktoratu honorowego

⁵³⁰ APAN, P. III-85, Kartka dołączona do notatek nad podziałem majątku.



57. Popiersia Heliodora Świącickiego w szpitalach Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu: w Szpitalu Klinicznym jego imienia przy ul. Przybyszewskiego 49 (wyżej) i w Ginekologiczno-Położniczym Szpitalu Klinicznym przy ul. Polnej 33 (niżej).

Uniwersytetu Jagiellońskiego, honorowego członkostwa Naczelnej Rady Lekarskiej Państwa Polskiego, członkostwa honorowego Towarzystwa Lekarzy i Przyrodników Polskich w Petersburgu, czy wreszcie korespondencyjnego członkostwa Towarzystwa Lekarzy Czeskich w Pradze. Został także wyróżniony wieloma odznaczeniami, z których najwyższą ceniał Order Odrodzenia Polski

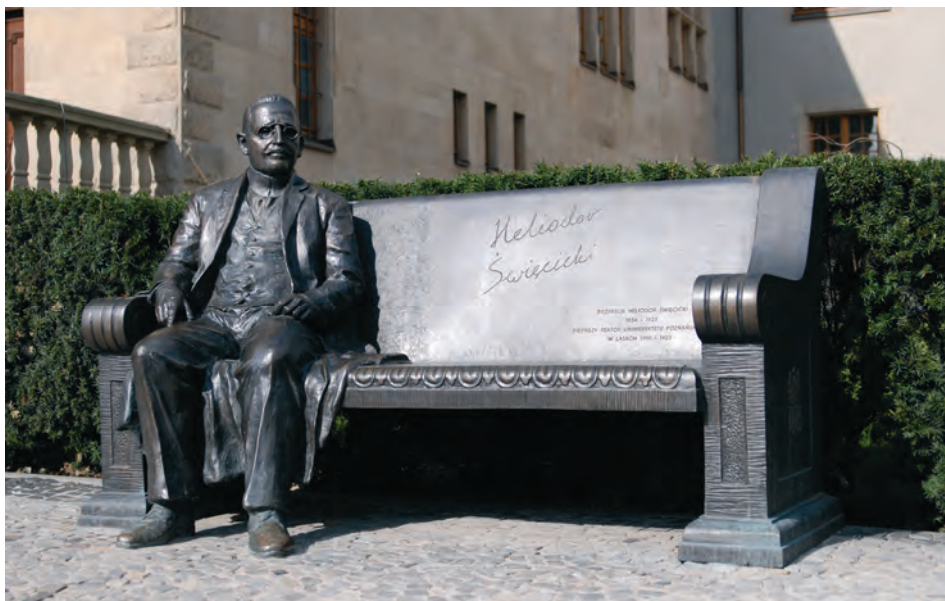
(Polonia Restituta) oraz Order Legii Honorowej, nadany 1 sierpnia w 1922 r. przez prezydenta Republiki Francuskiej. Macierzysta uczelnia – Uniwersytet Poznański również podnosił jego zasługi. Już następcą na stanowisku rektorskim prof. Zygmunt Lisowski, podsumowując w czasie inauguracji rok akademicki 1923/1924, powiedział: „Gdy wczesnym rankiem stało się wiadomościem, że Heliodor Świącicki nie żyje, zrozumieliśmy, że stało się coś więcej od zwykłego odejścia jednego z profesorów akademickiej szkoły. Zdaliśmy sobie sprawę z tego, że Uniwersytet stracił na zawsze właściwego duchowego kierownika, który jako jego twórca wytknął mu drogi rozwoju, a społeczeństwo jedną z najbardziej świetlanych postaci, oddanych w całości służbie narodu i idei”⁵³¹. W następnych latach starano się upamiętniać postać pierwszego rektora, czy to poprzez okolicznościowe wspomnienia na łamach periodyków lekarskich, czy też bardziej trwale formy sztuki rzeźbiarskiej bądź malarskiej. Oczywiście najbardziej pamięć o pierwszym rektorze kultywowała Fundacja „Nauka i Praca”, która przyjęła imię swego fundatora. Z kolei pracownicy Uniwersytetu złożyli się na płaskorzeźbę wizerunku Świącickiego, wykonaną przez poznańskiego rzeźbiarza Marcina Rożka, którą uroczystie wmurowano 7 maja 1924 r. w Collegium Minus. PTPN odsłoniło w dniu 30 października 1934 r. popiersie swego prezesa, wykonane przez rzeźbiarkę Wandę Rubkiewicz, które umieszczono w sali posiedzeń Towarzystwa, w trakcie walnego zgromadzenia członków; instytucja ta zamówiła ponadto portret H. Świącickiego, u poznańskiego malarza Stanisława Nawrockiego, który znalazł godne miejsce pośród innych portretów zasłużonych członków PTPN.

Po drugiej wojnie światowej reaktywowana Fundacja „Nauka i Praca”, pod kierownictwem kuratora prof. Adama Wrzoska, starała się przypominać postać pierwszego rektora. Uroczysty charakter miało przeniesienie w listopadzie 1946 r. szczątków Heliodora Świącickiego na tzw. Skalkę Poznańską, do Grobów Zasłużonych w podziemiach kościoła św. Wojciecha. Należy jednak pamiętać, że w nowych warunkach ustrojowych pierwszy rektor nie był postacią najbardziej zalecaną młodzieży akademickiej. Szczególną pamięcią darzyło H. Świącickiego środowisko medyczne, które w wyniku zmian organizacyjnych w szkolnictwie wyższym funkcjonowało od 1950 r. w ramach odrębnej uczelni, Akademii Medycznej. To właśnie w tej uczelni podejmowano inicjatywy upamiętniające postać pierwszego rektora. Jeszcze w 1948 r. w holu głównym Szpitala Klinicznego w Poznaniu, przy ul. Przybyszewskiego 49 usytuowano popiersie Świącickiego, który nieco później stał się patronem

⁵³¹ *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1923/24 za rektoratu prof. dra Zygmunta Lisowskiego*, Poznań MCMXXV, s. 3–4.

całego Państwowego Szpitala Klinicznego nr 2 przy ul. Przybyszewskiego 49. Również w Szpitalu Ginekologiczno-Położniczym Akademii Medycznej w Poznaniu przy ul. Polnej 33, imieniem Świąteczkiego nazwano najpiękniejszą salę wykładową, w której umieszczono popiersie pierwszego rektora. W roku 1983 z okazji sześćdziesiątej rocznicy śmierci H. Świąteczkiego, władze Akademii Medycznej w Poznaniu zorganizowały sesję naukową, a w 1985 r. z inicjatywy oddziału poznańskiego Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego rozpoczęto organizowanie „Dni Świąteczkiego” oraz nadawanie nagrody i medalu im. Heliodora Świąteczkiego, za wybitne osiągnięcia w działalności naukowo-dydaktycznej, leczniczej i opiekuńczej w zakresie ginekologii i położnictwa.

W ostatnich kilkunastu latach także Uniwersytet im. Adama Mickiewicza powrócił w wielu inicjatywach do postaci swego pierwszego rektora. Osobę prof. H. Świąteczkiego przypominano szczególnie przy okazji obchodów okrągłych rocznic powstania Uniwersytetu, w trakcie których wydawano jubileuszowe książki, czy też eksponowano jego postać poprzez wystawę pamiątek po Świąteczkim. Najbardziej spektakularnym przypomnieniem postaci H. Świąteczkiego było odsłonięcie 8 maja 2010 r. instalacji przed Collegium Minus w formie ławeczki z rzeźbą pierwszego rektora, przy której każdy przechodzeń może przysiąc.



58. Ławeczka rektora Heliodora Świąteczkiego, odsłonięta 8 maja 2010 r. przed gmachem Collegium Minus Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu przy ul. Wieniawskiego 1.

Podobne przejawy upamiętnienia H. Świącickiego występują w Śremie, rodzinnym mieście naszego bohatera. Bardzo aktywna jest tutaj Biblioteka Publiczna, nosząca imię H. Świącickiego, która organizuje sesje i spotkania z autorami prac o pierwszym rektorze; także władze Śremu, podobnie jak w Poznaniu, ufundowały w 2010 r. ławeczkę z rzeźbą swego znanego ziomka.

Na koniec tego podsumowania należy postawić pytania i spróbować na nie odpowiedzieć. Czy współcześnie cechy charakteru, przekonania i ideały, wyznawane przez Heliodora Świącickiego, warto podnosić i przypominać? Do jakich jego dokonań powinno się wracać? Niewątpliwie Heliodor Świącicki był postacią nieprzeciętną, która odcisnęła się głęboko swoim myśleniem i działaniem na życiu społecznym i naukowym Poznania i Wielkopolski przełomu XIX i XX w. oraz początków II Rzeczypospolitej. W jego osobowości skupiły się – jak wcześniej wskazano – dwie, nie tak często idące w parze cechy: idealisty oraz człowieka czynu. Ukształtowany z jednej strony w duchu chrześcijańskiej dobroczynności, wzorujący się na czynach i dokonaniach Karola Marcinkowskiego, z drugiej był typowym przedstawicielem poznańskich organiczników, uznających, że wartości narodowe można i należy osiągać na drodze działań oświatowo-naukowych i społeczno-ekonomicznych. Uniwersytet przez niego stworzony cechował się więc otwartością na nowe idee naukowe, a także poczuciem i dążeniem do autonomii akademickiej. Dzięki otwartości panowała na uczelni atmosfera pluralizmu kulturowo-politycznego. To właśnie przybyli do Poznania z różnych stron kraju i z zagranicy uczeni nadali Uniwersytetowi Poznańskiemu oryginalny koloryt postaw i przekonań, manifestujących się w języku, ale także w podejmowaniu i rozwijaniu nowych kierunków badań społeczno-historycznych, językoznawczych, archeologicznych, określanym mianem polskiej myśli zachodniej, które na kilkadziesiąt lat w zakresie humanistyki określiły specyfikę poznańskiej uczelni. Nie przywiązywano także w pierwszej połowie lat dwudziestych wagi do przekonań politycznych profesorów, jakkolwiek przeważały sympatie narodowodemokratyczne i konserwatywne, bliskie zresztą samemu Świącickiemu. Wynikało to zapewne z powszechnej jeszcze obawy, że należy prezentować jedność wobec zachodniego sąsiada, który nie pogodził się z utratą Wielkopolski. Uruchomienie pod kierownictwem H. Świącickiego w tak krótkim czasie Uniwersytetu w Poznaniu było więc świadectwem, że naród polski jest zdolny organizacyjnie i kulturowo podjąć trud edukacji na poziomie akademickim. Wartości prezentowane przez Heliodora Świącickiego warto propagować, również niniejsza książka ma taki cel.

Kalendarium życia Heliodora Świąteczkiego

1854

- 3 lipca urodził się w Poznaniu lub Śremie, jako drugie dziecko (z siedmiorga) w rodzinie lekarza Tadeusza Świąteczkiego (1826–1872) i Doroty z Korytowskich z Goszczanowa (1832–1872).

1863

- Rozpoczął naukę w progimnazjum w Śremie, przekształconym w 1866 r. w klasyczne Królewskie Gimnazjum.
- W trakcie nauki udzielał się w pracy miejscowego koła filomackiego (kółko marianów), które wchodziło w skład Towarzystwa Tomasza Zana.

1868

- Wraz z grupą gimnazjalistów zorganizował wyjazd kółka marianów do Poznania, gdzie wziął udział w powitaniu delegacji polskich „Sokołów” ze Lwowa.

1872

- 23 lutego zmarł w wyniku zarażenia węglikiem ojciec Heliodora.
- 5 listopada zmarła na raka płuc matka, a Heliodorem i najmłodszą siostrą Wandą zaopiekowała się zaprzyjaźniona rodzina Karpińskich.

1873

- 2 stycznia zmarła we Wrocławiu najstarsza siostra Heliodora Ofelia, żona wrocławskiego chirurga prof. Hermanna E. Fischera.
- 29 i 30 września zdał z wyróżnieniem egzaminy maturalne w gimnazjum w Śremie.
- 27 października rozpoczął studia medyczne we Wrocławiu, utrzymując się ze spadku po rodzicach oraz wsparcia materialnego swojego szwagra prof. H. Fischera.

1875

- Został członkiem Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego we Wrocławiu.
- 21 czerwca zorganizował wyjazd studentów polskich z Wrocławiu do Poznania na uroczystość otwarcia Teatru Polskiego.
- 1 października rozpoczął obowiązkową służbę wojskową w kompanii sanitarniej garnizonu wrocławskiego, która trwała do końca marca następnego roku.

1876

- Przygotował pracę eksperymentalną *O tworzeniu się pepsyny u żab* (*Untersuchung über die Bildung und Ausscheidung des Pepsins bei den Batrachiern*), która została wyróżniona i opublikowana w czasopiśmie naukowym „Pflügers Archiv für Physiologie”.
- Napisał pracę z historii medycyny pt. „Historyczno-krytyczne oświetlenie pielęgnacji dzieci przez Greków” (*Historisch-kritische Beleuchtung der Pflege der Kinder bei den Griechen*), która została wyróżniona, a jej część została przyjęta jako dysertacja doktorska.

1877

- 1 sierpnia władze Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Wrocławskiego nadały mu tytuł doktora wraz z dyplomem absolwenta medycyny i chirurgii.
- 1 października podjął pracę asystenta w Instytucie Fizjologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

1878

- 12 stycznia przeniósł się do Poznania i zamieszkał przy ul. Święty Marcin 12.
- 20 czerwca zdał z wynikiem celującym krajowy egzamin lekarski w Dreźnie.
- Następnie wyjechał na krótkie staże naukowe do Berlina i Lipska.
- W listopadzie rozpoczął w Berlinie kilkumiesięczną praktykę jako asystent w klinice ginekologiczno-położniczej tamtejszego uniwersytetu.

1879

- 3 kwietnia wrócił do Poznania i rozpoczął pracę jako asystent w Zakładzie Położniczym im. Elżbiety, gdzie założył pierwszą przychodnię ginekologiczną.
- Został członkiem zwyczajnym Wydziału Przyrodniczego oraz Wydziału Lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu (TPNP).

1880

- Zaczął pełnić funkcję bibliotekarza Wydziału Przyrodniczego TPNP.
- Udał się w celach szkoleniowych w zakresie zabiegów chirurgiczno-ginekologicznych do Lipska.

- Został sekretarzem Wydziału Przyrodniczego, a później Wydziału Lekarskiego TPNP (do 1883 r.).

1881

- Został lekarzem asystentem w Szpitalu Dziecięcym św. Józefa w Poznaniu.
- W czerwcu był delegatem środowiska lekarskiego Wielkiego Księstwa Poznańskiego na III Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie.

1882

- Okresowo (w latach 1882–1884) wyjeżdżał do Lipska, Drezna, Berlina, Jeny i Erlangen celem uzupełniania wiedzy i podwyższenia umiejętności praktycznych z zakresu położnictwie i ginekologii.
- Jako jeden z pierwszych wprowadził badania histopatologiczne obumarłych płodów.

1883

- 12 września jedyna żyjąca siostra Wanda wyszła za mąż za Antoniego Karpińskiego w Écouen pod Paryżem.

1885

- W styczniu wrócił do Poznania po wjazdach naukowych i zameldował się przy ul. Berlińskiej (dzisiaj 27 Grudnia) 13.
- W lutym zmienił miejsce zamieszkania, i przeniósł się na ul. Młyńską 6.
- 24 kwietnia otworzył prywatną klinikę przy ul. Młyńskiej 6.
- W kwietniu został wybrany na sekretarza Wydziału Lekarskiego TPNP.
- Poznał swoją przyszłą żonę Helenę Dąbmską, wdowę po Gustawie Zaborskim z Chocimia pod Kaliszem.

1886

- W marcu pełnił funkcję sekretarza w Komitecie Wyborczym na miasto Poznań.
- 3 czerwca wziął w Goszczanowie ślub z hr. Heleną z Dąbmskich (1847–1901).
- W sierpniu został wybrany na przewodniczącego Wydziału Lekarskiego TPNP.

1887

- W październiku wynajął mieszkanie w Pałacu Działyńskich w Poznaniu przy Starym Rynku 78, gdzie od 17 października zamieszkał wraz z żoną.
- Po gruntownym odrestaurowaniu drugiego piętra Pałacu otworzył tam prywatną klinikę położniczo-ginekologiczną.

1888

- Został współzałożycielem „Nowin Lekarskich”, organu Wydziału Lekarskiego TPNP.
- 4 maja zaprezentował na posiedzeniu Wydziału Lekarskiego TPNP przenośny aparat do wziewnego znieczulenia bólu za pomocą mieszaniny sprężonego podtlenu azotu i tlenu.
- Został redaktorem „Roczników TPN w Poznaniu” (do 1903 r.).

1889

- 13 lutego został zastępcą przewodniczącego Wydziału Przyrodniczego TPNP.
- Jako pierwszy polski ginekolog zastosował chemioterapię w leczeniu chorób kobiecych (połączenie jodu ze związkami organicznymi).

1890

- Opublikował w Poznaniu po niemiecku zbiór prac naukowych pod tytułem *Beiträge zur Physiologie und Gynaecologie*.
- 20 maja został przewodniczącym Komitetu Poznańskiego Towarzystwa Naukowej Pomocy im Karola Marcinkowskiego (z przerwą do 1913 r.).
- W dniach 4–9 sierpnia wziął udział w X Międzynarodowym Kongresie Lekarzy w Berlinie.
- 3 listopada przeprowadził udaną operację cięcia cesarskiego.

1891

- Został członkiem honorowym naukowych towarzystw lekarskich w Krakowie, Lublinie, Łodzi i Warszawie.
- Wziął udział w VI Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie.

1892

- Został członkiem Towarzystwa Lekarzy i Przyrodników Polskich w Petersburgu.

1893

- Skonstruował i spopularyzował tzw. fizjologiczne kleszcze porodowe, umożliwiające przeprowadzenie główki płodu zgodnie z osią miednicy rodzącej.
- W dniach 25–27 maja wziął udział w V Kongresie Ginekologów Niemiec-kich we Wrocławiu.

1894

- Został kandydatem do objęcia katedry położnictwa i ginekologii na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego; jednak austriackie Ministerstwo Oświaty też nie zaaprobowало (jeszcze dwukrotnie: w 1898 r.

- we Lwowie i w 1907 r. w Krakowie będzie wysuwana jego kandydatura na stanowisko szefa katedry ginekologii).
- W dniach 9–10 maja wziął udział w jubileuszowym zjeździe Niemieckiego Towarzystwa Ginekologicznego w Berlinie.
 - Reprezentował TPNP na VII Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie.

1895

- Objął ponownie funkcję przewodniczącego Komitetu Poznańskiego Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Karola Marcinkowskiego.
- Został redaktorem naczelnym „Roczników” Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

1896

- Objął redakcję „Nowin Lekarskich” (do 1897 r.).
- 10 stycznia został wybrany na przewodniczącego Wydziału Lekarskiego TPNP (do 1904 r.).
- Został powołany na członka korespondenta Towarzystwa Lekarskiego w Pradze.
- 9 listopada został sekretarzem Prowincjonalnego Komitetu Wyborczego na Wielkie Księstwo Poznańskie.
- Współtworzył Towarzystwo Pomocy Koleżeńskiej.

1897

- 24 listopada został członkiem Prowincjonalnego Komitetu Wyborczego na Wielkie Księstwo Poznańskie.

1898

- Został organizatorem VIII Ogólnopolskiego Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Poznaniu, który jednak nie doszedł do skutku z powodu sprzeciwu władz pruskich.
- Rozpoczął organizowanie „wieczorów czwartkowych”, gromadzących elitę społeczno-kulturalną Poznania.
- Został członkiem Koła Towarzyskiego w Poznaniu.

1899

- 1 kwietnia ponownie został redaktorem „Nowin Lekarskich” (do 31 grudnia 1906 r.).
- 16 września podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Juliusza Słowackiego w Miłosławiu spotkał się z Henrykiem Sienkiewiczem.

1900

- Za zasługi naukowe otrzymał doktorat *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Zapoczątkował wydawanie własnym sumptem *Albumu wybitnych lekarzy polskich* w formie suplementu do „Nowin Lekarskich”.

1901

- Zachęcał środowisko lekarskie do opracowania kodeksu deontologicznego pt. *Ustawy etyczne*.
- 21 września zmarła w Poznaniu, w wieku 52 lat, żona Helena.

1902

- Stał na czele poznańskiego Towarzystwa Pomocy Koleżeńskiej dla opieki nad ubogimi wdowami i sierotami po nieżyjących lekarzach.

1904

- 15 stycznia ustąpił z funkcji prezesa Wydziału Lekarskiego TPNP.
- Został członkiem nowo utworzonego Towarzystwa Społeczno-Higienicznego w Poznaniu.

1905

- Został członkiem rady nadzorczej „Dziennika Poznańskiego”.
- Na łamach tego pisma ogłosił artykuły apelujące do wzmoczenia wysiłków na rzecz ochrony zdrowia dzieci i młodzieży.
- Własnym sumptem wydał jubileuszowy tom *Teorii jestestw organicznych* Jędrzeja Śniadeckiego.
- 11 grudnia został prezesem Rady Wyższej Męskiego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo w Poznaniu.

1906

- Ostatni rok redagował „Nowiny Lekarskie”.
- Wykupił mieszkanie przy ul. Berlińskiej 16 (obecnie ul. 27 Grudnia), które stało się tymczasową siedzibą Wydziału Lekarskiego TPNP na okres budowy nowego gmachu Towarzystwa.

1907

- 8 kwietnia został wybrany na wiceprzewodniczącego TPNP (przewodniczącym został biskup E. Likowski).

- W maju zorganizował w Poznaniu zjazd delegatów towarzystw dobroczynnych z terenu Wielkiego Księstwa Poznańskiego.
- 17 czerwca otworzył pierwsze w Poznaniu schronisko dla starców pod nazwą Zakład Św. Kazimierza na Śródce
- Na X Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie został członkiem tzw. Delegacji Stałej.

1908

- Na łamach *Pamiętnika jubileuszowego Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu* wypowiedział się za koniecznością ochrony pracy w przemyśle i rzemiośle.

1910

- Ufundował witraże w sali posiedzeń Wydziału Lekarskiego w nowym gmachu TPNP przy ul. Wiktorii 26/27 (dzisiaj ul. Seweryna Mielżyńskiego).

1911

- Pełnił funkcję przewodniczącego XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie, gdzie 21 lipca wygłosił plenarny referat „O estetyce w medycynie”, przetłumaczony na język francuski (1912) i esperanto (1913).

1912

- 21 maja został powtórnie wybrany na stanowisko wiceprezesa TPNP.

1913

- 26 sierpnia otrzymał od rządu pruskiego tytuł profesora.
- Zainicjował powołanie w Poznaniu Towarzystwa Wykładów Naukowych.
- 13 i 14 grudnia współorganizował jubileusz 25-lecia „Nowin Lekarskich”.

1914

- 31 sierpnia przejął ster kierowania TPNP po rezygnacji dotychczasowego prezesa biskupa E. Likowskiego.
- Na łamach „Dziennika Poznańskiego” ogłosił cykl artykułów o tematyce dobroczynnej.

1915

- 21 czerwca został wybrany na prezesa TPNP, po śmierci dotychczasowego prezesa ks. arcybiskupa E. Likowskiego.

1916

- Starał się nadać TPNP charakter instytucji akademickiej.
- TPNP zorganizowało uroczyste obchody 40-lecia jego pracy naukowej, w „Nowinach Lekarskich” został zamieszczony życiorys jubilata oraz spis jego prac naukowych i publicystycznych.

1918

- Z inicjatywy Świąteczkiego prelekcje Towarzystwa Wykładów Naukowych zostały przekształcone w cykl wykładów uniwersyteckich (trwają do kwietnia 1919 r.).
- W połowie 1918 r. powołana została Komisja Organizacyjna Uniwersytetu Poznańskiego (zwana Komisją Uniwersytecką), której przewodniczącym został Świąteczki.
- 11 listopada, w dniu kapitulacji Niemiec, odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Uniwersyteckiej.
- 26 listopada zwołane zostało walne zebranie Wydziału Lekarskiego TPNP, na którym powołano komisje: Statystyczną, ds. Szpitalnych, Zdrowia Publicznego i Administracyjną celem rychłego uruchomienia po odzyskaniu niepodległości polskiej służby zdrowia na ziemiach byłego zaboru pruskiego.

1919

- 24 stycznia Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie powołał Świąteczkiego w skład ośmioosobowej Komisji Stabilizacyjnej, której zadaniem było ustalenie składu kadr naukowych dla Uniwersytetu Warszawskiego.
- 30 stycznia Komisariat Naczelnej Rady Ludowej powołał do życia Wydział Filozoficzny w Poznaniu.
- 1 kwietnia rozpoczął działalność Wydział Filozoficzny, co w istocie nieformalnie zainaugurowało funkcjonowanie Uniwersytetu w Poznaniu.
- 5 kwietnia Komisja Uniwersytecka, na swoim XX posiedzeniu, postanowiła na wniosek prof. Michała Sobeskiego nadać Świąteczkiemu tytuł profesora nadzwyczajnego Wydziału Lekarskiego.
- 5 kwietnia Wydział Filozoficzny wybrał Świąteczkiego na pierwszego rektora Uniwersytetu w Poznaniu
- 7 maja nastąpiło uroczyste otwarcie Uniwersytetu, na którym Świąteczki wygłosił inauguracyjne przemówienie.
- 10 maja decyzją Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej została Uniwersytetowi nadana nazwa Wszechnicy Piastowskiej.

- 11 grudnia Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej mianowało Świąćickiego profesorem zwyczajnym ginekologii, z datą wsteczną od 1 kwietnia.

1920

- W kwietniu Senat Uniwersytetu z inspiracji Świąćickiego podjął uchwałę o zorganizowaniu Wydziału Lekarskiego, powierzając to zadanie prof. Adamowi Wrzolkowi.
- W czerwcu przemawiał z okazji wmurowania kamieni węgielnych pod nowe budynki dla wydziałów Filozoficznego i Rolniczo-Leśnego.
- 24 czerwca Senat Wszechnicy Piastowskiej zmienił nazwę uczelni na Uniwersytet Poznański.
- W sierpniu, w związku z najazdem bolszewickim, pełnił funkcję pełnomocnika Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa na województwo poznańskie.
- Na Wydziale Lekarskim wykładał propedeutykę lekarską.

1921

- Otworzył w Uniwersytecie Poznańskim pierwsze w Polsce Studium Wychowania Fizycznego.
- Został ponownie wybrany na rektora.
- Zaczął wykładać położnictwo i ginekologię na Wydziale Lekarskim.

1922

- Ponownie został wybrany na rektora.
- Wygłosił uroczyste przemówienie w czasie inauguracji nowego roku akademickiego 1922/1923
- 1 sierpnia prezydent Republiki Francuskiej nadał Świąćickiemu Order Legii Honorowej.
- Z inicjatywy Świąćickiego powołano 21 kwietnia Poznańskie Towarzystwo Ginekologiczne.

1923

- 10 czerwca nastąpiło z inicjatywy Świąćickiego przeniesienie szczątków Karola Marcinkowskiego, z cmentarza parafialnego świętomarcińskiego do podziemi kościoła św. Wojciecha, nazwanych Poznańską Skałką.
- Ostatni raz został wybrany na rektora Uniwersytetu na kadencję 1923/1924.
- W sierpniu nabył majątek ziemski o powierzchni ponad 2600 ha w miejscowości Laski, który był podstawą utworzonej przez Świąćickiego Fundacji „Nauka i Praca”.
- 23 sierpnia podpisał akt założenia fundacji „Nauka i Praca”.

- We wrześniu sporządził testament, którego ostateczną wersję spisał 2 października.
- 7 września za pośrednictwem prezydenta Cyryla Ratajskiego zawarł ugodę z Lechem Zaborowskim i Wandą Korytowską, dziećmi swej zmarłej żony Heleny. Na mocy ugody otrzymali oni po 1 miliardzie ówczesnych marek, a w zamian zrzekli się jakichkolwiek pretensji do majątku Fundacji.
- 12 października Heliodor Świącicki zmarł, a 14 października został pochowany w rodzinnym grobowcu na cmentarzu przy ul. Bukowskiej w Poznaniu.

1946

- 14 listopada prochy Świącickiego przeniesiono do Krypty Zasłużonych Wielkopolan, na Poznańską Skałkę.

Bibliografia

I. Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia: 233, 234

Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu

Ordynariat Arcybiskupi (OA):

Edward Likowski: IX189, 206, 207, X365, 445

Florian Stablewski: V89, 560, VIII230, 265, 273, 331, 337, 348, X549, 557, XI4
KA9327

Archiwum PAN Oddział w Poznaniu

Materiały Heliodora Świącickiego, P. III-85

Materiały prof. Adama Wrzoska, P. III-70

Adam Wrzosek, Wędrówki po mogiłach (Wspomnienia o ludziach, których znałem), z. IV, V, sygn. P. III-70

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Akta m. Poznania: 4308, 5722, 7005, 7006

Akta m. Poznania, Kartoteka Ewidencji Ludności nr 15099 (karta: Heliodor Świącicki)

Prezydium Policji: 3744, 5722

Instytut Higieniczny: 1-7, 21, 32, 40

Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Protokoły posiedzeń Senaty od 19 VI do 28 I 1921 r., sygn. 15/S/1

Protokoły posiedzeń Senatu od 28 I 1921 do 20 I 1922 r., sygn. 15/S/2

Protokoły posiedzeń Senatu od 20 I 1922 do 16 VII 1923, sygn. 15/S/3

Protokoły posiedzeń Senatu od 1 IX 1923 do 31 VII 1924, sygn. 15/S/4

Teczka Heliodora Świącickiego, sygn. 15/218

Otwarcie Wszechnicy Poznańskiej w Poznaniu. Organizacja Wszechnicy do lipca 1919 r.

Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego w Wrocławiu

Allgemeines Studenten-Register Medizinische Fakultät Abgegangene Studenten, 1877/78, sygn. M 151

Testimonia der Medizinischen Fakultät für Abgegangene, 1874–1878, sygn. M 223
Indeks, sygn. Ind/M/4797

Biblioteka Kórnicka PAN w Kórniku

Maria z Kwileckich Żółtowska, *Pamiętnik*, sygn. BK 11259/1 (maszynopis), mikrofilm 7030

Stanisław Dygat, *Wspomnienia wielkopolskie paryskiego Polaka*, sygn. BK 11198 (maszynopis), mikrofilm 7959

Biblioteka Narodowa w Warszawie

Zbiory specjalne: Spuścizna Włodzimierza Bugiela, akc. 018308/4, 018313, 018325, 018327

Archiwum Redakcji Przewodnika Antykwarskiego, t. 3, k. 76

Biblioteka Polska w Paryżu

Archiwum Kazimierza Woźnickiego (AKW), akc. 4421 [materiały udostępnione przez Danutę Płygawko]

Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu

Zbiory specjalne: rękopisy: 978, 1186, 1205, 1221, 1255, 1473, 1493/1, 2005

Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu

Towarzystwo Pomocy Naukowej: 1740/ I-III, 1741/ I-II, 1742/ I-II, 1743/ I-III

Prowincjonalny Komitet Wyborczy: 894 II, 939, 2792 I (k. 176)

II. Źródła drukowane

Prasa i periodyki

Akademik. Dwutygodnik Młodzieży (1922–1923)

Archiwum Historii i Filozofii Medycyny (1924–1948)

Dziennik Poznański (1880–1923)

Gazeta Lekarska (1883–1884, 1890)

Kurier Poznański (1880–1923)

Nowiny Lekarskie (1889–1924)

Przegląd Lekarski (1880–1887, 1891)

Roczniki TPNP (1879–1928)

Rocznik Towarzystwa św. Wincentego à Paulo w Wielkim Księstwie Poznańskim (1906)

Tygodnik Ilustrowany (1899, 1900, 1911)

Wydawnictwo Związku Polsko-Katolickich Towarzystw Dobroczyńnych (1907–1908)

Wydawnictwo Związku Towarzystw Dobroczyńnych (1908–1910)

Pamiętniki i wspomnienia

Baranowski I., *Pamiętniki*, Poznań 1923

Cegielska P., *Z moich wspomnień. Przechadzki po mieście*, Poznań 1997

- Gąsiorowski S., *W Śremie i w podgostyńskim Brzeziu (wspomnienia ze schyłku XIX stulecia)*, red. K. Budzyń, „Śremski Notatnik Historyczny” 2011, nr 7, s. 2–127
- Górski J., *Wspomnienia z minionych lat, do druku przyg.* P. Kraszewski, Poznań 2000
- Karpiński Z., *O Wielkopolsce, złocie i dalekich podróżach. Wspomnienia 1860–1960*, Warszawa 1971
- Kłós J., *25 lat przy stoliku redaktorskim*, Poznań 1936
- Kostrzewski J., *Jak nasz Uniwersytet „zabkował”*, [w:] *Poznańskie wspominki. Starzy poznaniacy opowiadają*, Poznań 1960, s. 250–268
- Kostrzewski J., *Z mego życia*, Wrocław 1970
- Kozicki S., *Pamiętnik 1876–1939*, oprac. M. Mroczo, Słupsk 2009
- Łoś J., *Na paryskim i poznańskim bruku. Z pamiętnika powstańca, tulacza i gubernera 1840–1882*, wstęp i oprac. K. Nizio, Kórnik 1993
- Małecki S., *Jak to z fundacją było*, [w:] *Poznańskie wspominki. Starzy poznaniacy opowiadają*, Poznań 1960, s. 147–158
- Motty M., *Przechadzki po mieście*, oprac. i posłowiem opatrzył Z. Grot, Poznań 1957, t. I, II
- Poznańskie wspominki. Starzy poznaniacy opowiadają*, Poznań 1960
- Szulc T., *Rzecz o poznańskich lekarzach*, [w:] *Poznańskie wspominki. Starzy poznaniacy opowiadają*, Poznań 1960, s. 185–197
- Szulc T., *W Poznaniu i wkoło niego. Wspomnienia poznańskiego lekarza*, Poznań 1995
- Szułdryński T., *Wspomnienia wielkopolskie*, Londyn 1977
- Wachowiak S., *Czasy, które przeżyłem*, Warszawa 1991
- Wicherkiewiczowa M., *Najmilsze miasto*, [w:] *Poznańskie wspominki. Starzy poznaniacy opowiadają*, Poznań 1960, s. 159–184
- Winiewicz J., *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985
- Wrzosek A., *Dębki pod Żarnowcem – przedwojenny ośrodek wypoczynkowy dla profesorów i studentów Uniwersytetu Poznańskiego*, edycja A. Marciniak, „Kronika Wielkopolski” 1996, nr 1
- Wrzosek A., *Garść luźnych wspomnień o pierwszych trzech redaktorach Nowin Lekarskich, Bolesławie Wicherkiewiczu, Heliodorze Święcickim i Franciszku Chłapowskim*, NL 1938, z. 23
- Wrzosek A., *Wspomnienia o ludziach, których znałem. Heliodor Święcicki*, wybór i edycja A. Marciniak, „Kronika Wielkopolski” 1994, nr 1
- Żółtowski J., *Dwa pokolenia. Wspomnienia wielkopolskiego ziemianina*, przedmowa S. Kieniewicz, Poznań 1990

Książki adresowe i wykazy

- Adress-Buch der Residenzstadt Posen*, Posen 1912
- Adressbuch der Stadt Posen*, Posen 1899
- Spis lekarzy Polaków w Niemczech* [b.m.r. ok. 1910]

Wydawnictwa źródłowe

- Banasiewicz M., Czubiński A., *Źródła do dziejów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, Poznań 1973

Dziennik polskiego sejmu dzielnicowego w Poznaniu w grudniu 1918 r., Poznań 1918

Étos Wielkopolan. Antologia tekstów o społeczeństwie Wielkopolski z drugiej połowy XIX i XX wieku, wybr., oprac. W. Molik przy współudziale A. Baszko, Poznań 2005

Klucz do solidarności wielkiej rodziny intelektualnej, Heliodor Świącicki. Wstęp i dobór tekstów R.K. Meissner, („Klasyki nauki poznańskiej”, t. 28), Poznań 2009

Listy Heliodora Świącickiego do Adama Wrzosa z kwietnia 1919 r., oprac. A. Marciniak, „Przegląd Wielkopolski” 2004, nr 1–2

Marciniak A., *List Bolesława Kapuścińskiego do Heliodora Świącickiego* [z 3 lipca 1919 r.], „Przegląd Wielkopolski” 1989, nr 2

Śniatała S., ks., *Dobrzyca. Monografia historyczna*, „Notatki Dobrzyckie”, wrzesień 2007, nr 25 – reprint

Wrzosek A., *Modlitwa jest oddychaniem w Bogu. O modlitwach Heliodora Świącickiego (fragmenty)*, Wybór i edycja A. Marciniak, „W Drodze” 1994, nr 11

Prace Heliodora Świącickiego, przywoływane w książce¹

Świącicki H., „*Abscés de fixation*” *Fochier's bei der Puerperalinfection*, „*Therapeutische Monatshefte*” 1894, nr 2

Świącicki H., *Badania ginekologiczno-polożnicze*, „*Gazeta Lekarska*” 1885, IV

Świącicki H., *Beiträge zur Physiologie und Gynaecologie*. 1. Theil, J.K. Żupański, Posen 1890

Świącicki H., *Beitrag zur Aetiologie der Myome*, „*Wiener Medizinische Presse*” 1893, nr 27

Świącicki H., [i P. Grützner], *Bemerkungen über die Physiologie der Verdauung bei den Batrachiern*, „*Archiv für die gesammte Physiologie des Menschen und der Thiere*”, t. XLIX, 1891

Świącicki H., *Cięcie cesarskie, z powodu eklampsji przy końcu ciąży*, NL 1891, nr 6

Świącicki H., *Cięcie cesarskie, z powodu narośli kostnej miednicy, wyzdrowienie*, „*Gazeta Lekarska*” 1890, nr 51

Świącicki H., *Colpitisadhaesiva u 19-letniej dziewczyny*, NL 1892, nr 6

[Świącicki H.], *Co zrobić należy?* WZPKTD, R. I, 1907, z. 3–4

Świącicki H., *Das Aristol in der Gynäkologie*, „*Oesterreichisch-ungarische Centralblatt für die Medizinischen Wissenschaften*”, t. 1, 1890

Świącicki H., *De l'atrésie du vagin et de son traitement par greffe animale ou transplantation*, „*Archives de Tocologie, des Maladies des Femmes et des Enfants Nouveau-nés*”, t. XIX, 1892

Świącicki H., *Die Bauchpresse und ihre Bedeutung in der Gynaecologie*, „*Münchener Medicinische Wochenschrift*” 1890, nr 1

Świącicki H., *Die Beckenknochengeschwulst; Kaiserschnitt; Genesung*, „*Frauenarzt*”, t. V, 1890

¹ Część prac H. Świącickiego opublikowana po polsku, ukazywała się następnie po niemiecku, niekiedy po francusku czy angielsku. W spisie nie uwzględniono wszystkich tłumaczeń artykułów, opublikowanych najpierw w języku polskim, a także nadbitek.

- Święcicki H., *Die Entfernung eines mannskopfgrossen intramuralen Kystofibroms des Uterus durch die Scheide*, „Centralblatt für Gynäcologie” 1887, nr 23
- Święcicki H., *Die Eucleation eines breitblasigen, intraparietalen Cervicalfibroms*, „Monatshefte für Gynäcologie und Geburtshilfe” 1888, nr 4
- Święcicki H., *Die Geburt eines Janiceps*, „Centralblatt für Gynäcologie” 1887, nr 52
- Święcicki H., *Die Pflege der Kinder bei den Griechen*, [w:] *Beiträge zur Physiologie und Gynäcologie*. 1. Theil, J.K. Żupański, Posen 1890
- Święcicki H., „Dry treatment”. *Zur trockenen gynaecologischen Behandlungsmethode*, „Monatshefte für Gynäcologie und Geburtshilfe” 1889
- [Święcicki H.], *Działalność dobroczynna w parafiach a Związek nasz*, WZPKTD, R. I, 1907, z. 2
- [Święcicki H.], *Egzamin państwowy dla pielęgniarek*, WZPKTD, R. I, 1908, z. 7
- Święcicki H., *Ein Beitrag zum Prochownik'schen Ersatze der künstlichen Frühgeburt*, „Wiener Medizinische Blätter”, t. XIII, 1890
- Święcicki H., *Eine partielle Sternal- und Ventralpalte bei einem neugeborenen Kinde*, „Centralblatt für Gynäcologie” 1888, nr 28
- [Święcicki H.], *Ekonomia dobroczynności*, WZPKTD, R. I, 1907, z. 3–4
- Święcicki H., *Elektrolyza w ginekologii (I)*, NL 1889, nr 7
- Święcicki H., *Elektroliza w ginekologii (II)*, NL 1892, nr 5
- Święcicki H., *Garść aforyzmów*, [w:] *Książka jubileuszowa Dziennika Poznańskiego 1859–1909*, Poznań 1909
- Święcicki H., *Gdzie powstaje szmer pępowinowy?*, NL 1891, nr 5
- Święcicki H., *Hématome vulvaire du volume du poing dans la grossesse*, „Gazette hebdomadaire de médecine et de chirurgie” 1888, nr 35
- Święcicki H., *Historisch-kritische Beleuchtung der Pflege der Kinder bei den Griechen*. Erster Theil, Buchdruckerei Lindner, Breslau 1877
- [Święcicki H.], *Inteligencja a dobroczynność*, WZPKTD, R. I, 1907, z. 3–4
- [Święcicki H.], *Istota, znaczenie, cel i sposoby miłosierdzia katolickiego*, WZPKTD, R. I, 1907, z. 2
- Święcicki H., *Kade Herman. Przyrząd ułatwiający wydobycie główki dziecka kleszczami w kierunku osi miednicy* (streszcz.), NL 1889, nr 11
- [Święcicki H.], *Kawiarnie i kuchnie ludowe*, „Wydawnictwo Związku Towarzystw Dobroczynnych”, R. II, 1909, z. 2–3
- Święcicki H., *Kilka słów o kleszczach Tarniera i ich nowszych modyfikacjach*, NL 1893, nr 5
- Święcicki H., *Kilka słów o leczeniu gorączki płożowej*, PL 1891, nr 33
- Święcicki H., *Kilka słów o wycinaniu mięśniakowej i zrakowacialej macicy*, NL 1894, nr 8–9
- Święcicki H., *Kilka uwag do etiologii choroby Basedowa*, NL 1912, z. 1
- Święcicki H., *La Maladie de Basedov et les capsules surrénales*, „La presse médicale”, 20.8.1921, No 67
- Święcicki H., *Leczenie krwotoków po poronieniach i po porodzie*, NL 1889, nr 11
- Święcicki H., *Leopold i Spörlin. Badanie wyłącznie przy porodach prawidłowych* (streszcz.), NL 1894, nr 2

- Święcicki H., *L'esthétique dans la médecine. Conférence lue au XIe Congrès des Médecins et Naturalistes Polonais, (Cracovie 1912), Paris 1912*
- Święcicki H., *Mangel des Scheide, des Uterus und des linken Ovariums, „Frauearzt”, t. VI, 1891*
- Święcicki H., *Mowa Rektora prof. Dr. Helidora Święcickiego na uroczystościach otwarcia Wszechnicy Piastowskiej 7 maja 1919, [w:] Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia (1919, 1919–20, 1920–21, 1921–22, 1922–23) za rektoratu Heliodora Święcickiego. Księga Pamiątkowa, red. A. Wrzosek, Poznań 1924*
- Święcicki H., *Na czym polega zwolnienie tętna u położnicy?, „Gazeta Lekarska” 1883, nr 10*
- Święcicki H., *Na czym polega korzystny wpływ wysokości w zakażeniu płożowym, „Medycyna” 1892, nr 47*
- Święcicki H., *Nowsze prace o łożysku, NL 1897, nr 1*
- Święcicki H., *Nowszy kierunek w technice histologicznej, NL 1889, nr 1*
- Święcicki H., *O arystolu w gynecologii, NL 1890, nr 4*
- Święcicki H., *Ob und eventuell wie lange soll man nach einer Sektion oder nach Ablauf eines Puerperalfieberanfalles in der geburtshilflichen Thätigkeit pausieren? [w:] tegoż, Beiträge zur Physiologie und Gynaecologie. 1. Theil, J.K. Żupański, Posen 1890*
- Święcicki H., *Oceny i sprawozdania. Położnictwo i choroby kobiece, NL: 1889, nr 1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 11; 1890, nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 12; 1891, nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7–8, 10, 11, 12; 1892, nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8–9, 10, 11, 12; 1893, nr 1, 3, 4, 5, 7–8, 9, 10; 1894, nr 1, 2, 5, 6, 8–9, 10; 1895, nr 1, 5; 1896, nr 2*
- Święcicki H., *O częściowem wydalaniu mięśniaków macicy przez jelita, NL 1901, z. 2*
- Święcicki H., *O estetyce w medycynie. Odczyt wygłoszony na ostatnim publicznym zebraniu XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie 21-go lipca 1911 roku, Poznań 1911*
- Święcicki H., *O estetyce w medycynie, [w:] Księga Pamiątkowa XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie 18–22 lipca 1911*
- Święcicki H., *O estetyce w medycynie, NL 1923, z. 11–12*
- Święcicki H., *O kulistych tworach w skórzakach jajnika, NL 1895, nr 11*
- Święcicki H., *O morfologicznym badaniu krwi w ginekologii, NL 1896, nr 10; tamże, 1897, nr 2*
- Święcicki H., *O nieorganicznych składnikach prawidłowych odchodów płożowych, „Gazeta Lekarska” 1884, nr 18*
- Święcicki H., *Ontogenetyczne znaczenie przyrodzonych szczelin płata usznego, NL 1890, nr 9*
- Święcicki H., *O operacjach celem usunięcia tyłozgięć macicy, NL 1891, nr 9*
- Święcicki H., *O perineoplastyce, PL 1887, nr 48*
- [Święcicki H.], *Opieka nad chorymi ubogimi, „Wydawnictwo Związku Towarzystw Dobroczynnych”, R. II, 1909, z. 2–3*
- Święcicki H., *O płodach zbutwiałych, PL 1885, nr 32*
- Święcicki H., *O postępowaniu z szypułką przy wycięciu przez brzuch mięśniakowej macicy (Coeliohysteromyomectomy), NL 1892, nr 11*

- Święcicki H., *O siedlisku i tworzeniu się przymacicznych wysięków*, NL 1893, nr 5
- Święcicki H., *Ostatnia mowa rektora Uniwersytetu Poznańskiego z okazji otwarcia roku akademickiego 1922/23*, [w:] *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia (1919, 1919–20, 1920–21, 1921–22, 1922–23) za rektoratu Hełiodora Święcickiego. Księga Pamiątkowa*, red. A. Wrzosek, Poznań 1924
- Święcicki H., *O terażniejszych sposobach wykonania cięcia cesarskiego (streszcz.)*, NL 1893, nr 4
- Święcicki H., *O trudnościach rozpoznawczych w ginekologii*, PL 1911, nr 28
- Święcicki H., *O unerwieniu pojedynczych odcinków pochwy u królika*, „Gazeta Lekarska” 1884, nr 23
- Święcicki H., *O wpływie koniiny i niektórych przetworów sporyszu na skurcze pochwy*, „Gazeta Lekarska” 1884, nr 25
- Święcicki H., *O wtórnyim moczoceku wskutek owrządzeń cewki moczowej u kobiety*, „Medycyna” 1891, nr 5
- Święcicki H., *O zbutwiałych płodach i ich wpływie na przebieg pólou*, NL 1891, nr 4
- Święcicki H., *O zupełnych zrostach pochwy i ich operacyjnem leczeniu*, NL 1891, nr 9
- Święcicki H., *Pflege der Kinder bei den Griechen*, Breslau 1877
- Święcicki H., *Piąty kongres ginekologiczny w Wrocławiu od 25 do 27 maja 1893*, NL 1893, nr 7 i 8
- Święcicki H., *Pięćdziesięcioletni jubileusz Towarzystwa ginekologicznego w Berlinie od 9 maja do 10 maja*, NL 1894, nr 6
- Święcicki H., *Pogląd na dotychczasowe teorie objaśniające powód rozpoczynania się porodu*, NL 1892, nr 4
- Święcicki H., *Pogląd na etiologię drgawek porodowych*, NL 1891, nr 5
- Święcicki H., *Pogląd na leczenie pęknięcia macicy*, NL 1891, nr 10
- Święcicki H., *Pogląd na naukę o zapalnych stanach łożyska*, NL 1892, nr 2
- Święcicki H., *Pogląd na obecne metody operowania mięśniaków macicy*, NL 1891, nr 6
- Święcicki H., *Pogląd na obecny stan nauki o gruźlicy narządu płciowego u kobiet*, NL 1892, nr 6
- Święcicki H., *Pogląd na obecny stan nauki o powstawaniu i leczeniu opadnięć i wypadnięć macicy*, NL 1893, nr 3
- Święcicki H., *Pogląd na obecny stan nauki o sztucznem wywołaniu poronienia i porodu*, NL 1892, nr 12
- Święcicki H., *Pogląd na obecny stan nauki o trzebieniu kobiet (oophorectomia)*, NL 1892, nr 3
- Święcicki H., *Pogląd na obecny stan nauki o wpływie ostrych chorób zakaźnych na przebieg ciąży*, NL 1892, nr 5
- Święcicki H., *Pogląd na obecny stan nauki o zamacicznej ciąży*, NL 1893, nr 1
- Święcicki H., *Pogląd na obecny stan nauki o zawałach i przeszkodach przy porodzie ze strony sromu*, NL 1892, nr 11
- [Święcicki H.], *Poświęcenie się osobiste biednym*, „Wydawnictwo Związku Towarzystw Dobroczynnych”, R. II, 1909, z. 2–3
- [Święcicki H.], *Prawo do wychowaniu przymusowem*, „Wydawnictwo Związku Towarzystw Dobroczynnych”, R. II, 1909, z. 2–3

- Święcicki H., *Preparat mięśniaka macicy wielkości głowy dziecka*, PL 1887, nr 52
- Święcicki H., *Pri Estetiko en Medicino, el pola lingo tradukis Mieczysław Czerwiński*, T.E.K.A BIBLIOTEKO No. 1, Varsovie 1913
- Święcicki H., *Prof. Maurycy Madurowicz*, NL 1894, nr 2
- Święcicki H., *Przemówienie J. M. Rektora Prof. Dr Heliodora Święcickiego*, [w:] *Uroczysty obchód w Uniwersytecie Poznańskim setnej rocznicy urodzin Ludwika Pasteura*, Poznań 1923
- Święcicki H., *Przyczynek do etjologii przedwczesnego obumarcia płodu*, „Gazeta Lekarska” 1884, nr 21
- Święcicki H., *Przyczynek do fizjologii, ginekologii i położnictwa*, J.K. Żupański, Poznań 1893, cz. 1, 2
- Święcicki H., *Przyczynek do leczenia zakażeń połogowych*, PL 1891, nr 4
- Święcicki H., *Przyczynek do metody Prochownicka ominięcia sztucznego przedwczesnego porodu (Ein Beitrag zum Prochowick'schen Ersatze der kinstlichen Friihgeburt)*, „Wiener Medizinische Blätter” 1890, nr 22
- Święcicki H., *Przyczynek do prawa peryjodyczności w przyrodzie i życiu*, PL 1891, nr 32
- Święcicki H., *Przyczynek do przebiegu porodu niemłodych pierwiastek*, NL 1894, nr 1
- Święcicki H., *Przyczynek do stosowania w praktyce położniczej tlenu azotu oraz tlenu jako środka znieczulającego*, „Medycyna” 1888, nr 52
- Święcicki H., *Przyczynek do ważności skarabeów w historii egipskiej*, Roczniki, t. XI, 1881
- Święcicki H., *Przyczyńki do ginekologii i położnictwa*, Cz. 2, Poznań 1893
- Święcicki H., *Przypadek ogólnej opuchliny płodu i wpływ jej na przebieg porodu*, NL 1894, nr 2
- Święcicki H., *Przypadek znacznego zrośnięcia błony doczesnej z kosmówką i owodnią w ujściu wewnętrznym szyi macicznej*, „Gazeta Lekarska” 1883, nr 21
- Święcicki H., *Przyrodzona szczelina mostkowa i brzuszna*, NL 1889, nr 7
- [Dr H. Św.] *Pyłki literackie*, [w:] *Pamiętnik Jubileuszowy Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu 1848–1908*, Poznań 1908
- Święcicki H., *Quelles sont les ressources de l'organism dans les presentations obliquesou de l'épaule*, „Archives de Tocologie et de Gynécologie” , vol. XIX, 1892
- Święcicki H., *Quelques remarques concernant la périodicité des fonctions physiologiques et pathologiques dans l'organisme féminin*, „La Semaine Gynécologique”, t. II, 1897
- [Święcicki H.], *Roztropność w działalności dobroczynnej*, „Wydawnictwo Związku Towarzystw Dobroczynnych”, R. II, 1909, z. 2–3
- Święcicki H., *Sectio caesarea wegen Eklampsie am Ende der Schwangerschaft*, „Wiener Medizinische Blätter”, t. XIV, 1891
- Święcicki H., *Sekcja lekarska Tow. Przyj. Nauk Pozn. Posiedzenie z dnia 4-go listopada rb.*, PL 1880, nr 50
- Święcicki H., *Sekcja lekarska Tow. Przyj. Nauk Pozn. Posiedzenie z dnia 25-go listopada 1880 r.*, PL 1881, nr 1

- Święcicki H., *Sekcja lekarska Tow. Przyj. Nauk Pozn. Posiedzenie z dnia 13-go stycznia 1881 r.*, PL 1880, nr 13
- Święcicki H., *Sekcja lekarska Tow. Przyj. Nauk Pozn. Posiedzenie z dnia 3-go marca 1881 r.*, PL 1881, nr 18
- Święcicki H., *Sekcja lekarska Tow. Przyj. Nauk Pozn. Posiedzenie z dnia 7 kwietnia 1881 r.*, PL 1881, nr 33
- Święcicki H., *Sekcja lekarska Tow. Przyj. Nauk Pozn. Posiedzenie z dnia 9-go września rb.*, PL 1881, nr 47
- Święcicki H., *Sekcja lekarska Tow. Przyj. Nauk Pozn. Posiedzenie z dnia 3-go listopada rb.*, PL 1881, nr 47
- Święcicki H., *Sekcja lekarska Tow. Przyj. Nauk Pozn. Sprawozdanie 3 posiedzenia dnia 2 lutego rb.*, PL 1882, nr 12
- Święcicki H., *Sprawozdanie z czynności Uniwersytetu Poznańskiego za rok akademicki 1920/21, Poznań 1921*
- Święcicki H., *Sprawozdanie z czynności Uniwersytetu Poznańskiego za rok akademicki 1921/22, Poznań 1922*
- Święcicki H., *Sprawozdanie z posiedzenia sekcji lekarskiej Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu, z dnia 7 października 1880*, PL 1880, nr 46, 47
- Święcicki H., *Sprawozdanie z walnego zebrania sekcji lekarskiej Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego z grudnia. 1881*, PL 1882, nr 10, 11
- Święcicki H., *Stickoxydul – Sauerstoffanaestesia in der Geburtshilfe*, [w:] *X. Internat. Med. Congress in Berlin, 1890*
- Święcicki H., *Szósty kongres ginekologiczny w Wiedniu*, NL 1895, nr 6 i 7
- Święcicki H., *Sztuczne wywołanie ropy jako środek leczniczy w ropnicy płożowej*, NL 1893, nr 5
- Święcicki H., *Ś.p. Dr Antoni Józef Rolle*, NL 1894, nr 2; *Roczniki*, t. XXI, 1895
- Święcicki H., *Ś.p. Władysław Matlakowski*, NL 1895, nr 7
- [Święcicki H.], *Świąd sromu*, NL 1896, nr 8–9
- Święcicki H., *Tłocznia brzuszna i jej znaczenie w ginekologii*, NL 1889, nr 12
- Święcicki H., *Torbiel skórzysta jajnika u dziewczyny 13-letniej*, „*Gazeta Lekarska*” 1892, nr 49
- Święcicki H., *Transportable Apparat zur N₂O + O – Anästhesie in der Geburtshilfe*, [w:] *Verhandlungen des X. Internationalen medizinischen Congresses, Berlin 1891*, T. III
- Święcicki H., *Trzymadło ginekologiczne*, NL 1892, nr 11
- Święcicki H., *Über Ausstossung von Uterusmyomteilen durch den Darm*, „*Archiv für Gynäcologie*”, t. 33, 1901, z. 1–2
- Święcicki H., *Über die Innervation der Vagina bei Kaninchen*, „*Zeitschrift für Geburtshilfe und Gynaecologie*”, t. X, 1884, nr 2
- Święcicki H., *Über kugelfoermige Gebilde der Ovarien*, [w:] *Verhandlungen des VI. Gynaecol. Congresses in Wien (1895)*
- Święcicki H., *Untersuchungen über die Bildung und Ausscheidung des Pepsins bei den Batrachiern*, „*Archiv für die Gesammte Physiologie des Menschen und der Tiere*” 1876, XIII

- Święcicki H., *Ustilago Maidis in der Geburtshilfe*, „Therapeutische Monatshefte” 1888, nr 4
- [Święcicki H.], *Uwagi o sprawozdaniach konferencji św. Wincentego á Paulo w Wielkim Księstwie Poznańskim*, „Wydawnictwo Związku Towarzystw Dobroczynnych”, R. II, 1909, z. 2–3
- Święcicki H., *Walne zebranie sekcji lekarskiej Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego z dnia 20-go grudnia 1880 r.*, PL 1881, nr 9, 11
- Święcicki H., *Walne zebranie sekcji lekarskiej Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego. Posiedzenie II dnia 3-go lutego 1881r.*, PL 1881, nr 13
- Święcicki H., *Walne zebranie sekcji lekarskiej Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego z dnia 23-go czerwca 1881 r.*, PL 1881, nr 36
- [Święcicki H.], *Ważniejsze przymioty i zadania pielęgniarstwa chorych*, „Wydawnictwo Związku Towarzystw Dobroczynnych”, R. II, 1909
- Święcicki H., *W jaki sposób dopomaga sobie nieraz organizm przy poprzecznych lub skośnych położeniach i czy lekarz na „pomoc” tę liczyć powinien?*, NL 1891, nr 7–8
- Święcicki H., *Wpływ eteru na skurcze pochwy*, „Gazeta Lekarska” 1884, nr 11
- Święcicki H., *Wpływ piperydyny na skurcze pochwy*, „Gazeta Lekarska” 1884, nr 16
- Święcicki H., *Wrzekomy obojnak męski*, NL 1896, nr 4
- Święcicki H., *Wrzekomy obojnak zewnętrzny (Pseudohermaphroditismus externus)*, NL 1893, nr 2
- Święcicki H., *W sprawie dziedziczenia nabytych obrażeń ciała*, [w:] *Księga Pamiątkowa XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie 18–22 lipca 1911*, Kraków 1911
- Święcicki H., *W sprawie naszego piśmiennictwa lekarskiego*, NL 1894, nr 2
- [Święcicki H.], *Wykształcenie i organizacja pielęgniarstwa i pielęgniarzy parafialnych*, WZPKTD, R. I, 1907, z. 5–6
- [Święcicki H.], *Wykształcenie zawodowe w dobroczynności*, „Wydawnictwo Związku Towarzystw Dobroczynnych”, R. I, 1908, z. 7
- Święcicki H., *Wyłuszczenie szeroko podstawnego mięśniaka szyjki macicznej*, PL 1888, nr 3
- Święcicki H., *Zur Bekämpfung des strafbaren Abortes*, „Deutsche Medizinal-Zeitung”, t. IX, 1888
- Święcicki H., *Zur Entwicklung der Bartholinischen Drüse*, [w:] *Gerlachs Beiträge zur Morphologie und Morphogenie*, Stuttgart 1883, t. I
- Święcicki H., *Zur Genese und Aetiologie der Parametritis*, „Münchener Medizinische Wochenschrift” 1894, nr 7
- Święcicki H., *Zur Kasuistik des Pseudomyxoma peritonei*, „Centralblatt für Gynäkologie” 1885, nr 44
- Święcicki H., *Zur ontogenetischen Bedeutung der congenitalen Fissuren des Ohrläppchens*, „Archiv für Anatomie und Entwicklungsgeschichte” 1890
- Święcicki H., *Zur operative Behandlung der Coccygodynie*, „Wiener Medizinische Presse” 1888, nr 31 [także *Encyklopedie f. Geburtshilfe und Gynaecologie*, 1900]
- Święcicki H., *Zur Stickoxydul-Sauerstoff-Anästhesie in der Geburtshilfe*, „Centralblatt für Gynäkologie” 1888, nr 43

- Święcicki H., *Zur Therapie des Uteruscatarrhes. Vorläufige Mittheilung*, „Allgemeine Medicinische Central-Zeitung” 1889, nr 70
- Święcicki H., *Zur trockenen gynäkologischen Behandlungsmethode (Dry treatment)*, [w:] tegoż, *Beiträge zur Physiologie und Gynaecologie*. 1. Theil, J.K. Żupański, Posen 1890

Opublikowane streszczenia wykładów i prelekcji Heliodora Święcickiego

- Co to jest sen*, *Roczniki*, t. XIX, 1892
- Dwojak piersiozrosły*, *NL* 1898, nr 4
- Jajkowaty kamień żółciowy, składający się z cholestearyny, wydobyty z opon brzusznych ponad prawem więzadłem Pouparta*, *NL* 1893, nr 7–8
- Jubileusz prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Najprzewielebniejszego Biskupa Likowskiego, z okazji 50 rocznicy kapłaństwa*, *Roczniki*, t. XXXVII, 1911
- Kleszcze dźwigniowe własnego pomysłu*, *Roczniki*, t. XX, 1894
- Krótki pogląd na główne teorie o trzęsieniu ziemi, ze szczegółowem uwzględnieniem ostatniego trzęsienia ziemi w Zagrzebiu*, *Roczniki*, t. XI, 1881
- Mięśniak wielkości pięści wydobyty z przedniej ściany macicy*, *Roczniki*, t. XXII, 1896
- Mięśniakowo zwyrodniała macica*, *Roczniki*, t. XX, 1894
- O anatomicznych stosunkach tkanki w jamie miednicy podotrzewnowej*, *Roczniki*, t. XVIII, 1891, z. 2
- O arystolu i zastosowaniu go w gynecologii*, *Roczniki*, t. XVIII, 1891, z. 1
- O bakteriach*, *Roczniki*, t. XVIII, 1891, z. 1
- O cięciu łonowym*, *Roczniki*, t. XX, 1894
- O dziele dr Riegera – „O dyfteryi”*, *Roczniki*, t. XVIII, 1891, z. 2
- O dziwolągach*, *Roczniki*, t. XVII, 1890, z. 2
- O etyologii i terapii zamacicznego krwistka*, *Roczniki*, t. XVIII, 1891, z. 2
- O grawitacji*, *Roczniki*, t. XI, 1881
- O hypnotyzmie czyli t.z. magnetyzmie zwierzęcym*, *Roczniki*, t. XI, 1881
- O katalizie i jej znaczeniu w medycynie*, *Roczniki*, t. XXXIV, 1908
- Okaz torbiela z urodzenia w okolicy krzyżowej*, *Roczniki*, t. XVII, 1890, z. 2
- O kilku ważnych kwestiach fizjologicznych*, *Roczniki*, t. XII, 1883
- O krwotokach w okresie łożyskowym*, *Roczniki*, t. XXIV, 1898
- O leczeniu suchem w ginekologii*, *NL* 1889, nr 2
- O leukocytozie w chorobach kobiecych*, *Roczniki*, t. XXIV, 1898
- O losach tłuszczu w organizmie*, *Roczniki*, t. XVII, 1890, z. 2
- O mierzeniu ciśnienia krwi i jego znaczeniu w diagnostyce lekarskiej*, *Roczniki*, t. XXVI, 1900
- O miesięczkowaniu ze stanowiska fizjologicznego i anatomiczno-patologicznego*, *Roczniki*, t. XVII, 1890, z. 2
- O możliwościach infekcji roślin przez bakterie patologiczne z szczególnem uwzględnieniem pracy Łomińskiego umieszczonej w czasopiśmie rosyjskim „Wraczu” r.b.*, *Roczniki*, t. XVIII, 1891, z. 1
- O naddarciach i przedarciach szyjki macicznej*, *Roczniki*, t. XVII, 1890, z. 2
- O najnowszych wynikach badań i spostrzeżeń w dziedzinie zoologii*, *Roczniki*, t. XVIII, 1891, z. 1

O narośli wydobytej z macicy 23-letniej osoby, Roczniki, t. XVII, 1890, z. 2
O naukach przyrodniczych i ich teoriach filozoficznych, Roczniki, t. XI, 1881
O niebezpieczeństwie hipnotyzmu, Roczniki, t. XVII, 1890, z. 2
O niezycie macicy bujającym (Endometris fungosa), Roczniki, t. XVII, 1890, z. 2
O nowej metodzie leczniczej w ginekologii, Roczniki, t. XVII, 1890, z. 1
O odmianie białka zwanego: tatta, Roczniki, 1891, z. 2
O ontogenetycznym przyrodzeniu szczeliny płata usznego, Roczniki, t. XVIII, 1891, z. 1
O operacjach celem usunięcia tyłozgięć macicy, Wykład, „Kronika Lekarska” 1891, nr 9
O orzechu Cola, Roczniki, t. XVIII, 1891, z. 2
O perineoplastyce, Roczniki, t. XVIII, 1891, z. 1
O płodach zbutwiałych, Roczniki, t. XVIII, 1891, z. 1
O płodzie ośmiotygodniowym (Endometritis fungosa), Roczniki, t. XVII, 1890, z. 2
O postępowaniu z szypułką przy ovariotomii, Roczniki, t. XVIII, 1891, z. 2
O rozwoju organów płciowych ze stanowiska embriologii, Roczniki, t. XVII, 1890, z. 1
O saccharynie, Roczniki, t. XVII, 1890, z. 2
O skamieniałych ludziach w jaskini w górach Newada, Roczniki, t. XVIII, 1891, z. 2
O stosunku narządu rodnego do systemu nerwowego i chorób nerwowych, Roczniki, t. XXIX, 1902
O stosunku światła do elektryczności, Roczniki, t. XVII, 1890, z. 2
O strofantynie, Roczniki, t. XVIII, 1891, z. 2
O torbielach jajnikowych, Roczniki, t. XVIII, 1891, z. 1
O trzęsieniach ziemi, Roczniki, t. XI, 1881
O używaniu chinoliny w praktyce, Roczniki, t. XVIII, 1891, z. 1
O używaniu rezorcynu jako środka przeciwgorączkowego w praktyce dziecięcej, Roczniki, t. XI, 1881
O witalizmie, Roczniki, t. XVII, 1890, z. 2
O włókniaku ściennomacicznym, wydobytym przez pochwę, Roczniki, t. XVIII, 1891, z. 1
O wpływie higienicznym światła słonecznego na zwierzęta i ludzi, Roczniki, t. XVII, 1890, z. 2
O zapłodnieniu, Roczniki, t. XXXII, 1906
O zastosowaniu ścięsnionego powietrza w przemyśle, Roczniki, t. XVIII, 1891, z. 1
O zaszczepianiu bakterii patologicznych roślinom, Roczniki, t. XVIII, 1891, z. 1
O ząbkowaniu i drgawkach u dzieci, Roczniki, t. XVIII, 1811, z. 1
O zwyczajach ciepłoty w czasie porodu, niezależnych od zakażenia, Roczniki, t. XXVI, 1900
O życiu i działalności Ludwika Gąsiorowskiego, Roczniki, t. XXXVI, 1911
Pogląd na wpływ influenzy na narząd rodny kobiety, Roczniki, t. XX, 1894
Preparat jajników, wydobytych przez coeliotomią z powodu mięśniaków zwyrodniałej macicy, NL 1893, nr 2
Preparat tętniaka tętnicy udowej lewej, Roczniki, t. XI, 1881

Przyczynek do leczenia zakażeń pógowowych, Roczniki, t. XVIII, 1891, z. 2
Przypadek kamienia żółciowego w ropniu, Roczniki, t. XX, 1894
Przypadek mięśniaka macicy, Roczniki, t. XXII, 1896
Przypadek mięśniakowo zwyrodniałej macicy, Roczniki, t. XXI, 1895
Przypadek skostatowania dziewiczości u 14-letniej dziewczynki, Roczniki, t. XXIX, 1902
Przyrząd Kroenigowski do utrwalania krwi na szkiełku nakrywkowym, Roczniki, t. XXIII, 1896
Przyrząd pomysłu Ewersmanna, służący do wywołania silnego przekrwienia i wysysania macicy, Roczniki, t. XXXIII, 1907
Roentgenogramy, przedstawiające miażdżycę tętnic dolnych kończyn, Roczniki, t. XXXIV, 1908
Torbiel jajnikowy, Roczniki, t. XXII, 1896
Torbiel lewego jajnika i ropień lewego jajowodu, Roczniki, t. XXIII, 1896
Torbiel skórzasty prawego jajnika, Roczniki, t. XXI, 1895
Torbiel wielkokomórkowy wielkich rozmiarów, Roczniki, t. XXII, 1896
Trzy preparaty wydobyte z jamy brzusznej przez entrotomę, NL 1895, nr 11
Wielkokomórkowy torbiel lewego jajnika, Roczniki, t. XXI, 1895
Wpływ ciąży i porodu na choroby wątroby, Roczniki, t. XXIV, 1898
Wspomnienie pośmiertne o ś. p .dr. Tytusie Chałubińskim, Roczniki, t. XVII, 1890, z. 2
Zrakowaciała macica wyjęta przez pochwę, Roczniki, t. XXI, 1895

Ważniejsze artykuły oraz wykłady literackie i społeczne Heliodora Święcickiego, drukowane „przeważnie w Dzienniku Poznańskim”²

O roślinach mięsożernych; O trzęsieniach ziemi; O naukach przyrodniczych i ich teoriach filozoficznych; Franciszek Duchciński; Tytus Chałubiński; Ludwik Gąsiorowski; Karol Marcinkowski; Bolesław Wicherkiewicz; Na wzór; Czy ginimy?; Do ziemian i ziemianek naszych; Marja Konopnicka; Eliza Orzeszkowa; O dzieciach naszych; Eugenetyka

III. Opracowania

1. Do 1939 r.

Brzęk G., *Historia polskiego ruchu naukowo-przyrodniczego, ze szczególnym uwzględnieniem zoologii, w Wielkopolsce, a zwłaszcza w Poznaniu w czasach zaborczych (1793–1918)*, KMP, R. XVI, 1938, nr 1
 Chłapowski F., *Pogląd na trzydziestoletnią działalność Wydziału Przyrodniczego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Rzecz przeczytana na publicznem posiedzeniu Towarzystwa, odbytem dnia 31-go Października 1888, w rocznicę 31-szą zało-*

² A. Wrzosek, *Heljodor Święcicki* [odb. z Księgi Pamiątkowej Uniwersytetu Poznańskiego], Poznań 1923, s. 12.

- żenia tego Wydziału. Napisał dr. Fr. Chłapowski, prezes Wydziału Przyrodniczego, Roczniki, t. XVI, 1889
- Chłapowski F., Przemówienie dr. Fr. Chłapowskiego na Walnem Zebraniu Wydziału Lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk dnia 25 kwietnia 1908. Z powodu 50 rocznicy założenia Wydziału Przyrodniczego, NL 1908, z. 6
- Chłapowski F., 24-letnie dzieje „Nowin Lekarskich”, NL 1913, z. 1
- Czcigodnym jubilatом najzasłużeńszym członkom Wydziału, wybitnym lekarzom, wzorowym kolegom: Franciszkowi Chłapowskiemu z powodu 70-tej rocznicy urodzin i Heliodorowi Świącickiemu z powodu 40-to letniej pracy naukowej, NL 1916, z. 3–4
- Dąbrowski S., Rektor Heljodor Świącicki, „Rzeczpospolita” 1923, nr 280
- Gantkowski P., Ś. P. Heliodor Świącicki w życiu Wielopolski w nauce i Uniwersytecie, NL 1923, z. 11 i 12
- Gielecki W., Karol Libelt (1807–1875). Wykład wygłoszony dnia 24 lutego 1911 r. przez dra Wojciecha Gieleckiego, [w:] Polska filozofia narodowa. 15 wykładów urządzonych staraniem Tow. Filozoficznego w Krakowie, Kraków 1921
- Heliodor Świącicki, NL 1916, z. 3–4
- Jaffe M., Poznań pod panowaniem pruskim [opr. P. Matusik], Poznań 2012
- Jaffe M., Die Stadt Posen unter preussischer Herrschaft: ein Beitrag zur Geschichte des deutschen Ostens, Leipzig 1909
- Jonscher K., Z dziejów Nowin Lekarskich, NL 1938, z. 23
- Karwowski S., Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego, t. I–III, Poznań 1918–1931
- Kisielewski J., Światła w mroku. Pięćdziesiąt lat pracy Towarzystwa Czyteln Ludowych 1880–1930, Poznań 1930
- [Kostrzewski J.], Przechadzka w Muzeum Mielżyńskich. Popularny przewodnik po zbiorach Towarzystwa Przyj. Nauk, Poznań 1918
- Kośmiński S., Słownik lekarzów polskich obejmujący oprócz krótkich życiorysów lekarzy Polaków oraz cudzoziemców w Polsce osiadłych, dokładną bibliografią lekarską polską od czasów najdawniejszych aż do chwili obecnej, Warszawa 1888
- Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1923/24 za rektoratu prof. dra Zygmunta Lisowskiego, Poznań MCMXXV
- Kronika żałobna rodzin wielkopolskich od 1863 do 1876 z uwzględnieniem ważniejszych osobistości znanych w tym przeciągu czasu w innych dzielnicach Polski i na obczyźnie, Poznań 1877
- Książka jubileuszowa Dziennika Poznańskiego, Poznań 1909
- Księga Pamiątkowa XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie 18–22 Lipca 1911, [Kraków 1911]
- Libelt K., Estetyka czyli Umnictwo piękne, t. II, cz. I: Piękno natury, Petersburg i Mohilew 1854
- [Łazarewicz S.], Jubileusz „Nowin Lekarskich” w dniach 13 i 14 grudnia 1913, NL 1914, z. 2
- Markwicz A., Filomaci, cz. 1: Wilno, Wielkopolska, Grudziądz 1931
- Mastyńska M., Historia niedoszelego zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu w 1898 r., jako przyczynek do dziejów walki z kulturą polską w b. zabo-

- rze pruskim, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny oraz Historii Nauk Przyrodniczych”, t. XIV, 1934
- [Motty M.], *Rzut oka na pięćdziesięcioletnie działanie Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego*, Poznań 1891
- Noskowski W., *Alma Mater Posnaniensis*, „Świat. Pismo tygodniowe ilustrowane” 1921, nr 47
- Noskowski W., *W Uniwersytecie Piastowskim*, „Świat. Pismo tygodniowe ilustrowane”, 1922, nr 11
- Pamiętnik jubileuszowy Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu 1848–1908*, Poznań 1908
- Pniewski W., *Akademia Poznańska. Szkic historyczny*, Poznań 1919
- Pogrzeb Ś. p. J. M. Rektora Uniwersytetu, dr H. Świącickiego, „Dziennik Poznański”, 1923, nr 236
- Program VIII. Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich który miał się odbyć w Poznaniu od 1-go do 4-go sierpnia 1898 roku*, Poznań 1898
- Ratajski C., *Mowy 1922–1928*, Poznań 1929
- Rydygier L., *W sprawie Uniwersytetu w Poznaniu*, „Kurier Poznański” 1919, nr 80 i 81
- Skalkowski A. M., *Bazar Poznański. Zarys stuletnich dziejów (1838–1938)*, Poznań 1938
- Spis prac drukiem ogłoszonych*, [w:] *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia (1919, 1921–22, 1922–23). Za rektoratu Heliodora Świącickiego. Księga Pamiątkowa*, red. A. Wrzosek, Poznań 1924
- Spis prac oryginalnych zawartych w 25 rocznikach „Nowin Lekarskich” 1888–1913 wydany ku uczczeniu 25-letniego jubileuszu tegoż pisma*, Poznań 1913
- Sprawozdanie z posiedzeń naukowych w sekcjach X Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie*, Lwów 1907/1908
- Śp. Heljodor Świącicki, „Dziennik Poznański”, nr 256 z 9 XI 1923 r., nr 257 z 10 XI 1923 r.
- Ś. P. Rektor Uniwersytetu Poznańskiego Heljodor Świącicki, „Akademik. Dwutygodnik Młodzieży”, nr 14–15 z 1 XI 1923 r.
- Świdorski W., *Sprawozdanie z czynności dwudziestopięcioletniego istnienia Wydziału Lekarskiego Tow. Przyj. Nauk Pozn.*, *Roczniki*, t. XVIII, 1891, z. 1
- Uniwersytet Poznański. Spis wykładów na I, II i III Trimestr roku akademickiego 1922/23*, Poznań 1922
- Uniwersytet Poznański. Spis wykładów na 1., 2. i 3. Trymestr roku akademickiego 1923/24*, Poznań 1923
- Uniwersytet Poznański. Spis wykładów. Trimestr pierwszy roku akademickiego 1921/22*, Poznań 1921
- Uniwersytet Poznański. Spis wykładów w półroczu zimowym 1920*, Poznań 1920
- Uniwersytet Poznański. Spis wykładów w trymestrze drugim roku akademickiego 1920/21*, Poznań 1921
- Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia (1919, 1919–20, 1920–21, 1921–22, 1922–23) za rektoratu Heliodora Świącickiego. Księga Pamiątkowa*, red. A. Wrzosek, Poznań 1924
- Uroczysty obchód w Uniwersytecie Poznańskim setnej rocznicy urodzin Ludwika Pasteura*, Poznań 1923

- Ustawy etyczne Wydziału lekarskiego Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu (Zatwierdzone na Walnem Zebraniu wydziału w grudniu 1901 r.), NL 1910, z. 6*
- Ustawy Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, które precyzyjnie określają cele i prace Towarzystwa oraz regulują wszystkie ustawowe obowiązki Zarządu i członków Towarzystwa, „Roczniki PTPN”, t. X, 1878*
- U trumny Wielkiego Obywatela, „Kurier Poznański”, nr 234 z 13 X 1923 r.*
- Walne zebranie Pomocy Koleżeńskiej za rok 1896/7 w dn. 18 XII 1897, NL 1898, nr 1*
- Wernicke E., Das Königlische Hygienische Institut zu Posen, Posen 1911*
- Węglowski R., Na jakich zasadach winna być oparta organizacja wydziału lekarskiego w uniwersytetach polskich?, Poznań 1919*
- Wicherkiewiczowa M., Pałac Działyńskich w Poznaniu, Poznań 1916*
- Wize K., F., Zakres filozofii medycyny, Poznań 1931*
- Wojtkowski A., Historia Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Poznań 1928*
- Wrzosek A., Heljodor Świącicki [odb. z Księgi Pamiątkowej Uniwersytetu Poznańskiego], Poznań 1923*
- Wrzosek A. [Adam Skibiński], Myśli o reformie wydziałów lekarskich, Poznań 1919*
- Wrzosek A., Powstanie Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Poznańskim, AHiFM, t. II, 1925*
- Wrzosek A., Rzut oka na rozwój Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Poznańskim w pierwszym trzyleciu jego istnienia (1920/21, 1921/22, 1922/23) za rektoratu Heliodora Świącickiego, AHiFM, t. III, 1925*
- Wrzosek A., Szkolnictwo akademickie w Poznaniu. Uniwersytet – wyższa szkoła handlowa, [w:] Księga Pamiątkowa miasta Poznania. Dziesięć lat pracy polskiego zarządu stołecznego miasta Poznania, Poznań 1929*
- Wrzosek A., Uczczenie pamięci Heliodora Świącickiego przez Uniwersytet Poznański, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk oraz lekarzów wielkopolskich, pomorskich i warszawskich, AHiFM, t. I, 1924*
- Wrzosek A., Uniwersytet Poznański i znaczenie jego dla kultury polskiej, Poznań 1929*
- Wrzosek A., Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia (1919, 1919–20, 1920–21, 1921–22, 1922–23) za rektoratu Heliodora Świącickiego, [w:] Księga Pamiątkowa, wydana staraniem Senatu Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań 1924*
- Wrzosek A., Włodzimierz Bugiel (1872–1937). Wspomnienia pośmiertne, „Przegląd Antropologiczny”, t. 11, 1937*
- Wrzosek A., Wspomnienia z otwarcia Uniwersytetu, „Kurier Poznański”, 1922, nr 108; 1923, nr 258*
- Wrzosek A., Wydział Lekarski Uniwersytetu Poznańskiego w pierwszym roku swojej działalności, NL 1922, z. 2*
- Wrzosek A., Wydział Lekarski w Uniwersytecie Poznańskim w pierwszych latach swego istnienia [odb. z Księgi Pamiątkowej Uniwersytetu Poznańskiego], Poznań 1924*
- Zielewicz I., Dziedzictwo ducha, NL 1889, nr 1*
- Zielewicz I., Dr Teofil Matecki, wspomnienie pośmiertne, Poznań 1890*

- Żychliński T., *Kronika żałobna rodzin wielkopolskich od 1863–1876 z uwzględnieniem ważniejszych osobistości znanych w tym przeciągu czasu w innych dzielnicach Polski na obczyźnie*, Poznań 1877
- Żychliński T., *Złota księga szlachty polskiej*, Poznań 1882, R. IV; 1883, R. V; 1884, R. VI; 1902, R. XXIV

2. Po 1945 r.

- Achremowicz E., Żabski T., *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie we Wrocławiu 1836–1886*, Wrocław 1973
- Alek-Kowalski T., *Formy organizacji i popierania nauki w Wielkopolsce. Socjologiczne studium porównawcze*, Wrocław 1970
- Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, red. P. Hauser, T. Jasiński, J. Topolski, Poznań 1990
- Antczak S., *Fundacja „Nauka i Praca”. Testament ideowy i materialny Heliodora Świącickiego*, [w:] *Heliodor Świącicki. W 90. rocznicę powstania Uniwersytetu Poznańskiego*, red. M. Musielak, Poznań 2009, s. 135–157
- Barański J., *Ciało i sztuka leczenia. Wprowadzenie do estetyki lekarskiej*, Wrocław 2011
- Barański J., *Estetyka Heliodora Świącickiego w kontekście estetyki lekarskiej na przełomie XIX i XX wieku*, „Kliniczna Perinatologia i Ginekologia”, t. XXV, Poznań 1998
- Baszkiewicz J., *Młodość uniwersytetu*, Warszawa 1963
- Baum E., *Działalność Heliodora Świącickiego w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk*, [w:] *Heliodor Świącicki. W 90. rocznicę powstania Uniwersytetu Poznańskiego*, red. M. Musielak, Poznań 2009
- Beauchamp T.L., Childress J.F., *Zasady etyki medycznej*, Warszawa 1996
- Biegański W., *Myśli i aforyzmy o etyce lekarskiej*, Warszawa 1957
- Boras Z., *Tradycje uniwersyteckie Poznania*, Poznań 2003
- Broszat M., *200 lat niemieckiej polityki wobec Polski*, Warszawa 1999
- Budzyń K., *Świącicki Tadeusz Florian Ksawery (1826–1872)*, [w:] *Słownik biograficzny Śremu*, Śrem 2008
- Bugajski J., *Ciechanowski Stanisław 1869–1945*, [w:] „Roczniki Naukowe WSWF”, Kraków 1963, t. 1, s. 205–227
- Cabaj J., *„Walczyć nauką za sprawę ojczyzny”. Zjazdy ponadzaborowe polskich środowisk naukowych i zawodowych jako czynnik integracji narodowej 1869–1914*, Siedlce 2007
- Cylkowska-Nowak M., *Geneza i rozwój szkolnictwa wyższego w Europie i świecie*, [w:] *Selekcyjna funkcja szkolnictwa wyższego w krajach Europy Zachodniej*, red. M. Cylkowska-Nowak, Poznań 2004
- Czubiński A., *Dzieje Uniwersytetu w Poznaniu w latach 1919–1939*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, red. Z. Grot, Poznań 1972
- Czubiński A., *Powstanie i rozwój Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919–1939*, [w:] *50 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, Poznań 1971

- Czubiński A., *Utworzenie Uniwersytetu Poznańskiego i jego rozwój do 1922 roku*, [w:] *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, red. P. Hauser, T. Jasiński, J. Topolski, Poznań 1999, s. 123–134
- Davies N., Moorhouse R., *Mikrokosmos. Portret miasta środkowoeuropejskiego – Wrocław, Kraków 2003*
- Dogondke P., *Becker Edward (1867–1930)*, [w:] *Słownik biograficzny Śremu, Śrem 2008*
- Drozdowski M., *Tradycje akademickie Poznania w XVIII wieku*, [w:] *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, red. P. Hauser, T. Jasiński, J. Topolski, Poznań 1999, s. 77–84
- Dworecki Z., *Poznań i Poznaniacy w latach Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Poznań 1994
- Dzieje Śremu*, red. S. Chmielewski, Warszawa–Poznań 1972
- Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, red. Z. Grot, Poznań 1972
- Dzieje Wielkopolski, t. II: Lata 1793–1918*, red. W. Jakóbczyka, Poznań 1973
- Dzieje Wydziału Lekarskiego i Farmaceutycznego Uniwersytetu Poznańskiego i Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego (1919–1989)*, red. J. Hasik, Poznań 1989
- Eksteins M., *Święto wiosny. Wielka wojna i narodziny nowego wieku*, Warszawa 1996
- Gaspars J., *Byleby Irenka mówiła po polsku... Z nieznannej „poznańskiej” korespondencji Marii Skłodowskiej-Curie do Janiny Dygat*, Poznań 2011
- Ginekologiczno-Położniczy Szpital Kliniczny przy ul. Polnej w Poznaniu 1901–2011. Tradycja i nowoczesność 110 lat w służbie społeczeństwa*, red. P. Jasiński, T. Opala, Poznań 2011
- Gmurczyk-Wrońska M., *Polacy we Francji w latach 1871–1914. Społeczność polska i jej podstawy materialne*, Warszawa 1996
- Gołębiowski S., *Starania polskie o uniwersytet w Poznaniu w XIX wieku*, SMdDWP, t. III, 1957, z. 2
- Gołębiowski S. Z., *Królewska Niemiecka Akademia w Poznaniu w latach 1903–1918*, SMdDWP, t. III, 1957, z. 2
- Grot Z., *Czterysta lat walki o uniwersytet w Poznaniu*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, red. Z. Grot, Poznań 1972
- Grot Z., *Karol Libelt 1807–1875*, Warszawa–Poznań 1976
- Grot Z., *Starania Augusta Cieszkowskiego o polski uniwersytet w Poznaniu (1851–1855)*, [w:] *Opuscula Casimiro Tymieniecki Septuagenario Dedicata*, Poznań 1959
- Grzybowski A., *Bolesław Wicherkiewicz i jego słynny szpital okulistyczny*, KMP 2007, nr 4
- Heliodor Święcicki. W 90. rocznicę powstania Uniwersytetu Poznańskiego*, red. M. Musielak, Poznań 2009
- Heliodor Święcicki (1854–1923) – wychowawca i lekarz*, „Problemy Dydaktyki Medycznej i Wychowania”, Poznań 1984, t. 15
- Historia medycyny*, red. T. Brzeziński, Warszawa 2000
- Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, t. VI, Wrocław–Warszawa 1974

- Huerkamp C., *Der Aufstieg der Ärzte im 19. Jahrhundert. Vom gelehrten Stand zum professionellen Experten. Das Beispiel Preussens*, Göttingen 1985
- Hyżak A., *Skarbona historii Spółdzielczego Banku Ludowego im. ks. P Wawrzyniaka. Na pamiątkę 160-lecia powstania Banku oraz 100 rocznicy śmierci Patrona*, Śrem 2010
- Jakóbczyk W., *Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX w. (Dzieje pracy organicznej)*, t. I–III, Poznań 1951, 1959, 1967
- Jakóbczyk W., *Towarzystwo Naukowej Pomocy w Wielkopolsce 1841–1939*, Poznań 1985
- Jakóbczyk W., *W poznańskim Bazarze 1838–1939*, Poznań 1986
- Jedlicki J., *Wiek dziewiętnasty: inteligencja w pojęciu polskim*, [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, red. A. Garlicka, J. Jedlicki, Warszawa [cop. 1997]
- Juszczak J., *Rozprawa Heliodora Świącickiego „O estetyce w medycynie”*, [w:] *Heliodor Świącicki (1854–1923) – wychowawca i lekarz, „Problemy Dydaktyki Medycznej i Wychowania”*, Poznań 1984, t. 15
- Kaczmarek Z., *Wojciech Trąmpczyński*, Poznań 1993
- Kasy chorych w Wielkopolsce. Przeszłość i terażniejszość*, red. M. Musielak, Poznań 2003
- Klanowski T., *Germanizacja gimnazjów w Wielkim Księstwie Poznańskim i opór młodzieży polskiej w latach 1870–1914 (na przykładzie gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu)*, Poznań 1962
- Klanowski T., *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 1945–1964*, Poznań 1965
- Kordek A., *Początki poddyplomowego kształcenia lekarzy na ziemiach polskich w okresie zaborów*, AHFM, t. 60, 1997, z. 3
- Kostrzewski J., *Jak powstał Uniwersytet Poznański*, „Przegląd Wielkopolski” 1989 nr 2 (8), s. 12–15 (przedruk za: „Kurierem Poznańskim” nr 2 (8) z 7 maja 1939)
- Kostrzewski J., *O „emigrantach” naukowych z Wielkopolski*, „Roczniki Historyczne”, R. XXIII, 1957
- Kośmiński S., *Słownik lekarzów polskich obejmujący oprócz krótkich życiorysów Polaków oraz cudzoziemców w Polsce osiadłych dokładną bibliografię lekarską polską od czasów najdawniejszych aż do 1885 r.*, Warszawa 1977
- Kozłowski J., *Administracja Wielkopolski pod pruskim zaborem 1793–1918*, Poznań 2000
- Kozłowski J., *Wielkopolska pod zaborem pruskim w latach 1815–1918*, Poznań 2004
- Krakowiecka L., *Wydział Lekarski Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk od jego założenia do końca XIX wieku*, „Roczniki Historyczne”, R. XXIII, 1957
- Krasowki K., *Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919–1939*, Poznań 2006
- Księga pamiątkowa w 80-lecie uniwersyteckiego Wydziału Lekarskiego w Poznaniu*, red. R. Meissner, Poznań 2001
- Księga pamiątkowa w stulecie PTPN*, „Roczniki Historyczne”, R. XXIII, 1957
- Kufel R., *Edward Likowski 1836–1915. Sufragan Poznański, Metropolita Gnieźnieński i Poznański, Prymas Polski*, Zielona Góra 2010

- Kulak T., Pater M., Wrzesiński W., *Historia Uniwersytetu Wrocławskiego*, Wrocław 2002
- Kusztelak G., *Polacy na studiach lekarskich w Berlinie (1810–1918)*, „Archiwum Historii Medycyny”, t. XXXV, 1972, z. 1/2
- Kwilecki A., *Poznań stolicą Polski zachodniej. Od kongresu wiedeńskiego do Powstania Wielkopolskiego*, Poznań 2008
- Labuda G., *Uniwersytet Poznański w poznańskim środowisku naukowym w latach 1919–1969*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, red. Z. Grot, Poznań 1972
- Ludwig H., *Die Gründung der Deutschen Gesellschaft für Gynäkologie (1885)*, „Frauenarzt” 46, 2005, nr 10
- Łuczak C., *Ks. Piotr Wawrzyniak (1849–1910)*, Poznań 2000
- Łuczak C., *Życie gospodarczo-społeczne w Poznaniu 1815–1918*, Poznań 1965
- Maćkowiak Z., *Władysław Biegański*, [w:] *Polska szkoła filozofii medycyny. Przedstawiciele i wybrane teksty źródłowe*, red. M. Musielak, J. Zamojski, Poznań 2010
- Maćkowiak Z., *Zabiegi Heliodora Świącickiego i Adama Wrzosa o utworzenie Wydziału Lekarskiego na Uniwersytecie Poznańskim*, [w:] *Heliodor Świącicki w 90. rocznicę powstania Uniwersytetu Poznańskiego*, red. M. Musielak, Poznań 2009, s. 50–87
- Maćkowiak Z., Musielak M., *Adam Wrzosek. Życie i działalność*, Poznań 2000
- Maćkowiak Z., Musielak M., *Instytut Higieniczny w Poznaniu*, [w:] „Słownik polskich towarzystw naukowych”, t. II, cz.1, Wrocław 1990
- Makowski K., *Polskie środowisko naukowe w szkołach średnich w okresie zaborów*, [w:] *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, red. P. Hauser, T. Jasiński, J. Topolski, Poznań 1999, s. 97–105
- Marciniak A., *Heliodor Świącicki (1854–1923)*, [w:] *W hołdzie naszym Antenatom. 85 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza*, red. J. Laskowski, G. Łukomski, Poznań 2004
- Marciniak A., *Heliodor Świącicki (1854–1923)*, „W Drodze” 1994, nr 11
- Marciniak A., *Śremianin Heliodor Świącicki (1854–1823)*, „Gazeta Śremska” 2004, nr 7–8; 2005, nr 1–2
- Marciniak A., *Twórcy Uniwersytetu w Poznaniu*, „Życie Uniwersyteckie” 1999, nr 3 [UAM w Poznaniu]
- Marciniak A., *Uniwersytet Poznański zapomniał o nadaniu doktoratu honorowego Marii Skłodowskiej-Curie?*, „Życie Uniwersyteckie” 2002, nr 12 [UAM w Poznaniu]
- Marciniak A., Meissner R., *Heliodor Świącicki 5 IV 1919 – 12 X 1923*, [w:] *Poczet rektorów Almae Matris Posnaniensis*, red. T. Schramm przy współpracy A. Marciniak, Poznań 2004
- Marciniak R., *Prezysi Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ich myśl i dzieło*, Poznań 1998
- Marciniak R., *Wydział Lekarski Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (Zarys dziejów)*, KMP 2001, z. 1 („Lekarze”)

- Markwicz A., *100 lat historii organizacji Tow. Tomasza Zana. Filomaci 1816–1926. Wielkopolska, wstęp, ilustr., przypisy S. Pilarczyk, Londyn 1975*
- Marczewski J., *Narodowa Demokracja w Poznaniu 1900–1914, Warszawa 1967*
- Meissner R., *Działalność Heliodora Świącickiego w Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Poznaniu, ze szczególnym uwzględnieniem lat 1915–1923, [w:] Heliodor Świącicki (1854–1923) – wychowawca i lekarz, Poznań 1984*
- Meissner R., *Heliodor Świącicki – rektor Uniwersytetu Poznańskiego, lekarz, który całe swoje serce, intelekt i majątek oddał młodzieży i nauce polskiej, [w:] Klucz do solidarności wielkiej rodziny intelektualnej, Heliodor Świącicki, Wstęp i dobór tekstów R.K. Meissner, („Klasyki nauki poznańskiej”), t. 28, Poznań 2009*
- Meissner R., *Rozwój naukowych towarzystw medycznych w Poznaniu w latach 1832–1983, [w:] Dzieje naukowych towarzystw medycznych w Poznaniu w latach 1832–1983. Studia i materiały, red. R. Meissner, Poznań 1985*
- Meissner R., *Świącicki Heliodor (1854–1923), [w:] Słownik biograficzny polskich nauk medycznych XX wieku, t. I, z. 2, red. Z. Podgórska-Klawe, (Historycy medycyny) oprac. B. Urbanek, Warszawa 1994*
- Meissner R., *Twórca Uniwersytetu Poznańskiego – prof. dr h.c. UJ i UP – Heliodor Świącicki (1854–1923), [w:] Księga pamiątkowa w 80-lecie uniwersyteckiego Wydziału Lekarskiego w Poznaniu, red. R. Meissner, Poznań 2001*
- Meissner R., *Zarys dziejów Wydziału Lekarskiego i Oddziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Poznańskiego w II Rzeczypospolitej, [w:] Wydział Lekarski i Oddział Farmaceutyczny Uniwersytetu Poznańskiego 1919–1939. Bibliografia publikacji. Materiały biograficzne, red. A. Karwowska, A. Piotrowicz, Poznań 1997, s. 15–29*
- Meissner R., Słomko Z., Pisarski T., *Rektor Wszechnicy Piastowskiej. Szkice do portretu Heliodora Świącickiego (1854–1923), Poznań 1987*
- Mielcarek E., *Świącicki Heliodor (1854–1923), [w:] Słownik biograficzny Śremu, Śrem 2008*
- Molik W., *Dwie „stolice” w mieście nad Wartą. Polskie i niemieckie wizerunki Poznania w publicystyce i na pocztówkach przełomu XIX i XX wieku, [w:] Miasto na pocztówce. Poznań na tle porównawczym, red. R. Jaworski, W. Molik, Poznań 1999*
- Molik W., *Kształtowanie się inteligencji polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1841–1870, Warszawa–Poznań 1979*
- Molik W., *Kult Karola Marcinkowskiego, Poznań 1996*
- Molik W., *O mieszkańcach i życiu codziennym w Pałacu Działyńskich do początku XX wieku, KMP 2003, nr 3*
- Molik W., *Polscy lekarze w dziewiętnastowiecznym Poznaniu. Portret demograficzno- społeczny grupy, KMP 2001, nr 1*
- Molik W., *Polskie peregrynacje uniwersyteckie do Niemiec 1871–1914, Poznań 1989*
- Molik W., *Postawy polityczne ziemiaństwa w Poznaniu na przełomie XIX i XX wieku, [w:] Ziemiaństwo a ruchy niepodległościowe w Polsce XIX–XX wieku, red. W. Caban, M.B. Markowski, Kielce 1994*
- Molik W., *Problem akulturacji na pograniczu polsko-niemieckim na przykładzie społeczeństwa polskiego w Poznaniu w XIX i na początku XX wieku,*

- [w:] *Pogranicze polsko-niemieckie. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, red. E. Włodarczyka, Szczecin 2001
- Molik W., *Przekształcanie się wielkopolskiego szlachcica w ziemianina – uspołecznionego farmera w XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Ziemianstwo wielkopolskie. W kręgu arystokracji*, red. A. Kwilecki, Poznań 2004
- Molik W., *Uniwersytet Wrocławski na tle uniwersytetów w Rzeszy (1871–1914)*, [w:] *Studia i materiały z dziejów Uniwersytetu Wrocławskiego*, t. III, Wrocław 1994
- Molik W., *Wielkopole na uniwersytetach w okresie zaborów*, [w:] *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, red. P. Hausser, T. Jasiński, J. Topolski, Poznań 1999, s. 85–95
- Molik W., *Z dziejów polsko-niemieckich kontaktów naukowych. Niemieckie Towarzystwo Naukowe Przyrodników w Poznaniu i udział Polaków w jego działalności (1837–1902)*, [w:] *Rola Wielkopolski w dziejach narodu polskiego*, red. S. Kubiak, L. Trzeciakowski, Poznań 1979
- Mroczo M., *Polska myśl zachodnia 1918–1939*, Poznań 1986
- Mroczo M., *Stanisław Kozicki (1876–1958). Biografia polityczna*, Gdańsk 1999
- Mulkowski P., *Gimnazjum i Liceum im. Gen. Józefa Wybickiego w Śremie*, [Śrem] 2008
- Musielak M., *Działalność społeczna Heliodora Świąteczkiego*, [w:] *Heliodor Świąteczki w 90. rocznicę powstania Uniwersytetu Poznańskiego*, red. M. Musielak, Poznań 2009
- Musielak M., *Philosophy of medicine in Poznan in the interwar period – representatives, views, action*, [w:] *Around the European Culture. Commemorative Book for the Sixtieth Birthday Anniversary of Professor Edward Jeliński*, ed. by B. Hordecki, J. Wiśniewski, P. Wiśniewska, Poznań 2012
- Musielak M., *Poglądy filozoficzno-etyczne Kazimierz Filipa Wize – psychiatry i filozofa*, AHIFM 2000, z. 3–4
- Musielak M., *Rola przedmiotów humanistycznych w nauczaniu medycyny w poglądach Adama Wrzoska*, [w:] *Konteksty społeczno-kulturowe zdrowia i medycyny*, t. 1, Poznań 2000
- Musielak M., *Uniwersytet w poglądach i działaniach Heliodora Świąteczkiego*, [w:] *Heliodor Świąteczki w 90. rocznicę powstania Uniwersytetu Poznańskiego*, red. M. Musielak, Poznań 2009, s. 50–87
- Musielak M., Zamojski J., *Heliodor Świąteczki and his idea of nursing*, [w:] *Interdisciplinary research in nursing. Past and present*, ed. by J. Jaworek, J. Zalewska-Puchał, E. Wilczek-Rużyczka, T. Radzik, Kraków 2011
- Myschor Ch., *Dni Cesarские w Poznaniu. Różne aspekty uroczystych wizyt Wilhelma II w mieście w latach 1902–1913*, Poznań 2010
- Nasierowski T., *Świat lekarski w Polsce (II połowa XIX – I połowa XX w.). Idee – postawy – konflikty*, Warszawa 1992
- Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i w Poznaniu. Szkice o prymasach Polski w okresie niewoli narodowej i w II Rzeczypospolitej*, red. F. Lenort, Poznań 1982
- Nauka w Wielkopolsce. Przeszłość i teraźniejszość. Studia i materiały*, red. G. Labuda przy współdziałaniu W. Jakóbczyka i S. Weymana, Poznań 1973

- Ostrowska T., *Akademia Nauk Lekarskich w Warszawie (1920–1930)*, „Zdrowie Publiczne” 1976, nr 11
- Ostrowska T., *Polskie czasopiśmiennictwo lekarskie w XIX wieku (1800–1900). Zarys historyczno-bibliograficzny*, Wrocław 1973
- Ostrowska-Kęłbowska Z., *Architektura i budownictwo w Poznaniu w latach 1780–1880*, Warszawa–Poznań 1982
- Pajewski J., *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1978
- Paluszkiewicz M., *Towarzystwo Tomasza Zana w Śremie*, „Przegląd Zachodni” 1978, nr 5–6
- Paluszkiewicz M., Szews J., *Słownik biograficzny członków tajnych towarzystw gimnazjalnych w Wielkim Księstwie Poznańskim 1850–1918*, Poznań 2000
- Pest C., *Kardynał Edmund Dalbor (1869–1926). Pierwszy prymas Polski Odrodzonej*, Poznań 2004
50. lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969, red. Z. Grot, Poznań 1971
- Piotrowska M., *Narodowe widowiska kulturowe. Uroczystości żałobne i rocznicowe w Wielkopolsce (1815–1914)*, Poznań 2011
- Piotrowski B., *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia i badania niemieckoznawcze Uniwersytetu Poznańskiego (1919–1939)*, Poznań 1987
- Piotrowski B., *Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. W służbie narodu i nauki 1857–1918*, Poznań 1983
- Płonka-Syroka B., *Medycyna niemiecka nurtu niematerialistycznego 1797–1848 i polska recepcja jej teorii i doktryn w dziewiętnastym stuleciu*, Warszawa 1999
- Płygawko D., *Heliodor Świąćicki do Kazimierza Woźnickiego (1911–1914). Listy ze zbiorów Biblioteki Polskiej w Paryżu*, „Gazeta Śremska” 2012, nr 3–4
- Płygawko D., *Księgarze i drukarze w Śremie 1869–2009*, Śrem 2009
- Płygawko D., *Mycielski Ludwik (1854–1926)*, [w:] *Słownik biograficzny Śremu*, Śrem 2008
- Płygawko D., *„Prusy i Polska”. Ankieta Henryka Sienkiewicza (1907–1909)*, Poznań 1994
- Płygawko D., *Z politycznej działalności Kazimierza Woźnickiego*, [w:] *Polskie kolekcjonerstwo grafiki. Ludzie i instytucje*, red. E. Frąckowiak, A. Grochala, Warszawa 2008
- Podsiadły A., *Śremianin w rektorskiej tozde. Heliodor Świąćicki (1854–1923) lekarz, naukowiec, profesor Uniwersytetu Poznańskiego*, Śrem 2010
- Poczet rektorów Almae Matris Posnaniensis*, red. T. Schramm przy współpracy A. Marciniak, Poznań 2004
- Polska myśl zachodnia w Poznaniu i Wielkopolsce. Jej rozwój i realizacja w wiekach XIX i XX*, red. A. Kwilecki, Warszawa–Poznań 1980
- Polska szkoła filozofii medycyny, przedstawiciele i wybrane teksty źródłowe*, red. M. Musielak, J. Zamojski, Poznań 2010
- Polski słownik biograficzny*, t. 1–45, Kraków 1935–2008
- Potocka I., *Księgarz Zygmunt Celichowski*, „Zeszyty Biblioteki Kórnickiej” 1999
- Ratajski C., *Sprawozdanie Kuratora Fundacji „Nauka i Praca” imienia Rektora Heliodora Świąćickiego za czas od 4 października 1923 do 30 czerwca 1938 roku*, Poznań 1946

- Romeyko-Hurko M., *Kazimierz Woźnicki (1878–1949)*, [w:] *Miłośnicy grafiki i ich kolekcje w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 2006
- Sachs M., *Geschichte der operative Chirurgie*, Heidelberg 2005
- Schramm T., *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1918–1938*, Poznań 1987
- Schramm T., *Kilka mniej znanych kart z dziejów Uniwersytetu Poznańskiego*, Poznań 1994
- Schramm T., *Wizyta marszałka Ferdinanda Focha w Poznaniu*, KMP 1987, nr 3
- Schutte Ch., *Die Königliche Akademie in Posen (1903–1919) und andere kulturelle Einrichtungen im Rahmen der Politik zur „Hebung des Deutschtums“*, Marburg 2008
- Skuratowicz J., *Architektura Poznania 1890–1918*, Poznań 1991
- Słownik biograficzny polskich nauk medycznych*, red. Z. Podgórska-Klawe, opr. B. Urbanek, t. 1, z. 1–4, Warszawa 1991–1996; t. II, z. 2, Warszawa 1999
- Słownik biograficzny Śremu*, red. D. Płygawko, A. Podsiadły, Śrem 2008
- Smereka J., *Polacy na studiach lekarskich we Wrocławiu w latach 1811–1918*, Wrocław 1979
- Smereka J., *Polskie doktoraty na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Wrocławskiego z lat 1811–1939 i ich autorzy w życiu zawodowym, naukowym i społeczno-politycznym*, Wrocław 1980
- Stahnisch F., *Zwischen Laboratorium und OP: Paul Zweifel (1848–1927) und die chirurgische Gynäkologie*, [w:] *Von Gebärrhaus und Retortenbaby. 175 Jahre Frauenklinik Erlangen. Begleitband zur Ausstellung im Stadtmuseum Erlangen*, hrsg. v. A. Ley, M. Ruisinger, Nürnberg 2003
- Stański M., *Heliodor Święcicki 1854–1923*, Poznań 1983
- Stański M., *Heliodor Święcicki (1854–1923)*, [w:] *Wielkopolskie XIX wieku*, t. II, red. W. Jakóbczyka, Poznań 1969
- Starania o polski uniwersytet w Poznaniu*, red. A. Pihan-Kijasowa, Poznań 2009
- Statuty Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, Poznań 2007
- Stojałowski K., *Śp. Stanisław Ciechanowski*, NL 1945, nr 12
- Szarejko P., *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*, t. I–VI, Warszawa 1991–2001
- Szpital dziecięcy im. Bolesława Krysiwicza w Poznaniu 1877–1977*, red. E. Błaszczyk, A. Sapiński, M. Stabrowski, Poznań 1977
- Szpital Przemienienia Pańskiego 1823–2003. 180 lat działalności. Przeszłość, teraźniejszość, dla przyszłości*, red. H. Bogusz i in., Poznań 2003
- Szpital*, KMP 2007, nr 4
- Szulc T., *Rzut oka na przeszłość Wydziału Lekarskiego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (Odczyt wygłoszony w 80-tą rocznicę założenia)*, [odb. z „*Nowin Lekarskich*”], Poznań 1946
- Szulc T., *Szpital Miejski*, KMP 2007, nr 4
- Śladkowski W., *Wysepka polska we Francji. U Marii i Henryka Gierszyńskich w Ourville 1878–1930*, Lublin 2005
- Śmigiel K., *Florian Stablewski. Arcybiskup gnieźnieński i poznański (1841–1906)*, Gniezno 1993

- Śmigiel K., *Likowski E. 1914–1915*, [w:] *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i w Poznaniu. Szkice o prymasach Polski w okresie niewoli narodowej i w II Rzeczypospolitej*, red. F. Lenort, Poznań 1982
- Święcicki A. H. T., *Historia Herbu Rodowego Jastrzębiec, czyli Saga Rodu Święcickich, IX–XXI w.*, Wyd. III internetowe, Poznań 2010, Repozytorium Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
- Trzeciakowski L., *Kulturkampf w zaborze pruskim*, Poznań 1970
- Trzeciakowski L., *Pod pruskim zaborem 1850–1918*, Warszawa 1973
- Trzeciakowski L., *Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w dobie zaborów*, [w:] *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, red. P. Hauser, T. Jasiński, J. Topolski, Poznań 1990, s. 107–119
- Trzeciakowski L., *W kręgu polityki. Polacy i Niemcy w XIX wieku*, Poznań 2002
- Trzeciakowscy M. i L., *W dziewiętnastowiecznym Poznaniu. Życie codzienne miasta 1815–1914*, Poznań 1982
- Upowszechnić Święcickiego. Wywiad M. Knapowskiej-Niziołek z M. Musielakiem*, „Fakty UMP” 2009, nr 3
- Veritate et scientia. Księga pamiątkowa w 125-lecie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, red. A. Gąsiorowski, Warszawa–Poznań 1982
- Warot T., *Alma Mater Sremensis w czasach zaboru pruskiego*, „Pierwiosnek”, Śrem, maj 2003
- Waszyński E., *Historia położnictwa i ginekologii w Polsce*, Wrocław 2000
- W hołdzie naszym Antenatom. 85 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza*, red. J. Laskowski, G. Łukomski, Poznań 2004
- Wielkopole XIX wieku*, t. I–II, red. W. Jakóbczyk, Poznań 1966–1969
- Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa–Poznań 1981
- Witczak W., *Lekarze polscy w Poznaniu w latach 1815–1918. Próba charakterystyki. (Zagadnienia wybrane)*, Poznań 2000
- Wojtkowski A., *Stulecie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, „Roczniki Historyczne”, R. XXIII, 1957
- Wójcicka M., *Skutki reform edukacyjnych (na przykładzie wybranych krajów)*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe” 1993
- Wrońska I., *Podstawy etyki pielęgniarstwa*, Warszawa 1993
- Wrońska-Gmurczyk M., *Polacy we Francji w latach 1871–1914. Społeczność polska i jej podstawy materialne*, Warszawa 1996
- Wrzosek A., *Karol Marcinkowski*, t. I–II, Warszawa 1960
- Wrzosek A., *Praca doktorska H. Hochlingierówny pt. Życie i działalność naukowa Heliodora Święcickiego*, [w:] *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności*, t. LIII, 1952
- Wybitni Wielkopole XIX wieku*, red. W. Jakóbczyk, Poznań 1959
- Wydział Lekarski i Oddział Farmaceutyczny Uniwersytetu Poznańskiego 1919–1939. Bibliografia publikacji. Materiały biograficzne*, red. A. Karwinska, A. Piotrowicz, Poznań 1997
- Z dziejów szpitali poznańskich*, red. L. Trzeciakowski, Poznań 1983
- Zajęcki M., *Album Academicorum. Biogramy członków Korporacji Akademickiej Chrobria (1921–1939)*, Zakrzewo 2011

Zakrzewski Z., *Przechadzki po Poznaniu lat międzywojennych*, Warszawa–Poznań 1983

Zatrzymani w spojrzeniu. Wielkopolan album rodzinny – fotografie do roku 1918, oprac. A. Niziołek, M. Warkoczewska, P. Matusik, Poznań 2000

Zamojski J., *Dlaczego wciąż warto badać polską myśl filozoficzno-lekarską?* [w:] *Polska szkoła filozofii medycyny, przedstawiciele i wybrane teksty źródłowe*, red. M. Musielak, J. Zamojski, Poznań 2010

Zamojski J., *Heliodor Święcicki i jego rozprawa „O estetyce w medycynie”*, [w:] *Heliodor Święcicki. W 90. rocznicę powstania Uniwersytetu Poznańskiego*, red. M. Musielak, Poznań 2009

Zamojski J., *Pielęgniarstwo środowiskowe i opieka społeczna w ujęciu Heliodora Święcickiego*, „Problemy Dydaktyki Medycznej i Wychowania”, T. 15, Poznań 1984

Zamojski J., Barański J., *Heliodor Święcicki*, [w:] *Polska szkoła filozofii medycyny, przedstawiciele i wybrane teksty źródłowe*, red. M. Musielak, J. Zamojski, Poznań 2010

Zarzycki A., *Cyryl Ratajski 1875–1942*, Poznań 1991

Zawadzki R., *Przechadzki po Śremie*, Śrem 2004

Zieliński Z., *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1848–1865*, Lublin 1973

Nieopublikowane prace doktorskie

Bartkowiak Leszek, *Zasługi Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Karola Marcinkowskiego w kształceniu środowiska farmaceutycznego i lekarskiego w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1841–1919*, Poznań 1991

Majkowski J., *Powstanie, rozwój i funkcje społeczne Kliniki Położniczo-Ginekologicznej Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1921–1939*, Poznań 1984

Wykaz skrótów

AAN	– Archiwum Akt Nowych w Warszawie
AAP	– Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu
AHiFM	– Archiwum Historii i Filozofii Medycyny
AKW	– Archiwum Kazimierza Woźnickiego
AM	– Akademia Medyczna
APAN	– Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Oddział w Poznaniu
APP	– Archiwum Państwowe w Poznaniu
AUAM	– Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
AUW	– Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego w Wrocławiu
BK	– Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk
BN	– Biblioteka Narodowa w Warszawie
BPP	– Biblioteka Polska w Paryżu
BPTPN	– Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk
BR	– Biblioteka Raczyńskich
KMP	– Kronika Miasta Poznania
M.b.Dz.P.	– Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej
MWRiOP	– Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
Nowiny Lekarskie	– NL
NRL	– Naczelna Rada Ludowa
OA	– Ordynariat Arcybiskupi
PAN	– Polska Akademia Nauk
Przegląd Lekarski	– PL
PTPN	– Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk
Roczniki	– Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego
SMdWDP	– Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza
TLS	– Towarzystwo Literacko-Słowiańskie
TNP	– Towarzystwo Naukowej Pomocy im. Karola Marcinkowskiego dla miasta Poznania
TPK	– Towarzystwa Pomocy Koleżeńkiej
TPNP	– Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu
TTZ	– Towarzystwo Tomasza Zana
TWNP	– Towarzystwo Wykładów Naukowych w Poznaniu
WZPKTD	– Wydawnictwo Związku Polsko-Katolickich Towarzystw Dobroczynnych

Spis ilustracji

1. Dom po lewej stronie w Śremie (obecnie plac 20. Października nr 19), miejsce zamieszkania Heliodora Święcickiego w latach do 1854–1873 [widokówka sprzed drugiej wojny światowej ze zbiorów Muzeum Śremskiego].
2. Budynek gimnazjum w Śremie na przełomie XIX i XX w. [ze zbiorów Krzysztofa Budzynia z Binkowa koło Śremu].
3. Ks. arcybiskup metropolita poznański i gnieźnieński Florian Stablewski, nauczyciel religii Heliodora Święcickiego w Gimnazjum w Śremie, przyjaciel rodziny Święcickich (portret Juliusza Fałata) [Tygodnik Ilustrowany 1899, nr 43, s. 841, zbiory Biblioteki PTPN w Poznaniu].
4. Grób rodzinny Święcickich na cmentarzu przy kościele farnym w Śremie [fot. autor].
5. Indeks oraz testimonium Heliodora Święcickiego z czasów studiów na Wydziale Medycznym Uniwersytetu we Wrocławiu w latach 1873–1877 [Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego].
6. Strona tytułowa pierwszej pracy naukowej Heliodora Święcickiego pt. *O tworzeniu się pepsyny u żab*, wyróżnionej w konkursie prac studenckich w 1876 r. Egzemplarz dedykowany „kochanemu koledze i przyjacielowi” dr. Leonowi Szumanowi [zbiory Biblioteki PTPN w Poznaniu].
7. Dyplom doktorski Heliodora Święcickiego [Archiwum PAN w Poznaniu].
8. Dr Teofil Matecki, lekarz i społecznik, współtwórca Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego we Wrocławiu, współpracownik dr. Karola Marcinkowskiego, mentor Heliodora Święcickiego [„Nowiny Lekarskie” 1900].
9. Kalendarzyk i „Notatnik” Heliodora Święcickiego na wycinki prasowe i odręczne zapiski [Archiwum PAN w Poznaniu].
10. Prof. Franz von Winckel z Dreżna, którego Heliodor Święcicki uważał za swojego mistrza i nauczyciela w zakresie ginekologii i położnictwa [zbiory autora].
11. Opublikowana w 1890 r. książka pt. *Beiträge zur Physiologie und Gynaecologie*, zawierała wybór 25 artykułów Heliodora Święcickiego, ogłoszonych wcześniej w języku niemieckim na łamach specjalistycznych czasopism naukowych [zbiory Biblioteki UAM w Poznaniu].
12. Zaprojektowany przez Heliodora Święcickiego aparat do znieczulania [„Nowiny Lekarskie” 1889, nr 3, s. 149].
13. Uczestnicy XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w 1911 r. w Krakowie w podwórzu Biblioteki Jagiellońskiej (Heliodor Święcicki siedzi w pierwszym

- rzędzie, szósty od lewej) [„Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 30, r., s. 592, zbiory Biblioteki PTPN w Poznaniu].
14. Gmach Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, tzw. Dom Ogrodowy (ok. 1912 r.) [„Nowiny Lekarskie” 1914, zbiory Biblioteki UAM w Poznaniu].
 15. Sala posiedzeń Wydziału Lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, ozdobiona w 1910 r. witrażami ufundowanymi przez H. Świącickiego [„Nowiny Lekarskie” 1914, zbiory Biblioteki UAM w Poznaniu].
 16. Ks. arcybiskup metropolita poznański i gnieźnieński Edward Likowski, prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu w latach 1895–1915 [„Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 39, s. 775, zbiory Biblioteki PTPN w Poznaniu].
 17. Heliodor Świącicki (siedzi) i Bolesław Wicherkiewicz, dwaj redaktorzy „Nowin Lekarskich” w okolicach Zakopanego w 1911 r. [Archiwum PAN w Poznaniu].
 18. Prof. Stanisław Ciechanowski, dziekan Wydział Lekarskiego UJ w Krakowie, przyjaciel Heliodora Świącickiego i korespondent „Nowin Lekarskich” [„Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 29, s. 573, zbiory Biblioteki PTPN w Poznaniu].
 19. Heliodor Świącicki współredagował „Nowiny Lekarskie” od ich powstania w 1889 r.; w latach 1896–1897 i 1899–1906 był naczelnym redaktorem [zbiory Biblioteki UAM w Poznaniu].
 20. Obchody Jubileuszu 500-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w 1900 r. Heliodor Świącicki na pierwszym planie obok Henryka Sienkiewicza [„Tygodnik Ilustrowany” 1900, nr 24, s. 465, zbiory Biblioteki PTPN w Poznaniu].
 21. Życiorys Heliodora Świącickiego wydrukowany na ozdobnym papierze w 1902 r. [Archiwum PAN w Poznaniu].
 22. Wanda Świącicka, najmłodsza siostra Heliodora, po mężu Karpińska [Z. Karpiński, *O Wielkopolsce, złocie i dalekich podróżach. Wspomnienia 1860–1960*, Warszawa 1971].
 23. Heliodor Świącicki wraz z małżonką Heleną w końcu lat osiemdziesiątych XIX w. [Archiwum PAN w Poznaniu].
 24. Pałac Działyńskich przy Starym Rynku w Poznaniu w końcu XIX w., miejsce zamieszkania rodziny Heliodora Świącickiego (kartka pocztowa w zbiorach Włodzimierza Bugiela) [Biblioteka Narodowa w Warszawie, Zbiory specjalne, Spuścizna Włodzimierza Bugiela].
 25. Rada nadzorcza „Dziennika Poznańskiego” w 1909 r., którego Heliodor Świącicki (trzeci od lewej) był udziałowcem [*Książka jubileuszowa Dziennika Poznańskiego*, Poznań 1909, s. 90].
 26. Heliodor Świącicki w otoczeniu najbliższej rodziny, żony Heleny, siostry Wandy Karpińskiej wraz z dziećmi, oraz pasierbów na balkonie Pałacu Działyńskich od strony ogrodu ok. 1900 r. [Archiwum PAN w Poznaniu].
 27. Heliodor Świącicki wraz z żoną i jej rodziną ok. 1916 r. [Archiwum PAN w Poznaniu].
 28. Heliodor Świącicki w 1892 r. (fotografia Stanisława Bizańskiego z Krakowa), [Archiwum PAN w Poznaniu].
 29. Heliodor Świącicki w salonie mieszkania w Pałacu Działyńskich ok. 1916 r. [Archiwum PAN w Poznaniu].

30. Kartka z życzeniami noworocznymi Heliodora Świącickiego z 1907 r. ze znaczkami dobroczynności [Archiwum PAN w Poznaniu].
31. Znaczkę cegiełki sprzedawane na cele społeczne przez Związek Polsko-Katolickich Towarzystw Dobroczynnych w Poznaniu [Archiwum PAN w Poznaniu].
32. Członkowie prezydium XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie (Heliodor Świącicki siedzi w pierwszym rzędzie, drugi od lewej) [„Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 30, r., s. 592, zbiory Biblioteki PTPN w Poznaniu].
33. Kartka Heliodora Świącickiego do Włodzimierza Bugiela w Paryżu z 1914 r. [Biblioteka Narodowa w Warszawie, Zbiory specjalne, Spuścizna Włodzimierza Bugiela].
34. Okładka francuskiego wydania *O estetyce w medycynie* z przedmową dr. Włodzimierza Bugiela [zbiory Biblioteki UAM w Poznaniu].
35. Heliodor Świącicki jako prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu w latach 1915–1923 [„Nowiny Lekarskie” 1915, z. 3–4].
36. Tablica upamiętniająca 90-lecie założenia Uniwersytetu Poznańskiego na budynku Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk przy ul. Seweryna Mielżyńskiego 27/29 w Poznaniu [zbiory autora].
37. Fotografia tablicy pamiątkowej Heliodora Świącickiego odsłoniętej 7 maja 1924 r. w westybulu Collegium Minus Uniwersytetu Poznańskiego [Archiwum PAN w Poznaniu].
38. Collegium Minus, gmach byłej Akademii Królewskiej, siedziba władz Uniwersytetu Poznańskiego od 1919 r. (widokówka z ok. 1910 r.) [zbiory Biblioteki UAM w Poznaniu].
39. Popiersie Heliodora Świącickiego w hollu Collegium Minus Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu przy ul. Wieniawskiego 1 [fot. Michał Mandrecki].
40. List Heliodora Świącickiego do Adama Wrzosa z 17 maja 1919 r. w sprawie obsady stanowisk profesorskich na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Poznańskiego [Archiwum PAN w Poznaniu].
41. Pismo Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej Władysława Seydy z 11 grudnia 1919 r. mianujące Heliodora Świącickiego profesorem zwyczajnym ginekologii z datą wsteczną, od 1 kwietnia 1919 r. [Archiwum PAN w Poznaniu].
42. Legitymacja uprawniająca do udziału w uroczystościach inauguracji Uniwersytetu Poznańskiego 7 maja 1919 r. [Archiwum PAN w Poznaniu].
43. Dyplom odznaki ofiarnych Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa, którego Heliodor Świącicki był pełnomocnikiem na województwo poznańskie w czasie najazdu bolszewickiego w 1920 r., podpisany przez gen. Józefa Hallera [Archiwum PAN w Poznaniu].
44. Heliodor Świącicki był wybierany na funkcję rektora Uniwersytetu Poznańskiego sześciokrotnie w latach 1919–1923 [„Album Lekarzy i Przyrodników Polskich”, nr 3, wydawany przez Archiwum Historii i Filozofii Medycyny].
45. Prof. Adam Wrzosek, współpracownik Heliodora Świącickiego i pierwszy dziekan Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego [Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga Pamiątkowa 1918–1928, Kraków–Warszawa 1928].
46. Collegium Medicum (obecnie Collegium Maius), gmach byłej pruskiej Komisji Kolonizacyjnej, przejęty ostatecznie przez Uniwersytet Poznański w 1923 r. (widokówka z ok. 1913 r.) [zbiory Biblioteki UAM w Poznaniu].

47. Heliodor Świącicki (stoi w pierwszym rzędzie, piąty od prawej strony) przed Aulą Uniwersytetu Poznańskiego w otoczeniu lekarzy francuskich wizytujących Poznań w dniach 12–14 września 1921 r. [Archiwum PAN w Poznaniu].
48. Karykatura Heliodora Świącickiego zamieszczona w dwutygodniku „Akademik” w listopadzie 1923 r. [„Akademik”, nr 14–15 z 1 XI 1923 r., s. 163, rys. Władysława Bartoszewicza, zbiory Biblioteki UAM w Poznaniu].
49. Biret oraz pierścień rektorski Heliodora Świącickiego, wykonany w 1921 r. w Pracowni złotniczo-jubilerskiej i zegarmistrzowskiej Stanisława Borowskiego w Poznaniu (z kolekcji prof. Adama Wrzoska) [Archiwum PAN w Poznaniu].
50. Heliodor Świącicki w latach dwudziestych [A. Wojtkowski, *Historia Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu*, Poznań 1928].
51. Pałac w Laskach koło Kępna, siedziba majątku Fundacji „Nauka i Praca”, zakupiony przez Heliodora Świącickiego w 1923 r. od Konrada von Loescha za 600 tysięcy dolarów [fot. Michał Musielak].
52. Odznaczenia Heliodora Świącickiego: Order Odrodzenia Polski (Polonia Restituta) oraz Order Legii Honorowej (1 VIII 1922 r.) [Archiwum PAN w Poznaniu].
53. Trumna z ciałem Heliodora Świącickiego wystawiona w Auli Uniwersytetu Poznańskiego w dniu 14 X 1923 r. [Archiwum PAN w Poznaniu].
54. Sarkofag Heliodora Świącickiego w podziemiach kościoła św. Wojciecha w Poznaniu [fot. Michał Mandecki].
55. Nekrolog Heliodora Świącickiego [Archiwum PAN w Poznaniu].
56. Medal wybity w 1928 r. przez Mennicę Państwową w Warszawie ku czci Heliodora Świącickiego, według projektu Jana Wysockiego [Archiwum PAN w Poznaniu].
57. Popiersia Heliodora Świącickiego w szpitalach Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu: w Szpitalu Klinicznym jego imienia przy ul. Przybyszewskiego 49 (wyżej) i w Ginekologiczno-Położniczym Szpitalu Klinicznym przy ul. Polnej 33 (niżej) [fot. Michał Mandecki].
58. Ławeczka rektora Heliodora Świącickiego, odsłonięta 8 maja 2010 r. przed gmachem Collegium Minus Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu przy ul. Wieniawskiego 1 [fot. Michał Mandecki].

Indeks osób

(Indeks nie obejmuje osoby Heliodora Święcickiego)

A

Achremowicz Elżbieta 19, 41
Adamski Stanisław 125, 131, 171, 190
Althoff Friedrich 94
Andruczewski Albin 117
Andrzejewski Czesław 157
Antczak Stanisław 13, 199, 206, 207
Asklepios 47
Au Juliusz 150

B

Banasiewicz Maria 166
Baraniecki Adrian 62
Baranowski Ignacy 65
Barański Jarosław 132, 133
Bardel Franciszek 171
Bartkowiak Leszek 116
Basedow Karl Adolph 41
Baskiewicz Jan 152
Baum Ewa 13, 67, 68, 69
Beauchamp Tom L. 122
Bechterew Władimir 66
Beethoven Ludwig van 135
Behring Erich von 98
Bera Artur 11
Berger Oscar B. 31, 36
Biegański Władysław 89, 90
Biermer Michael Anton 31, 36
Biernacki Stanisław 184
Bismarck Otton von 27, 89, 151
Błachowski Stefan 184
Bobrzyński Michał 151
Bois-Reymond Emil du 35
Bonaparte Napoleon 153

Boras Zygmunt 148
Borowiecki Stefan 73
Borowski Stanisław 194
Borzestowska Brygitta 19
Braunek Aleksandra Konstancja 18
Braunek Aniela 18
Brodowski Włodzimierz 85, 86
Broekere Bolesław 91, 119
Bronikowski Antoni 18
Bronowski Szczęśny 90
Bruner Mikołaj L. 133
Brzeski Jan 185
Brzeski Tadeusz 175
Budzyń Krzysztof 20, 23
Bugajski Jan 81
Bugiel Włodzimierz 15, 105, 129, 134, 135,
138–140, 141, 175, 188, 197
Bukowiński Władysław 157
Busse Eugenius 98
Bylicki Władysław 65, 92
Bystron Jan Stanisław 168, 184

C

Cabaj Jarosław 62, 66
Caban Wiesław 95
Callier Oskar 28
Cegielski Hipolit 66
Celichowski Witold 183
Celichowski Zygmunt 25, 80, 81, 104
Chałubiński Tytus 71, 86
Chądzyńska Julia 188
Chądzyński Jan 188
Chelkowski Seweryn 117
Childress James F. 122

Chłapowski Franciszek 12, 70, 71, 72, 73, 79–82, 88, 99, 115
Chłapowski Karol 111
Chmielewski Stefan 21
Choraży Kazimierz 207
Chrzanowski Bernard 117, 118
Chrzanowski Ignacy 158
Cichowicz Ludwik 117, 199, 203
Ciechanowski Stanisław 14, 57, 65, 81–86, 88, 91, 112, 133, 146, 162, 164–166, 179, 199
Cieszkowski August 61, 66, 67, 80, 111, 149, 150, 172
Clauss 40, 94
Cohn Ferdinand Julius 31, 35, 36
Cohn Hermann 31
Cohnheim Julius Friedrich 31, 36
Credé Carl Sigmund 53
Czarnecki Karol 149
Czekanowski Jan 65
Czerny Vinzenz 102
Czerwiński Mieczysław 141
Czubiński Antoni 166, 175, 183–185, 188

D

Dalbor Edmund 171, 172, 178, 179
Danysz Antoni 184
Darwin Karol 41
Davies Norman 30
Dąbrowski Stefan Tytus 12, 180, 182, 190, 211
Dąbmscy w Kołaczkwie 109
Dąmbska Helena 46, 53, 102, 103, 107, 108, 111, 209
Dąmbski Gustaw 102
Dąmbski Stefan 109, 112
Dembiński Bronisław 171, 172
Dembiński Tadeusz 12, 58, 59, 73, 80, 91, 93, 123
Denizot Alfred 168, 184
Dettloff Szcześny 158, 160
Dickstein Samuel 65
Dietl Józef 86
Długosz Jan 159
Dmowski Roman 189, 190, 191, 197
Dobrowolski Franciszek 117
Dobrowolski Stanisław 92, 133
Dobrzycki Stanisław 184
Dobrzyńska-Rybicka Ludwika 159, 160
Dorszewski Kazimierz 143

Dowbor-Muśnicki Józef 171
Drobnik Tomasz 83
Drozdowski Marian 148
Drwęski Jarogniew 163, 171, 183
Drygas Antoni 121
Duchińska Seweryna 100
Dunin Teodor 84
Durakiewicz Marek 166
Dybowski Benedykt 65
Dyगत Janina 189
Dyगत Ludwik 100
Dyगत Stanisław 100
Działyński Tytus 67, 149

E

Eksteins Modris 143
Englich Gustaw 25, 28, 43
Erzepki Bolesław 159

F

Falat Juliusz 28
Fichte Johann Gottlieb 154
Fischer Hermann Eberhard 29–31, 36, 38, 39, 94
Foch Ferdynand 189, 190
Förster Carl Friedrich Richard 31, 36
Fraenkel Ernst 36
Frąckowiak Ewa 138
Freudenreich Antoni August 51
Friedberg Wilhelm 184
Fryderyk Wilhelm IV 149

G

Gajewska Helena 180
Gajkiewicz Władysław 133
Galen 36, 172,
Galecki Antoni 184
Ganszyniec Ryszard 168, 184
Gantkowski Paweł 12, 73, 83, 84, 87, 91, 121, 133, 167, 182
Gaspars Jan 189
Gąsiorowski Antoni 67
Gąsiorowski Kazimierz 24, 25
Gąsiorowski Ludwik 24, 51, 68
Gieburowski Wacław 159, 172, 184
Gielecki Wojciech 133
Gierszyńska Maria 138
Gierszyński Henryk 138

Gildenmeister Eugenius 98
Gisztowt Polikarp 62
Gluziński Antoni 81
Głębiński Stanisław 202
Głowacki M. 188
Gmurczyk-Wrońska Małgorzata 138
Godlewski Emil 65
Goethe Johann Wolfgang von 46
Gołębiowski Stanisław Zbigniew 148
Grabowski S. M. 205
Grabowski Tadeusz 158, 165, 175, 184, 190
Grochala Anna 138
Grochmalicki Jan 168, 184
Grodzki Wawrzyniec 59
Grosser Wilhelm Heinrich 31, 35
Grot Zdzisław 150, 175
Grube Adolph Edurd 35
Grützner Paul 35, 46
Grzybowski Andrzej 74, 94
Guri-Rosenblit Sarah 153
Gusserow Adolf 53

H

Haeser Heinrich 31, 35–37
Haller Józef 174, 195
Hammer Seweryn 168, 184
Hasik Jan 182
Hasse Carl 31, 35, 36
Hauser Przemysław 148
Heidenhain Rudolph Peter Heinrich 31, 35, 36
Herman Maksymilian W. 84
Hilger Albert 53
Hipokrates 36, 136
Hitze 40
Hlava Jaroslav 65
Hochlinger Helena 10, 11, 55
Hoffman Ignacy 204
Hohenzollernowie 22, 163
Hordecki Bartosz 138
Horn Carl von 67
Horoszkiewicz Stanisław 12
Hoyer Henryk Fryderyk 86
Hozakowski Władysław 177
Hrynakowski Konstanty 184, 211
Huerkamp Claudia 89
Humboldt Wilhelm von 154

I

Ibsen Henryk 46

J

Jäeckle Emmanuel 98
Jagielski Józef Antoni 51, 68
Jakóbczyk Witold 13, 111, 116, 117, 120, 122, 151
Jakubski Antoni 184
Jan Kazimierz Waza 148
Jarnatowski Teodor 58
Jaruntowski Artur 64, 83, 93, 117
Jasiński Hieronim 117
Jasiński Jakub 106
Jasiński Piotr 52
Jasiński Tomasz 148
Jaworek Jolanta 129
Jaworowski J. 11
Jeliński Edward 138
Jerzykowski Stanisław 51, 75, 95, 115, 151
Jeziński Wincenty 161, 167, 177, 180
Jonscher Karol 88, 182
Jordan Henryk 92
Jurasz Antoni 180, 182
Jurkowski Adam 184
Juszczak Jacek 132, 134

K

Kaczorowski Teofil 73, 80, 115
Kadziłowski Roman 25
Kamieński Łucjan 184
Kant Immanuel 46
Kapuściński Bolesław 58, 59, 151
Kapuściński Witold 73
Karpińscy 29
Karpińska Konstancja 100
Karpińska Otolia 100
Karpińska Wanda 101, 108, 202
Karpiński Antoni 100, 202
Karpiński Feliks 21
Karpiński Leopold 21, 25, 100
Karpiński Zygmunt 15, 21, 25, 100, 101, 104, 107–110, 202
Karwowski Adam 73, 99, 117, 118, 121
Karwowski Stanisław 149, 159
Kęszycki Jan Nepomucen 25
Kiernik Władysław 186
Kisielewski Józef 121
Kleczkowski Adam 184
Kłos Józef 20, 131
Knapowska-Niziołek Magdalena 9

Koch Robert 112
Koehler Klemens 79, 80, 93, 123
Kolasiński Walenty 117
Kolski Alfons 118
Konopczyński Władysław 158
Konopnicka Maria 46
Kopczyński Onufry 159
Kopernik Mikołaj 190
Korczyński Antoni 168, 175, 184
Korfanty Wojciech 95, 171
Korytowski (rodzina) 17, 21, 29, 110
Korytowska Dorota 18, 20, 21
Korytowska Wanda 110, 201, 202
Korytowski Józef 21
Korytowski Witold 94, 109, 110, 197
Kosiński Julian 65
Kostanecki Antoni 171
Kostanecki Kazimierz 166
Kostrzewski Józef 157–160, 168, 169, 176,
183, 184, 212
Kościelski Józef 87
Kościuszko Tadeusz 159, 172
Koźmiński Stanisław 11
Kozicki Stanisław 138, 191
Kozierowski Stanisław 160, 212
Kozłowski Jerzy 145
Kozłowski Władysław M. 183
Koźmian Stanisław 67
Krakowiecka Ludmiła 17, 73
Kraśniński Zygmunt 46, 121
Krasowski Krzysztof 185
Kraszewski Ignacy 46
Kronecker Hugo 40, 55
Krygowski Zdzisław 184
Krysiewicz Bolesław 83
Krzyżanowska Antonina 204
Kufel Robert R. 77, 144
Kulak Teresa 30
Kulikowska Marcelina 46
Kwaśnicki August 14, 65

L

Lange Max 167
Laskowski Jerzy 13
Lebert Hermann 31
Lehr-Splawiński Tadeusz 169, 184
Leitgeber Jarosław 117, 118
Lemański Jan 46

Lenort Feliks 78
Leszczyńska Maria 106
Leszczyński Stanisław, król 19
Lewandowski Zenon 118
Ley Astrid 53
Libelt Karol 50, 67, 111, 116, 133–136, 150,
172
Lichtheim Wilhelm 31, 36
Likowski Edward 67, 77, 78, 94, 96, 112, 124,
143, 144
Lipski Wojciech 149
Lisowski Zygmunt 214
Loesch Konrad von 200, 205, 206
Löwig Carl 35
Lubarsch Otto 98
Lubiniecki Henryk 204
Lubrański Jan 147, 150, 164, 171, 172
Ludwiczak Antoni 151
Ludwig Carl 40, 55
Ludwig Hans 52
Ludwik XV 106
Lutosławski Kazimierz 158

Ł

Łazarewicz Bonifacy 118
Łazarewicz Stanisław 73, 88, 99, 133, 161,
170, 177
Łęgowski Józef 159
Łuczak Czesław 50, 150
Łukasiewicz Jan 65, 166, 171, 172, 176
Łukomski Grzegorz 13
Łukomski Stanisław 163, 170, 171, 178, 192,
205

M

Machiavelli Niccolò 46
Maćkowiak Zenon 13, 43, 89, 97, 166, 179,
193
Madurowicz Maurycy 92
Maeterlinck Maurice 46
Majkowski Jan 51
Malsburg Karol 183
Małecki Stanisław 102
Marchlewski Leon 65
Marciniak Anna 12, 13, 40, 45, 103, 189
Marciniak Ryszard 147
Marcinkowski Karol 42, 43, 46, 47, 50, 51, 54,
76, 80, 88, 115, 116, 118, 120, 121, 151,
197, 216

Marcinkowski Władysław 88, 121
Marczewski Jerzy 110
Markowski Mieczysław B. 95
Markwicz Aleksander 27, 28
Mars Antoni 133
Massey Bernard W. 184
Mastyńska Maria 63
Mateccy 41
Matecki Teofil 41, 42, 51, 68, 73
Meissner Czesław 157
Meissner Roman 11, 12, 13, 17, 18, 30, 40, 51,
52, 55, 58, 95, 107, 112
Merunowicz Józef 65
Metzig Johann 150
Meyer Oskar E. 35
Miciński Tadeusz 46
Mickiewicz Adam 46, 63, 121, 190
Mickiewicz Władysław 190, 193
Mielżyńscy 159
Mielżyński Seweryn 76, 146
Mikulicz-Radecki Jan 31
Milton John 46
Miriam [Zenon Przesmycki] 46
Modrzejewska Helena 111
Molik Witold 16, 24, 30, 38, 43, 49, 80, 88,
89, 95, 97, 104, 116, 121, 150, 151, 154
Moorhouse Roger 30
Morawski Józef Maria 184
Morawski Kazimierz 166, 171, 172
Motty Marceli 15, 18, 20, 23, 111, 116
Mozart Wolfgang Amadeusz 46
Mroczo Marian 138
Mulkowski Piotr 23, 26–28
Musielak Michał 13, 41, 43, 67, 89, 90, 97,
129, 132, 138, 159, 166, 179, 193
Musielak Regina 16
Mycielski Ludwik 26, 41
Myschor Christian 95

N
Nadobnik Marcin 185, 191
Natanson Władysław 65
Naumann Eugen 149
Nawrocki Stanisław 214
Nehring Władysław 42
Neugebauer Franciszek 92
Neumann Heinrich Wilhelm 31
Niegolewski Władysław 66

Niemojewski Andrzej 112
Nieszczota Michał 68
Nightingale Florence 129
Niklewski Bronisław 175, 183, 184, 198
Noskowski Witold 182, 183
Nowak Julian 132, 133
Nowakowski K. 167
Nusbaum Józef 65

O

Ohanowicz Alfred 198
Opala Tomasz 52
Oribasius 36
Orłowski Witold 204
Orzeszkowa Eliza 46
Ossowicki Antoni 51, 115
Ostrowska Teresa 80, 85, 86, 195
Ostrowska-Kębowska Zofia 50

P

Paderewski Ignacy Jan 112, 172
Pajewski Janusz 144
Palacky Franciszek 63
Palacz Michał 107
Paluszkiewicz Marian 23, 28
Panieński Jan 83
Panieński Walenty 123
Pasteur Ludwik 136, 189, 190
Pater Mieczysław 30
Paweł V papież 148
Paweł z Eginu 36
Pawlikowski Jan 157
Pawłow Iwan 35
Pawłowski Stanisław 184, 191, 211
Peretiatkowicz Antoni 169, 175, 185
Pest Czesław 178, 179
Pęczalski Tadeusz 184
Piasecki Eugeniusz 65, 157, 169, 184, 211
Pihan-Kijasowa Alicja 150
Piłsudski Bronisław 65
Piłsudski Józef 166
Piotrowicz Ludwik 184
Pisarski Tadeusz 11, 17, 18, 30, 40, 52, 55, 58,
95, 107, 112
Pizio Kazimierz 202
Plater Cezary Augustyn 25
Platon 65
Płygawko Danuta 15, 16, 25, 26, 138, 140

Pniewski Władysław 97
Początek Błażej 73
Początek Michał 73
Podsiadły Adam 13, 18, 24, 141
Ponińska Izabela 109
Popławski J. 174
Poszwiński Adam 163, 170, 171, 172, 190
Powidzki Maciej 25
Prądzynski Józef 131
Prochownik Ludwig 57
Puffke Kazimierz 28, 110
Purkyně Jan Evangelista 31
Pytlewska Franciszka 21
Pytlewska Katarzyna 21

R

Radosław 111
Radzik Teresa 129
Radziszewski Idzi 173
Rakowicz Jan 104, 117
Rataj Maciej 186
Ratajski Cyryl 14, 15, 42, 163, 190, 194, 196–199, 201–203, 206
Recke von der Horst von der Eberhard 63
Rivoli Józef 189
Rogaliński Józef 148
Romer Eugeniusz 65, 132
Rosner Aleksander 92
Rostworowski Karol Hubert 191
Rousseau Jan Jakub 46
Rożek Marcin 214
Rubkiewicz Wanda 214
Rudnicki Mikołaj 169, 183, 184
Ruisinger Marion M. 53
Ruskin John 132
Rutkowski Jan 175, 185, 211
Rychliński Karol 84
Rydel Adam 133
Rydygier Ludwik 57, 65, 83, 169, 170, 179

S

Sachs Michael 30
Sajdak Jan 184
Schiller Friedrich 46
Schlusiński Johann 28
Schopenhauer Arthur 46
Schramm Tomasz 13, 190
Schroeder Carl 53

Schultz Bernhard Sigmund 53
Schutte Christoph 97
Szczaniecka Maria 130
Simmelweis Ignaz 135
Sempiński Franciszek Ksawery 28, 43
Sempołowski Antoni 69
Seyda Władysław 168, 179
Sienkiewicz Henryk 87, 92, 111, 140
Sieradzki Włodzimierz 84, 133
Sierpiński Waclaw 65
Skalkowski Adam 184
Skarga Piotr 46
Skibińska Ewa 16
Skłodowska-Curie Maria 189
Skórzewska Zofia 19
Skórzewski Heliodor 66
Słomko Zbigniew 11, 17, 18, 30, 40, 52, 55, 58, 95, 107, 112
Słowacki Juliusz 46, 87, 111, 112, 188
Smereka Jan 17, 19, 30, 31
Smoluchowski Marian 65
Sobecki Jan 118
Sobecki Józef 118
Sobeski Michał 158, 160, 162, 165, 169, 175, 184, 212
Sobieski Jan III 148
Sobieski Waclaw 159
Soranus 36
Spiegelberg Otto 31, 36
Spinoza Benedykt 46
Stablewski Florian 20, 22, 23, 25, 27–29, 43, 94, 110
Staff Leopold 46
Stahnisch Frank 53
Stanisław August 158
Stański Mieczysław 11–13, 29, 40, 53, 101, 122, 123
Stasińska Zofia 157
Stasiński Jan 167
Steinhaus Hugo 65
Stephan Julius 27
Stojałowski Kazimierz 81
Struś Józef 172
Stychel Antoni 205
Suszka Jerzy 207
Szafarkiewicz Brunon Józef 70
Szembek Jan 201
Szenic Stanisław 28

Szulc Kazimierz 150
Szulc Tadeusz 15, 38, 73, 76, 77, 89, 95, 97,
107, 108, 110, 123
Szuman Leon 37, 39, 41, 42, 51, 80, 81, 85

Ś

Śladkowski Wiesław 138
Śliwa Joachim 69
Śmieszek Antoni 184
Śmigiel Kazimierz 25, 27, 78
Śniadecy 172
Śniadecki Jędrzej 76, 86
Śniatała Stanisław 20
Świdzki Władysław 68, 80, 184
Święcicy (rodzina) 18, 19, 21, 24, 25, 28, 29
Święcicka Albertyna 18
Święcicka Aleksandra 17, 18
Święcicka Dorota 18, 21, 23, 29
Święcicka Helena 103, 111, 112, 202, 203
Święcicka Irena 191
Święcicka Jadwiga 18, 29
Święcicka Maria Aleksandra 18
Święcicka Maria 112, 191, 201, 202
Święcicka Michalina 17
Święcicka Ofelia Maria Józefa Teofila 18, 29,
30, 43
Święcicka Wanda Seweryna 18, 29, 100, 101
Święcicka Wiesława 191
Święcicka Zofia Władysława Zdzisława 18
Święcicki Adam Franciszek 19
Święcicki Andrzej H.T. 13, 14, 19, 94, 110, 112,
191
Święcicki Aleksander 17
Święcicki Antoni Emil Jan 17–19
Święcicki Ignacy Tomasz 18, 19
Święcicki Józef Ignacy 18
Święcicki Mikołaj 19
Święcicki Tadeusz Florian Ksawery 18–20, 23,
25, 29, 43, 66, 69
Święcicki Władysław 18, 19
Świętochowski Aleksander 46

T

Tarnowski Stanisław 151
Taylor Edward 185
Tokarz Waclaw 158
Tołłoczko Stanisław 133
Tomasz à Kempis św. 43, 45, 46

Tomaszewski Walenty 39, 41
Topolski Jerzy 148
Toporski Alfons 51
Trąmpczyński Stanisław 125
Trąmpczyński Wojciech 113
Trzeciakowscy Maria i Lech 50
Turno Stanisław 130
Twardowski Kazimierz 65
Tymieniecki Kazimierz 169, 174, 184, 190, 211

U

Urbański Sylwester 198

V

Virchow Rudolf 31, 98
Voltolini Friedrich Eduard 31, 35

W

Wachowiak Stanisław 14, 186, 188, 190, 194,
201
Waszyński Edmund 51, 56, 58, 59
Wawrzyniak Piotr 22, 25, 28
Waza Zygmunt III 147, 148
Wegner Leon 66
Weigert Carl 36
Wernicke Erich 97, 98, 167
Wędkiewicz Stanisław 184
Węglowski Romuald 166
Wicherkiewicz Bolesław 12, 72, 73, 74, 79–81,
84, 85, 88, 93, 94, 97, 99
Wicherkiewiczowa Maria 111
Wiedeman Alfred 69
Wierzejewski Ireneusz 182
Wiktoria Augusta 50
Wilczek-Rużyczka Ewa 129
Wilhelm II 95, 186
Wilkoszarski Andrzej 98
Wilms Ernst 95
Winckel Franz von 52, 97
Winiewicz Józef 15, 188
Winkler Karl 98, 167
Wiśniewska Patrycja 138
Wiśniewski Janusz 138
Witczak Włodzimierz 102
Witwicki Władysław 65
Wize Kazimierz Filip 134, 138, 159
Włodarski Franciszek 169
Wodziczka Adam 184

Wojtkowski Andrzej 67, 68, 78, 144
Wörner Emil 98
Woźnicki Kazimierz 15, 77, 138–141
Wójcicka Maria 155
Wrońska Irena 129
Wrześniński Wojciech 30
Wrzosek Adam 10–15, 17, 29, 35, 43, 45, 46,
52, 55, 77, 81, 86, 88–91, 102, 103, 107,
109, 113, 138, 144, 145, 156, 158–162,
164–167, 170, 172–174, 176, 178–182,
186–195, 197–199, 201–204, 214
Wyspiański Stanisław 46, 174

Z

Zaborowska Wanda 104, 109, 197
Zaborowski Gustaw 53, 102
Zaborowski Janusz 104
Zaborowski Lech 104, 109, 201, 202
Zahorski Władysław 85
Zajęcki Maurycy 193
Zakrzewski Franciszek 132
Zakrzewski Hieronim 148
Zakrzewski Zygmunt 184

Zaleski Zygmunt 163
Zalewska-Puchała Joanna 129
Zamojski Jan 13, 16, 65, 66, 89, 125, 128, 129,
132, 133, 137
Zamoyscy 104
Zamoyski Władysław 104
Zan Tomasz 23, 28
Zielewicz Ignacy 79, 80, 99
Znaniński Florian 184, 191, 211
Zweifel Paul 53
Zwolski Stefan 159
Zygmunt III Waza 148

Ż

Żabski Tadeusz 19, 41
Żongolowicz Bronisław 178
Żółtowska Maria 102
Żółtowski Adam 184
Żółtowski Jan 197
Żółtowski Teodor 125
Żupański Jan Konstanty 55, 62, 69
Żurkowski W. 84
Żychliński Teodor 18, 19, 21, 102

Heliodor Święcicki (1854–1923)

Summary

*H*eliodor Święcicki lived throughout three different periods of Poland's history – under Prussian rule until the First World War broke out (1854–1914), when the partitioning powers were falling apart as a result of their defeat in the war (1914–1918) and, finally, during the rebirth of the sovereign Polish state (1918–1923). Although different contexts and events influenced his life during each of these periods, Święcicki remained faithful to the ideals he had developed in his youth, which were working for the good of his homeland, being faithful to God, helping the poor and disadvantaged, mastering the medical profession and supporting the development of Polish science. The first and longest period in his life could be divided into several stages. He spent his childhood and went to schools in his hometown of Śrem. Even though he was born in Poznań on July 3, 1854, it was in Śrem that he was brought up, educated, and cared for by his parents – his father, Dr Tadeusz Święcicki, who was a physician, and his mother Dorota, née Korytowska. He went to a public elementary school and then graduated with honors in 1873 from the local high school, which was then called a “classical gymnasium”. While attending the high school in Śrem, he belonged to the Philomath Club, which was a part of the Tomasz Zan Society [*PL: Towarzystwo Tomasza Zana*]. His happy days of youth ended with the traumatic experiences of 1872–1873. First, on February 23, 1872, his father died from an anthrax infection, and then, ten months later, on November 5, his mother died of lung cancer. Next, on January 2, 1873, his older sister Ofelia, who was barely 20 years old, committed suicide just two weeks after she had gotten married to a 41-year-old German physician from Wrocław, Dr Hermann Eberhard Fischer. Of Heliodor's many siblings, only two younger sisters remained – Jadwiga and Wanda – who were being taken care of by relatives and the Karpiński family, friends of the Święcickis, in Śrem.

These events left a deep emotional mark on Heliodor. Lonely and filled with pain, he started studying medicine at the University of Wrocław on October 27, 1873, thus following in his father's footsteps. Medical studies at that time in Germany lasted four years. Among his teachers were professors such as: C. Hasse, W. Grosser,

H. Haeser, R. Heidenhain, A. B. Biermer, J. Cohnheim, E. Fischer, and O. Spiegelberg, who were leading European scientists in the field of physiology, anatomy, surgery and gynecology. While at the university he became involved in experimental research in the area of physiology. As a result, he wrote a paper entitled: "Untersuchung über die Bildung und Ausscheidung des Pepsins bei den Batrachiern" [EN: *On the Formation of Pepsin in Frogs*] which, in 1876, received a distinction in a competition for student research papers at the Faculty of Medicine and was published in a prestigious, German scientific journal: *Pflügers Archiv für Physiologie*. He had also submitted a paper on the history of medicine and, more specifically, on the nursing of children and child illnesses in ancient times and the Early Middle Ages [DE: *Zusammenstellung und Erläuterung der bei den griechischen Aertzten, namentlich bei Hippocrates, Galen, Soranus und Oribasius sich findenden Angaben über die Pflege der Kinder und ihre Krankheiten*]. A section of this paper, entitled *Historisch-kritische Beleuchtung der Pflege der Kinder bei den Griechen*, became a starting point for a doctoral thesis which he defended on August 1, 1877.

Having done compulsory internship at a hospital, he passed the state medical examination in Dresden on June 20, 1878 and settled in Poznań. He took up further studies and practice in the field of physiology as well as obstetrics and gynecology. In the years 1878–1884 he went, on several occasions, to the academic centers in Berlin (Prof. H. Kronecker, and then C. Schroeder and A. Gusserow), Leipzig (Prof. C. Ludwig, and later K. S. Credè), Dresden (Prof. F. Winckel), Erlangen (Prof. P. Zweifel) and Jena (Prof. B.S. Schultze). The laboratory research he did at that time and the abilities he gained in the area of gynecology and obstetrics became a springboard for the development of his career as a researcher and physician, which was reflected in scientific publications and innovative medical procedures. On top of Świącicki's achievements were research studies dealing with the prevention of infections related to the perinatal period, the causes and ways of limiting obstetrical hemorrhage, the etiology of and ways of treating postpartum infection, as well as the use of laparotomy in treating a uterine rupture. He was undoubtedly a pioneer on Polish lands in terms of carrying out a total hysterectomy, Cesarean section and using aristol (the product's brand name) to treat inflammation of a woman's reproductive organs as well as to sterilize the surgical field. Aristol, the way it was used by Świącicki from 1889, turned out to be an effective antiseptic and gave rise to rational chemotherapy in the area of gynecology in Poland. As a physician, Świącicki was innovative in that he introduced new obstetric tools and other medical equipment, and he also modified the existing ones. For example, in 1888 he constructed a portable apparatus for inhalation anesthesia with a mixture of compressed nitrous oxide and oxygen which was used at the turn of the 20th century on the territory of Germany and Great Britain. His achievements in medicine were even appreciated by the authorities of the partitioning powers, which appointed him Professor of Medicine in 1913.

Heliodor Świącicki also deserves credit for his contribution to the development of Polish science, especially on the territories of the Prussian partition. Immediately after he came to Poznań in 1878, he became an active member of the Poznań Society of Science Enthusiasts [PL: *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu, TPNP*]. During the 44 years of his activity in this Society, he held different functions: from

a librarian, to the chair of the Faculty of Medicine (1896–1904) and, finally, the Society's chairman in the years 1915–1923. Editing scientific journals was a very important area of his activity. In the years 1888–1903 he was the editor of "Roczniki TPNP" [EN: *the Annals of the Poznań Society of Science Enthusiasts*], and in 1888 he initiated the publishing of the "Nowiny Lekarskie" [EN: *Medical News*] magazine, which became a leading Polish medical journal under his editorship (1896–1897, 1899–1906). Świącicki's high professional and scientific competences as well as the respect that the whole medical world on Polish lands had for him were reflected in the fact that his candidacy for chair of the Faculty of Gynecology was proposed three times: in 1894 and 1907 at the Jagiellonian University and in 1898 at the Faculty of Medicine of the Lviv University. For his contribution to science, he received the *honoris causa* degree from the Jagiellonian University in Kraków in 1900.

Undoubtedly, as far as Heliodor Świącicki's personal life is concerned, the years 1886–1901, that is when he was married to Helena Dąbska, were the happiest in his life. He loved her in a very special way and he expressed his feelings in an original manner, for example, in prayer. This should not, however, come as a surprise given his interests in both Polish and foreign literature as well as in philosophy, ethics, and esthetics, which were manifested in his appreciation for the beauty and precision of the Polish language, both written and spoken, as well as in his essays which were published in Poznań periodical magazines. His interests in the humanities were also reflected in his philosophical and ethical deliberations in the area of the medical profession, which he presented in the form of an original philosophical concept of medicine at the 11th Meeting of Polish Physicians and Naturalists [PL: *Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich*] in Kraków in 1911 by giving a speech entitled "O estetyce w medycynie" [EN: *On Esthetics in Medicine*] in front of an audience consisting of the greatest contemporary Polish scientists.

Heliodor Świącicki tried to live and work according to his principles and values. After his wife died, he mostly devoted himself to charity work for the poor – he presided over the Higher Council of St. Vincent de Paul Men's Society in Poznań [PL: *Rada Wyższa Męskiego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo w Poznaniu*] in the years 1907–1909; however, he had already been involved in the medical and material care of the poor before. In Poznań he was also famous for his philanthropic activity carried out under the Karol Marcinkowski Academic Support Society [PL: *Towarzystwo Pomocy Naukowej im. Karola Marcinkowskiego*] to support pupils and students (in 1890–1913 he was head of the Poznań committee). Moreover, he was known for the help he brought to the widows and orphans of Polish physicians as part of the Peer Support Society [PL: *Towarzystwo Pomocy Koleżeńskiej*].

In 1919 Heliodor Świącicki definitely turned out to be the "man of the moment" as far as coming up with the idea of establishing Poznań University was concerned. Not only was a group of scientists, who were enthusiastic about the idea and who mostly came from the Poznań Society of Science Enthusiasts, centered around him, but he also won the approval for this project from politicians of the Wielkopolska region. Those politicians unanimously supported the idea of establishing a university even though an uprising was in progress. Despite the huge organizational and financial limitations, Świącicki managed to turn his vision of building a modern, multi-

faculty university into reality. He was elected Rector of Poznań University six times in the years 1919–1923 and, during such a short period, he succeeded in building a higher education facility almost entirely from scratch which had the highest academic standards in many fields of knowledge. This success might have been connected with the large-scale campaign which Święcicki carried out as part of the activities of the Stabilization Commission [*PL: Komisja Stabilizacyjna*] in Kraków as well as in Polish nationwide press to promote new opportunities for science in Poznań. As a consequence, he attracted many scientists to the capital city of the Wielkopolska region. Among them were many young learned men who had a somewhat rebellious attitude towards the conservative atmosphere that surrounded the academic circles in Kraków, Lviv or Warsaw (e.g. K. Tymieniecki, E. Piasecki, S.T. Dąbrowski, Jan Rutkowski, S. Pawłowski), as well as researchers who already had many accomplishments abroad (e.g. F. Znaniecki, K. Hrynakowski). As a result, from the very beginning of Poznań University's existence, scientific research was conducted in an innovative way, which sometimes led to developing areas of study which were completely new to Polish science, such as physical culture. Apart from Poznań, such departments had only existed in Copenhagen (from 1908) and Ghent (from 1909).

There is no doubt that founding Poznań University was the crowning work of Heliodor Święcicki's life. From a historical point of view, his previous scientific and organizational achievements somehow form a logical whole – they were all steps towards his implementing the bold idea of establishing a higher education facility in Poznań. The functions he carried out during the period of the partitions of Poland, in particular when he belonged to the Poznań Society of Science Enthusiasts, not only extended his knowledge and managerial skills (as we would call them now), but they also sharpened his intuition concerning the choice of coworkers. If it had not been for the group of people who were the first members of the so-called University Commission [*PL: Komisja Uniwersytecka*] in late 1918, that is the “founding fathers” who had come from the Poznań Society of Science Enthusiasts, namely Professors: Józef Kostrzewski, Michał Sobeski and Rev. Stanisław Kozierowski, Święcicki's efforts to found a university in Poznań would not have been so successful. Also, the support that he got from politicians in the Wielkopolska region was important, namely, first from those who belonged to the Supreme People's Council [*PL: Naczelna Rada Ludowa*] and then from the members of the Ministry of the Former Prussian Partition [*PL: Ministerstwo b. Dzielnic Pruskiej*]. Święcicki infected them with his enthusiasm for the idea of establishing a university in Poznań. The good relations he had with the majority of contemporary politicians in Poznań made it easier to obtain magnificent buildings as well as the necessary funds for Poznań University. While inaugurating the first academic year, on May 7, 1919, Heliodor Święcicki did not hide his satisfaction with the fact that Poznań University had been established. He thought that this success should be attributed to “the good will and efforts of the government” as well as to “the benevolence of the society”. When describing Poznań University's goals, he said that educating and raising the then young Polish generation was of utmost importance.

The fact that a higher education facility was established in Poznań was of high social and cultural significance. From the moment that it was created, Poznań Uni-

versity increased the pace of the city's social life and, in particular, it promoted the re-polonization of the Western borderlands. The founding of Poznań University was also a political event. It should be remembered that, at the same time, a fierce, diplomatic struggle was in full progress in Paris for ownership of the Wielkopolska and Pomerania regions, whereas the fate of the young Polish state was up in the air due to the Bolshevik invasion of Poland in 1920. Heliodor Świącicki devoted all of his skill and energy to developing the University. Until 1923 four faculties had been established, namely the Faculty of Philosophy, of Law and Economics, of Agriculture and Forestry and, finally, of Medicine, at which he was professor. Numerous departments and institutes were established within the faculties and their research activities were supported by the University Library, which was set up in 1919. Świącicki in particular supported the students. He took the "Office of education for the care of Poznań University students" [PL: *Kuratorium opieki nad młodzieżą akademicką Uniwersytetu Poznańskiego*] under his wing, as well as numerous student organizations which he sometimes subsidized with his own funds.

The University's dynamic development under Rector Świącicki's direction received wide recognition. The first doctor *honoris causa* degrees that were awarded to, for example: Maria Curie-Skłodowska (1922), Ferdinand Foch, the Marshal of France (1923) and Roman Dmowski, a politician (1923), strengthened the University's standing.

Despite intensive efforts, the First Rector did not manage to set up a Faculty of Theology. Also, initial problems connected with establishing the Faculty of Medicine must have influenced not only his well-being, but also his health. During the last months of his life he was worried about the University's financial condition and that the economic crisis which had afflicted the young Polish state could hinder the University's further growth. In such circumstances it becomes clear why, in 1923, he donated his entire property to the "Learning and Work" Foundation [PL: *Fundacja "Nauka i Praca"*], which was intended to support Polish science and the academic community. He justified his decision of bequeathing his whole estate to the University community in his last will and testament by saying that it was because he loved "the Polish soul though it has been infested with wild weed". He also added, "I adore its spring and its flame. I believe in its power, in its victory..."

Heliodor Świącicki died on October 12, 1923 at the age of 69. The funeral was held on October 14 and was accompanied by the presence of the academic community and Poznań's inhabitants. According to the press, several hundred thousand people paid homage to the late Świącicki in the University Hall from the early morning hours. The funeral procession, which was attended by his family, representatives of the clergy and the authorities, as well as professors and students, followed behind the late Rector's coffin to the cemetery of St. Mary Magdalene parish, on Bukowska Street. After the Second World War, on November 14, 1946, Heliodor Świącicki's remains were solemnly transferred to the Graves of Distinguished People [PL: *Groby Zasłużonych*] in the vaults of St. Adalbert church in Poznań upon the initiative of Poznań University's authorities.

Heliodor Świącicki's contemporaries were aware of his role in and contribution to the development of the medical community and the revival of higher education in

Poznań. He had also been recognized for his achievements in various ways before, for example, he had been granted an honorary doctorate from the Jagiellonian University and had become an honorary member of different medical societies such as: the Supreme Medical Council of Physicians of the Polish State [*PL: Naczelna Rada Lekarska Państwa Polskiego*] and the Society of Polish Physicians and Naturalists in Petersburg [*PL: Towarzystwo Lekarzy i Przyrodników Polskich w Petersburgu*], as well as a correspondence member of the Society of Czech Physicians in Prague. He was also awarded many distinctions, of which the Order of Polonia Restituta and the Order of the Legion of Honor, awarded to him on August 1, 1922 by the President of the French Republic, were the most important for him. Also, his own Poznań University recognized his merits. While summing up the former academic year of 1923–1924 at the inauguration of the new year, his successor as rector, Prof. Zygmunt Lisowski, said: “When, early in the morning, it became known to us that Heliodor Świącicki had died, we understood that it was something more than only the fact that one of the university professors had passed away. We realized that the University had forever lost its spiritual leader, who, as its founder, had shown us its development paths, whereas society had lost one of its most luminous figures, one that was totally devoted to serving his nation and ideals”. In the following years people tried to commemorate the First Rector, for example, by publishing occasional memoirs in medical journals or in a more permanent form, for example, in sculpture or painting. Obviously, the “Learning and Work” Foundation best honored the memory of the First Rector by taking on the name of its founder.

After the Second World War, under the new political conditions, the role of the First Rector was not much promoted among students. Nevertheless, the medical community, which in 1950, due to organizational changes in higher education, began to function as a separate educational institution, namely the Academy of Medical Sciences, paid special homage to Heliodor Świącicki. Also, Adam Mickiewicz University took various initiatives to commemorate its First Rector. Heliodor Świącicki was especially remembered on the occasion of round anniversaries of the University's founding. The most spectacular commemorative event was the unveiling of an installation in the form of a bench, on which any passer-by can sit, with a sculpture of the First Rector in front of the Collegium Minus on May 8, 2010.

The aim of this book is to present the life and work of Heliodor Świącicki, with special focus on those points in his biography that led to the establishment of the multi-faculty Poznań University. The book is arranged in chronological and thematic order and it includes, apart from an introduction and timeline, four chapters that present the most important areas and stages of the rector's life.

The book is mostly based on sources from archives. Among the materials that were used, the documents stored in the Archives of the Polish Academy of Sciences [*PL: Polska Akademia Nauk*] in Poznań are especially noteworthy. Several valuable mementos belonging to the First Rector, which are kept there, are of special importance. These are, for example, a rector's mortar board, stethoscope or a collection of medallions and family photographs. Moreover, the Archives of the Polish Academy of Sciences in Poznań also hold a collection of several hundred sources documenting Świącicki's conceptual, didactic and organizational activity. These materials are par-

ticularly valuable because the notes and letters that were handwritten by the First Rector stand as a testimony to his thoughts and analyses from the years 1894–1923. The other areas of Heliodor Świącicki's activity were reconstructed on the basis of source materials stored in: the Raczyński Library in Poznań, the State Archives in Poznań [*PL: Archiwum Państwowe w Poznaniu*] and the Archives of the Adam Mickiewicz University. Supplementary materials were obtained as a result of archival and library research carried out in the Archives of the University of Wrocław, the Archdiocesan Archive in Poznań, among special collections of the Poznań Society of Science Enthusiasts, the Kórnik Library, the Central Archives of Modern Records in Warsaw, the National Library in Warsaw, and the Polish Library in Paris.

Apart from the archival materials, printed documents constitute the other group of basic sources that present Heliodor Świącicki's life and work. Among them are: the First Rector's articles and publications, memoirs written by his close friends and relatives as well as diaries kept by people who knew the realities of contemporary Poznań. This category also encompasses reports from the organizations Świącicki worked for and press releases that presented and commented on Świącicki's activities from a public opinion perspective.

In general, the book's author tries to answer several key questions related to the founding of Poznań University, such as: What was Świącicki's vision of a higher education facility and how did he implement it? How did he manage to gather so many scientists and how did he win the approval of the community of politicians in the Wielkopolska region for that project? And, finally, how did he manage to build a modern university in the years 1918–1923 despite enormous organizational and financial obstacles?

Translated by Anna Mojska

Spis treści

Słowo wstępne (<i>Prof. dr hab. Bronisław Marciniak</i>)	5
Przedmowa (<i>Przemysław Hauser, Tomasz Schramm</i>)	7
Wstęp	9
ROZDZIAŁ I. Dorastanie, edukacja, przekonania	17
1. Dzieciństwo i młodość	17
2. Studia lekarskie	30
3. Przekonania i ideały	41
ROZDZIAŁ II. Lekarz, naukowiec, głowa rodziny	49
1. W roli lekarza i uczonego	49
2. Działalność w Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Poznaniu	66
3. Udział w rozwoju poznańskiej medycyny	78
4. Życie rodzinne	100
ROZDZIAŁ III. Społecznik, dobroczyńca, myśliciel	115
1. Mecenaz i organizator przedsięwzięć społeczno-edukacyjnych	115
2. Działalność dobroczynna na rzecz ubogich	122
3. Filozof medycyny	131
ROZDZIAŁ IV. Współorganizator i pierwszy rektor Uniwersytetu Poznańskiego ...	143
1. Wizjoner i inicjator studiów uniwersyteckich w Poznaniu	144
a. Starania społeczeństwa polskiego o uniwersytet w Poznaniu	147
b. Nowoczesny uniwersytet niemiecki a koncepcja uczelni Heliodora Świę- cickiego	151
2. Działalność w Komisji Uniwersyteckiej i Komisji Stabilizacyjnej	157
3. W roli rektora i profesora Uniwersytetu Poznańskiego	171
4. Fundacja „Nauka i Praca” – testament Heliodora Święcickiego	195
Zakończenie	209
Kalendarium życia Heliodora Święcickiego	217

Bibliografia	227
Wykaz skrótów	253
Spis ilustracji	255
Indeks osób	259
Heliodor Święcicki (1854–1923) (Summary)	267



ISBN 978-83-232-2524-9

